KRAKÓW
lat 1910–1918
na kliszy utrwalony

W 100-lecie odzyskania Niepodległości przez Polskę

STRAŻNICY PAMIĘCI

KRAKÓW
lat 1910–1918
na kliszy utrwalony

Kraków 2018

Kraków
PROJEKT JEST FINANSOWANY
ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA

PUBLIKACJA WYDANA W RAMACH PROJEKTU
„STRAŻNICY PAMIĘCI”

Pomysłodawca projektu
Mariusz Cupiał

Opracowanie redakcyjne, opisy zdjęć
Mariusz Jabłoński

Zgromadzenie, wybór zdjęć
Katarzyna Kędra, Wojciech Pasowiec

Korekta
Jarosław Fall

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Piotr Rachwaniec, Mariusz Jabłoński

Przygotowanie do druku

FALL
ul. Garczyńskiego 2, 31–524 Kraków
www.fall.pl

ISBN 978-83-66027-29-9

Szanowni Państwo

Lata 1910–1918 dla Królewskiego Stołecznego Miasta Krakowa były bardzo znamienne. Rozpoczyna je realizacja idei Wielkiego Krakowa – nowatorskiego i bezprecedensowego w dziejach polskiej urbanistyki planu regulacyjnego miasta, który wyprzedził podobne projekty dla Lwowa i Warszawy. Na początku XX w. Kraków, chociaż nazywany polskimi Atenami, nie mógł się prężnie rozwijać z powodu gęstego zaludnienia na niewielkim terytorium. Plan regulacyjny był więc planem zagospodarowania przestrzennego nowych dzielnic miasta powstałych przez przyłączenie sąsiednich gmin. W lipcu 1915 r. do Krakowa zostało przyłączone Podgórze, do tamtej pory wolne miasto założone przez cesarza austriackiego Józefa II w 1785 r.

W 1910 r. z fundacji Ignacego Jana Paderewskiego, według projektu Antoniego Wiwulskiego i Franciszka Blacka, w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem powstał pomnik króla Władysława II Jagiełły. Uroczystego odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego dokonano 15 lipca o godzinie 12. W uroczystości wzięło udział ponad 150 tysięcy przyjezdnych gości i licznie zgromadzeni mieszkańcy Krakowa. Uroczystość ta stała się wielką narodową manifestacją. W 1914 r. w sierpniu z Krakowa wyruszyła I Kompania Kadrowa, powstał Naczelny Komitet Narodowy jako cywilna organizacja wspierająca formujące się polskie oddziały. We wrześniu tego roku na terenie Błoń krakowskich miała miejsce uroczysta przysięga złożona przez żołnierzy Legionów Polskich. W 1917 r. w październiku miały miejsce kilkudniowe uroczystości związane z 100. rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki, które były okazją do manifestowania postaw patriotycznych.

Historycznie rozpatrywany okres zamyka rok 1918. 28 października tegoż roku odbyło się spotkanie polskich posłów z Galicji, którego efektem stało się utworzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej (PKL). Jej celem było przejęcie władzy nad urzędami i zarządzanie Galicją oraz Śląskiem Cieszyńskim. PKL podjęła uchwałę o bardzo wymownej treści, którą można odczytywać jako deklarację niepodległości: „Ziemie polskie w obrębie monarchii austro-węgierskiej nie należą już do państwa austriackiego". Trzy dni później – 31 października 1918 roku, żołnierze porucznika Antoniego Stawarza, ppor. Ludwika Iwaszki, ppor. Franciszka Pustelnika rozpoczęli triumfalny pochód na Rynek Główny. Zaniepokojony wydarzeniami austriacki komendant Twierdzy Kraków gen. Siegmund Benigni skontaktował się z dyrektorem krakowskiej policji Rudolfem Krupińskim, domagając się pacyfikacji wystąpień. Usłyszał jednak, że policja podporządkowała się niedawno utworzonej Polskiej Komisji Likwidacyjnej i interweniować nie będzie. W takiej sytuacji Benigni wraz z kilkoma oficerami udał się do magistratu na rozmowy z PKL, gdzie musiał uznać koniec austriackich rządów. Wydarzenia tego dnia można uznać za początek niepodległego Krakowa.

Szanowni Państwo, bardzo gorąco zachęcam do zapoznania się z naszą najnowszą publikacją *Kraków lat 1910–1918 na kliszy utrwalony*, aby móc prześledzić losy naszego miasta na drodze ku niepodległości.

dr Michał Daszczyszak
Prezes Zarządu Małopolskiego Centrum Edukacji „MEC

Kraków zależny

Państwo Habsburgów

Słabość państwa austriackiego objawiła się w 1849 r. podczas powstania węgierskiego (1848–1849), kiedy to Habsburgowie zmuszeni sytuacją poprosili cara Mikołaja I o pomoc w jego stłumieniu. W kwietniu Węgrzy ogłosili niepodległość. Jednak już w czerwcu wojska rosyjskie pod dowództwem Iwana Paskiewicza oraz austriackie pod wodzą Juliusa von Haynaua rozpoczęły tłumienie zrywu. Wobec liczebnej przewagi przeciwników, umiejętności oraz odwaga powstańców nie wystarczyły do tego, aby pokonać siły austriacko-rosyjskie. 13 sierpnia 1849 r. Węgrzy skapitulowali, Austriacy zaś rozpoczęli okres dotkliwych represji wobec pokonanych.

W 1859 r. słabość państwa austriackiego została znów obnażona, tym razem przez wojska Cesarstwa Francuskiego oraz Królestwa Piemontu i Sardynii, a w 1866 r. Cesarstwo Austrii przegrało wojnę z Królestwem Prus o dominację w Związku Niemieckim.

Długoletnie żądania Węgrów wobec Austriaków co do ich upodmiotowienia w państwie znalazły swoje wypełnienie w umowie austriacko-węgierskiej z 1867 r., na mocy której powstało państwo o nowym dualnym charakterze Austro-Węgry. Władca jego nosił tytuł cesarza austriackiego i króla węgierskiego. W ciągu swojego istnienia miało ono dwóch panujących: w latach 1867–1916 Franciszka Józefa I oraz w latach 1916–1918 Karola I Habsburga.Terytorium Austro-Węgier składało się z dwóch części, potocznie określanych Przedlitawią oraz Zalitawią. Nazwa pochodzi od niewielkiej rzeki Litawy (dł. około 182 km), której przebieg stanowił fragment granicy między częściami cesarską a królewską.

Cesarz Franciszek Józef I

Cesarz Karol I

Mapa Cesarstwa Austro-Węgierskiego

Karte von
ÖSTERREICH-UNGARN.
Maßstab 1:7,500,000.
Kilometer
Eisenbahnen Dampferrouten.
Die beigesetzten Zahlen bedeuten die Fahrtdauer in Stunden (St.) Höhen in Metern.
RUSSLAND
Galizien
Böhmen
Mähren
Nieder-Österreich
Ober-Österreich
Salzburg
Steiermark
Kärnten
Krain
Kroatien u. Slavonien
Bosnien
Dalmatien
UNGARN
RUMÄNIEN
SERBIEN
BULGARIEN
TÜRKEI
CRNAGORA (MONTENEGRO)
ADRIATISCHES MEER
Transsylvanische Alpen
Bukowina
WIEN
BUDAPEST
PRAG
Brünn
Graz
Triest
Krakau
Lemberg
Debreczen
Kecskemet
Szegedin
Belgrad
Bukarest
Sofia
Venedig
Ravenna
Ancona
ROM

Przedlitawia

Przedlitawia, inaczej Cislitawia, oficjalnie była określana jako *Królestwa i Kraje w Radzie Państwa Reprezentowane*, a od 1915 r. jako *Kraje Austriackie*. W jej skład wchodziły następujące prowincje: Królestwo Czech (ze stolicą w Pradze), Królestwo Dalmacji (Zadar), Królestwo Galicji i Lodomerii (Lwów) z Wielkim Księstwem Krakowskim, Księstwem Oświęcimskim i Zatorskim, Arcyksięstwo Dolnej Austrii (Wiedeń), Arcyksięstwo Górnej Austrii (Linz), Księstwo Bukowiny (Czerniowce), Księstwo Karyntii (Klagenfurt), Księstwo Krainy (Lublana), Księstwo Salzburga (Salzburg), Księstwo Styrii (Graz), Księstwo Śląska (Opawa), Pobrzeże Austriackie (Triest) [na które składały się: Wolne Cesarskie Miasto Triest, Książęce Hrabstwo Gorycji i Gradyski (Gorycja), Margrabstwo Istrii (Poreč)], Margrabstwo Moraw (Brno), Książęce Hrabstwo Tyrolu (Innsbruck), Kraj Vorarlberg (Bregencja).

Flaga używana w austriackiej części państwa

Zalitawia

Zalitawia, inaczej Translitawia, nosiła oficjalną nazwę *Kraje Korony Świętego Stefana*. W jej skład wchodziły: Królestwo Węgier (Budapeszt) wraz z Siedmiogrodem, Trójjedyne Królestwo Chorwacji, Slawonii, Dalmacji (ze stolicą w Zagrzebiu, chociaż królestwo to w nazwie miało Dalmację, to jednak nie obejmowało jej terenów, była ona osobnym królestwem wchodzącym w skład Przedlitawii), Miasto Rijeka (Fiume). Do Austro-Węgier należała również Bośnia i Hercegowina. Najpierw jako prowincja turecka będąca na mocy traktatu berlińskiego (1878) pod ich administracją, a następnie jako kondominium Austrii i Węgier od 1908 r. do 1918 r.

Flaga używana w węgierskiej części państwa

Państwo Austro-Węgry nie posiadało wspólnej flagi. Na terenach Przedlitawii używano cesarskiej czarno-żółtej, a na obszarze Zalitawii – węgierskiej czerwono-biało-zielonej. Wspólna była jedynie bandera handlowa składająca się z flagi marynarki wojennej Austrii oraz flagi węgierskiej z odpowiednio umiejscowionymi godłami.

Herbem państwowym do 1915 r. był herb dynastii habsbursko-lotaryńskiej: czarny dwugłowy orzeł, nawiązujący do tradycji Cesarstwa Rzymskiego, trzymający z jednej strony miecz z berłem, z drugiej jabłko królewskie. Na tarczy sercowej znalazł się czerwony lew z niebieską koroną i niebieskimi pazurami na złotym tle (herb Habsburgów), czerwony pas ze srebrnym pasem na środku (herb Austrii) oraz skośny pas czerwony z trzema srebrnymi orłami (herb Lotaryngii) oraz między innymi order Złotego Runa. Półkolisty układ na orle zawierał herby: Węgier, Galicji i Lodomerii, Dolnej Austrii, Salzburga, Styrii, Tyrolu, Karyntii i Krainy, Śląska i Moraw, Siedmiogrodu, Ilirii i Czech.

Herb państwa Habsburgów do 1915 r.

W 1915 r. powstał herb państwowy, na którym widoczne są dwie tarcze z herbami Austrii i Węgier oraz tarcza z herbem Domu Habsbursko-Lotaryńskiego zwieńczone koronami. Od zewnętrznej strony herbu Austrii umiejscowiony jest czarny gryf, a od zewnętrznej strony herbu Węgier – anioł. Na wstędze pod herbami znajduje się napis łaciński INDIVISIBILITER AC INSEPERABILITER (niepodzielny i nierozdzielny). Na tarczy herbu austriackiego znajduje się czarny dwugłowy orzeł, który posiada tarczę sercową z herbami: Galicji i Lodomerii, Czech, Dalmacji, Salzburga, Moraw, Tyrolu, Bukowiny, Vorarlbergu, Istrii, Gorycji, Gradyski, Bośni, Triestu. Pośrodku jest tarcza z herbami: Dolnej Austrii, Górnej Austrii, Styrii, Krainy, Karyntii oraz flaga Austrii. Na drugiej głównej tarczy Królestwa Węgier znajdują się herby: Dalmacji, Chorwacji, Slawonii, Siedmiogrodu, Bośni, Rijeki (Fiume) oraz w centrum herb Węgier.

Mapa Cesarstwa Austro-Węgier, autor IMeowbot, wikipedia.org

1. Czechy
2. Bukowina
3. Karyntia
4. Kraina
5. Dalmacja
6. Galicja
7. Pobrzeże Austriackie
8. Dolna Austria
9. Morawy
10. Salzburg
11. Śląsk
12. Styria
13. Tyrol
14. Górna Austria
15. Vorarlberg
16. Węgry
17. Chorwacja, Slawonia, Dalmacja
18. Bośnia i Hercegowina

Budynek Parlamentu Austriackiego, około 1900 r.
Fot. z zasobów Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych, http://loc.gov/pictures/resource/ppmsc.09207/

Oficjalnym hymnem państwa był *Hymn ludowy* (*Volshymne*), do którego muzykę skomponował Józef Haydn. Słowa zmieniano dosyć często. Pierwszym autorem był Lorenc Leopold Haschka, natomiast Johann Gabriel Seidl napisał słowa pieśni, które obowiązywały do upadku monarchii w 1918 r.

Najwyższa władza w państwie należała do cesarza. Powoływał rząd, obsadzał urzędy, prowadził politykę zagraniczną, odpowiadał za obronność kraju. Posiadał również prawo inicjatywy ustawodawczej oraz wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Zarówno Austria, jak i Węgry posiadały odrębne rządy, wspólne były trzy ministerstwa: spraw zagranicznych, obronności oraz finansów. Ze względu na to, że nie było wspólnego parlamentu, wspólne sprawy, w tym uchwalanie budżetu odbywało się poprzez delegacje obydwu parlamentów obradujące raz w Wiedniu, raz w Budapeszcie.

Parlament Przedlitawii określany był jako Rada Państwa. Dzielił się na Izbę Panów, była to izba wyższa, do której przedstawicieli powoływał cesarz, oraz Izbę Posłów, wybieranych pierwotnie przez sejmy krajowe (prowincji), następnie przez ludność w wyborach kurialnych, a od 1907 w wyborach powszechnych.

Pod względem sprawowania władzy obecne były w krajach koronnych zarówno urzędy centralne, jak i samorządowe. Najwyższe to: sejm krajowy z marszałkiem krajowym, wydział krajowy oraz namiestnik. Niższe: powiatowe – to rada powiatu z marszałkiem powiatu, wydział powiatowy oraz starosta; gminne, na wsiach – to rada gminna oraz zwierzchność z wójtem, w miastach – rada miejska i wydział miasta (magistrat) z burmistrzem lub prezydentem.

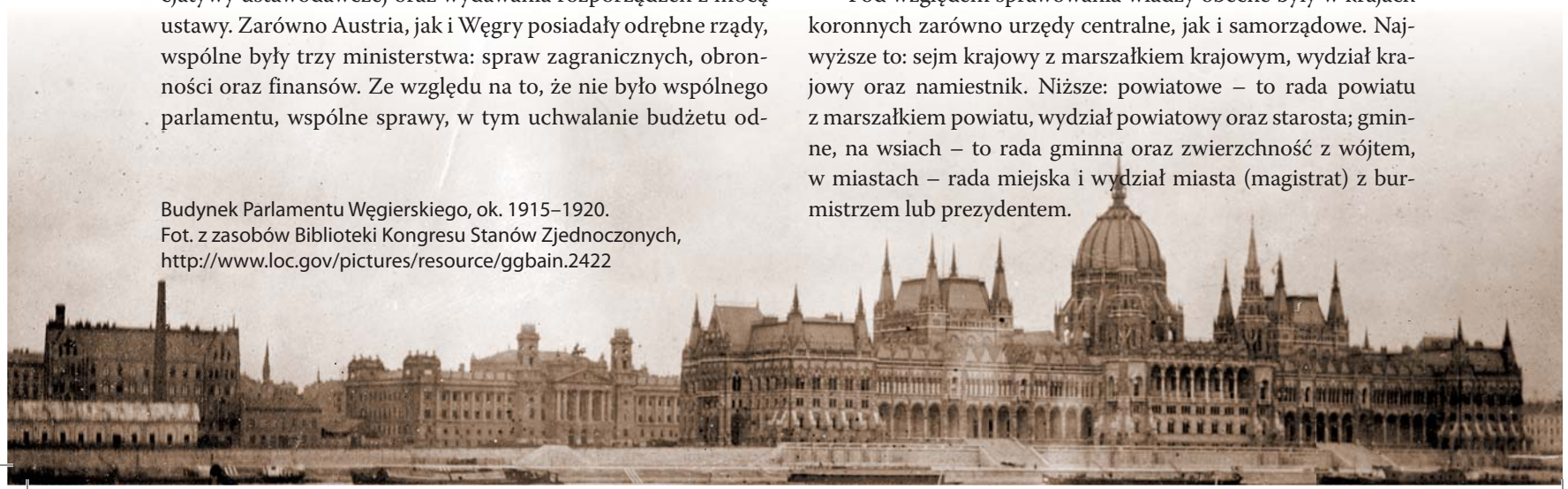

Budynek Parlamentu Węgierskiego, ok. 1915–1920.
Fot. z zasobów Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych,
http://www.loc.gov/pictures/resource/ggbain.2422

Królestwo Galicji i Lodomerii

Nazwa Królestwa Galicji i Lodomerii (po łac. Regnum Galiciae at Lodomeriae) pochodzi od miast Halicz i Włodzimierz, a została wymyślona przez austriacką dyplomację poszukującą uzasadnienia dla zaboru terenów Rzeczpospolitej. Maria Teresa, włączając w 1772 r. do swego państwa południową Małopolskę, część Wołynia i Podola, znaczną część byłej Rusi Czerwonej, czyniła to jako królowa Węgier. Jako taka, miała posiadać prawo do obszaru, na którym w przeszłych wiekach panował inny król węgierski – Koloman. Ta śmiała teza nie brała jednak pod uwagę chociażby i takiego faktu, że Jadwiga Andegaweńska, jako spadkobierczyni po ojcu Ludwiku Węgierskim, a przede wszystkim jako władczyni Polski na trwałe przyłączyła te tereny do swojego królestwa.

Po zawarciu trzeciego traktatu rozbiorowego w 1795 r. Austria zajęła Lubelszczyznę, część Podlasia i Mazowsza (bez Warszawy), część Małopolski oraz Kraków. Nazwą Królestwa Galicji i Lodomerii oznaczano więc dużo większy teren aniżeli ten, na którym miał w przeszłości rządzić król Koloman, i za każdym razem odpowiadała ona obszarowi, jaki Habsburgowie tracili lub zyskiwali na terenach dawnej Rzeczpospolitej w latach 1772–1918.

Flaga Galicji i Lodomerii w latach 1890–1918

Należy dodać, że Królestwo Galicji i Lodomerii posiadało dwa księstwa, Wielkie Księstwo Krakowskie oraz Księstwo Oświęcimia i Zatora. Pierwsze powstało w 1846 r. po zdławieniu powstania krakowskiego i obejmowało obszar Wolnego Miasta Krakowa, drugie było określeniem oznaczającym tereny historycznych księstw Oświęcimskiego (1315–1564) i Zatorskiego (1445–1564).

Godło Galicji i Lodomerii od 1804 r.

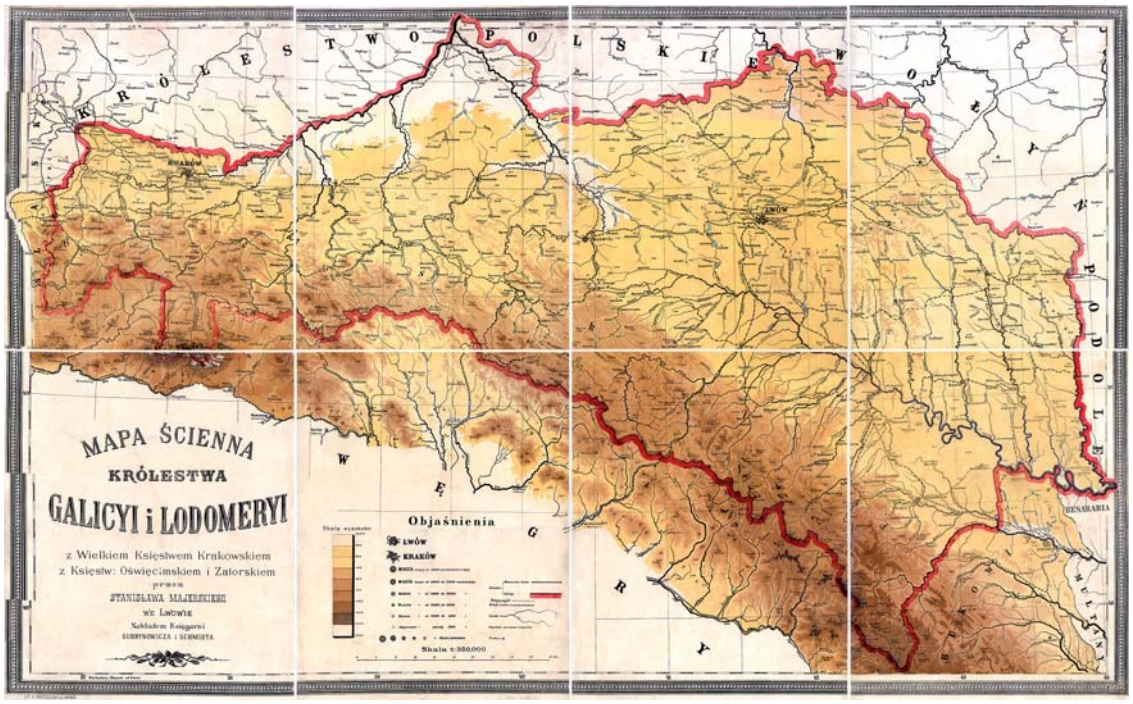

Mapa ścienna Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimskim i Zatorskim, autorstwa Stanisława Majerskiego, Lwów 1894

Kraków

Kraków na mocy III traktatu rozbiorowego znalazł się w granicach państwa Habsburgów. 5 stycznia 1796 r. wojsko i administracja austriacka objęły władzę nad miastem. W lecie tego roku mieszkańcy Krakowa zostali zobowiązani do złożenia przysięgi wierności cesarzowi. W imieniu władcy odbierał ją książę Karol Auersperg. Do 1803 r. Kraków pozostawał stolicą Królestwa Zachodniej Galicji, swoją rangę stracił na rzecz Lwowa, który został stolicą całej Galicji (zachodniej i wschodniej). Kraków liczył wtedy zaledwie 10 tysięcy mieszkańców.

Do końca XVIII w. istniało trójmiasto Kraków–Kleparz–Kazimierz, dwa ostatnie zostały włączone do Krakowa: Kleparz w 1792 r. jeszcze z woli Sejmu Wielkiego oraz Kazimierz rozporządzeniem cesarza w 1800 r. Jednocześnie w 1784 r. powstało poza Krakowem, na prawym brzegu Wisły, nowe miasto założone przez Józefa II Habsburga – Josefstadt, dla którego przyjęła się polska nazwa Podgórze. Miasto to z biegiem czasu zyskało charakter handlowo-przemysłowy i pozostało niezależne (poza epizodem z czasów Księstwa Warszawskiego) do 1915 r., kiedy zostało przyłączone do Krakowa.

Pod rządami austriackimi zaczęto w Krakowie wprowadzać nowe porządki. Wraz z objęciem rządów przez administrację austriacką zaczęto zmieniać urbanistykę Krakowa. Likwidowano cmentarze przykościelne, miejsca pochówku przenoszono na rogatki miasta, w ten sposób powstał na przykład Cmentarz Rakowicki w 1803 r., cmentarz żydowski tzw. Nowy w 1800 r. czy jeszcze wcześniejszy (z lat 1784–1794) w Podgórzu nazywany obecnie Starym Cmentarzem Podgórskim. Zaczęto rozbierać zniszczone kamienice, mury miejskie, zasypywać fosę, która wtedy była juz bagniskiem. Na wzgórzu wawelskim powstały koszary wojsk austriackich.

W mieście zanikał samorząd; członkowie magistratu oraz sprawujący urząd prezydenta Krakowa wybierani byli nie przez obywateli miasta, ale przez urzędników austriackich. Stąd też część rajców stanowili obcokrajowcy. Szkolnictwo dopasowano do austriackiego systemu oświaty, nauczycielami zostawali Austriacy czy Niemcy, a językiem wykładowym stał się niemiecki. Część polskich nauczycieli nieposługujących się językiem zaborcy zostało zwolnionych. Podobna sytuacja miała miejsce w szkolnictwie wyższym.

15 lipca 1809 r. do Krakowa wkroczyły wojska polskie pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego. Były to wojska Księstwa Warszawskiego, państwa zależnego od Napoleona Bonapartego, które toczyło walkę z cesarstwem austriackim. Kraków został włączony do Księstwa Warszawskiego w styczniu 1810 r. Władcą miasta został książę Fryderyk August I Wettyn, wnuk Augusta III Sasa, który objął tron Księstwa Warszawskiego w 1807 r. W mieście nastąpiły pozytywne zmiany, powrócił język polski do urzędów oraz szkolnictwa, nastąpiła repolonizacja Akademii Krakowskiej, którą zaczęto nazywać Szkołą Główną Krakowską, pozyskiwano polskich wykładowców. W prawodawstwie zaczął obowiązywać kodeks Napoleona. Kraków został wolnym miastem handlowym, co oznaczało, że towary przywożone do miasta nie podlegały opłacie celnej, te zaś, które miały być przewożone przez miasto, podlegały zwyczajnej opłacie tranzytowej.

Od 1810 roku trwał w Krakowie pobór do armii, która miała później towarzyszyć Napoleonowi podczas wyprawy moskiewskiej. W Krakowie powstała Gwardia Narodowa. Po przegranej Napoleona, od 13 maja 1813 r. Kraków trafił pod panowanie wojsk rosyjskich. Na mocy traktatu Kongresu Wiedeńskiego, ustanawiającego porządek europejski po rządach Napoleona, Kraków został miastem wolnym, niepodległym i ściśle neutralnym pod opieką trzech stron traktatujących. Miasto cieszyło się własnym samorządem, władzę nad nim sprawował Senat Rządzący, funkcję ustawodawczą pełniło zaś Zgromadzenie Reprezentantów. Na terenie Wolnego Mia-

sta rozwijało się ilościowo i jakościowo szkolnictwo podstawowe i średnie, wprowadzono bowiem obowiązek szkolny. Swój rozwój przeżywał Uniwersytet Jagielloński (nazwa od 1817 r.). Dzięki inicjatywie jego rektora Waleriana Lityńskiego powołano w 1815 r. Towarzystwo Naukowe Krakowskie, które przekształciło się w 1872 r. w Akademię Umiejętności.

Kraków zmieniał się pod względem urbanistycznym, rozebrano w większości mury miejskie, zasypane zostały fosy wokół starego miasta, na których powstały piękne Planty, realizowane pod kierunkiem Feliksa Radwańskiego oraz Floriana Straszewskiego. Miasto otworzyło się na dalszy rozwój. Powstały pierwsze dwa kolektory kanalizacyjne w latach 1818–1820 oraz 1821–1824. Pierwszy miał swój początek na terenie Dolnych Młynów, a wylot na zakolu Wisły za placem na Groblach, drugi zaś biegł od ulicy Siennej, a wylot miał w korycie Starej Wisły.

Dawna stolica Rzeczpospolitej przyciągała ludność z pozostałych zaborów i stawała się miejscem pamięci narodowej. W 1817 r. odbył się uroczysty pochówek ks. Józefa Poniatowskiego na Wawelu, a rok później do miasta sprowadzone zostały szczątki naczelnika Tadeusza Kościuszki, które również spoczęły na wzgórzu wawelskim. W latach 1820–1823 usypany został Kopiec Kościuszki na wzór istniejących kopców Wandy oraz Kraka.

W lutym 1846 r. wybuchło powstanie krakowskie, które zostało stłumione przez zaborców. Inaczej zaborcy zachowali się wobec akcji chłopskiej skierowanej przeciwko ziemianom i szlachcie. Na wieść o mającym wybuchnąć powstaniu niepodległościowym starosta tarnowski Joseph Breiln von Wallerstern zebrał u siebie przedstawicieli chłopstwa, wzywając do rozbrajania powstańców oraz przywożenia żywych bądź martwych. Jednocześnie wykorzystano niechęć chłopów do szlachty, rozpuszczano plotkę o powstaniu szlacheckim przeciw chłopom i Żydom, co doprowadziło do chłopskich wystąpień na terenie ziemi tarnowskiej, bocheńskiej, wielickiej, sądeckiej, limanowskiej, grybowskiej, zakończonych śmiercią ponad tysiąca ziemian, szlachty i księży. Rzeź galicyjska na długo pozostała w pamięci społeczeństwa. W konsekwencji upadku powstania krakowskiego, po długich negocjacjach, 16 listopada 1846 r. Kraków ponownie wszedł w skład Cesarstwa Austriackiego. Powołano także Wielkie Księstwo Krakowskie ze stolicą w Krakowie. Po likwidacji Wolnego Miasta Krakowa Austriacy wprowadzili cła, co doprowadziło do upadłości kupców, którzy handlowali z Prusami, Rosją i innymi krajami, zgermanizowano urzędy oraz szkolnictwo, wprowadzono oddziały austriackie na Wawel. W tym czasie w Galicji pojawiła się klęska głodu oraz epidemia tyfusu. W 1848 r., podczas wydarzeń Wiosny Ludów, w marcu krakowianie wymusili na władzach austriackich wypuszczenie więźniów politycznych, powołano Gwardię Narodową. 26 kwietnia doszło do zatargów w mieście między Gwardią Narodową i mieszkańcami Krakowa a wojskiem austriackim. Skończyły się one ostrzałem Krakowa ze wzgórza wawelskiego. Przedstawiciele miasta – to jest książę Stanisław Jabłonowski oraz hrabia Adam Potocki – udali się do zamku wawelskiego, gdzie podpisali kapitulację. W wyniku walk zginęło 30 Polaków, a ich pogrzeb na Cmentarzu Rakowickim stał się manifestacją patriotyczną.

Na pewien czas do Krakowa powróciła Rada Miejska, władzę w Galicji objął Polak Wacław Zaleski, sytuacja rokowała na przyszłość, jednak stłumienie powstania węgierskiego przez wojska austriackie i rosyjskie i objęcie władzy przez Franciszka Józefa I przyczyniły się do zaostrzenia polityki cesarskiej. Tymczasem w Krakowie w lipcu 1850 wybuchł pożar, który strawił dużą część miasta (wiele kamienic, pałaców, kościołów). Od tego też roku rozpoczęła się budowa Twierdzy Kraków – sieci fortyfikacji austriackich wokół Krakowa.

Na dworze wiedeńskim Kraków był postrzegany jako miasto „wywrotowe", dlatego też w 1853 r. zlikwidowano Radę Miasta, a powołano Wydział Miejski, już nie wybierany spośród krakowian, ale składający się z urzędników państwowych. Postępowała germanizacja, ograniczono autonomię Uniwersytetu Jagiellońskiego, wprowadzono w całym państwie system policyjny, mający za zadanie tłumienie oporu wobec władzy.

Mimo utrudnień Kraków się rozwijał. W 1847 r. powstała pierwsza linia kolejowa Kraków–Mysłowice, w 1848 r. powstała odnoga ze Szczakowej w stronę zaboru rosyjskiego, która połączyła się z trasą Warszawa–Wiedeń. Już w 1850 r. rozpoczęto budowę linii Kraków–Lwów, w 1856 r. otworzono

Prezydent Józef Dietl

trasę łączącą Kraków z Dębicą, w 1858 r. z Rzeszowem, w 1860 r. z Przemyślem, w 1861 r. ukończono całą budowę. W 1857 r. pojawiło się Krakowie oświetlenie gazowe. Rozwijał się również przemysł, m.in. za sprawą Ludwika Zieleniewskiego, który stworzył fabrykę maszyn odnoszącą sukcesy także za granicami państwa austriackiego.

W 1863 r. wybuchło powstanie styczniowe. 31 stycznia nocą wyruszyli z Krakowa pierwsi ochotnicy. Dołączyli do stacjonującego w Ojcowie oddziału Apolinarego Kurowskiego. Pomoc dla powstania organizowały władze konspiracyjne spotykająca się w hotelu *Pod Czarnym Orłem*. Początkowo Austriacy byli neutralni, jednak już 3 lutego policja wydała zakaz werbunku i udziału w powstaniu. Za przekroczenie tego zakazu groziła kara do 10 lat więzienia. Mimo to do powstania nadal wyruszali liczni ochotnicy. Wielu z nich 17 lutego poległo w bitwie miechowskiej. Okryła ona żałobą wiele krakowskich rodzin. Kraków nadal pomagał powstańcom – tym walczącym i chroniącym się w mieście oraz zatrzymanym przez władze austriackie. Wielu powstańców znalazło schronienie w krakowskich klasztorach, u oo. karmelitów, kapucynów oraz franciszkanów Zrezygnowano z przerzucania za granicę ochotników i broni. Władze powstańcze rozpoczęły formowanie zwartych oddziałów. Zorganizowane i wyekwipowane w Krakowie miały po przekroczeniu granicy walczyć samodzielnie. Od kwietnia 1863 r. wyruszyło z Krakowa kilkanaście zbrojnych wypraw. Wiosną 1864 r. powstanie dogasło. 31 maja austriacka policja aresztowała Norberta Nurkowskiego, powstańczego naczelnika okręgu krakowskiego. Dzień później aresztowano Bolesława Stattera, naczelnika powstańczej „policji narodowej" miasta Krakowa, a 13 czerwca Antoniego Naglickiego, naczelnika organizacji narodowej w Krakowie.

W 1867 r. nastąpiły zasadnicze zmiany w państwie Habsburgów. Powstały Austro-Węgry oraz przyjęto konstytucję, na mocy której zapanował nowy system administracyjny. Autonomię uzyskała Galicja, a Kraków od 1866 r. mógł wybierać 60-osobową Radę Miasta, która powoływała prezydenta miasta. Prezydent jednocześnie przewodził Radzie. Pierwszym tak wybranym prezydentem został Józef Dietl, który funkcję pełnił w latach 1866–1874. Nowy prezydent zdawał sobie sprawę ze stanu, w jakim znajdował się wtedy Kraków. Podnoszący się ze zgliszczy po wielkim pożarze, zaniedbany, miejscami brudny, liczebnie niewielki (około 50 tys. mieszkańców). Dietl zwrócił uwagę na potrzebę przekształcenia Krakowa w czyste, zdrowe i piękne miasto. Dlatego też wskazywał na takie potrzeby jak: budowa wodociągu, rozbudowa kanalizacji, regulacja Wisły, uporządkowanie ulic i placów, zburzenie szpecących miasto budek i szop, zasypanie miejskich kanałów, odnowienie zabytków oraz poszerzanie sfer zieleni. Jednocześnie chciał uczynić z Krakowa miasto, gdzie uprawia się nauki przyrodnicze i techniczne, rozwijane są handel, przemysł przetwórczy, produkcja. Dietlowi udało się wiele z tych spraw zainicjować, wiele także zrealizować.

Prezydent Mikołaj Zyblikiewicz

Mikołaj Zyblikiewicz (1874–1881) kontynuował pracę nad ulepszaniem miasta. W 1874 r. na trasę ruszyły omnibusy konne, co uznaje się za początek komunikacji zbiorowej w Krako-

wie. W czasie prezydentury Zyblikiewicza kontynuowano takie prace jak: rozbudowa sieci kanalizacyjnej, brukowanie ulic, zasypywanie koryta Starej Wisły, budowa gmachów użyteczności publicznej, w tym straży pożarnej. Prezydent Zyblikiewicz wspierał inicjatywę utworzenia Krypty Zasłużonych na Skałce po powtórnym pogrzebie Jana Długosza w 1880 r. w paulińskim kościele oraz powstanie Muzeum Narodowego w Krakowie. Prezydentowi Ferdynandowi Weiglowi (1881–1884) miasto zawdzięcza dalszy rozwój sieci wodociągowej, kolejne etapy prac nad zasypaniem koryta Starej Wisły, oświetlenie miasta, budowę gmachów publicznych, organizację Muzeum Narodowego. 6 czerwca 1891 r. powstało Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe, wzorowane na wiedeńskim (drugie w Europie). Towarzystwo utrzymywało się ze składek członków, było dotowane z miejskiej kasy oraz dotacji osób prywatnych. Na początku dysponowało jednym konnym ambulansem, od 1903 r. czterema (liczba stale się zwiększała), a od czasów I wojny światowej pierwszym samochodem. Konne karetki używane były do 1927 r. Prezydent Feliks Szlachtowski (1884–1893) dalej rozbudowywał sieć dróg i wodociągów, 1 marca 1886 r. miasto objęło w posiadanie zakład gazowy, który został uruchomiony 1 listopada 1857 przez Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe w Dessau (w skrócie Towarzystwo Dessauskie). Feliks Szlachtowski wspierał budowę nowych szkół, gmachów użyteczności publicznej (np. Collegium Novum, Poczty Głównej, Teatru Miejskiego), zakładów opiekuńczych. Radni miejscy przy wsparciu prezydenta wyrazili zgodę na powstanie parku Henryka Jordana.

Prezydent Ferdynand Weigel

Prezydent Feliks Szlachtowski

Za czasów prezydentury Józefa Friedleina (1893–1904) ukończono budowę stacji pomp na Bielanach. 14 lutego 1901 r. rozpoczął pracę pierwszy nowoczesny wodociąg. Zakład Wodociągowy w Bielanach czerpał wodę ze złóż w rejonie Bielan i Przegorzał. W momencie uruchomienia obszar zasilany przez wodociągi zamieszkiwany był przez około 90 tys. osób. Ówczesnym wodociągiem zarządzało Biuro Wodociągowe, a następnie Zarząd Wodociągu, jako organ wykonawczy Rady Miejskiej, na którego czele stał wiceprezydent miasta. Rozbudowano sieć szkół, w tym szkołę dla dorosłych na Kleparzu (1896) powstawały szpitale. W 1893 r. powstała elektrownia Teatru Miejskiego, funkcjonująca do 1906 r., dokonano elektryfikacji i rozbudowy miejskiej komunikacji tramwajowej (1902), w latach 1904–1905 wybudowano elektrownię miejską. Na terenie Podgórza, wtedy jeszcze wolnego miasta, w 1900 r. powstała elektrownia, która w 1915 r. stała sie częścią krakowskiej energetyki.

Prezydent Józef Friedlein

Wizja miasta prezydenta Józefa Dietla była realizowana przez jego następców i przygotowała miasto pod urzeczywistnienie kolejnego znaczącego projektu – Wielkiego Krakowa, opracowanego oraz przeprowadzonego w 1910 r. i 1915 r. przez prezydenta Juliusza Leo.

Mariusz Jabłoński

Wodociągi krakowskie

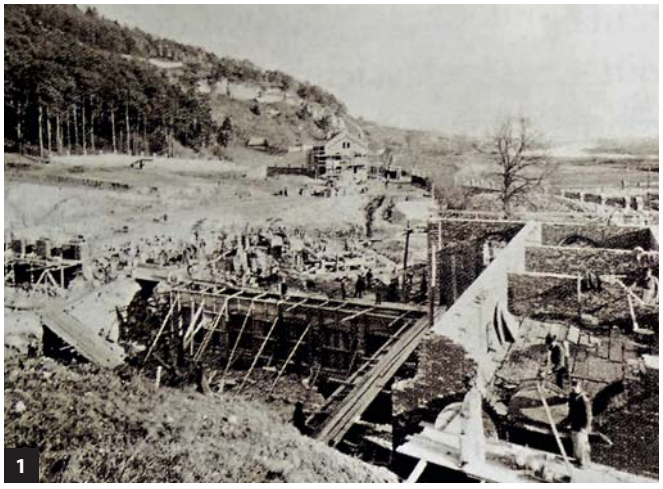
1

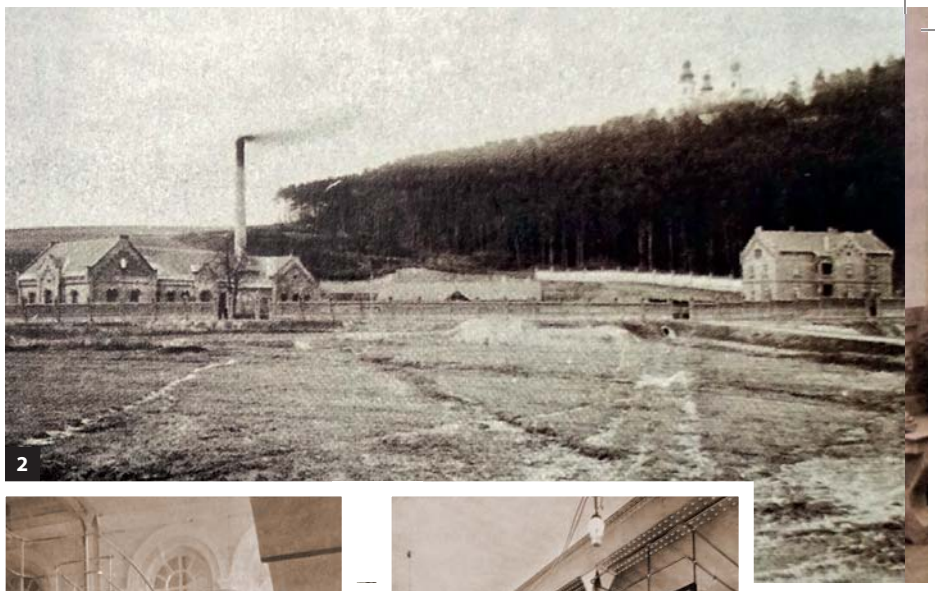
2

3

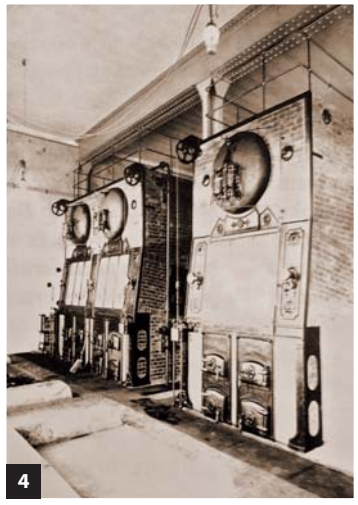
4

1. Budowa pomp zakładu na Bielanach fot. I. Krieger 1899
2. Zakład Wodociągowy na Bielanach, fot. I. Krieger 1901
3. Pompownia. Pompa tłokowa maszyny nr 1, fot. I. Krieger 1901
4. Kotłownia, fot. I. Krieger 1901
5. Pompownia. Hala maszyn parowych. fot. I. Krieger 1901

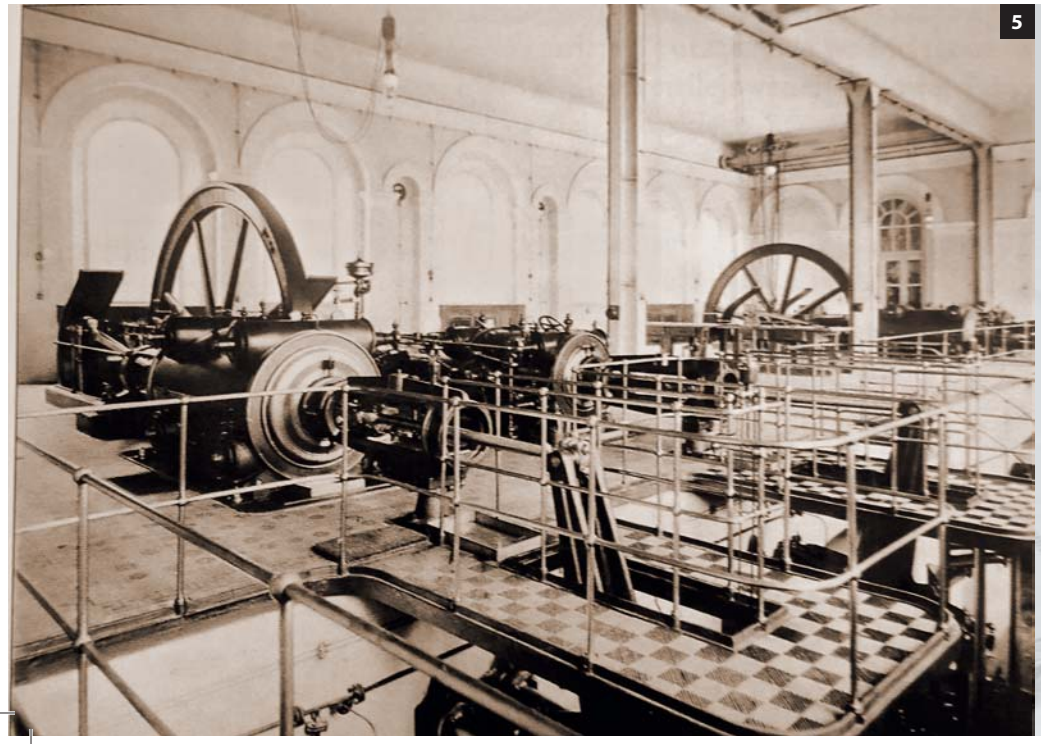
5

Pierwszy krakowski wodociąg pochodzi z XIII wieku. W dokumencie z 1286 r. książę Leszek Czarny zgodził się na doprowadzenie wody przez dominikanów do ich klasztoru oraz części miasta. Wodociąg ten był siecią kanałów i budowli wykorzystujących ukształtowanie terenu do tego, aby umożliwić płynięcie wody. Wodę czerpano z Rudawy, którą nazywano w części wodociągowej Młynówką Królewską. Woda nie tylko służyła do celów pitnych, ale i zaopatrywała młyny, stawy rybne, warsztaty rzemieślnicze, a także fosę miejską. Mieszkańcy czerpali także wodę ze studni miejskich i prywatnych oraz korzystali z usług woziwodów. Na początku XV w.

6. Fotografia pamiątkowa, ze zbiorów archiwum MPWiK SA. Siedzą od lewej: Jankowski, inż. Andrzej Kłeczek, Halouschka, inż. Roman Ingarden – główny projektant wodociągów, inż. Leon Mikucki, inż. Edmund Meus, Jacek Ramza – z-ca dyrektora Wodociągu Miejskiego. Stoją od lewej: Karol Freege – z-ca kierownika Zakładu Pomp, inż. Górski, inż. Tadeusz Jaszczurowski – dyrektor Wodociągu Miejskiego, Tadeusz Kadula, Stanisław Krawczyk = kierownik Działu Instalacji Wodociągu Miejskiego, Juliusz Morawski (brak imion przy niektórych osobach wynika z takiego podpisu oryginalnego zdjęcia)

7. Komora zasuw zbiornika głównego na Zwierzyńcu, fot. I. Krieger 1901

8. Zbiornik wieżowy w Skotnikach, ze zbiorów archiwum MPWiK SA

w pobliżu krakowskich murów miejskich (obecnie teren przy ulicach Garbarskiej i Dunajewskiego) powstał rurmus. Było to urządzenie zaopatrzone w koło wodne, które dostarczało wodę pod ciśnieniem do drewnianych rur i pojemników na terenie miasta. Od początku XVI w. osobny wodociąg (z rurmusem) miał Wawel.

Podczas potopu szwedzkiego wodociągi krakowskie zostały zniszczone przez najeźdźców w 1657 r. i przez prawie 250 lat nie zostały odbudowane. Krakowianie czerpali wodę ze studni, które częstokroć były skażone, dlatego w 1866 r. w jednym ze swych przemówień prezydent Józef Dietl stwierdził: „... dla zdrowia i wygody mieszkańców koniecznym jest doprowadzenie do Krakowa obfitej wody źródlanej lub rzecznej". W 1898 r. Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę, której część brzmiała: „Postanawia się budowę wodociągu miejskiego pompowanego o wydajności 16 tys. m^3 największej dziennej dostawy, zasilaną wodą gruntową Bielan". Projekt był przygotowany przez Romana Ingardena w 1897 r., a badania źródeł rozpoczęto w 1894 r. Budowę wodociągu zrealizowała firma Rumpel & Waldeck, jego uruchomienie nastąpiło 14 lutego 1901 r. W 1913 r. ukończono budowę siedziby dyrekcji wodociągów krakowskich, zwanej Dworcem Wodociągowym, przy ul. Senatorskiej.

Gazownia

1

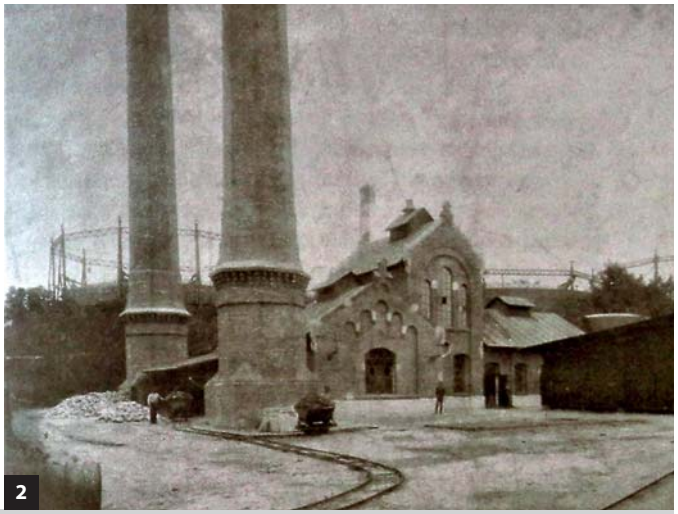
2

3

W 1830 r. w Krakowie miała miejsce pierwsza na ziemiach polskich próba gazowego oświetlenia miasta (prof. Karol Mohr rozświetlił ulicę Gołębią), natomiast gazownia miejska w Krakowie powstała w 1857 r. Została wybudowana przez Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe z Dessau (Towarzystwo Dessauskie), które również wybudowało gazownię w Warszawie. Materiałem palnym były wodór i metan powstałe w procesie suchej destylacji węgla. Służyły one oświetleniu miasta. Sieć latarni na Rynku Głównym oświetlono po raz pierwszy 22 grudnia 1857 r. W ciągu ostatnich dwóch dekad XIX w. gazownia miejska podjęła akcję promocyjną polegającą na zachęcaniu krakowian do korzystania z gazu do gotowania posiłków, ogrzewania mieszkań i wody. Kontrakt gminy z Towarzystwem Dessauskim zakładał możliwość przedłużenia kontraktu na usługi gazowe lub też zakupu gazowni przez miasto. Przedstawiciele Krakowa zdecydowali się na zakup gazowni, która 1 marca 1886 r. przeszła na własność miasta. Pierwszym polskim dyrektorem został inż. Mieczysław Dąbrowski (po niemieckim inż. K. Vossie). Funkcję tę pełnił do końca 1914 r., kiedy to jego miejsce zajął inż. Mieczysław Seifert. Gazownia zaczęła się rozwijać, co szczególnie miało znaczenie po 1910 r., kiedy Kraków powiększony został o pobliskie gminy. Gazownia była przedsiębiorstwem produkcyjnym do 1968 r., a później przekształciła się w zakład dystrybucyjny.

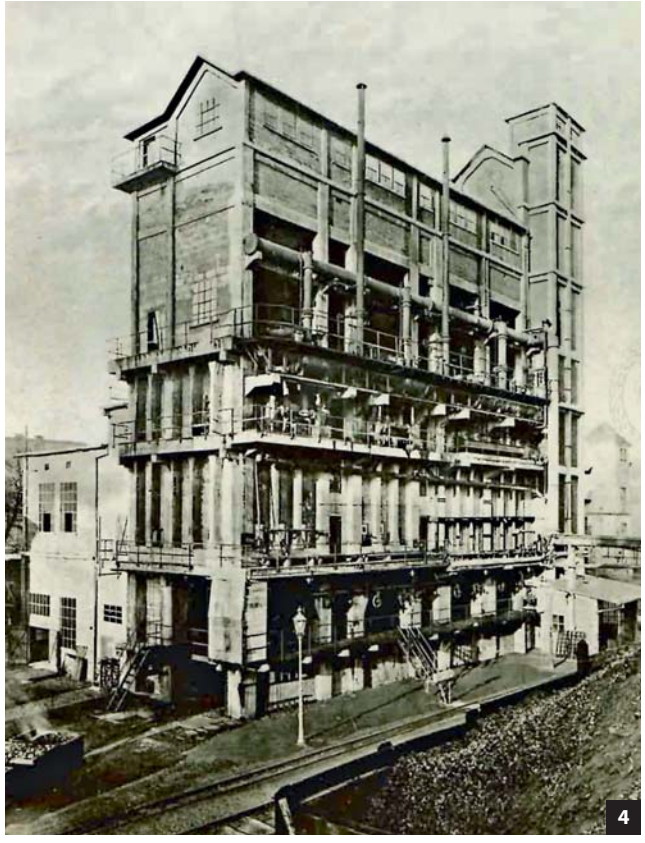

1. Budynek kotłowni i aparatury, M. Seifert, 75-lecie Krakowskiej Gazowni Miejskiej, „Woda i Gaz" nr 10, rok XII, październik 1932
2. Budynek gazowni miejskiej, Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Budownictwa Miejskiego, Teki Architektury i Urbanistyki: Budynki użyteczności publicznej 75 a
3. Plan gazowni w 1910 r., M. Seifert, 75-lecie Krakowskiej Gazowni Miejskiej, „Woda i Gaz" nr 10, rok XII, październik 1932
4. Piec komorowy, M. Seifert, 75-lecie Krakowskiej Gazowni Miejskiej, „Woda i Gaz" nr 10, rok XII, październik 1932
5. Mieczysław Dąbrowski – pierwszy polski dyrektor gazowni, „Nowości Ilustrowane" nr 5 z 30 stycznia 1915
6. Mieczysław Seifert – drugi polski dyrektor gazowni, „Nowości Ilustrowane" nr 5 z 30 stycznia 1915
7. Kierownictwo gazowni krakowskiej, „Nowości Ilustrowane" nr 5 z 30 stycznia 1915
8. Generatory górne, „Woda i Gaz" nr 10, rok XII październik 1932
9. Pomieszczenie kotłowni, „Woda i Gaz" nr 10, rok XII październik 1932

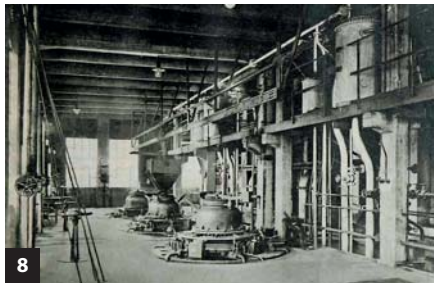

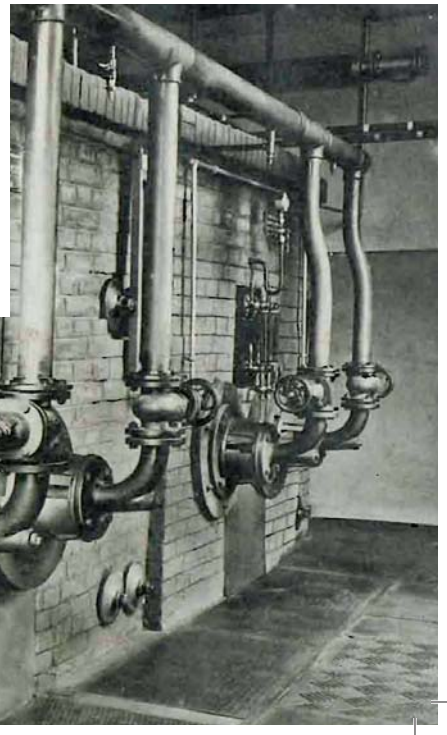

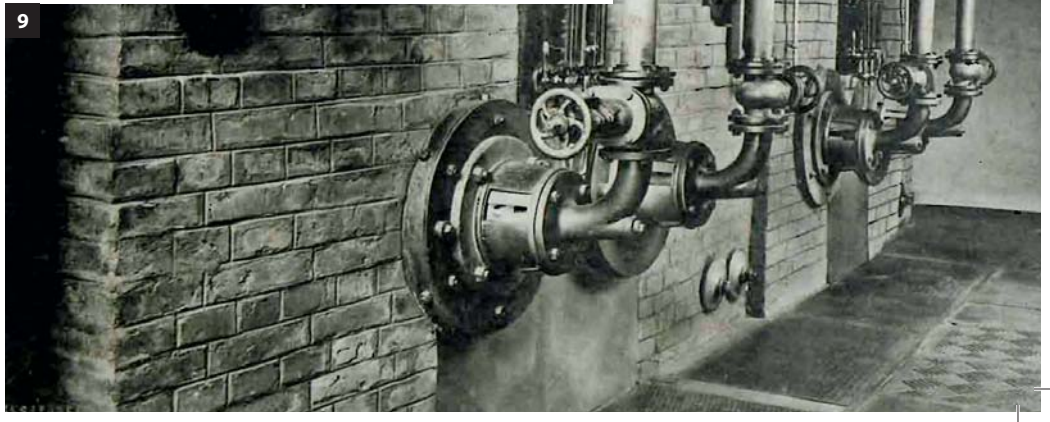

Elektrownie

1

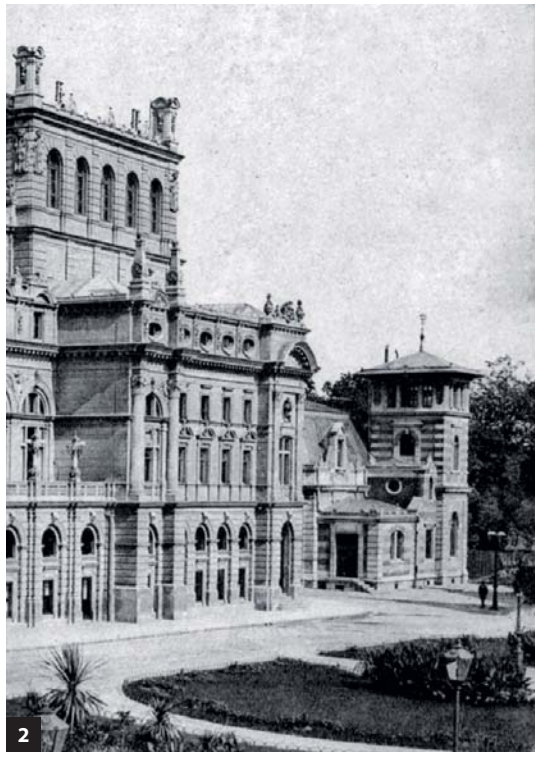

2

Elektrownia Teatru Miejskiego

Znajdujący się przy Teatrze im. Juliusza Słowackiego (dawniej Miejski) budynek Sceny Miniatury służył pierwotnie za obiekt przemysłowy, a dokładnie za teatralną elektrownię. Została ona zaprojektowana przez Jana Zawiejskiego, tego samego, który zaprojektował gmach teatru, a wybudowana w 1893 r. Nazywano ją „domem machin". Jej wyposażenie zostało kupione w praskim zakładzie Františka Křizika z Pragi oraz w niemieckiej firmie Langenbold z Frankfurtu. Generowany prąd wykorzystywano do oświetlenia wnętrza teatru oraz do pracy hydroforu teatralnej instalacji wodnej, która także miała służyć jako sieć przeciwpożarowa.

Elektrownia Podgórska

Pierwszą miejską elektrownią w regionie krakowskim (siódmą na ziemiach zaboru austriackiego) była elektrownia w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej 4 (wtedy jeszcze w odrębnym od Krakowa mieście), którą oddano do użytku 1 marca 1900 r. Nosiła ona nazwę Miejska Stacya Elektryczna w Podgórzu, a wybudowała ją w latach 1899–1900 czeska firma Františka Křizika z Pragi. Odbiorcami były urzędy, biura, szpital, zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, miejska hala targowa i chłodnia miejska Uruchomienie tej elektrowni umożliwiło oświetlenia ulic Podgórza prądem. W wyniku przyłączenia Podgórza do Krakowa scalono organizacyjnie elektrownię podgórską z krakowską. Elektrownia podgórska zakończyła swoją działalność produkcyjną w 1926 r.

Elektrownia Krakowskiej Spółki Tramwajowej

Elektrownia Krakowskiej Spółki Tramwajowej (KST) była elektrownią zakładową, powstałą w 1900 r. w nowych obiektach zajezdni przy ul. św. Wawrzyńca. Dzieje krakowskiego trans-

portu publicznego sięgają 1882 r., kiedy to powstała pierwsza linia tramwaju konnego. Od 1901 roku kursowały tramwaje elektryczne. Sieć i zespół urządzeń elektrycznych dla krakowskich tramwajów wykonała firma Österreichische Siemens & Schuckert pod kierunkiem inż. Fischera z Norymbergi, który został dyrektorem KST. Po wykupieniu większości akcji Krakowskiej Spółki Tramwajowej przez Magistrat Miasta Krakowa w 1910 r. podjęto decyzję o tym, że tramwaje będą zasilane z sieci miejskiej. W 1917 r. elektrownia została zlikwidowana.

3

Elektrownia Miejska

Podczas wizytacji cesarza Franciszka Józefa I w Krakowie w lecie 1880 r. po raz pierwszy w Krakowie zastosowano prąd elektryczny do zasilania lamp łukowych tworzących iluminację na cześć władcy. Podobną iluminację utworzono w 1883 r. podczas obchodów 200. rocznicy odsieczy wiedeńskiej, a w 1885 r. powstał projekt oświetlenia elektrycznego Sukiennic. Mieszkańcy szybko dostrzegli korzyści płynące z prądu i zaczęły powstawać małe wytwórnie prądu na potrzeby kamienic mieszkalnych czy budynków instytucjonalnych. Prąd otrzymywały teatry, hotele, restauracje, biura, fabryki.

W kwietniu 1900 r. władze Krakowa zleciły opracowanie projektu elektrowni, już pod koniec tego roku przyjęto projekt A.W. Schlayena z poprawkami oraz zmianą lokalizacji na teren u zbiegu ulic św. Wawrzyńca i Dajwór. Na miejskiego inżyniera elektrotechniki powołano Kazimierza Gayczaka, który następnie został jej pierwszym dyrektorem. Budowę elektrowni rozpoczęto w połowie kwietnia 1904 r., a uruchomiono 18 lutego 1905 r. Data ta wyznacza początek miejskiej elektroenergetyki w Krakowie. Pracami architektoniczno-budowlanymi kierował Jan Rzymkowski, urządzeniem elektrowni kierował A.W. Schlayen. Aparaturę krakowskiej elektrowni kupiono w firmie Allgemeine Elektrizitäts Gesellschaft Union z Wiednia oraz w firmie Emila Škody z Pilzna. W 1908 r. elektrownia uzyskała osobowość prawną (oddzielona została od Gazowni Miejskiej) i została wpisana do rejestru jako Elektrownia Miejska w Krakowie. W latach 1906–1908 i w 1914 r. elektrownię rozbudowano. Nowe budynki również zaprojektował Jan Rzymkowski. Kolejne rozbudowy i modernizacje miały miejsce w latach 20. i 30. XX w. Zakład istniał do 1984 r.

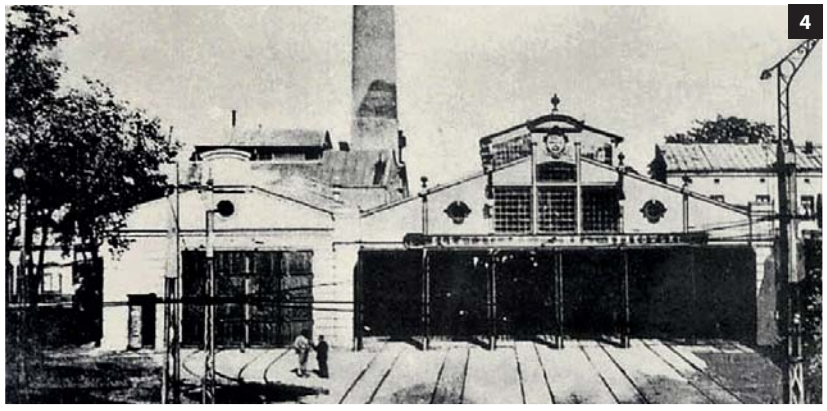
4

5

1. Budynek elektrowni teatralnej
2. Budynek Teatru Miejskiego oraz elektrowni na widokówce wydawnictwa Römler & Jonas z Drezna
3. Budynek elektrowni podgórskiej, początek XX w., ANK sygn. A-IV-464
4. Pierwsza zajezdnia tramwaju elektrycznego, na której terenie znajdowała się elektrownia tramwajowa
5. Budynki elektrowni i gazowni krakowskiej

Tramwaje miejskie

1

3

Pierwszym miejskim pojazdem publicznym był omnibus konny i to jego użycie w 1875 r. uznaje się za początek komunikacji zbiorowej Krakowa. Obsługiwał on trasę od mostu Podgórskiego przez Rynek do Dworca Kolei. 25 listopada 1881 r. Rada Miasta Krakowa udzieliła koncesji na prowadzenie ruchu tramwaju konnego Compagnie Generale de Chemins de Fer Secondaires. 31 października 1882 r. odbył się uroczysty przejazd z Rynku do Dworca Kolei. Był to tramwaj wąskotorowy (90 cm). Kilka lat później uruchomiono drugą linię tramwaju konnego z Rynku przez ul. Szewską i Karmelicką do Parku Krakowskiego. W 1900 r. urząd miasta podpisał umowę z Krakowską Spółką Tramwajową, następcą Compagnie Generale de Chemins de Fer Secondaires, na przebudowę linii dla tramwaju elektrycznego. Rok później 16 marca 1901 r. ruszył na trasę pierwszy tramwaj elektryczny. W lipcu 1912 r. przystąpiono do realizacji budowy pierwszej linii normalnotorowej (rozstaw 143,5 cm). Rozpoczęto budowę nowej hali wozowni dla nowoczesnych tramwajów zamówionych w Sanockiej Fabryce Wagonów. 17 stycznia 1913 r. na trasie ul. Zwierzyniecka – plac Dominikański – ul. Starowiślna – III Most otwarto ruch pierwszego tramwaju normalnotorowego. Prace budowlane kontynuowano nie tylko na ulicach, ale także na terenie zajezdni. W 1917 r. zasilanie linii tramwajowych przeszło z elektrowni zakładowej na elektrownię miejską. Tramwajowy transport się rozwijał, natomiast pierwsza linia autobusowa powstała w 1927 r. i obsługiwała trasę Barbakan – Prądnik Czerwony.

2

1. Omnibus znajdujący się w Muzeum inżynierii Miejskiej w Krakowie, fot. Mariusz Jabłoński
2. Tramwaj konny na Rynku Głównym
3. Tramwaj na ul. Sławkowskiej w Krakowie

Pogotowie ratunkowe

6 czerwca 1891 r. zaczęło działać w Krakowie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe. Jego powstanie poprzedziły dwa pożary, które wybuchły w 1890 r. w firmach Kretschmera (Rynek Główny) oraz Wiśniowskiego (Stradom), w wyniku których ucierpieli właściciele i pracownicy. Podjęto wtedy szeroką publiczną debatę nad potrzebą stworzenia instytucji w Krakowie, która niosłaby pomoc potrzebującym w nagłych wypadkach. Za wzór posłużyło wiedeńskie Freiwillige Rettungsgesellschaft (Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe) powstałe w 1883 r. po pożarze w Ringtheatre, w którym śmierć poniosło blisko 400 osób. Krakowskie Pogotowie było drugim w Europie. Początkowo dysponowało personelem, który swoje dyżury pełnił ochotniczo i bezpłatnie. Do wyposażenia należał jeden konny ambulans oraz pięć par noszy. Głównymi inicjatorami powstania pogotowia byli lekarze Arnold Bennet i Alfred Obaliński oraz naczelnik Straży Ogniowej Wincenty Eminowicz. Stawiające pierwsze kroki pogotowie wspierali Jaromir Mundy, organizator pogotowia wiedeńskiego, oraz filantrop Jan hr. Wilczek, prezes Wiedeńskiego Stowarzyszenia Pogotowia Ratunkowego. Rada Miasta Krakowa przyznała fundusz na utrzymanie pogotowia i przydzieliła dwa pomieszczenia na parterze budynku Zawodowej Straży Ogniowej przy ulicy Kolejowej (dzisiaj Westerplatte). Poza tym Towarzystwo utrzymywało się ze składek członkowskich. Dyżury pełnili ochotnicy, głównie studenci starszych lat Wydziału Lekarskiego UJ. W 1896 r. powstał regulamin służbowy dla pełniących służbę pomocy, a od 1903 r. zaczęto organizować kursy pierwszej pomocy kończące się egzaminem. W 1904 r. członkowie personelu zaczęli pobierać wypłaty. Z biegiem czasu na wyposażeniu pojawiły się dodatkowe ambulansy konne, lektyki na kołach gumowych, składane fotele. W czasie I wojny światowej pozyskano pierwszy ambulans samochodowy. W 1910 r. podczas obchodów 500-lecia zwycięstwa grunwaldzkiego pracownicy pogotowia pełnili służbę pomocy dla ich uczestników, co było zadaniem niezwykle trudnym ze względu na liczbę osób przybyłych do Krakowa z bliska i daleka.

Tekst opracowano na podstawie artykułu *Pierwsi w kraju, drudzy w Europie* znajdującego się na internetowych stronach Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Fotografie z archiwum Pogotowia Ratunkowego w Krakowie.

Na zdjęciach: personel pogotowia ratunkowego

Straż pożarna

2

Do lat 40. XIX w. nad bezpieczeństwem ogniowym miasta czuwali jego mieszkańcy, właściciele kamienic, Kongregacja Kupiecka od 1794 r., cechy rzemieślnicze oraz kominiarze. Swoja rolę do odegrania miał hutman ratuszny – urzędnik sprawujący nadzór nad ochroną porządku publicznego oraz strażnik na wieży mariackiej, który informował o stanie bezpieczeństwa. 1 lutego 1842 r. Senat Wolnego Miasta Krakowa podjął decyzję o utworzeniu grup szprycmajstrów (sikawkowych), pompiarzy, rzemieślników, którzy zobowiązani zostali do walki z ogniem. W 1855 r. powstało Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia. W 1862 jego prezes zaproponował stworzenie straży ogniowej. Na początku była ochotnicza i skupiała około 200 osób Organizował ją naczelnik Wincenty Eminowicz.

1

8 kwietnia 1873 r. Rada Miasta zadecydowała o utworzeniu w Krakowie Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej (MZSP). Jej organizację powierzyła Wincentemu Eminowiczowi, dotychczasowemu Naczelnikowi Ochotniczej Straży Pożarnej. Siedziba MZSP znajdowała się w Sukiennicach, później w odwachu przy Ratuszu, a ostatecznie w gmachu własnym straży pożarnej przy ówczesnej ul. Kolejowej (dzisiaj Westerplatte).

3

Tekst na podstawie artykułów ze strony:
http://www.psp.krakow.pl/historia.php

4

1. Budynek Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej przy ulicy Kolejowej powstały w 1879 r.
2. Ćwiczenia strażackie na terenie koszar przy nieistniejącej już dziś drewnianej wspinalni. Fotografia z ok. 1900 r.
3. Wincenty Dołęga-Eminowicz, organizator i pierwszy Naczelnik MZSP
4. Korpus MZSP, w środku Naczelnik Feliks Nowotny. Fotografia z ok. 1910 r.
Wszystkie zdjęcia ze strony Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie http://www.psp.krakow.pl

Kraków jako miasto pamięci narodowej

W wyniku wojen przegranych z Francją i Piemontem w 1859 r., a później z Prusami w 1866 r. wielonarodowe cesarstwo austriackie rządzone przez dynastię Habsburgów zostało zmuszone do przeprowadzenia niezbędnych reform umożliwiających jego dalsze funkcjonowanie. Skutkiem tych działań było powstanie dwuczłonowej monarchii austriacko-węgierskiej, a także nadanie praw autonomicznych narodom zamieszkującym to państwo. W praktyce oznaczało to, że na ziemiach polskich zaboru austriackiego, stanowiących wówczas prowincję o nazwie Galicja, został wprowadzony język polski do szkolnictwa, sądownictwa i administracji. Poza tym w instytucjach tych wykładowcami i urzędnikami zostali Polacy, którzy piastowali również najwyższe urzędy we władzach centralnych, mających swoją siedzibę w Wiedniu.

W porównaniu do sytuacji w pozostałych dwóch zaborach Autonomia Galicyjska umożliwiała jednak w miarę stabilny rozwój polskiego społeczeństwa. Stolicą autonomicznego kraju był Lwów, jednak to Kraków, jako dawne miasto koronacyjne i miejsce licznych pamiątek narodowych, przyciągał do siebie liczne rzesze Polaków.

Szczególną rolę w czasie zaborów pełniła katedra wawelska, która była swojego rodzaju pomnikiem historii i niemym świadkiem chwały i dawnej świetności państwa polskiego. W latach 1873–1878 pod kierunkiem Józefa Łepkowskiego w jej podziemiach zostały odnowione groby królewskie. Udostępniono je zwiedzającym, co spotkało się z wielkim zainteresowaniem. Wiele trudu i czasu kosztowało odzyskanie zamku wawelskiego, w którym od 1846 r. mieściły się koszary wojsk austriackich. W 1880 r. cesarzowi Franciszkowi Józefowi I została przedłożona petycja, w której proszono go o przekształcenie zamku wawelskiego w cesarską rezydencję. Przeciwne temu były jednak austriackie koła wojskowe. W związku z tym krajowe władze galicyjskie postanowiły własnym kosztem wznieść w Krakowie budynki koszarowe, które miały być przeznaczone dla wojsk stacjonujących na Wawelu. Dopiero po wielu latach starań 7 sierpnia 1905 r. podpisano umowę, na mocy której zamek został przekazany na własność kraju galicyjskiego. Wobec tego wojska austriackie powinny były opuścić wzgórze, sam zamek zaś stałby się rezydencją cesarską oraz miejscem w którym przechowywano by polskie pamiątki narodowe i zbiory sztuki.

Drugim ważnym miejscem był usypany w latach 1820––1823 Kopiec Kościuszki, na który przybywały liczne grupy Polaków nie tylko z terenów Galicji, ale także z pozostałych ziem polskich. Poza tym Kraków stał się miejscem, w którym obchodzono rocznice ważnych wydarzeń historycznych, jubileusze wybitnych pisarzy i artystów, a także pogrzeby ważnych osób. Uroczystości te miały zazwyczaj charakter patriotyczny i brali w nich udział przedstawiciele społeczeństwa polskiego ze wszystkich trzech zaborów. Pierwszą taką uroczystością był powtórny pogrzeb szczątków króla Kazimierza Wielkiego wyprawiony 8 lipca 1869 roku.

Miasto odwiedzały liczne wycieczki mające charakter narodowo-patriotyczny. Organizowane przyjazdy młodzieży miały na celu jej edukację poprzez zapoznanie z polską histo-

rią widoczną w licznych zabytkach Krakowa. W podziemiach katedry wawelskiej spoczywały szczątki bohaterów narodowych – Tadeusza Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego. 4 lipca 1890 r. po uroczystym pogrzebie umieszczono tu również trumnę ze zwłokami Adama Mickiewicza przywiezioną pociągiem z Francji, z cmentarza Montmorency, po ekshumacji z 28 czerwca 1890 r.

Duża liczba kościołów, liczne zgromadzenia zakonne, relikwie świętych, a także cudowne obrazy przyciągały do miasta rzesze wiernych. W związku z kasatą zakonów w zaborach rosyjskim i pruskim musiały one przenieść swoją działalność na teren Galicji. I tak np. w 1865 r., już po upadku powstania styczniowego, z Warszawy do Krakowa swoją działalność przenoszą siostry felicjanki. Warto podkreślić, że do największych uroczystości kościelnych zaliczano procesje na Boże Ciało, które odbywały się w parafialnych kościołach Krakowa. Ich uczestnicy byli ubrani w stroje cechowe, mieszczańskie, ludowe i narodowe. Procesjom towarzyszyło m.in. bicie w kotły. Panująca w Galicji wolność religijna sprawiła, że Kraków w XIX w. był uważany za jedno z najważniejszych centrów życia religijnego dla mieszkańców wszystkich ziem polskich. Nową rolę uzyskał wówczas kościół na Skałce, będący wg tradycji miejscem męczeńskiej śmierci krakowskiego biskupa Stanisława ze Szczepanowa. W okresie zaborów w dniu 8 maja odbywały się tu coroczne procesje z katedry wawelskiej na Skałkę, w których niesiono szczątki świętego, uznanego za duchowego orędownika narodu. Natomiast 19 maja 1880 r., w 400 rocznicę śmierci, do nowego sarkofagu zostały złożone prochy kronikarza i historyka Jana Długosza. Umieszczono je w odnowionej wówczas krypcie pod kościołem Paulinów na Skałce, gdzie utworzono „grób zasłużonych" nazywany także – „Grobem Ojczyzny". Miały tu spoczywać osoby zasłużone dla polskiej kultury i sztuki, których dzieła przyczyniły się do rozwoju i przetrwania narodu polskiego. W 1881 r. na Skałkę przeniesiono szczątki poetów Lucjana Siemieńskiego i Wincentego Pola. W 1887 r. odbył się uroczysty pogrzeb Józefa Ignacego Kraszewskiego. Spoczęli tu również Teofil Lenartowicz w 1893 r., Adam Asnyk w 1897 r., następnie Henryk Siemiradzki w 1902 r., a w 1907 roku Stanisław Wyspiański.

Obchodzono także w Krakowie jubileusze znanych osób zasłużonych dla sprawy polskiej w dziedzinie sztuki, nauki czy polityki. Do najwspanialszych należały obchody 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Ignacego Kraszewskiego (1879), na które przybyło 109 delegacji zarówno z ziem polskich, jak i z zagranicy. W obchodach wzięły udział władze miasta, a także namiestnik Alfred Potocki i marszałek krajowy Ludwik Wodzicki. W odrestaurowanych Sukiennicach wydano bal, w którym podobno wzięło udział 8 tysięcy osób. Kolejne jubileusze były urządzane m.in. na 25-lecie pracy artystycznej znakomitego malarza Jana Matejki (1883), a także pracy literackiej Michała Bałuckiego (1884).

Warto zaznaczyć, iż największa uroczystość patriotyczna, jaka odbyła się w Krakowie na początku XX w., była związana z osobą wybitnego pianisty i kompozytora Ignacego Jana Paderewskiego, który niejednokrotnie koncertował w Krakowie. Właśnie dzięki jego fundacji na placu Matejki powstał Pomnik Grunwaldzki, zaprojektowany przez mieszkającego w Paryżu, młodego i niezbyt wówczas znanego rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego. Figury z brązu zostały wykonane przez znaną francuską firmę Malleset, granit na cokół dostarczono ze szwedzkich kamieniołomów w Vanevik, a koszt całej budowy wyniósł pół miliona koron. Wśród miejsc, gdzie miał stanąć pomnik, były wymieniane: Wawel, plac Świętego Ducha oraz plac przed kościołem Bernardynów. Władze Krakowa ostatecznie podjęły decyzję, iż zostanie on postawiony na placu Matejki. Kamień węgielny pod przyszły pomnik położono pod koniec kwietnia 1910 roku, a uroczyste odsłonięcie monumentu nastąpiło w południe 15 lipca 1910 r., w 500 rocznicę wiktorii wojsk polsko-litewskich dowodzonych przez króla Władysława Jagiełłę nad Zakonem Krzyżackim pod Grunwaldem.

Podczas odsłonięcia pomnika po raz pierwszy publicznie odśpiewano *Rotę* do słów Marii Konopnickiej z muzyką Feliksa Nowowiejskiego. W obchodach wzięło udział około 150 tysięcy osób, przed którymi przemowę wygłosił Ignacy Jan Paderewski. Krakowskie uroczystości odbywające się w czasie zaborów miały przypomnieć Europie i światu o idei odrodzenia i utworzenia niepodległego państwa polskiego. W uroczystościach wzięli udział Polacy z zaboru austriackiego, rosyjskiego

i pruskiego, do Krakowa zaś przybyły także delegacje Chorwatów, Czechów, Rosjan, Serbów, Słowaków i Węgrów.

Widoczną częścią życia mieszkańców Krakowa stanowiły obchody dawnych obrzędów i zwyczajów. W drugiej połowie XIX w. w okresie Świąt Bożego Narodzenia popularnością cieszyła się szopka krakowska. Jej wielobarwna konstrukcja przypominała najważniejsze budowle Krakowa przedstawione w miniaturze. Oprócz postaci biblijnych pojawiały się w niej osoby odnoszące się do historii Polski, m.in. Tadeusz Kościuszko, Jan III Sobieski, jak również krakowiacy i górale. Budowniczymi szopek krakowskich byli mieszkańcy przedmieść, w szczególności Krowodrzy. Małe szopki były sprzedawane, a duże służyły do odgrywania przedstawień jasełkowych. Obnoszono je po domach mieszczan krakowskich. Teksty pisane do jasełek miały często charakter patriotyczny.

Z kolei w okresie wielkanocnym odbywały się dwa odpusty. Pierwszy – nazywany Emaus – na Zwierzyńcu w poniedziałek wielkanocny. Jego nazwa wywodzi się od miasteczka Emaus, do którego po swoim zmartwychwstaniu udał się Chrystus. Na odpust przybywali liczni mieszkańcy Krakowa, jak i jego przedmieść, m.in. Zwierzyńca i Półwsia Zwierzynieckiego. Natomiast drugi odpust nosił nazwę – Rękawka i odbywał się kolejnego dnia, tj. we wtorek, na Krzemionkach pod kościołem Świętego Benedykta i Kopcem Krakusa. Nazwa ta być może wywodzi się od starosłowiańskiego wyrazu „raka" (grób) lub czeskiego „rakev" (trumna). Według legendy ziemia na kopiec, w którym pogrzebano księcia Kraka, była noszona w rękawach. Odpustom towarzyszyły liczne kramy i ludowe zabawy.

Pod koniec XIX w. popularny staje się pochód Lajkonika, zwanego też konikiem zwierzynieckim, a organizowany w oktawę Bożego Ciała przez krakowskich flisaków (nazywanych włóczkami). Nawiązywał on do XIII-wiecznego najazdu Tatarów na Kraków. Dużym zainteresowaniem cieszyła się zabawa ludowa odbywająca się podczas nocy świętojańskiej w Krakowie i łączona z legendą o Wandzie, podczas której dziewczęta puszczały wianki na Wisłę. Palono wówczas również ogniska, a pod Wawelem gromadziły się tłumy ciekawskich.

Rozwój narodowej kultury, sztuki, nauki oraz swobodna działalność partii politycznych, funkcjonujących w ramach prawodawstwa austriackiego, spowodowała, że przed pierwszą wojną światową Kraków był nazywany „polskim Piemontem". W pojęciu tym odwoływano się do włoskiego państewka Piemont, które odegrało pierwszoplanową rolę w połączeniu różnych krajów leżących na półwyspie apenińskim w jedno scalone państwo. Podobną rolę, zdaniem polskich polityków galicyjskich, powinien był odegrać Kraków. Dzięki ich staraniom na początku I wojny światowej powstały tu Legiony Polskie, które według założeń miały stanowić zalążek przyszłego wojska polskiego.

Pod koniec wojny w 1918 r. w mieście działało kilka ośrodków spiskowych składających się m.in. z członków Polskiej Organizacji Wojskowej czy organizacji „Wolność" grupującej polskich żołnierzy w armii austriackiej. Miały one na celu wyzwolenie Krakowa spod władzy austriackiej. Ciężar przeprowadzenia tej akcji wziął na siebie porucznik Antoni Stawarz, służący w 57 pułku piechoty. Wśród swoich podwładnych utworzył siatkę konspiracyjną, nieliczną, ale jedyną realną siłę zbrojną mogącą przeprowadzić całą akcję. Skutkiem tych działań było wyzwolenie Krakowa 31 października 1918 r. Władzę w mieście i na terenie dawnej Galicji po rzekę San przejęła Polska Komisja Likwidacyjna, która 19 stycznia 1919 r. przekształciła się w Komisję Rządzącą, a 28 marca 1919 r. przekazała władzę rządowi w Warszawie.

Walery Bubień

Katedra Wawelska

1

2

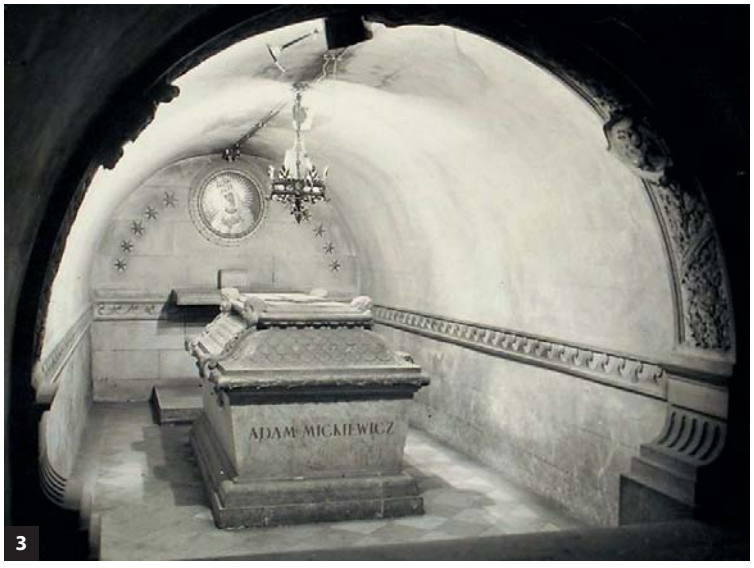

3

1. Fragment katedry wawelskiej z krzyżem określanym Krucyfiksem św. Jadwigi Andegaweńskiej
2. Groby królewskie
3. Krypta z sarkofagiem Adama Mickiewicza
4. Okładka broszury upamiętniającej pochówek Adama Mickiewicza w krypcie katedry wawelskiej

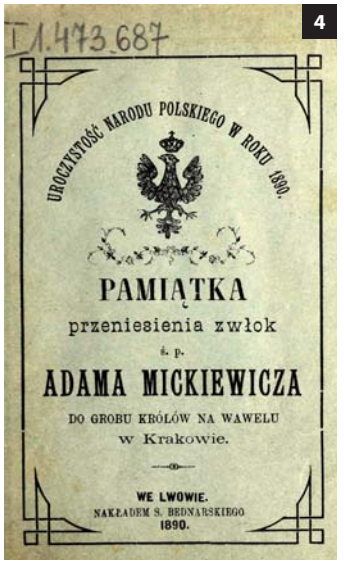

4

Wawel odzyskany z rąk austriackich

1

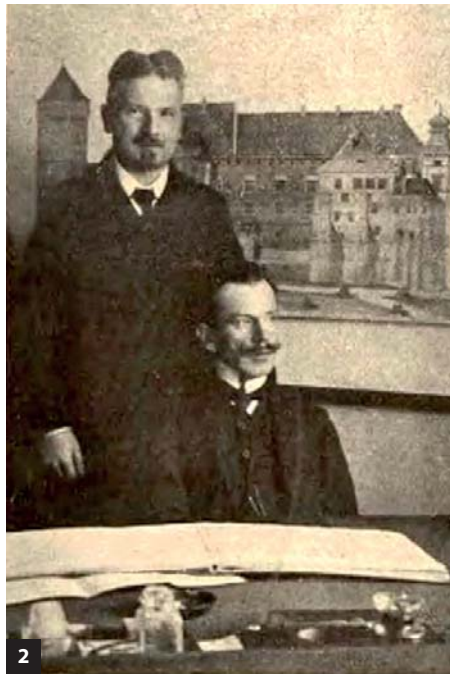
2

1. Wojskowe władze austriackie przekazują Wawel w polskie ręce 7 sierpnia 1905 r.
2. Zarząd Wawelu: architekt Karol Skawiński i jego sekretarz Adam Bogdani (stojący)
3–5. Dziedziniec wawelski

3

4

5

Obchody 500. rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem

KOMITET WYKONAWCZY KRAJOWEGO KOMITETU GRUNWALDZKIEGO

Radca miejski Władysław Wasung

Prezydent Krakowa Juliusz Leo

Prezes Krajowego Związku Turystycznego Ludwik Schneider

Radca miejski Piotr Kosobucki

Radca miejski Władysław Turski, prezes „Sokoła"

Adwokat dr Stanisław Rowiński

Redaktor Władysław Wąsowicz

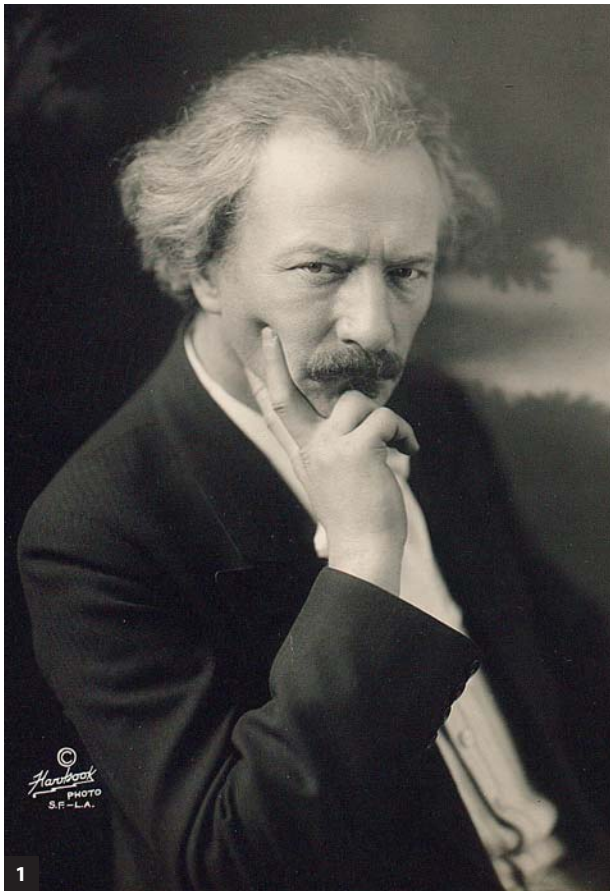

1

2

3

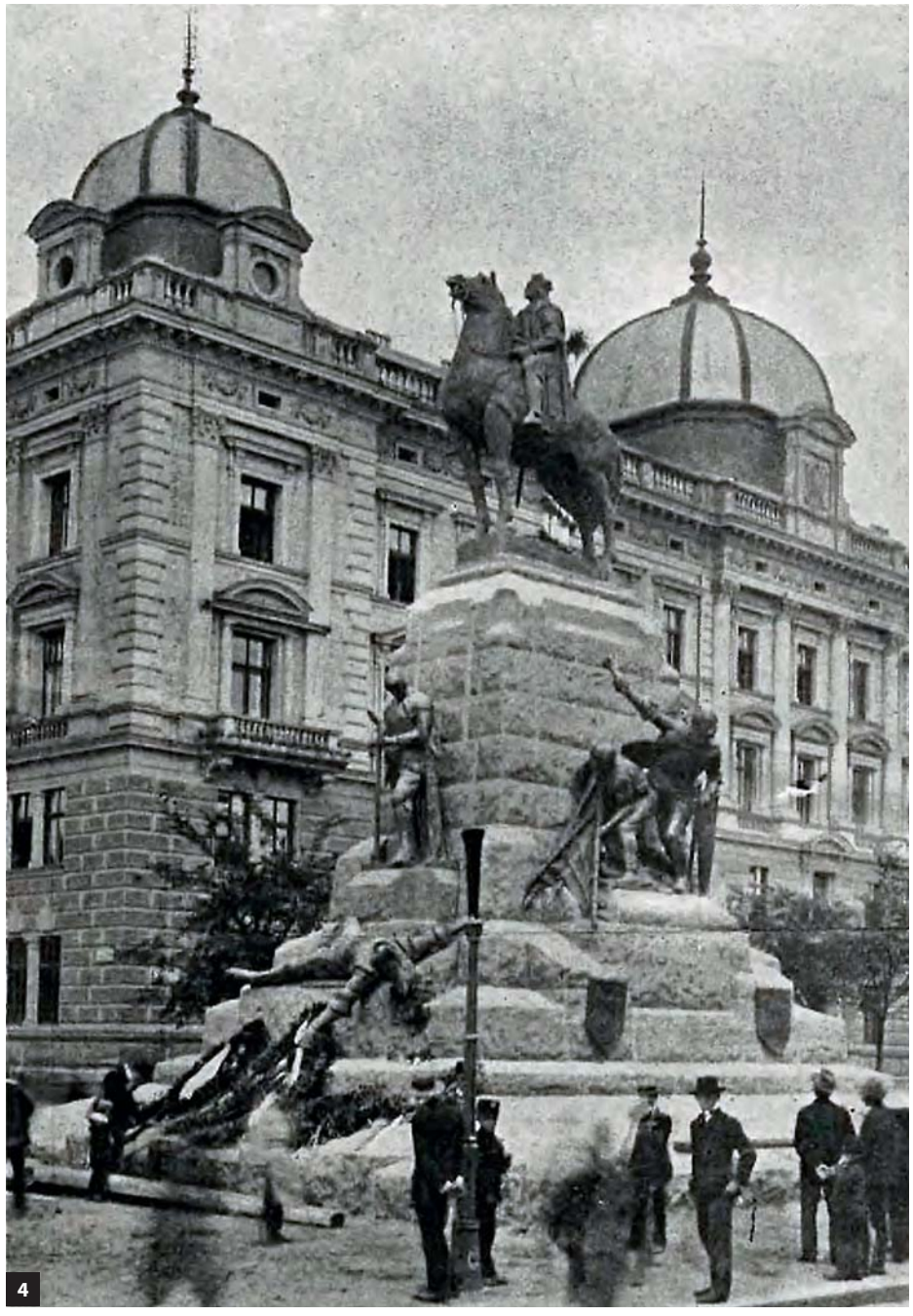
4

5

1. Ignacy Jan Paderewski – fundator Pomnika Grunwaldzkiego
2. Architekt dr Jan Sas Zubrzycki, zajmował się lokalizacją Pomnika Grunwaldzkiego oraz stroną budowlaną
3. Antoni Wiwulski, artysta-rzeźbiarz i twórca Pomnika Grunwaldzkiego
4. Pomnik Grunwaldzki w lipcu 1910 r.
5. Juliusz Leo przemawiający podczas odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego
6. Przemówienie Ignacego Jana Paderewskiego podczas odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego
7. Delegacja włościańska z wieńcem kłosów
8. Ze sztandarem delegacje Polaków z Królestwa Polskiego i Prus

6

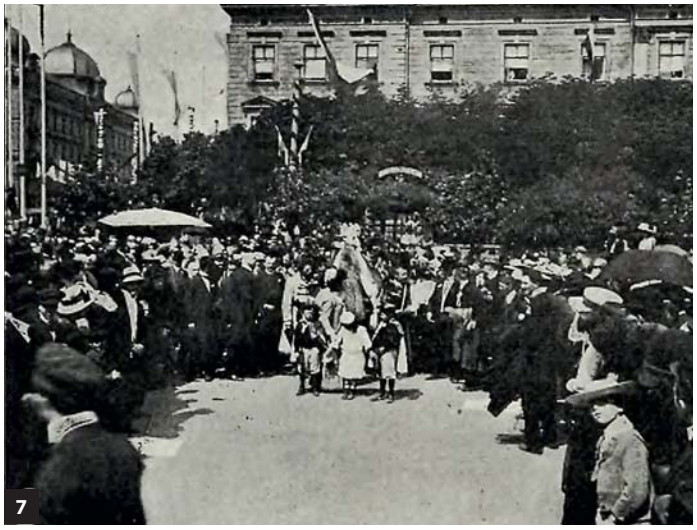
7

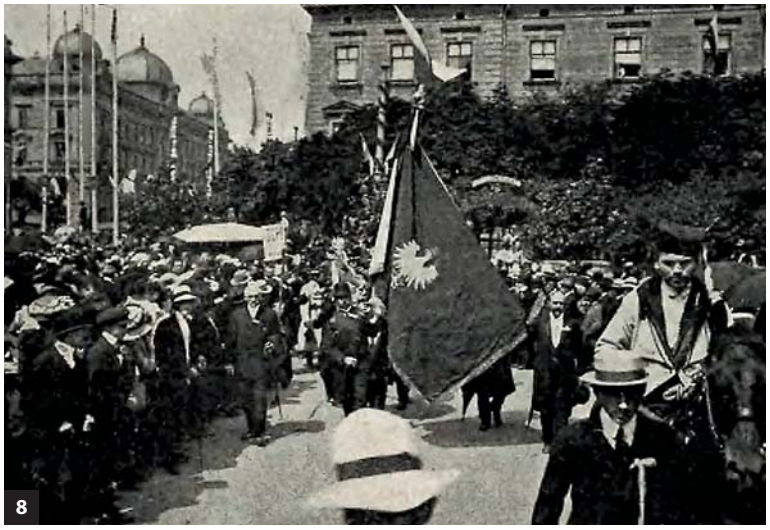
8

1. Grupa robotników i kierowników budowy Pomnika Grunwaldzkiego: fundator pomnika Ignacy Paderewski, twórca pomnika artysta-rzeźbiarz Antoni Wiwulski, kierownik budowy architekt Jan Sas Zubrzycki, ks. kanonik Drohojowski, pełnomocnik mistrza Padrewskiego p. Jentys z Warszawy, właściciel odlewni p. Malessety

2. Na trybunie honorowej podczas odsłonięcia pomnika Stanisław hr. Tarnowski, prezes Akademii Umiejętności, Włodzimierz Kozłowski i poseł Tadeusz Cieński

3. Budynek przy placu św. Ducha, mieszczący dioramę grunwaldzką, pt. *Panorama bitwy pod Grunwaldem*

4. Lokal „biura prasowego" obchodów na Poczcie Głównej w Krakowie

5. *Panorama bitwy pod Grunwaldem* autorstwa Zygmunta Rozwadowskiego oraz Tadeusza Popiela z 1910 r. Obecnie w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Lwowa

3

5

Kraków Kościuszce w 100. rocznicę śmierci 1817–1917

2

1

3

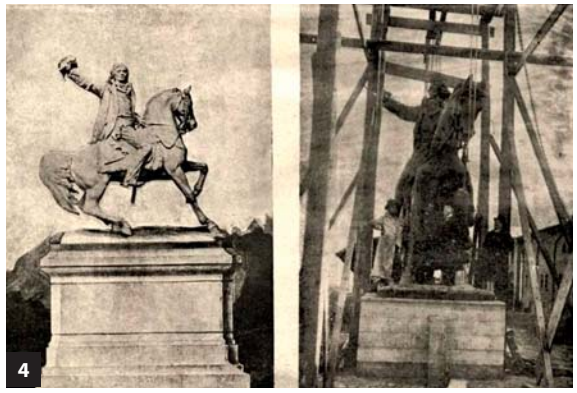

4

1. Zdjęcie Kopca Kościuszki z lat 1860–1869
2. *Jeszcze Polska nie zginęła*, Kopiec Kościuszki w Krakowie 1903 r.
3. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Tadeusza Kościuszki. Uroczystość podczas krakowskich obchodów 100-lecia śmierci Kościuszki
4. Projekt pomnika na postumencie według rysunku kierownika budowy p. Jana Świerzyńskiego – lewa część zdjęcia. Figura pomnika ustawiona prowizorycznie na dziedzińcu strażnicy pożarnej w Krakowie przy ulicy Kolejowej (Westerplatte) – prawa część zdjęcia

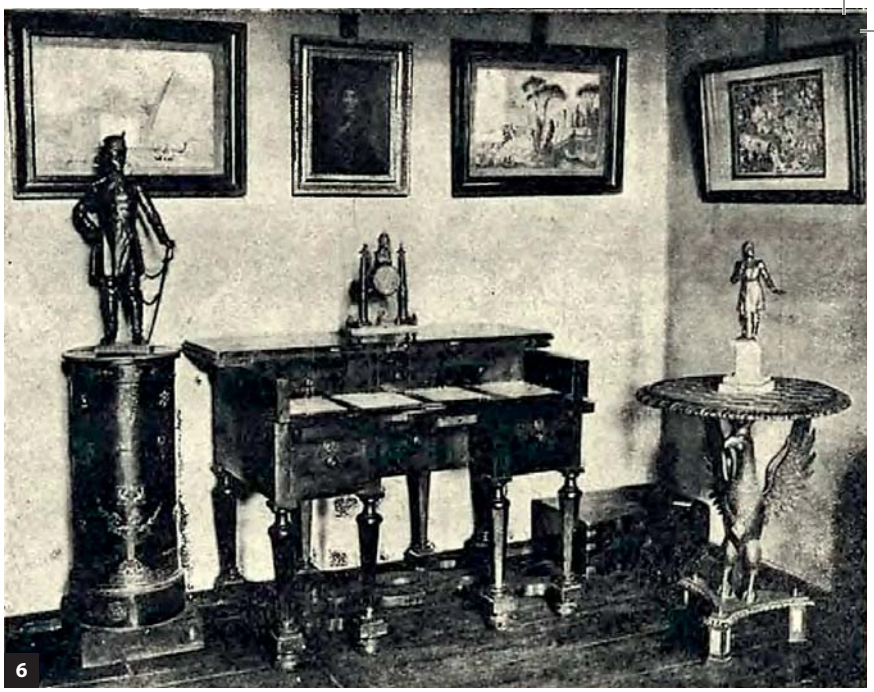

5. Otwarcie wystawy kościuszkowskiej w Muzeum Narodowym w Sukiennicach 13 października 1917 r.
6. Fragment wystawy w Sukiennicach, w środku biurko Kościuszki
7. Kosynierzy w pochodzie na Wawel podczas uroczystości 100-lecia śmierci Kościuszki
8. Oficerowie legionowi na uroczystościach 100-lecia śmierci Kościuszki

Procesja św. Stanisława – żywa tradycja religijna i patriotyczna

Zwyczaje krakowskie

1

2

3

1. Piotr Stachiewicz, *Chłopiec z szopkami*, nakład J. Czerneckiego, Wieliczka (1912)
2. Jerzy Kossak, *Wesele krakowskie* (1933)
3. Rękawka to zwyczaj obchodzony w Krakowie we wtorek po świętach wielkanocnych, nawiązujący do słowiańskiej tradycji Dziadów

1

2

1. Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich [1927–1936] (Kraków: „Akropol")
2. Lajkonik, fot. przed 1939 r.

Wielki Kraków i początki nowoczesnego miasta

Po upadku powstania krakowskiego w 1846 roku Kraków został ostatecznie, formalnie wcielony do Austrii. Równocześnie władze zaczęły przekształcać go w nadgraniczną twierdzę, co zdeterminowało kształt urbanistyczny miasta na następnie kilkadziesiąt lat. Dla zaborcy Kraków ze względu na swoje położenie był istotnym punktem strategicznym w ewentualnej wojnie z Rosją. Miasto obwiedziono systemem wielobocznych szańców z bastionami, zlokalizowanymi w odległości 600–800 metrów od Rynku Głównego. Do roku 1914 krakowskie fortyfikacje kilkakrotnie rozbudowywano, tworząc w efekcie trzy pasy umocnień, sięgających daleko poza granice miasta. Już w 1859 roku dowództwo austriackie wprowadziło na zewnątrz pierwszej linii fortyfikacyjnej (na terenie sąsiednich miejscowości) dwie strefy – szerokości około 570 metrów i 1140 metrów – z ograniczeniami zabudowy. Na obszarach tych obowiązywały rewersy demolacyjne, czyli zezwolenia udzielanie przez władze wojskowe na budowę budynków, pod warunkiem że w razie potrzeby zostaną one rozebrane przez właściciela na jego koszt. Kraków, zamknięty linią fortyfikacyjną, do 1909 roku pozostawał niewielkim miastem o powierzchni niewiele ponad 5 kilometrów kwadratowych. Linia ta stała się później podstawą dla dalszego rozwoju Krakowa, w oparciu o system koncentryczno-promienisty.

Po przegranej w 1886 roku wojnie z Prusami w cesarstwie austriackim przeprowadzono administracyjne reformy, podległe mu prowincje zyskały autonomię i możliwość rozwijania własnej kultury. Od roku 1866 w Krakowie działał samorząd realizujący ambitny program rozwoju miasta. Na początku XX wieku miasto zajmowało pierwsze miejsce w Austrii pod względem gęstości zaludnienia i zabudowy. Od 1904 roku Krakowem rządził prezydent Juliusz Leo, którego ambicją było jego unowocześnienie i stworzenie Wielkiego Krakowa. Rozpoczęły się starania o włączenie gmin otaczających Kraków w obręb jego granic. W latach 1904–1907 Rada Miasta zawarła umowy z władzami sąsiednich miejscowości; w zamian za ich zgodę na inkorporację dawała obietnice urbanizacji polegające m.in. na regulacji i brukowaniu ulic, budowie szkół, kanalizacji, wodociągów, publicznych studni i oświetlenia. 20 września 1907 r. prezydent Leo złożył do Wydziału Krajowego we Lwowie memoriał w sprawie przygotowania ustawy o rozszerzeniu granic Krakowa. Właściwą ustawę, dotyczącą pierwszego rozszerzenia, uchwalono 13 listopada 1909 roku. Na jej mocy, 1 kwietnia roku następnego do Krakowa włączono następujące gminy i obszary dworskie: Czarną Wieś, Dębniki z Rybakami, Grzegórzki-Piaski, Krowodrzę, Łobzów, Nową Wieś Narodową, Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Zakrzówek z Kapelanką oraz cześć gmin Prądnik Biały i Prądnik Czerwony. 19 grudnia 1910 roku Sejm Krajowy przyjął kolejną ustawę, w wyniku której do miasta włączono Dąbie i Ludwinów, które zostały formalnie inkorporowane 1 kwietnia roku następnego. 29 listopada 1911 roku ustanowiono przyłączenie Płaszowa, do czego doszło 1 lutego 1912 roku. Proces powiększania miasta zakończył się 1 lipca 1915 roku, kiedy Kraków połączono z posiadającym prawa miejskie Podgórzem. W sumie miasto powiększyło się prawie dziesięciokrotnie, do 48,54 kilometrów kwadratowych.

Na początku XX stulecia, ze względu na dynamiczny rozwój techniki wojskowej, pierwszy, najstarszy pas umocnień otaczających Kraków stracił znaczenie strategiczne. Austriackie władze wojskowe zdecydowały o jego likwidacji, co łączyło się z powstaniem nowej, dalej położonej linii fortecznej. Przebiegała ona od Kopca Kościuszki ku Wiśle po stronie południowej, aż do linii kolejowej, położonej na północy miasta. Przeniesienie linii obronnej zwolniło od rewersów demolacyjnych Półwsie Zwierzynieckie, Czarną Wieś, Nową Wieś Narodową i częściowo Krowodrzę, na odcinku przylegającym do granic Krakowa. W związku z powyższym stał się możliwy wykup przez władze miasta od ck Ministerstwa Wojny tak zwanych gruntów pofortyfikacyjnych, położonych po zachodniej stronie miasta, do czego doszło w roku 1907. Był to prawie 52-hektarowy areał o długości niespełna 3 kilometrów, graniczący z wymienionymi powyżej gminami oraz z wałem kolei obwodowej Kraków–Podgórze–Bonarka, biegnącej wzdłuż zachodniej linii fortyfikacyjnej. Wał ten był w posiadaniu ck Kolei Północnej, która miała dysponować nim do roku 1940. Pas ten przecinało siedem głównych dróg wypadowych Krakowa – ulice: Zwierzyniecka, Wolska (obecnie Piłsudskiego), Czarnowiejska, Karmelicka, Łobzowska, Krowoderska i Długa. Teren ten tak wówczas scharakteryzowano: *Na gruntach tych znajdowały się trzy wielkie obiekty wojskowe z nasypami ziemnymi, oparte na niemożliwie grubych murach oporowych, równolegle do których przeprowadzone były wielkie rowy forteczne z otwartą wodą gruntową, zarosłe trzciną i chaszczami – 30 morgowa partya gruntów między parkiem Jordana a koleją obwodową przecięta była tu i tam kolanem pozostałego starego koryta Rudawy, była podmokłą łąką. Część gruntów między ulicą Krowoderską a drogą do Prądnika Białego, sucha, ale zarówno przecięta rowem fortecznym z usypanym wałem przedstawiała właściwie teren górzysty*. W związku z charakterem zakupionych gruntów władze miasta musiały przeprowadzić szereg kosztownych i czasochłonnych inwestycji. Chodziło o podniesienie wysokości zakupionego terenu o prawie 1,5 metra, zburzenie fortów oraz usunięcie wału kolei obwodowej. Ponadto podjęto decyzję o budowie kolektora wzdłuż późniejszej alei Mickiewicza. Miał on odwodnić i obniżyć poziom wody gruntowej o blisko dwa metry na obszarze między miastem a parkiem Jordana. Tym sposobem zamierzano uzyskać grunt pod przyszłą zabudowę. W związku ze specyfiką zakupionych terenów oraz faktem, że większa ich część leżała na terytorium gmin sąsiednich, nie można było wówczas przeprowadzić ich regulacji i przygotować pod zabudowę.

Władze miasta, świadome istoty planowania przestrzennego, na posiedzeniu Rady Miasta 31 października 1906 roku powołały specjalną komisję dla gruntów pofortecznych, która rozpoczęła prace 22 czerwca roku następnego. Działała ona pod kierownictwem inżyniera Andrzeja Kłeczka – starszego radcy budownictwa miejskiego. Jej celem był zakup, regulacja, uporządkowanie, parcelacja i sprzedaż gruntów pofortecznych. Powołując komisję kierowano się licznymi względami praktycznymi, uważano bowiem, że *oddzielne traktowanie gruntów pofortyfikacyjnych pod względem regulacyjnym, pod względem nawodnienia i odwodnienia przy istniejącym wale obwodowej kolei, a więc bez starego miasta i bez terytoriów zachodnich gmin sąsiednich, byłoby zasadniczym błędem technicznym, a co najważniejsza niepowetowaną szkodą dla przyszłego rozwoju miasta*. Wspomniana komisja przygotowała ogólny plan rozszerzenia miasta wraz z licznymi wskazówkami jego dalszego rozwoju. Między innymi wskazano funkcje mieszkaniowe, na które przeznaczono zachodnie części miasta. Dla części przemysłowej wyznaczono obszary wschodnie – na terenie Grzegórzek. Ustalono także, że należy zlikwidować kolej obwodową, a na jej miejscu wytyczyć nową, odpowiednio szeroką arterię, na wzór obwodnicy wokół Plant. Przyszły kształt powiększonego miasta upatrywano w kompozycji koncentryczno-promienistej, wykorzystującej wszystkie dotychczasowe ulice wypadowe. Członkowie komisji byli zgodni, że wzorem miast zachodnioeuropejskich należy ogłosić konkurs urbanistyczny, który rozstrzygnie kwestię sposobu zabudowy rozszerzonego miasta. Jego rozpisanie uchwaliła rada miasta na posiedzeniu 1 kwietnia 1909 roku. Konkurs ogłoszono 12 lipca tego samego roku, parę miesięcy przed faktycznym przyłączeniem pierwszych gmin. Jego program wraz z towarzyszącymi planami miasta przygotowali członkowie komisji dla gruntów pofortecznych. Konkurs miał na celu uzy-

I. NAGRODA.

PLAN POŁOŻENIA
SIEDEMNASTU GMIN OKALAJĄCYCH MIASTO
KRAKÓW.
PLAN Nº1

Podziałka 1:10000.

Północ.

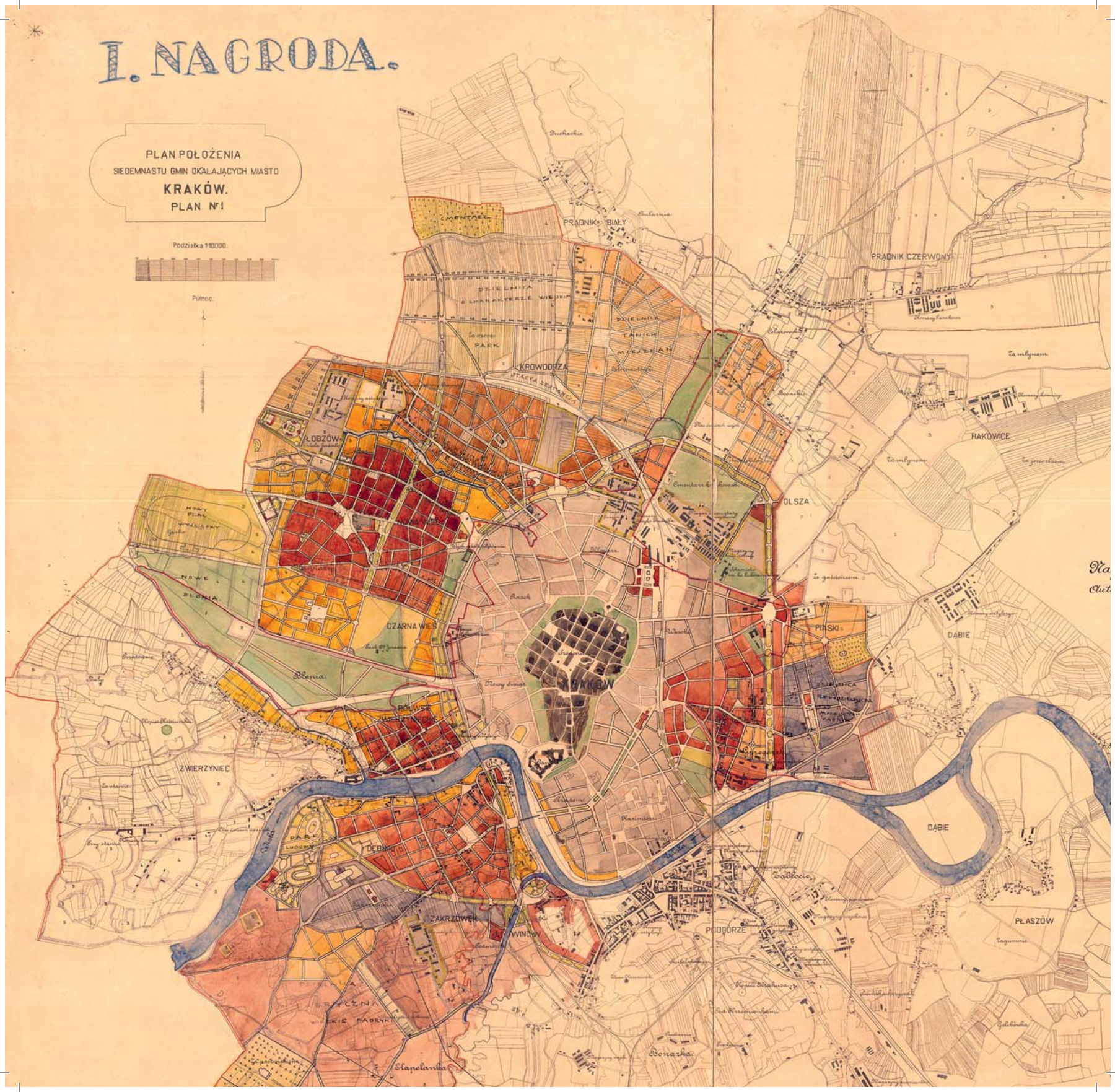

skanie podstaw dla ustalenia sposobu zabudowania obszarów gmin tworzących Wielki Kraków. W warunkach konkursu określono reguły dotyczące kształtu miasta oparte na zasadzie strefowania. Czytamy w nim: *Plan regulacji winien też przede wszystkim objąć gminy sąsiednie, które w przeważnej części są niezabudowane i organicznie je złączyć z obecnym miastem Krakowem istniejącymi od dawna drogami – przyczem ma przewidzieć i zgrupować, stosownie do warunków miejscowych, przyszłe dzielnice miasta, jako to: mieszkaniową, willową, handlowo-przemysłową, rękodzielniczą, dzielnicę większych fabryk, tanich mieszkań, wreszcie dzielnicę o charakterze wiejskim*. Władze miasta zastrzegły sobie jednak brak obowiązku realizacji nagrodzonych bądź zakupionych projektów. 8 kwietnia 1910 roku sąd konkursowy I nagrodę przyznał zespołowi znanych miejscowych architektów w składzie: Władysław Ekielski, Tadeusz Stryjeński, Ludwik Wojtyczko, Kazimierz Wyczyński, współpracował też z nimi Józef Czajkowski – artysta malarz. Ich projekt powstał w nawiązaniu do popularnej wówczas koncepcji miasta ogrodu, wypracowanej przez brytyjskiego urbanistę Ebenezera Howarda i zakładał podzielenie Krakowa na strefy. Według profesora Jacka Purchli, *konkurs na plan Wielkiego Krakowa potwierdził pionierską rolę Krakowa w tworzeniu nowoczesnej polskiej myśli urbanistycznej i architektonicznej. Potwierdził również jego specyficzną rolę jako laboratorium, gdzie* (…) *rodziły się podstawy nowoczesnej architektury polskiej*.

Ani zwycięska praca konkursowa, ani pozostałe projekty nie zostały przeznaczone do realizacji. Były one jednak pomocne w przygotowaniu projektu szczegółowego regulacji i parcelacji gruntów pofortecznych, których przygotowanie powierzono pracownikom biura regulacji miasta, działającego w strukturach magistratu od 1910 roku.

Jeszcze w 1910 roku, decyzją z 13 lipca, ck Ministerstwo Kolei Żelaznych zlikwidowało wspomnianą kolej obwodową, co umożliwiło początek działalności budowlanej od strony zachodniej. Rok później przystąpiono do niwelacji nasypu kolejowego, wysokiego na około trzech do czterech metrów. Na posiedzeniu Rady Miasta 20 grudnia 1911 r. uchwalono otwarcie nowej ulicy obwodowej – późniejszych alei Trzech Wieszczy. Na tym samym posiedzeniu postanowiono przystąpić do sprzedaży działek położonych między ulicą Zwierzyniecką i ówczesną Wolską oraz między ulicą Krowoderską a przedłużeniem ulicy Długiej. Także przed I wojną światową, przy nieukształtowanej jeszcze ulicy obwodowej, na ówczesnych peryferiach Krakowa wzniesiono pierwsze budynki publiczne. Była to Szkoła Przemysłowa powstała w latach 1907–1912 przy późniejszej alei Mickiewicza 5 oraz gmach Collegium Agronomicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybudowany w latach 1908–1911 przy tej samej alei pod nr 21. W pobliżu, przy ulicy Czystej 18, w latach 1911–1913 wybudowano Instytut Weterynarii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1913 ogłoszono konkurs na siedzibą Akademii Górniczej, dla której wyznaczono parcelę przy alei Mickiewicza 30. Przed wojną w tym rejonie planowano także powstanie Pałacu Sprawiedliwości, ale inwestycji tej nie rozpoczę-

to. Wyżej wymienione inwestycje świadczą o rozmachu urbanistycznym w tym okresie, zamysł ten był konsekwentnie realizowany w latach międzywojennych.

W przededniu I wojny światowej Kraków stanowił na nowo ukształtowany organizm miejski. Poza opisanym wyżej istotnym rozszerzeniem granic miasta w czasie prezydentury Juliusza Lea uporządkowano stosunki wodne. Budowa bulwarów wiślanych między Kazimierzem i Podgórzem była okazałym i równocześnie największym przedsięwzięciem wodno-inżynieryjnym zrealizowanym kiedykolwiek w Krakowie. W latach 1908–1913 wybudowano Trzeci Most na Wiśle, łączący Kraków z Podgórzem, a w latach 1907–1912 przekierowano do nowego koryta Rudawę i skanalizowano przepływającą przez centrum Młynówkę. W 1917 roku miasto nabyło część Lasu Wolskiego w celu urządzenia w nim parku, w którym dziesięć lat później otwarto ogród zoologiczny. Na początku XX wieku Kraków stał się ważnym ośrodkiem polskiej myśli architektonicznej, w mieście wzniesiono szereg budynków użyteczności publicznej, m.in. szkoły, Muzeum Techniczno-Przemysłowe, siedzibę Towarzystwa Rolniczego, a krakowski magistrat przeobrażono w okazały i reprezentacyjny gmach. W samym tylko 1912 roku wybudowano 125 nowych budynków, co wówczas uważano za rekordową ilość.

Rozwój Krakowa kontynuowany był przez następców prezydenta Lea już w wolnej Rzeczypospolitej, pamiętać jednak należy, że główne założenia urbanistyczne powstały w poprzednim okresie i stanowiły solidną podstawę umożliwiającą stopniową transformację twierdzy w nowoczesne miasto. Świadczy to dobitnie o tym, że ludzie zasiadający w ówczesnych władzach Krakowa, pomimo znacznych ograniczeń ekonomicznych, kierując się niewątpliwie pobudkami patriotycznymi, w pełni wykorzystali szansę, jaką było uzyskanie autonomii galicyjskiej.

Barbara Zbroja

Twierdza Kraków to unikalny zespół obiektów militarnych zbudowanych z inicjatywy Austriaków w latach 1848–1916. W jej skład wchodziły forty, schrony, umocnienia polowe, lotnisko, koszary, budynki kasyna, gmach sądowy, więzienie.

Twierdza Kraków
Festung Krakau

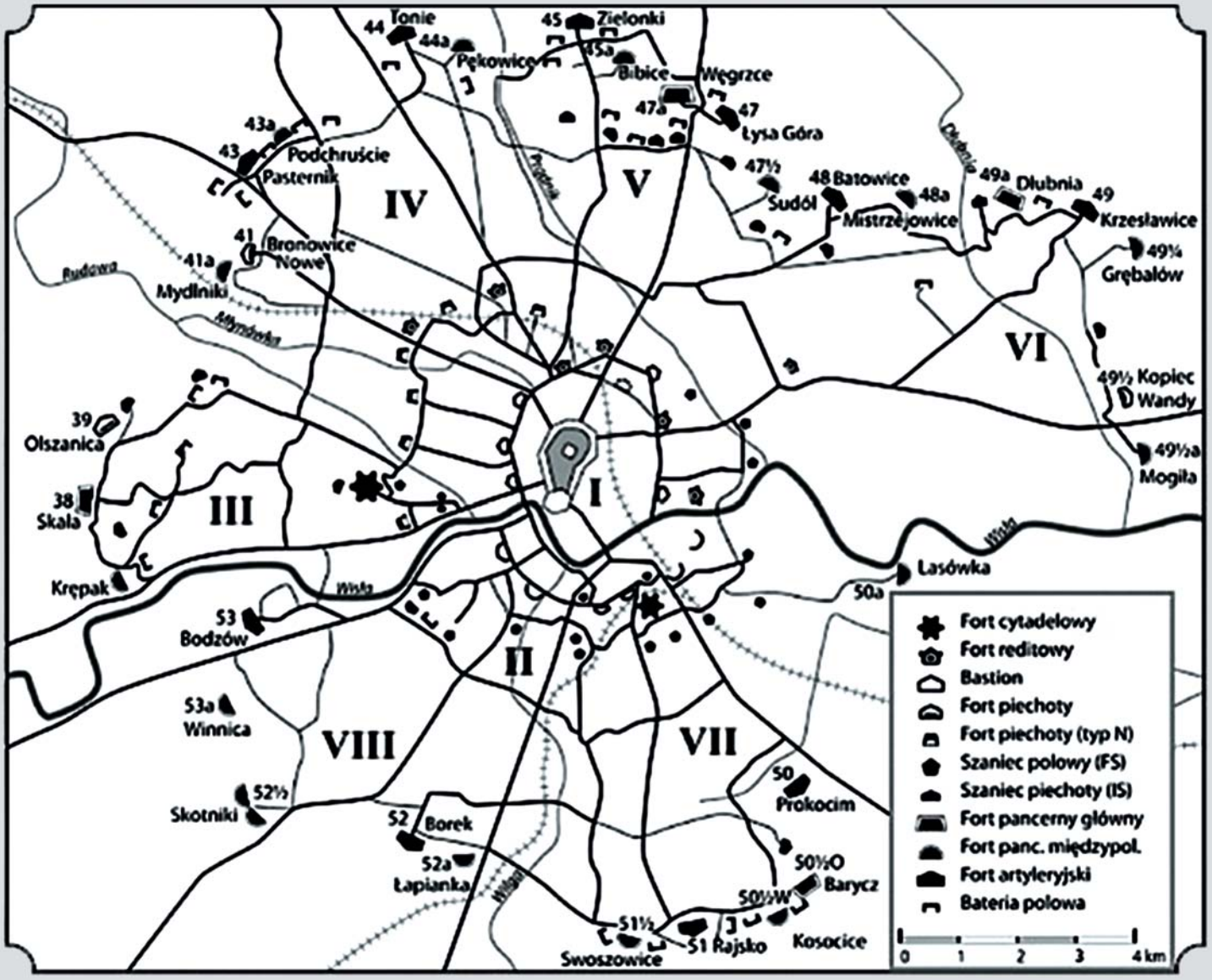

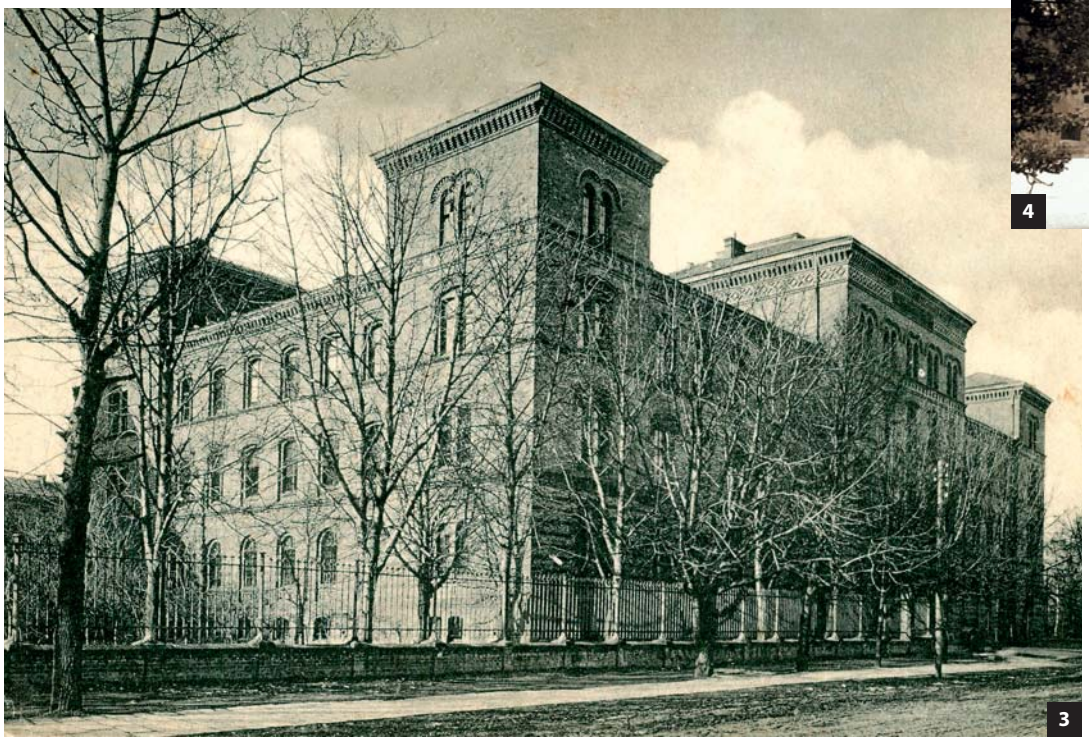

1. W budynku przy ulicy Montelupich 7 władze austriackie w 1905 r. umieściły Sąd Garnizonowy i Sąd Obrony Krajowej, a następnie więzienie

2. Wzdłuż ulicy Rajskiej powstał w latach 1860––1862 ponad 200-metrowy budynek koszarów im. Franciszka Józefa. Architektem był Feliks Księżarski

3. Na terenie przy zbiegu ulic Warszawskiej i Szlak w latach 70. XIX w. pod kierunkiem Antoniego Łuszczkiewicza powstał kompleks koszarowy im. Księcia Rudolfa. Obecnie budynki należą do Politechniki Krakowskiej

4. Luneta Warszawska przy ul. Kamiennej, powstała w latach 1850–1856 jako fort reditowy. Luneta miała chronić ważną drogę do Warszawy

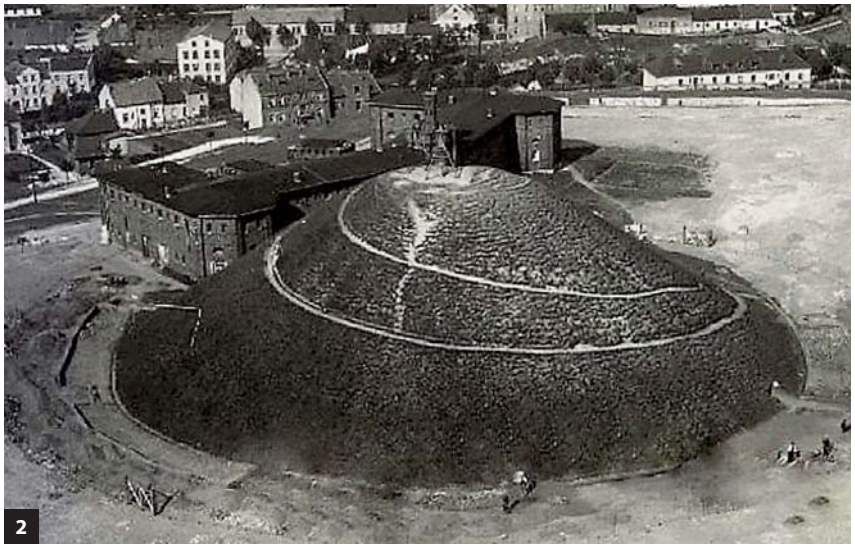

1. Fort Benedykt powstał w latach 1853–56, zaprojektowany został przez Feliksa Księżarskiego
2. Fort cytadelowy 33 Krakus powstał w latach 1854––1857 ocalając Kopiec Kraka. Ostatnie zabudowania fortu zostały rozebrane w 1954 r.
3. Fort 2 „Kościuszko" powstał w latach 1850–1856 w Krakowie wokół Kopca Kościuszki Projektantami jego byli: Franz Pidoll von Quintenbock, Feliks Księżarski oraz Bernard von Caboga

Wielki Kraków

1. Prezydent Juliusz Leo
2. Wiceprezydent Józef Sare
3. Wiceprezydent Henryk Szarski

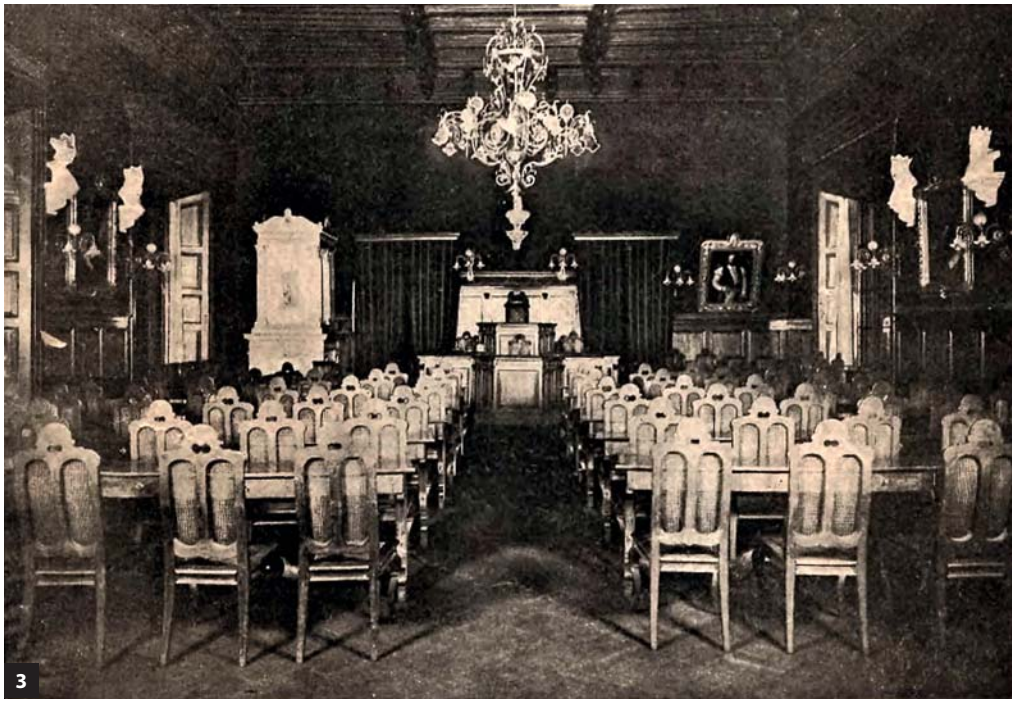

1. Pałac Larischa – siedziba prezydenta Krakowa
2. Budek magistratu krakowskiego
3. Sala obrad Rady Miasta Krakowa (1910)

BYLI WÓJTOWIE GMIN WŁĄCZONYCH DO KRAKOWA

Naczelnik gminy Czesław Bartel
(Półwsie Zwierzynieckie)

Wójt gminy Franciszek Misiorowski
(Czarna Wieś)

Naczelnik gminy Jan Oprocha
(Zwierzyniec)

Naczelnik gminy Franciszek Buczak
(Łobzów)

Naczelnik gminy Piotr Kluzek
(Prądnik Biały)

Naczelnik gminy Piotr Szybowski
(Grzegórzki)

Naczelnik gminy Piotr Rosół
(Nowa Wieś Narodowa)

Naczelnik gminy Piotr Czubryt
(Nowa Wieś Narodowa)

Naczelnik gminy Adam Zbroja
(Krowodrza)

Naczelnik gminy Tomasz Mól
(Dębniki)

W niedzielę 17 kwietnia 1910 r. miały miejsce uroczystości związane z przyłączeniem do Krakowa kilkunastu gmin i obszarów dworskich w ramach realizacji idei Wielkiego Krakowa. Do Krakowa przybyły delegacje władz centralnych i samorządowych, posłowie różnych szczebli, przedstawiciele miast galicyjskich oraz delegaci różnych instytucji.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w kościele Mariackim, którą sprawował proboszcz ksiądz infułat Józef Krzemieński. Po nabożeństwie uczestnicy udali się do Teatru Starego, gdzie po zajęciu miejsc wysłuchali pieśni *Niebiosa głoszą*. Następnie głos zabrał prezydent Krakowa Juliusz Leo, który po przywitaniu gości przedstawił motywy, dla których Rada Miasta zdecydowała się na rozszerzenie granic miasta, i jak ten proces był realizowany. Kolejnym mówcą był Namiestnik w Królestwie Galicji i Lodomerii Michał Bobrzyński, który wyraził radość z faktu powiększenia miasta oraz zapewnił, że będzie wspierał każdą inicjatywę, która będzie dla miasta korzystna. Po nim zabrał głos marszałek krajowy Galicji, Stanisław Marcin Badeni, który w imieniu Sejmu Krajowego i Wydziału Krajowego podkreślił zasadność projektu oraz obiecał potrzebną pomoc. Kolejnymi mówcami byli: poseł i wiceprezes Koła Polskiego w parlamencie austriackim Władysław Wiktor Czaykowski, prezydent Lwowa Stanisław Ciuchciński, w imieniu Rady Miasta Krakowa Ernest Bandrowski, burmistrz Przemyśla i prezes Związku 37 gmin Franciszek Doliński, w imieniu mieszkańców przyłączonych obszarów dworskich ks. kanonik Jan Wądolny, w imieniu gmin przyłączonych były wójt Krowodrzy Adam Zbroja oraz Robert Muranyi z Grzegórzek, który przekazał na ręce prezydenta Juliusza Lea środki finansowe zebrane wśród członków gmin przyłączonych do Krakowa na fundusz stypendialny im. dra Lea z przeznaczeniem dla młodzieży szkolącej się w handlu i rzemiośle.

Po oficjalnych uroczystościach goście udali się do budynku Towarzystwa Strzeleckiego, tam w doskonałej atmosferze spożyli posiłek członkowie Rady Miasta, przedstawiciele wcielonych do Krakowa gmin oraz inni goście. Byli oni wszyscy witani przez prezydenta Juliusza Lea oraz jego dwóch zastępców Henryka Szarskiego i Józefa Sarego. Część gości zamiejscowych zaproszono na posiłek do pałacu Larischa, do salonów prezydenta Juliusza Lea.

Na zakończenie uroczystości wydano bankiet urządzony przez Radę Miasta w sali Teatru Starego.

W 1911 r. Kraków powiększył się o Dąbie z Beszczem i Głębinowem oraz o Ludwinów, w 1912 o Płaszów.

Uroczyste zebranie w sali Teatru Starego 17 kwietnia 1910 r.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa, 1915 r.

Zupełnie wyjątkowe wydarzenie miało miejsce w 1915 r. Wtedy to Wolne Miasto Podgórze połączyło się z Krakowem. Oba miasta podpisały układ o połączeniu już 7 czerwca 1913 r., jednak ustawę rządu austriackiego akceptującą działania miast podpisał cesarz Franciszek Józef II 22 sierpnia 1914 r. Namiestnik Galicji ustalił zaś datę realnego przyłączenia Podgórza do Krakowa na 1 lipca 1915 r.

Symboliczna uroczystość połączenia się miast odbyła się 4 lipca 1915 r. na III Moście, zwanym Mostem Krakusa (nieistniejącym obecnie, na miejscu którego znajduje się most Powstańców Śląskich). W połowie mostu przedstawiciele Rady Miasta Podgórza z burmistrzem Franciszkiem Maryewskim oraz Rada Miasta Krakowa z prezydentem Juliuszem Leo spotkali się, po czym miały miejsce przemówienia włodarzy miast, a następnie na zaproszenie prezydenta Krakowa udano się tramwajami do centrum. W kościele Mariackim uczestniczono we mszy św., którą sprawował biskup Adam Sapieha, a następnie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miasta. Godnym uczczeniem połączenia miast była uchwała przekazująca kwotę 50 tys. koron na potrzeby inwalidów wojennych.

1

1. Ostatni burmistrz Podgórza oraz wiceprezydent Krakowa Franciszek Maryewski, fot. B. Henner, ze zbiorów ANK, A III-858
2. Spotkanie władz Krakowa i Podgórza oraz ludności obu miast na III Moście 4 lipca 1915 r.
3. Uczestnicy uroczystej Rady Miasta w krakowskim magistracie

2

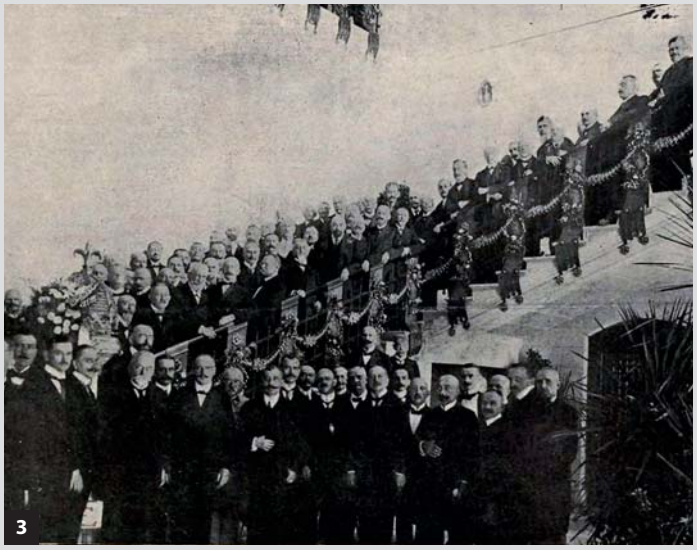
3

Rudawa

1

2

1. Regulacja Rudawy. Tymczasowe baraki zamieszkiwane przez miejscowych robotników
2. Stare koryto Rudawy z dawnym kanałem. „Nowości Ilustrowane" nr 17 z 23 kwietnia 1910 r.
3. Nowe koryto Rudawy z nowym mostem. „Nowości Ilustrowane" nr 17 z 23 kwietnia 1910 r.
4. Nowe koryto Rudawy. „Nowości Ilustrowane" nr 17 z 23 kwietnia 1910 r.

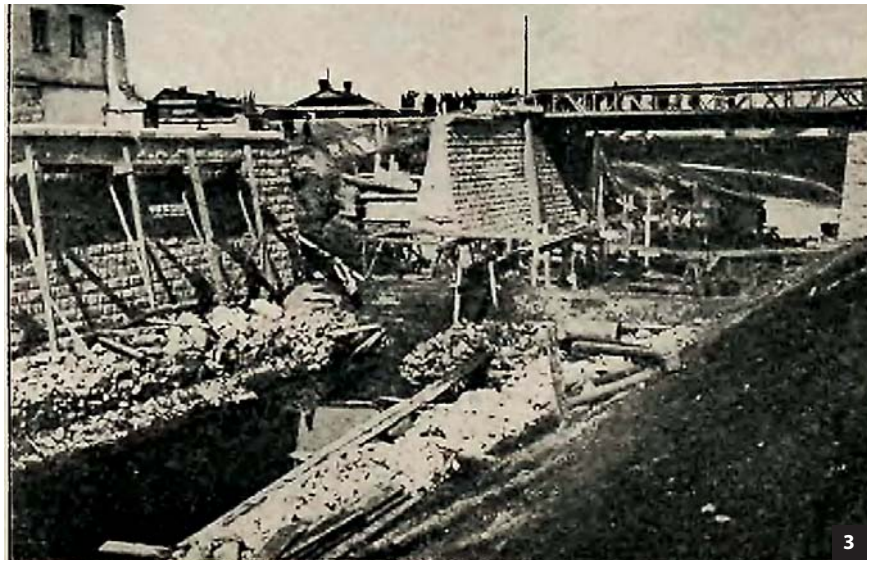
3

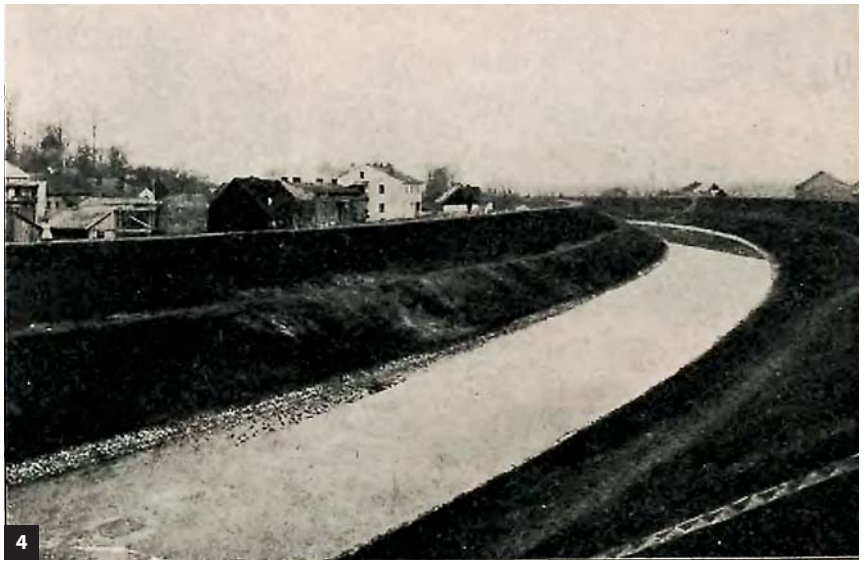
4

Wóz strażacki utrzymujący komunikację na ul. Wolskiej, zalanej wskutek wylewu Rudawy. „Nowości Ilustrowane" nr 31 z 1 sierpnia 1908 r.

Rudawa – to rzeka mająca blisko 36 km długości biegu, wypływa z Wyżyny Olkuskiej, a uchodzi kanałem do Wisły na krakowskim Salwatorze przy kościele i klasztorze Sióstr Norbertanek. Inne jej nazwy, nawiązujące do odnóg rzeki, to Młynówka Królewska oraz Nieciecz. Rudawa często wylewała tworząc problemy mieszkańcom miasta. Kiedy Wisła się podnosiła, to i Rudawa stawała się większa przyjmując masy wody i wylewała. Potrzebna była regulacja rzeki, którą zrealizowano na początku drugiej dekady XX w. Kiedy jeszcze Rudawa przepływała przez ulicę Retoryka, gdzie miała swoje ujście do Wisły, zalewała okoliczne tereny, co można zobaczyć na archiwalnych zdjęciach.

Górna część ul. Wolskiej (obecnie Piłsudskiego) zalana wodą Rudawy „Nowości Ilustrowane" nr 31 z 1 sierpnia 1908 r.

Ulice, budynki i parki

1. Ulica Lubicz (1916)
2. Ulica Kościuszki, „Nowości Ilustrowane", numer nadzwyczajny z 17.04.1910
3. Widok na most powstały w latach 1886––1887 o charakterze kolejowo-drogowym (dla kolei obwodowej), a od roku 1911 po przebudowie służący tylko ruchowi drogowemu, ze zbiorów ANK, A IV-1008

Budynki rzeźni miejskiej

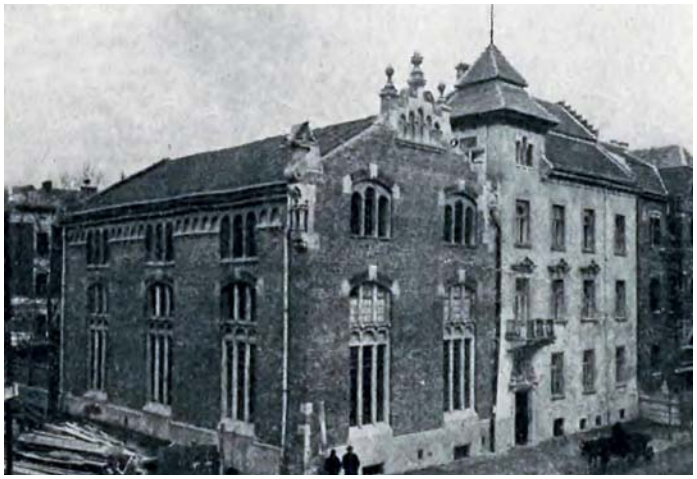

Podstacja elektrowni miejskiej – ul. Biskupia i A. Asnyka

Budynek dworca kolejowego w Krakowie

Pierwszy szpital Bonifratrów w Krakowie powstał u zbiegu ulic św. Jana i św. Marka w 1609 r., służąc chorym przez 200 lat. Jego fundatorem był Walerian Montelupi. W 1812 r. bonifratrzy przenieśli się do klasztoru potrynitarskiego znajdującego się przy obecnej ulicy Krakowskiej. Wybrany na przeora w 1891 r. o. Laetus Bernatek postanowił wybudować nowy szpital. Władze zakonu zaakceptowały budowę, a autorem projektu został architekt Teodor Talowski. W 1898 r. rozpoczęto budowę, otwarcie i poświęcenie szpitala odbyło się 7 października 1906 r. W dniu otwarcia liczył on 100 łóżek i miał oddziały: wewnętrzny z pododdziałem gruźliczym, chirurgiczny, skórno-weneryczny z ambulatoriami, ambulatoria dentystyczne i okulistyczne oraz aptekę. Wyposażony był w centralne ogrzewanie, elektryczne oświetlenie, wentylację, zimną i ciepłą wodę oraz specjalistyczną aparaturę medyczną.

Test na podstawie artykułu ze strony https://bonifratrzy.pl/szpital-krakow/o-nas/historia-szpitala/

O. Laetus Bernatek (1847–1927) bonifrater z Moraw

Karta pocztowa z budynkiem szpitala Bonifratrów na Kazimierzu

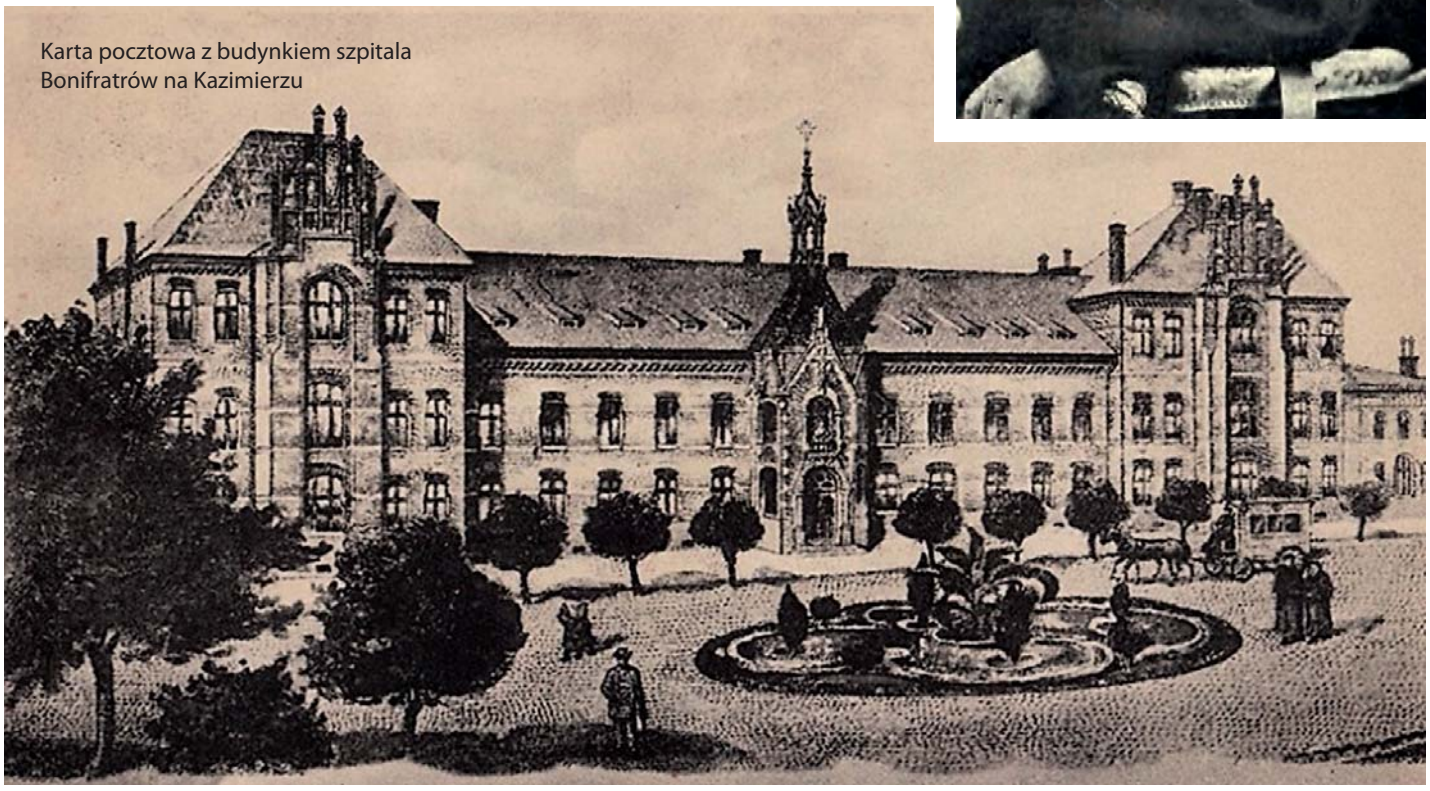

Klasztor w Łagiewnikach, 1914–1915

W 1862 r. z Francji powróciła matka Teresa Potocka ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, która pragnęła pomóc potrzebującym kobietom. Swoje pragnienie mogła zrealizować dopiero w 1868 r. w wynajętej plebanii przy kościele Miłosierdzia Bożego na ul. Smoleńsk. Otworzyła drugi (po warszawskim) Dom Miłosierdzia dla kobiet. 26 lipca 1871 r. siostry wraz z podopiecznymi przeprowadziły się do domu przy zbiegu ulic Straszewskiego i Zwierzynieckiej, a 19 sierpnia 1891 r. do nowego obiektu w Łagiewnikach pod Krakowem – fundacji księcia Aleksandra Lubomirskiego, który poświęcił kard. Albin Dunajewski. W latach 1891–1893 wybudowano drugie skrzydło klasztoru, do którego siostry przeniosły się w 1893 r. To w tym klasztorze w latach 30. XX wieku przez pięć lat mieszkała św. siostra Faustyna.

Tekst na postawie artykułu ze strony https://www.sanktuarium.faustyna.pl/historia-klasztoru-w-krakowie-lagiewnikach/

1

2

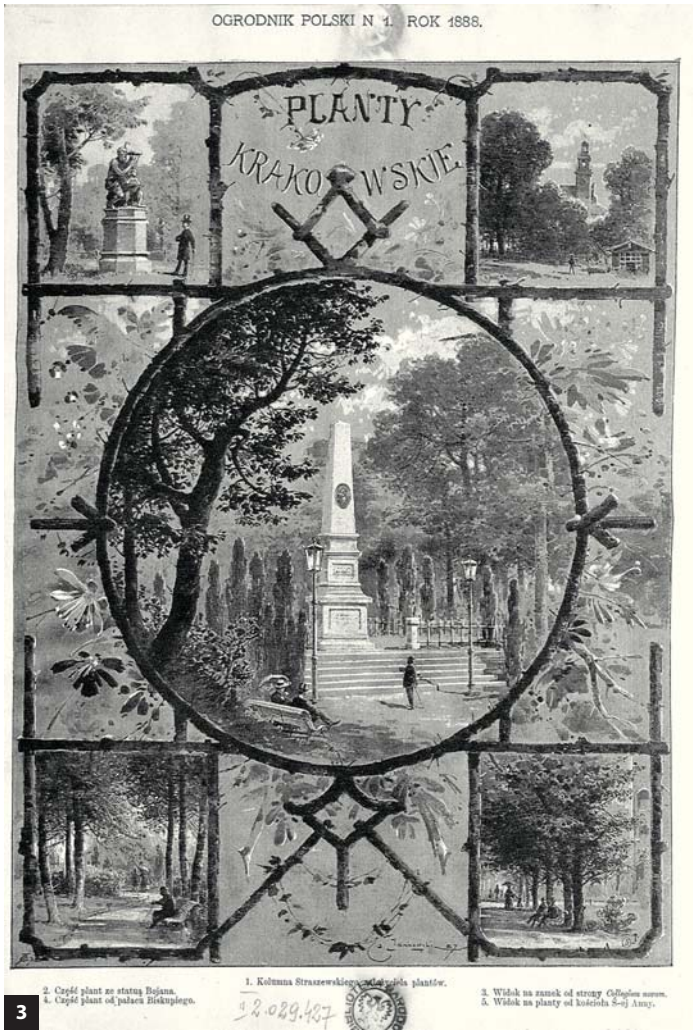

3

1. Park Henryka Jordana, brama wejściowa,
fot. Adam Schmidt (ok. 1894), ze zbiorów ANK, A II-487
2. Tor wyścigów konnych, fot. nieznany, ze zbiorów ANK, A II-183
3. B. Malecki, Planty krakowskie (1888)

Żydzi krakowscy wobec niepodległości Rzeczypospolitej

Początki osadnictwa żydowskiego w Krakowie sięgają czasów średniowiecza. Najpewniej większa liczba Żydów dotarła tutaj w XI wieku, gdy uciekali przed prześladowaniami w państwach ościennych. Dokumenty z XII wieku wskazują na współpracę Żydów z dworem monarszym. W aktach miejskich z 1304 roku odnotowano w Krakowie ulicę Żydowską (Judengasse, łac. platea Judeorum), która znajdowała się w miejscu dzisiejszej ulicy św. Anny. W połowie XIV w. Żydzi pojawili się na terenie Kazimierza, miasta założonego przez króla Kazimierza Wielkiego. Była to enklawa, w której Żydzi posiadali swój samorząd. W XVI i pierwszej połowie XVII wieku Żydzi krakowscy przeżyli swój „złoty wiek", oddziałując na ośrodki żydowskie w całej Europie. W XVI wieku w Krakowie żył i nauczał słynny rabin Mojżesz ben Israel Isserles, nazywany powszechnie Remu(h) – urodzony między latami 1520 a 1530, zmarły w 1572 r. Był naczelnym rabinem krakowskiej gminy żydowskiej i rektorem tutejszej jesziwy, cenionym w Europie kodyfikatorem prawa i filozofem. Jego grób znajduje się na Starym Cmentarzu, położonym przy synagodze jego imienia (synagoga Remuh w Krakowie, ul. Szeroka 40). Relatywnie duża liczba dobrze zachowanych synagog jest dzisiaj świetnym dowodem wspaniałego rozkwitu społeczności żydowskiej w dawnym Krakowie. Obok wspomnianej synagogi Remuh wymienić możemy jeszcze inne znamienite synagogi, np.: Starą (powstała w XV wieku, mieści się przy dzisiejszej ul. Szerokiej 24), Wysoką (zbudowana w XVI wieku, ul. Józefa 38), Izaaka (wystawiona w XVII w., róg ulic Kupa 18 i Izaaka), Poppera (pochodzi z XVII wieku, ul. Szeroka 16), Tempel (wybudowana w XIX wieku, Miodowa 24).

Żydzi mocno zakorzenili się na ziemiach polskich, a Kraków aż do XVIII wieku stanowił główny ośrodek ich życia kulturalnego i religijnego. W tej sytuacji w pełni zrozumiałe jest to, że Żydzi krakowscy z przykrością przyjęli upadek Pierwszej Rzeczypospolitej. Po 1795 roku wspólnie z Polakami dzieli los narodów uciemiężonych i znoszących kolejne restrykcyjne przepisy nadchodzące z Wiednia. Po III rozbiorze Kraków przypadł bowiem Austrii, która wcieliła miasto do nowo utworzonej prowincji nazwanej Galicją. Początkowo władze austriackie uciekały się do różnych metod prawno-skarbowych, by maksymalnie ograniczyć liczbę ludności żydowskiej w Galicji i wykorzystać ją finansowo. Ponadto rząd naruszył autonomię samorządu żydowskiego i podjął próbę germanizacji Żydów. W tej sytuacji wcale nie zaskakuje, że Żydzi krakowscy z nostalgią wspominali czasy Pierwszej Rzeczypospolitej, gdy mogli żyć pomyślnie i zgodnie z własnymi tradycjami. Wydaje się, że tęsknota Żydów krakowskich za wolną Polską wynikała nie tylko z racjonalnych kalkulacji, ale miała też swoje podstawy w ich silnych związkach z kulturą polską. Mówimy wszak o mieście, które w dobie zniewolenia narodowego pełniło funkcję „Matecznika Polski" i „duchowej stolicy Polski". Istniały więc wyraźne przesłanki do zawiązania się sojuszu polsko-żydowskiego w walce o wolność Rzeczypospolitej. Żydzi krakowscy udzielili swej pomocy kolejnym powstaniom narodowowyzwoleńczym.

Pierwszym ważnym przykładem braterstwa broni Polaków i Żydów jest powstanie kościuszkowskie w 1794 roku, w które-

go trakcie zasłużył się m.in. Berek Joselewicz (1764–1809). To na jego wezwanie do walki o wolną Polskę zgłosiło się przeszło pół tysiąca Żydów.

Podczas powstania listopadowego w latach 1830––1831 wsławił się m.in. Dow Ber Meisels (1798–1870), działacz społeczny, przedsiębiorca, od 1832 r. rabin krakowski i zwierzchnik miejscowej żydowskiej gminy wyznaniowej. Z własnych środków kupował oraz dostarczał powstańcom broń i amunicję. W 1856 roku objął funkcję naczelnego rabina Warszawy. Przed wybuchem powstania styczniowego zajął stanowisko propolskie i uczestniczył w manifestacjach patriotycznych. W geście solidarności z katolikami nakazał zamknięcie synagog i modlitewni, po tym jak wojska rosyjskie zbezcześciły kościoły. W związku z tym w październiku 1862 roku został aresztowany, w lutym 1862 roku wydalono go zaś z Królestwa Polskiego. Przebywał wówczas m.in. w Katowicach, Krakowie i Lwowie. Traktowano go jako męczennika za sprawę polską: „Kiedy Meisels został wygnany z Warszawy z powodu swej działalności w duchu powstania antyrosyjskiego, wydali Polacy odbitki fotografii Meiselsa w tysiącach egzemplarzy" (M. Bosak, 1986).

Władze powstania, które wybuchło w 1846 roku w Rzeczypospolitej Krakowskiej, wystosowały specjalną odezwę zatytułowaną *Rząd Narodowy do Braci Izraelitów*. W zamian za pomoc dla powstania obiecywano Żydom równouprawnienie. Powstańcy, we wzruszającym tonie pisali: „[...] Rewolucya przyjmuje was na łono społeczeńskie, zapewnia wam jako braciom jednej ziemi prawa ludzkie – i zawita was jako Synów Ojczyzny godnych wyswobodzenia i otrzymania bezwzględnej równości [...]". Żydzi odnieśli się do powstania entuzjastycznie, wsparli je finansowo oraz wzięli udział w służbie posterunkowej. Mieszkający w Krakowie Żydzi i Polacy stanęli obok siebie, ramię w ramię także w czasie Wiosny Ludów 1848 roku.

W latach 60. XIX wieku Austriacy dokonali równouprawnienia Żydów i przeprowadzili generalną reformę państwa o charakterze konstytucyjno-liberalnym. W ślad za liberalizacją i decentralizacją państwa pojawiła się autonomia poszczególnych prowincji imperium habsburskiego. W Krakowie do dzisiaj wspomina się głównie autonomię galicyjską. Przyniosła ona repolonizację prowincji i rozkwit polskiej nauki i kultury. W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku Żydzi krakowscy czynnie uczestniczyli w polskim życiu społecznym i kulturalnym. W większym stopniu aniżeli we wcześniejszych dziesięcioleciach postępowała asymilacja Żydów na gruncie kultury polskiej. W nowych realiach politycznych Galicji koncepcje powstańcze zeszły na dalszy plan. Wszakże Polacy nigdy nie zaprzestali zabiegać o odzyskanie pełni wolności i niepodległości Rzeczypospolitej. Przekierowano jednak uwagę na metody polityczne. W miejsce czasowo zawieszonej walki zbrojnej nacisk położono na rozwój edukacji i gospodarki, a także krzewienie polskiej kultury i sztuki. W ten nurt działań włączyli się także Żydzi krakowscy.

W pierwszej kolejności wspomnieć należy o żydowskich księgarzach i antykwariuszach, którzy jeszcze w okresie bardziej restrykcyjnej polityki austriackiej wiele ryzykowali przemycając i sprzedając zakazane książki z zakresu historii, geografii i literatury polskiej. Do grona najwybitniejszych księgarzy-antykwariuszy zaliczamy m.in.: Leona Rauchera, Mendla Rauchera, Lejba Taffeta, Feiwla Hirsza Wetsteina, Mojżesza Manna oraz jego synów: Judę, Izraela i Salomona, a także rodzinę Gumplowiczów. Żydzi zasłużyli się również jako drukarze i wydawcy. Pierwszoplanową rolę odegrał Napoleon Naftali Józef Telz (1866–1943), który w 1895 roku zakupił niewielką krakowską drukarnię. Pod nazwą Drukarnia Narodowa zasłużyła sobie na miano jednego z największych i najnowocześniejszych zakładów poligraficznych na ziemiach polskich. Nakładem Drukarni Narodowej ukazały się m.in.: *Kwiatki św. Franciszka z Asyżu* w przekładzie Leopolda Staffa z rysunkami Stanisława Wyspiańskiego, *Majówka* Andrzeja Niemojewskiego, *Na skalnym Podhalu* Kazimierza Przerwy-Tetmajera oraz *Echa Leśne* Stefana Żeromskiego. W sumie w latach 1895––1934 staraniem Drukarni Narodowej ukazało się 3118 pozycji. W czołówce polskich wydawców znalazł się Jakub Mendel Himmelblau, dzięki któremu ogłoszono drukiem m.in.: *Wieczory pod lipą* z podtytułem *Historya Narodu Polskiego* (1863), a także podręcznik Lucjana Tomasza Rycharskiego pt. *Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie*. Jego syn Fabian wydał m.in. Stanisława Koźmiana *Rzeczy teatralne* (1904),

Teofila Lenartowicza *Wybór poezji* (1876), studium Lucjana Siemieńskiego o Wincentym Polu.

Duże zasługi w propagowaniu polskiej kultury przynależne są Henrykowi Fristowi (1855–1920), który pochodził z Tarnowa. Po przeprowadzce do Krakowa jego rodzina w 1875 r. zakupiła szlachecką kamienicę przy ulicy Floriańskiej 37. W rodzinnej kamienicy Frist zaczął od sprzedaży przyborów do pisania i ram do obrazów. W krótkim czasie wyrósł na lidera sprzedaży pocztówek ilustrowanych, które cieszyły się wówczas dużą popularnością. Pocztówki te okazały się świetnym nośnikiem treści o charakterze patriotycznym. Bardzo pochlebną opinię na temat działalności Henryka Frista wyraził Jerzy Zieliński: „Wydawane pocztówki o tematyce patriotycznej odgrywały ważną rolę w utrzymaniu i krzewieniu polskości w okresie zaborów, stawiając wydawcę w pierwszym rzędzie zasłużonych dla polskiej kultury". Frist posiadał w swojej ofercie kartki artystyczne, etnograficzne, życzeniowe oraz widokowe. Na jego zamówienie Juliusz Kossak wykonał kartki widokowe Krakowa. W 1875 r. Frist założył Salon Malarzy Polskich, w którym wystawiał obrazy: Kossaków, Jacka Malczewskiego, Juliana Fałata, Piotra Stachiewicza, Teodora Axentowicza i innych.

Złotymi zgłoskami w dziedzinie polskiej kultury zapisał się Maurycy Gottlieb (1856–1879), ulubiony uczeń Jana Matejki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Poprzez malarstwo Gottlieb chciał służyć jako „apostoł pojednania" pomiędzy Polakami i Żydami. Na wzór swego mistrza uprawiał malarstwo historyczne. Jego bogatą spuściznę tworzą m.in. rysunki, obrazy oraz portrety i sceny rodzajowe nawiązujące do konkretnych postaci i wydarzeń związanych z historią Polski.

Kraków stanowił miejsce życia i pracy Ignacego Kriegera (1817–1889), pioniera polskiej fotografii. Prowadził salon fotograficzny przy ulicy Grodzkiej 13, który następnie przeniósł do oficyny kamienicy Bonerowskiej, na rogu Rynku i ulicy św. Jana. Pozostawił po sobie wspaniałą spuściznę, na którą składają się tysiące unikatowych zdjęć. Widnieją na nich zabytkowe przedmioty i budowle, archiwalia, Żydzi w tradycyjnych strojach, chłopi z podkrakowskich wsi i górale z Podhala. Dzisiaj zbiór jego fotografii jest bezcennym źródłem historycznym.

Żydzi nie odżegnywali się również od walki zbrojnej. Wielu z nich stanęło u boku Józefa Piłsudskiego. Tak rozpoczęła się nowa i chlubna tradycja służby Żydów w polskich formacjach zbrojnych, które dały początek Wojsku Polskiemu. Żydzi ofiarnie służyli w polskiej armii. Wielokrotnie wspierali ją datkami. Wykazując inicjatywę gospodarczą przysłużyli się do ogólnego rozwoju państwa. Warto dodać, że w okresie legionowym zawiązała się wyraźna nić sympatii i zrozumienia pomiędzy społecznością żydowską i Józefem Piłsudskim. Po śmierci Marszałka w 1935 roku wśród Żydów polskich, bo nie tylko krakowskich, zapanowała wielka żałoba.

W Krakowie rozwinęli swe talenty Żydzi zaangażowani w działalność społeczną, charytatywną, samorządową i polityczną zarówno na szczeblu lokalnym, jak też ogólnopolskim.

Duże zasługi do rozwoju krakowskiej dobroczynności wniósł żyjący w latach 1820–1888 dr Jonatan Warschauer, lekarz, działacz społeczny i publicysta. W 1846 roku uczestniczył w powstaniu krakowskim, za co trafił do więzienia. W 1848 roku wziął udział w Wiośnie Ludów. Przyczynił się do integracji krakowskiego środowiska lekarskiego. W latach 1866–1888 zasiadał w Radzie Miasta Krakowa. Był pionierem badania zanieczyszczeń wód studziennych w Krakowie. Dołączył do grona lekarzy i społeczników postulujących budowę nowoczesnych wodociągów i kanalizacji w Krakowie, co miało znakomity wpływ na zdrowie i długość życia krakowian. Warschauer stale wspierał ubogich. W 1866 roku założył fundację dobroczynną dla ubogich bez względu na ich wyznanie. W testamencie zapisał fundusz pożyczkowy dla rzemieślników krakowskich (wyznania mojżeszowego i wyznań chrześcijańskich), a także określone kwoty dla rekonwalescentów Szpitala Żydowskiego i Szpitala św. Łazarza, dla Akademii Umiejętności (obecnie Polska Akademia Umiejętności) oraz na rzecz 25 stowarzyszeń chrześcijańskich i żydowskich. W 1909 roku jego imię nadano znajdującej się na krakowskim Kazimierzu dotychczasowej ulicy ubogich.

W 1905 roku inżynier Józef Sare (1850–1929) został pierwszym w dziejach Krakowa wiceprezydentem Krakowa. Sprawował tę funkcję z dużym powodzeniem aż do śmierci. Wsparł prezydenta miasta Juliusza Lea (1861–1918) w realizacji sztan-

darowego projektu okresu jego rządów, czyli w budowie Wielkiego Krakowa – pod tym pojęciem rozumie się przede wszystkim powiększenie terytorialne Krakowa oraz towarzyszący temu jego rozwój infrastrukturalny. Józef Sare świetnie się do tej pracy nadawał, gdyż z wykształcenia był architektem. Wedle jego projektów powstały m.in. budynki Wydziału Lekarskiego UJ przy ul. Kopernika (w tym uchodząca wtedy za najnowocześniejszą w tej części Europy Klinika Chirurgiczna), Collegium Agronomicum i Collegium Physicum. Zaprojektował gmachy szkół: Realnej, Gimnazjum św. Anny i III Gimnazjum. Nadzorował budowę szeregu innych obiektów użyteczności publicznej, np. Poczty Głównej. Z jego inicjatywy samorząd Krakowa wykupił Las Wolski, który przeznaczono na park miejski. W 1926 roku został odznaczony Krzyżem Polonia Restituta. Po śmierci Sarego krakowianie uczcili go nadając jego imię jednej z ulic (wcześniejsza ulica Zielona).

W 1929 roku następcą Sarego na stanowisku wiceprezydenta Krakowa został Ignacy Landau (1870–1934), adwokat i doktor praw, znany miłośnik kultury polskiej. W chwili powierzenia mu tak ważnej funkcji dysponował już sporym bagażem doświadczeń z pracy w samorządzie Krakowa i Galicji. W 1905 roku zdobył mandat radnego miasta, a w 1908 został wybrany posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie. W 1914 roku został jednym z sygnatariuszy patriotycznej deklaracji Żydów krakowskich. W samorządzie Krakowa pracował w sekcji prawniczej i skarbowej oraz w komisji przemysłowej. W 1929 roku był generalnym referentem budżetu.

Gorącym orędownikiem dialogu polsko-żydowskiego był rabin Abraham Ozjasz Thon (1870–1936). W 1897 roku zamieszkał w Krakowie i rozpoczął posługę w synagodze postępowej Tempel (pochodził ze Lwowa, kształcił się w Berlinie). W swoich kazaniach bardzo często nawiązywał do polskiej historii i kultury. W latach 1919–1935 był posłem na Sejm Rzeczypospolitej. W 1918 roku został jednym z założycieli „Nowego Dziennika", który ukazywał się w Krakowie aż do wybuchu II wojny światowej. Tytuł ten należał do najbardziej poczytnych i opiniotwórczych gazet żydowskich w Polsce. Thon pochowany został na Nowym Cmentarzu Żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej.

Po 1918 roku Żydzi krakowscy byli lojalnymi obywatelami odrodzonej Drugiej Rzeczypospolitej. W duchu patriotyzmu wychowywano młodzież w słynnym Gimnazjum Hebrajskim w Krakowie. Uczęszczający do tej placówki młodzi Żydzi dogłębnie poznali polską historię, literaturę i sztukę. W murach tej legendarnej szkoły wyrosło pokolenie młodzieży wielbiące dzieła m.in.: Mickiewicza, Słowackiego i Sienkiewicza. Na miano wybitnego pedagoga zasłużył pracujący tu Juliusz Feldhorn (1901–1943), poeta, pisarz i tłumacz. W 1923 roku ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1926–1927 współtworzył redakcję „Gazety Literackiej". Przekładał na język polski literaturę włoską (Dante, Boccaccio), francuską (A. Rimbaud, P. Verlaine), niemiecką (J.W. Goethe, T. Mann, J. Wasserman), rosyjską (M. Lermontow, A. Puszkin) i serbską. Fascynowała go literatura słowiańska, zwłaszcza dzieła literatury polskiej. Planował nawet utworzenie katedry języków słowiańskich na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Zasłynął jako niezwykle wymagający nauczyciel, który wśród młodzieży szkolnej potrafił rozbudzić pasję do literatury, historii, sztuki i piękna. Z uczniami przygotowywał inscenizacje dzieł literackich, które cieszyły się bardzo dużą popularnością. Natan Gross (1919–2005), który po II wojnie światowej zamieszkał w Izraelu i został jednym z czołowych twórców miejscowej kinematografii, po latach wspominał lekcje z Juliuszem Feldhornem: „[…] nie miały w sobie nic z rutyny nauczycielskiej i daleko odbiegały od oficjalnego programu szkolnego. Nie poprzestawał na literaturze polskiej, która była jego głównym przedmiotem. Ucząc analizy, kompozycji, interpretacji dzieła literackiego, zapuszczał się głęboko w dziedziny innych sztuk. Uczył patrzeć i słuchać. Urządzał na lekcjach koncerty muzyki klasycznej i nowoczesnej z płyt, zapoznawał uczniów z arcydziełami sztuk plastycznych przy pomocy projekcji. Równolegle z wykładami o Kochanowskim rozwijał urzekającą wizję Renesansu włoskiego, pełną pałaców, rzeźb, obrazów, pięknych wierszy i krwawych porachunków, humanistów i kondotierów, ludzi i dzieł".

Bardzo ważną rolę w utrwaleniu polskiej niepodległości odegrał Artur Benis (1865–1932), doktor prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Roman Brandstaetter uwiecznił go w sztuce

Ja jestem Żyd z Wesela. Benis w latach 1894–1916 był skarbnikiem Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie. W 1919 roku otrzymał angaż do pracy w Biurze Prac Kongresowych w Paryżu (komisja ekonomiczna). Później reprezentował Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej w Komisji Wojskowej w Paryżu. W ocenie Mariusza Kulczykowskiego: „Duży był jego udział w zaciągnięciu pożyczki u rządu francuskiego na cele wojskowe, jak również pożyczki na cele pomocy dla ludności przyznanej przez rząd Stanów Zjednoczonych". W 1920 roku w Paryżu występował w roli pełnomocnika rządu Rzeczypospolitej Polskiej dla spraw Górnego Śląska. Kolejne lata pracował jako ceniony ekspert górnictwa węglowego. Współtworzył grono inicjatorów utworzenia w Krakowie Akademii Górniczo-Hutniczej. Pomysł ten został zrealizowany w 1919 roku.

Żydzi krakowscy zajęli ważną pozycję w świecie nauki. W 1873 roku Józef Oettinger został pierwszym profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego wyznania mojżeszowego. Obok niego odznaczyli się m.in.: Ludwik Gumplowicz (jeden z twórców nowoczesnej socjologii), Józef Michał Rosenblatt (prawnik), Rafał Taubenschlag (prawnik), Majer Bałaban (historyk), Filip (Pinkus) Eisenberg (bakteriolog) i Leon Sternbach (filolog klasyczny).

Nie jest to naturalnie pełna lista wybitnych uczonych żydowskich z Krakowa, ale wydaje się, że już wymienione tutaj nazwiska wskazują na wysoki potencjał intelektualny tej społeczności. Kolejna istotna dziedzina, w której odznaczyli się Żydzi krakowscy, to architektura. Obok wspomnianego już Józefa Sarego wymienić trzeba Henryka Lamensdorfa (1876––1928), autora projektu kamienicy położonej przy Rynku Głównym 5 (w pobliżu Kościoła Mariackiego) oraz monumentalnego Domu Administracyjnego Żydowskiej Gminy Wyznaniowej przy ulicy Skawińskiej 2, a także Władysława Kleinbergera (ur. 1872), wedle którego projektu wzniesiono m.in. halę przedpogrzebową cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej 55 i kamienicę przy ul. Rakowickiej 3. Janowi Zawiejskiemu (1854–1922), pochodzącemu ze zasymilowanej rodziny kupieckiej Feintuchów, przypadł zaszczyt realizacji sztandarowej inwestycji samorządu krakowskiego przełomu XIX i XX wieku (z rodziny Feintuchów wywiodły się dwa rody: Zawiejskich i Szarskich). Wygrał konkurs na projekt Teatru Miejskiego dla Krakowa. W 1890 r. Rada Miejska powierzyła mu „artystyczne i techniczne kierownictwo budowy". 21 października 1893 roku uroczyście otwarto teatr, który od października 1909 r. nosi imię Juliusza Słowackiego. Lista wybitnych architektów Żydów i osób pochodzenia żydowskiego, którzy tworzyli w Krakowie, jest oczywiście znacznie dłuższa.

Ważnym dowodem dużej żywotności wspólnoty żydowskiej w Krakowie jest jej stale rosnąca liczba. Od 1791 do 1900 roku liczba ludności żydowskiej wzrosła niemal trzynaście razy: z 1986 osób w 1791 roku do 25 670 osób w 1900 roku. W tym samym czasie ludność chrześcijańska wzrosła ponad trzykrotnie. W 1910 roku w Krakowie mieszkało 32 146 osób wyznania mojżeszowego, czyli 22,6% ogółu ludności. W 1921 roku Kraków zamieszkiwało 45 229 osób wyznania mojżeszowego, co stanowiło 24,6% ogółu mieszkańców. W 1931 roku ich liczba wzrosła do 56 515 tys., stanowiąc 25,8% ogółu krakowian. Pomimo różnych zmian, które zaszły pośród Żydów krakowskich, zdecydowana większość z nich (ok. 70%) wciąż zamieszkiwała Kazimierz, ciesząc się tutaj bliskością synagog, szkół religijnych i sklepów z koszerną żywnością. Pozostali Żydzi mieszkali w innych częściach miasta, wielu z nich przy ulicy Stradom i Grodzkiej. W większej liczbie byli obecni również przy placu Dominikańskim, ul. Poselskiej, Siennej, Szpitalnej, Floriańskiej i pl. Szczepańskim. W zasadzie społeczność żydowska notowała tendencję wzrostową w każdej dziedzinie. Przykry i gwałtowny koniec rozwoju tej społeczności nastąpił dopiero wraz z II wojną światową i okupacją Polski przez wojska hitlerowskich Niemiec. O tym, jak wielki to był dorobek, niech świadczy to, że nawet tak wielki kataklizm nie mógł zatrzeć śladów obecności Żydów w Krakowie. Wytwory ich działalności związane m.in. z kulturą, nauką i sztuką podziwiamy do dziś.

Łukasz Tomasz Sroka

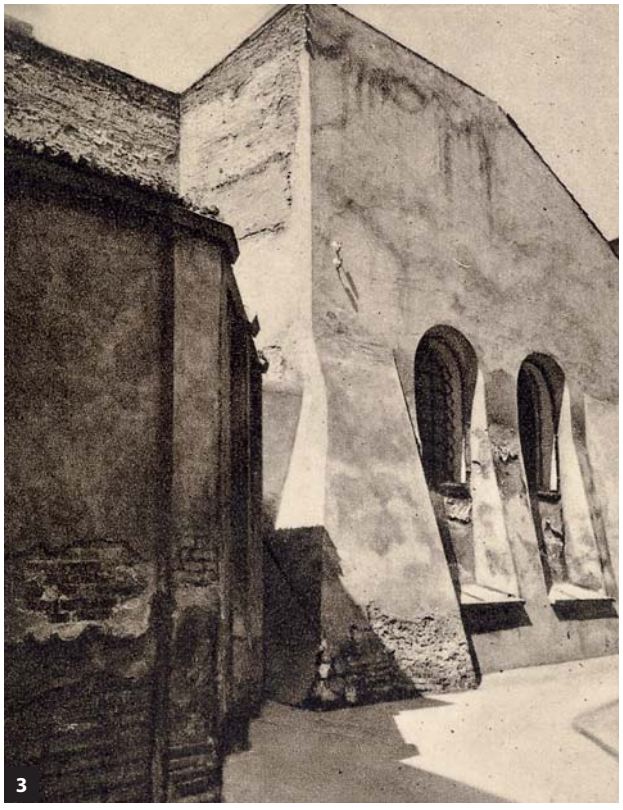

1. Wnętrze Bożnicy Remuh, pochodzącej z połowy 1556 r., karta pocztowa (1905)
2. Zdjęcie Starej Bożnicy pochodzącej z XV w.
3. Zdjęcie Bożnicy Poppera z lat 20. wieku XVII

1

2

3

1. Mojżesz ben Israel Isserles, zwany Remu (1525–1572), rektor krakowskiej jesziwy. Jako komentator Talmudu stał się autorytetem na skalę europejską
2. Dow Ber Meisels (1798–1870), krakowski rabin, polityk, publicysta, uczestnik powstania krakowskiego 1846 r. Jako rabin warszawski wspierał Polaków w protestach przeciw władzom carskim
3. Maurycy Gottlieb (1856–1874), polski malarz pochodzenia żydowskiego, uczeń mistrza Jana Matejki. Malował obrazy o tematyce historycznej. W swojej twórczości wykorzystywał motywy wspólne dla Polaków i Żydów
4. Ignacy Krieger (1820–1889), słynny krakowski fotograf, właściciel zakładu fotograficznego
5. Dwoje najstarszych dzieci Ignacego Kriegera i Anny Thieberger: Natan (1844––1903) i Amalia (1846–1928), zostało także fotografami i prowadziło zakład wraz z ojcem, a także po jego śmierci
6. Ozjasz Thon (1870–1936), rabin, działacz syjonistyczny, publicysta

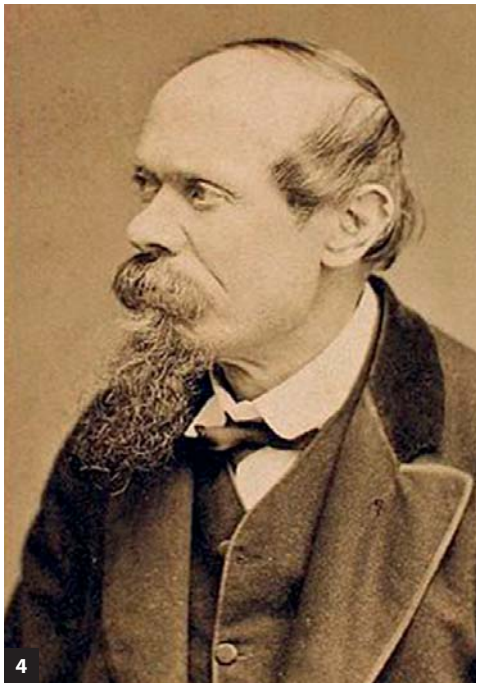

4

5

6

Rok XVIII. Kraków, sobota 18 maja 1935 WYDANIE V, IV. Nr. 135

NOWY DZIENNIK

15

Oziasz Thon

Wśród królów miecza i — Ducha

„Nowy Dziennik" to wydawana w języku polskim w latach 1918–1939 w Krakowie gazeta żydowska skierowana do zasymilowanych Żydów o poglądach syjonistycznych

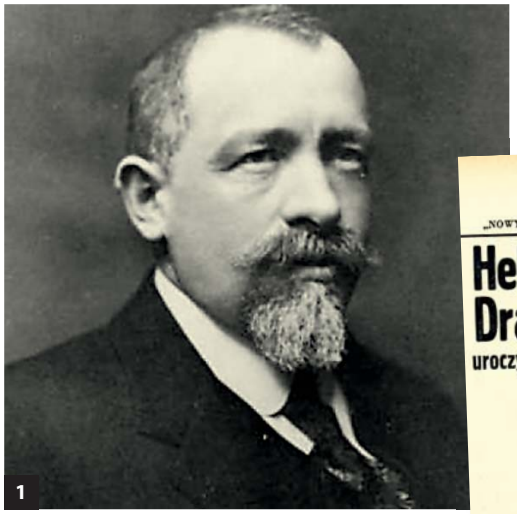

„NOWY DZIENNIK" niedziela 13 grudnia

Hebrajskie w Krakowie -- Dra Chaima Hilfsteina

uroczystość z okazji jubileuszu 60-lecia

Część kompleksu gmachów Szkoły i Gimnazjum Hebrajskiego w Krakowie przy ul. Brzozowej L. 5.

1. Majer (Meir) Bałaban (1877–1942), historyk, pedagog, filozof, rabin, jeden z najwybitniejszych badaczy dziejów polskich Żydów i ich kultury
2. Julian Feldhorn (1901–1943), historyk literatury, poeta, wyśmienity znawca kultury. Uczył języka polskiego w Hebrajskim Gimnazjum w Krakowie
3. Józef Oettinger (1818–1895), lekarz, historyk medycyny, pierwszy profesor pochodzenia żydowskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był gorącym polskim patriotą
4. Gimnazjum Hebrajskie w Krakowie dra Chaima Hilfsteina znajdowało się przy ulicy Podbrzezie nr 8/10

Jan Zawiejski (1854–1922), zwolennik historyzmu w architekturze. Był projektantem m.in. budynków Teatru im. Juliusza Słowackiego, elektrowni teatralnej oraz szkół: przy ul. Topolowej 22, Rynku Kleparskim 18, ul. Wąskiej 3, ul. Kapucyńskiej 2

Budynek Collegium Medicum UJ przy ulicy Grzegórzeckiej 16, wybudowany według projektu Józefa Sarego, fot. A. Schmidt (ok. 1896), ze zbiorów ANK, A V-1353

Józef Sare (1850–1929), architekt pochodzenia żydowskiego, wiceprezydent Krakowa. Został projektantem wielu obiektów w Krakowie, m.in. kliniki psychiatrycznej przy ul. M. Kopernika i I Liceum Bartłomieja Nowodworskiego przy Placu na Groblach

Krakowski Kazimierz

Kadry z filmu Juliena Bryana i Julesa Buchera, *Krakowski Kazimierz* *1936*

Z myślą o Odrodzonej

Kraków jako polski ośrodek wydawniczy w przededniu niepodległości

Kraków zajmuje w dziejach książki polskiej miejsce szczególne, to tutaj przecież zaczyna się jej historia. Ruch wydawniczy dawnej Rzeczypospolitej rozwijał się dynamicznie, funkcjonowało wiele mniejszych i większych ośrodków, zawsze jednak nasze miasto należało do najważniejszych. Rzecz jasna, istotnym czynnikiem wpływającym na dynamikę produkcji i repertuar był dwór królewski i jego otoczenie oraz Uniwersytet, który po przeniesieniu stolicy do Warszawy działał dalej. W okresie zaborów Kraków miał dla Polaków wyjątkowe znaczenie, choć jego rola zmieniała się i w pewnych obszarach tracił na znaczeniu, głównie na rzecz Lwowa – stolicy Galicji. Lwów stał się z czasem również przodującym ośrodkiem wydawniczym na terenie zaboru austriackiego, tam swoją siedzibę miało Ossolineum.

Sprzyjające warunki rozwoju ruchu wydawniczego nastały wraz z początkiem ery autonomii galicyjskiej. Z jednej strony swobody polityczne, złagodzenie cenzury, z drugiej powstanie i rozwój instytucji polskiego życia kulturalnego, nauki i oświaty – wszystko to spowodowało znaczący wzrost zapotrzebowania na druki urzędowe, książki i podręczniki w języku polskim. Oprócz miejscowych twórców – literatów i uczonych, do Krakowa ściągali autorzy spoza Galicji. Powstały nowe wydawnictwa i drukarnie, modernizowano istniejące, poszerzała się oferta repertuarowa i usług poligraficznych, następowała wyraźna specjalizacja i profesjonalizacja. Poziom krakowskich druków, także artystyczny, był wysoki, że przywołam tylko nazwisko Stanisława Wyspiańskiego, autora nie tylko dzieł literackich, ale także opracowania graficznego wielu książek, ilustratora. W 1904 roku zorganizowano w Krakowie pierwszą w Polsce wystawę drukarstwa. Działalność wydawniczą prowadziły rozmaite instytucje – przede wszystkim Uniwersytet Jagielloński i Akademia Umiejętności, także wydawnictwa kościelne i zakonne (m.in. jezuickie Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy), wydawnictwa i księgarnie nakładowe (m.in. G. Gebethner i Sp., Jan Czernecki, S.A. Krzyżanowski, D.E. Friedlein), jak też drukarnie (niemało druków ukazywało się nakładem własnym autorów). Wśród tych ostatnich czołowe miejsce zajmują drukarnie Anczyca i „Czasu" oraz Wincentego Korneckiego. Poważną rolę odgrywały ponadto Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego i Drukarnia Narodowa. Warto przypomnieć, że założyciel pierwszej firmy Władysław Ludwik (1823–1883) był też pisarzem, poetą, autorem znanego i śpiewanego podczas pierwszej wojny światowej *Marsza strzelców z 1863 r.* (*Hej, strzelcy wraz, nad nami Orzeł Biały!*). „Czas" z kolei był organem prasowym najbardziej wpływowego stronnictwa politycznego Galicji – stańczyków. Ci ostatni zresztą powołali w 1890 roku Spółkę Wydawniczą Polską, która do 1915 roku wydała ponad 550 tytułów. Drukarze i księgarze pracowali przede wszystkim z myślą o zyskach, starali się wyjść naprzeciw oczekiwaniom publiczności, zrealizować zamówienia, jednakowoż nawet repertuar wydawniczy – także firm, wydawać by się mogło, typowo komercyjnych – nasycony jest publikacjami o charakterze patriotycznym, literackich (różnego zresztą kalibru) i popularnonaukowych, dotyczących historii, kultury, krajoznawstwa, bo takie też i było wówczas społeczne zapotrzebowanie.

Budynek Ossolineum we Lwowie

Od 1795 r. Józef Maksymilian Ossoliński zamieszkał na stałe w Wiedniu, gdzie poświęcił się pracy naukowej oraz gromadzeniu zbiorów bibliotecznych, kartograficznych, graficznych, malarskich oraz broni. Na miejsce dla swojej kolekcji wybrał klasztor pokarmelitański we Lwowie. 8 maja 1817 r. cesarz Franciszek I zatwierdził statut Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stał się on ośrodkiem nauki i kultury. Podjęto w nim także pracę wydawniczą, której początki wiążą się z uruchomieniem drukarni w 1829 r.

Władysław Ludwik Anczyc (1823––1883), człowiek wielu talentów, ukończył farmację, naukowiec, poeta, pisarz, uczestnik walk powstańczych, turysta i miłośnik Tatr. Od 1875 r. właściciel drukarni w Krakowie

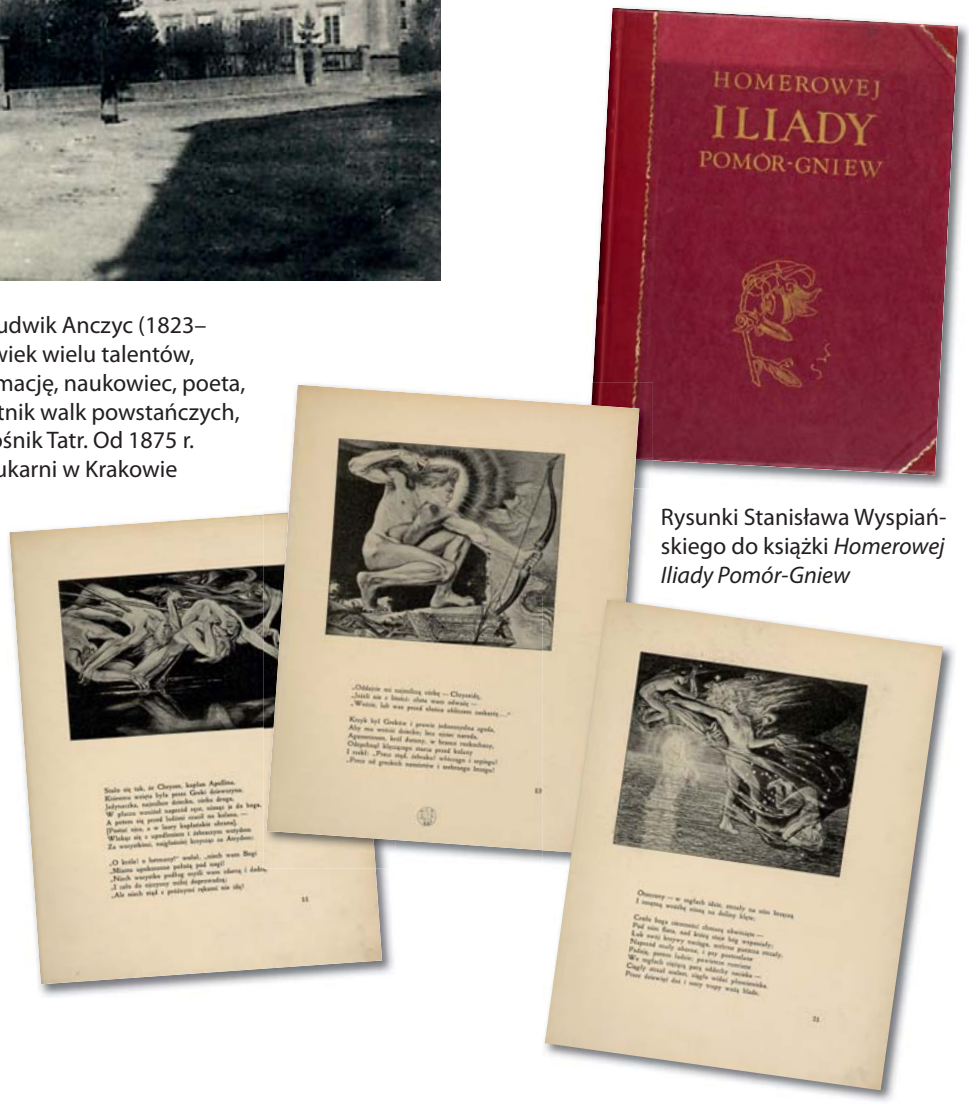

Rysunki Stanisława Wyspiańskiego do książki *Homerowej Iliady Pomór-Gniew*

Działalność ta – mimo ograniczeń – odbywała się nieprzerwanie w latach 1914–1918, chociaż liczba wydawnictw już w pierwszym roku wojny spadła w porównaniu do 1913 r. o połowę. Badaczka dziejów krakowskiego ruchu wydawniczego w XIX wieku Anna Gruca ustaliła liczbę druków wydanych w tym czasie w Krakowie na niespełna 1300, choć zapewne wiele, jak zwykle bywa, umknęło rejestracji bibliograficznej. W produkcji wydawniczej dominowała literatura piękna, beletrystyka, był to bowiem czas, gdy lektura była popularną i względnie dostępną rozrywką, jeśli oczywiście umiało się czytać. Rosnącym potrzebom czytelniczym społeczeństwa wychodziły naprzeciw rozmaite inicjatywy, głównie biblioteki i czytelnie. Sporo druków dotyczyło bieżącej sytuacji politycznej, aczkolwiek mocnym ograniczeniem była tu zaostrzona w warunkach wojennych cenzura. W takim mieście jak Kraków repertuar wydawniczy jest zróżnicowany, aczkolwiek poważne miejsce zajmuje piśmiennictwo naukowe – owoc pracy środowiska akademickiego, tak było i tak jest po dziś dzień. W okresie pierwszej wojny światowej ukazało się w Krakowie sporo prac z zakresu historii literatury i kultury, dziejów Polski. Co znamienne, dominowały wśród rozpraw polonistycznych tematy związane z literaturą romantyczną, ale również dotyczące innych epok, choć, bywało, w sposób bezpośrednio odnoszący się do rzeczywistości zaborów, walki narodowowyzwoleńczej. Dobrym przykładem może być tutaj rozprawa znanego i niezwykle popularnego profesora, od 1909 roku następcy Stanisława Tarnowskiego na katedrze literatury polskiej UJ – Ignacego Chrzanowskiego pt. *Czym był dla Polaków Wergiliusz po utracie niepodległości?* (1915). Krakowscy poloniści uczcili też odpowiednio pamięć, zmarłego w 1916 roku Henryka Sienkiewicza – twórcy niezwykle popularnego, ale i niezmordowanego bojownika sprawy polskiej. Ukazały się solidne i po dziś dzień inspirujące kolejne pokolenia badaczy prace Ignacego Chrzanowskiego – *Henryk Sienkiewicz* (1917), Józefa Kallenbacha – *Twórczość Sienkiewicza. Rozwój duchowy* (1917), Tadeusza Grabowskiego – *Henryk Sienkiewicz. Jego żywot i dzieła na tle współczesnej epoki 1846–1916* (1918).

Krakowskie środowisko naukowe, skupione wokół Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności, inspirowało wiele inicjatyw wydawniczych o skali ogólnopolskiej, angażując wokół siebie uczonych ze wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej. Robili to z myślą o wolnej Polsce, która miała się odrodzić. Wśród wydawnictw AU zdecydowanie przeważała humanistyka, i jest to jak najbardziej zrozumiałe, chociaż osiągnięcia w innych dziedzinach były również niemałe. Działalność AU ma znaczenie fenomenalne, albowiem – i było to jak najbardziej świadome działanie – pełniła ona funkcję nadrzędnej organizacji naukowej, ministerstwa kultury i edukacji nieistniejącego formalnie państwa. Stanowiła oparcie dla działań, które w normalnych warunkach pełnią właśnie instytucje państwa narodowego, które dbają o zabezpieczenie dziedzictwa, rozwój narodowej kultury, języka. Język przecież rozwija się, zmienia, co należy nie tylko dokumentować, ale także kodyfikować i kontrolować; w sytuacji braku własnej państwowości jest to sprawą bardzo trudną. W 1884 roku odbył się pod auspicjami AU Zjazd im. Jana Kochanowskiego, podczas którego debatowano m.in. nad sprawami ujednolicenia zasad edycji tekstów staropolskich i zainicjowano jedną z najbardziej znanych i zasłużonych polskich serii wydawniczych – *Bibliotekę Pisarzów Polskich*. Seria ta miała za zadanie ochronę i popularyzację zabytków piśmiennictwa narodowego dawnych wieków, tekstów mało znanych, zapomnianych i trudno dostępnych, zachowanych w niewielu egzemplarzach rzadkości bibliograficznych. W jej ramach do 1918 roku wydano 73 tomy we wzorowych opracowaniach filologicznych, w tym liczne utwory anonimowe oraz dzieła m.in. Mikołaja Reja, Stanisława Orzechowskiego, Marcina Bielskiego, Szymona Szymonowica i Wacława Potockiego. Edytorskie dokonania krakowskich filologów i AU to nie tylko ta seria, w roku wybuchu wojny ukazała się na przykład nakładem AU dwutomowa edycja *Zwierciadła* Mikołaja Reja w opracowaniu Ignacego Chrzanowskiego, zawierająca, znany wszystkim przynajmniej z tytułu *Żywot człowieka poczciwego*. Wśród serii wydawniczych Akademii trzeba wskazać między innymi wspaniałe wydawnictwa źródłowe, jak *Scriptores Rerum Polonicarum*, *Źródła do dziejów porozbiorowych Polski*, *Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej*, *Biblioteka Pisarzów Polskich* czy *Archiwum Filomatów*.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak inna, niedokończona inicjatywa wydawnicza Akademii Umiejętności – *Ency-*

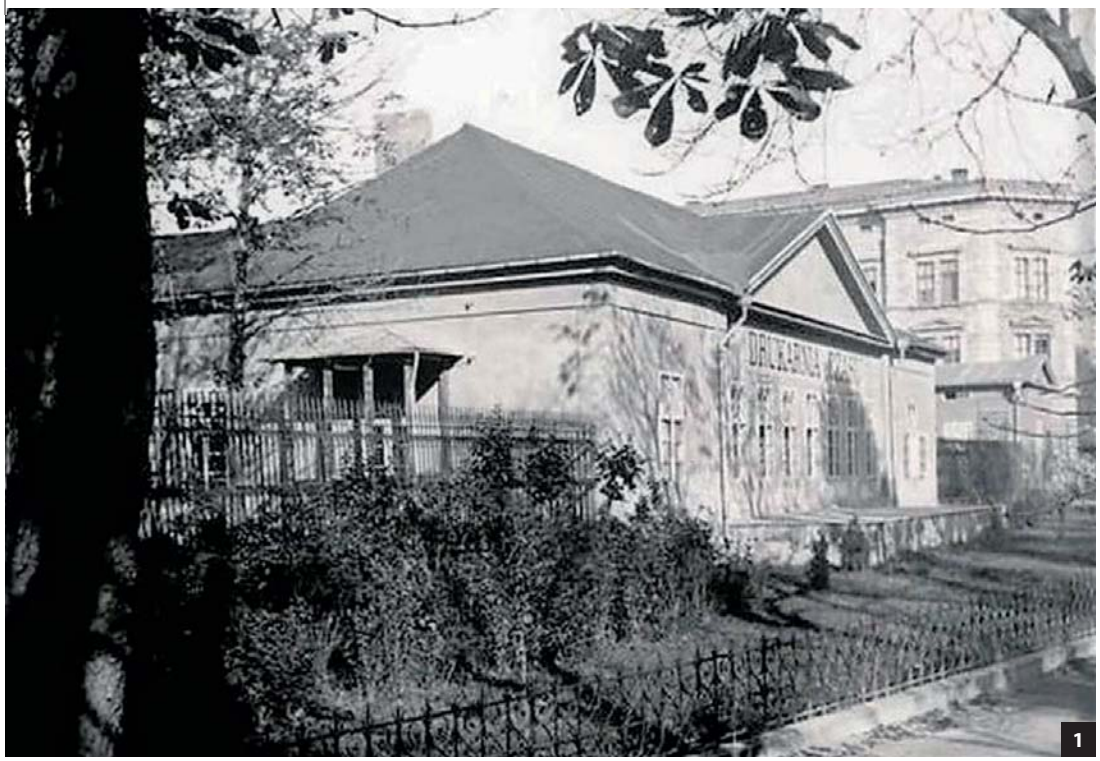

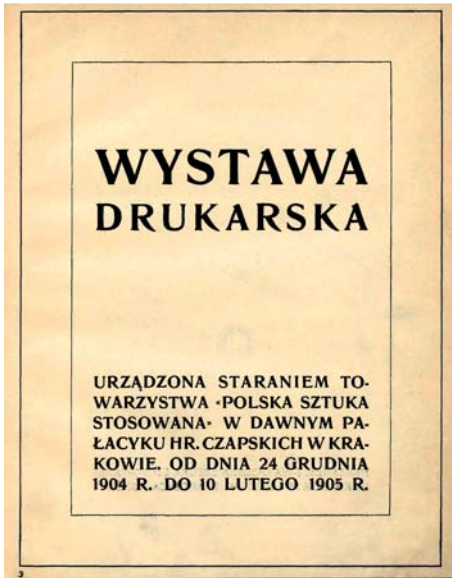

1. Budynek drukarni „Czasu" w Krakowie. Gazeta „Czas" ukazywała się w Krakowie od 1848 do 1934, a w Warszawie od 1935 do 1939 r.
2. Stanisław Tarnowski (1837–1917), historyk literatury, publicysta polityczny, rektor UJ, prezes Akademii Umiejętności w Krakowie

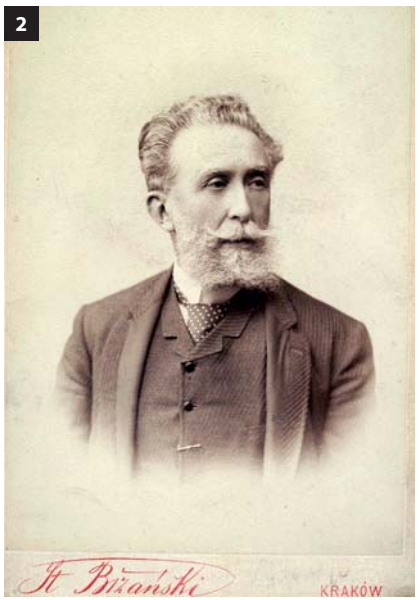

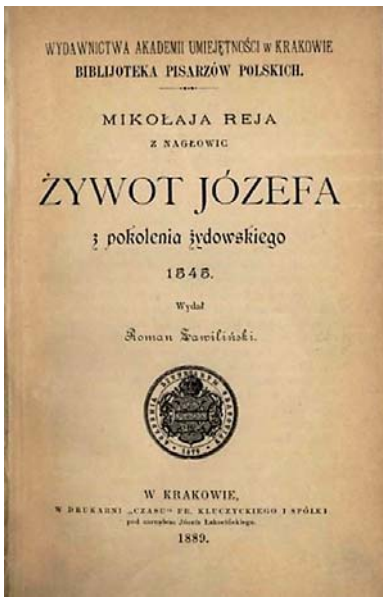

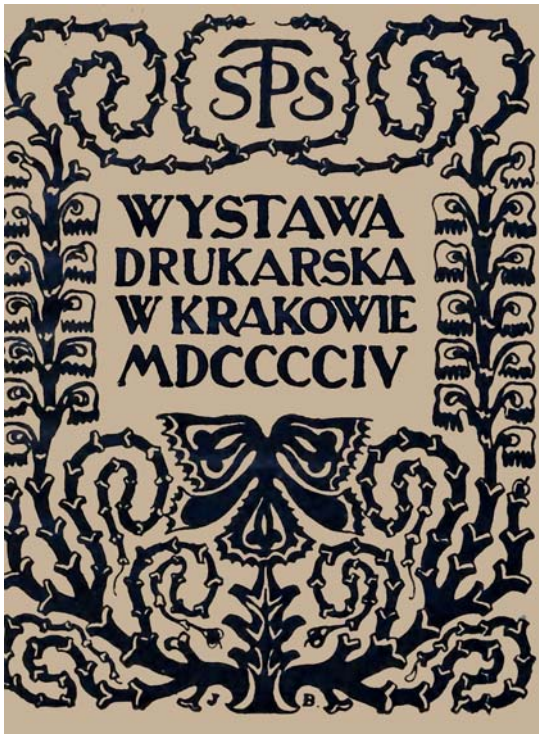

klopedia polska. Jej zadaniem miało być „przedstawienie całej kultury naszego narodu w jej dziejowym rozwoju aż do obecnej chwili. Do takiego celu, do wytworzenia tego rodzaju dzieła – czytamy dalej w prospekcie wydawniczym – zmierzał rozwój wszystkich gałęzi naszej nauki historycznej, który w ostatnich latach przybrał tak wielkie rozmiary. (…) Widząc wielką doniosłość, jaką tego rodzaju praca przedstawia zarówno dla nauki polskiej, jak i dla ogółu społeczeństwa, Akademia Umiejętności w Krakowie dała inicjatywę do tego przedsięwzięcia i objęła jego kierownictwo – przy skutecznym poparciu Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, który z dochodów Drukarni uniwersyteckiej podjął się pokryć część kosztów wydawnictwa. – Na jej zaproszenie do współpracy stanęli niemal wszyscy najwybitniejsi uczeni polscy, których do tego powołał przedmiot ich badań. (…) Będzie on zarówno wybitnym świadectwem dzisiejszego stanu naszej nauki historycznej, jak też i rozjaśnieniem wszystkich stron polskiej cywilizacji. Ułatwi najlepiej zrozumienie naszego dotychczasowego rozwoju i obecnego naszego położenia". *Encyklopedia* miała składać się z 25 tomów, z których każdy miał mieć objętość około 20 arkuszy wydawniczych. Zapowiadano również, że „w miarę istotnej potrzeby, o ile tego wymagają względy naukowe, będą niektóre z tych tomów objaśnione licznymi ilustracjami, mapami i tablicami". Tak szeroko zakrojone przedsięwzięcie zamierzano zrealizować w ciągu kilku lat, sprzedaż „została powierzona zasłużonej firmie Gebethnera i Wolfa w Warszawie".

Encyklopedia miała obejmować dziewiętnaście działów tematycznych – geografia fizyczna ziem polskich; charakterystyka fizyczna ludności ziem polskich; język; archeologia; początki kultury słowiańskiej; historia polityczna; geografia historyczna; statystyka; stosunki gospodarcze; ustrój prawny i społeczny; Kościół; szkolnictwo; środki oświaty (poza szkołą) – chodziło tutaj o rozmaite instytucje kultury (drukarstwo i księgarstwo, prasę, archiwa, biblioteki, muzea, życia naukowe, literackie i artystyczne, teatr); obyczaj; wojsko i wojna; historyczne nauki pomocnicze; sztuka i muzyka; literatura piękna; literatura naukowa. Wśród autorów poszczególnych tomów znalazło się kilkudziesięciu najwybitniejszych uczonych polskich tamtego czasu, także spoza Galicji, jak Szymon Askenazy, Oswald Balzer, Jan Baudouin de Courtenay, Michał Bobrzyński, Aleksander Brückner, Franciszek Bujak, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Estreicher, Władysław Konopczyński, Feliks Koneczny, Ludwik Krzywicki, Jan Ptaśnik, Stanisław Tarnowski i wielu innych. Patrząc na kształt konspektu, koncepcję dzieła, trzeba podkreślić z jednej strony szerokie spektrum zagadnień, obejmujące praktycznie całość wiedzy o narodzie, który nie posiadał własnego państwa, i ziemiach przezeń zamieszkiwanych na przestrzeni tysiąclecia, z drugiej – nowatorski charakter ujęcia wielu problemów, jak chociażby wyodrębnienie historii politycznej, osobne omówienie zagadnień kultury i oświaty, a przede wszystkim – co w kontekście tradycji badawczej tamtego czasu stanowi prawdziwe *novum* – wyraźne rozdzielenie literatury pięknej od reszty piśmiennictwa.

Pierwsze tomy ukazały się w 1912 roku. Były to *Geografia fizyczna ziem polskich i charakterystyka fizyczna ludności* oraz *Początki kultury słowiańskiej*. Na końcu wstępu do *Geografii* czytamy: „Polska leży we wschodniej części Europy Zachodniej, ma udział w całym bogactwie form tej różnorodnej części lądu, opanowuje wielkie międzymorze, dzięki naturalnemu splotowi dróg wodnych, którego kluczem jest dorzecze Wisły". *Początki kultury słowiańskiej*, przygotowane głównie przez Aleksandra Brücknera – najwybitniejszego ówczesnego slawistę, odkrywcę i edytora *Kazań świętokrzyskich*, ukazywały słowiańskie korzenie kultury polskiej. Wielkie, imponujące i doniosłe okazały się działy dotyczące języka i literatury, wydane już w czasie pierwszej wojny światowej, w 1915 i 1918 roku. *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich* to obszerne dwa woluminy, liczące w sumie prawie tysiąc stron, w których mamy przegląd wszystkich zagadnień językowych, w tym języków i ich dialektów występujących za ziemiach polskich – ruskich, niemieckiego, litewskiego i łotewskiego, liwskiego i estońskiego, jidysz i hebrajskiego, rumuńskiego, ormiańskiego i romskiego, wtenczas zwanego cygańskim. Zagadnienia obejmowały źródła do dziejów i historię języka polskiego, jego relacje z innymi językami, fonetykę, gramatykę, stylistykę, ortografię i grafikę języka, czyli kształtowanie się kaligrafii, charakterystycznego kroju czcionek itd. Dzieło po dziś dzień imponuje zakresem i nowa-

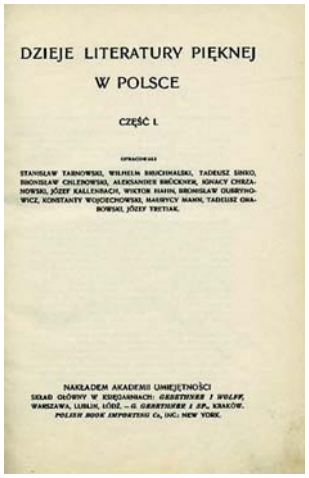
DZIEJE LITERATURY PIĘKNEJ
W POLSCE
CZĘŚĆ I.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

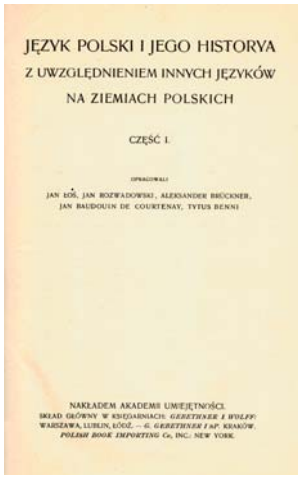
JĘZYK POLSKI I JEGO HISTORYA
Z UWZGLĘDNIENIEM INNYCH JĘZYKÓW
NA ZIEMIACH POLSKICH
CZĘŚĆ I.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

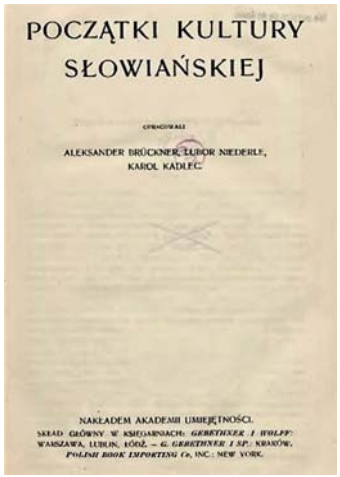
POCZĄTKI KULTURY
SŁOWIAŃSKIEJ
ALEKSANDER BRÜCKNER, LUBOR NIEDERLE,
KAROL KADLEC.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

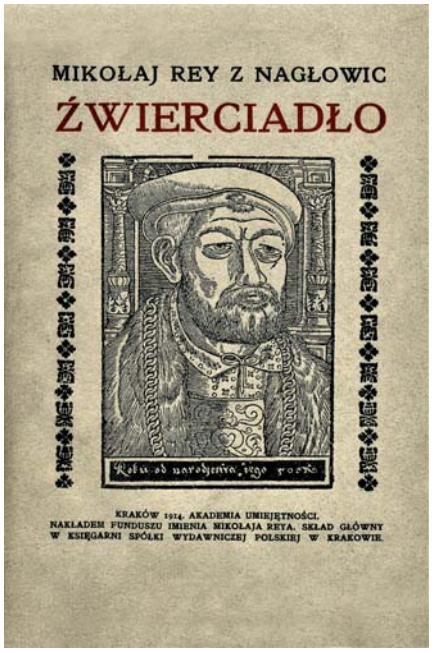
MIKOŁAJ REY Z NAGŁOWIC
ŹWIERCIADŁO
KRAKÓW 1914. AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI.
NAKŁADEM FUNDUSZU IMIENIA MIKOŁAJA REYA. SKŁAD GŁÓWNY
W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE.

DRUKARNIA
UNIWERSYTETU JAGIEL-
LOŃSKIEGO — KRAKÓW.
ZAŁOŻ. 1673 ROKU
ULICA ZGODA 4

W. L. ANCZYC I S-KA
DRUKARNIA. LEJARNIA CZCIONEK.
STEREOTYPIA. INTROLIGATORNIA.
1875—1904
KRAKÓW, ULICA ZWIERZYNIECKA 2.
DZIEŁA. BROSZURY. ILLUSTRACYE.
SPECYALNOŚĆ: DRUKI KOLOROWE.

Drukarnia Literacka
Kraków, ulica Jagiellońska 10
pod zarządem L. K. Górskiego
wykonuje roboty drukarskie.

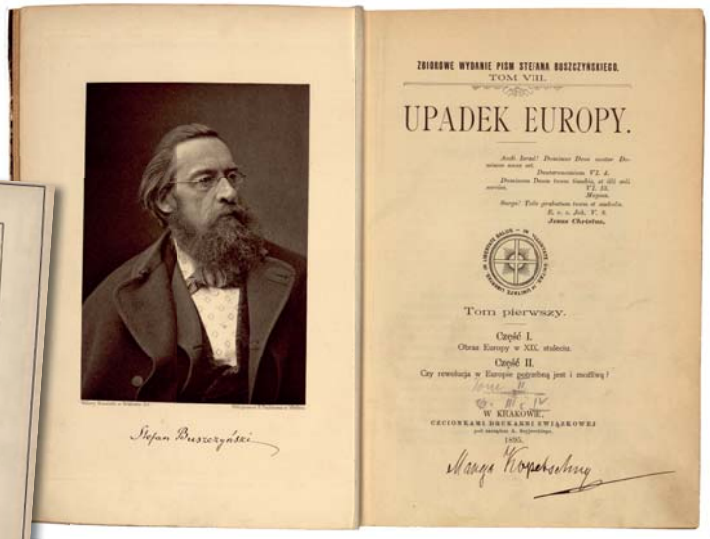
ZBIOROWE WYDANIE PISM STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO.
TOM VIII.
UPADEK EUROPY.
Tom pierwszy.
Część I.
Obraz Europy w XIX. stuleciu.
Część II.
Czy rewolucja w Europie potrzebną jest i możliwą?
W KRAKOWIE.
1895.

torstwem, zamykał – pionierski jak na owe czasy – rozdział poświęcony socjolektom pt. *Języki tajne*, w którym Henryk Ułaszyn (wielka osobowość nauki polskiej XX wieku) przedstawił ówczesny język złodziejski, język przekupniów, gwarę partyjną i uczniowską.

W 1917 roku zmarł Stanisław Tarnowski – arystokrata, ważna postać galicyjskiej polityki, ale przede wszystkim znany i aktywny uczony, profesor UJ, dwukrotny rektor tej uczelni, sekretarz i wieloletni prezes Akademii Umiejętności. Pod jego kierunkiem przygotowano dział poświęcony literaturze pięknej. Ukazał się on jednak już po jego zgonie w 1918 roku i jego pamięci też został on dedykowany. Dwuczęściowe *Dzieje literatury pięknej w Polsce* obejmują z kolei systematyczny wykład rozwoju poezji, dramatu i prozy, w tym powieści, epistolografii, krytyki literackiej i wymowy. Całość zamykał rozdział poświęcony dawnej poezji ruskiej (m.in. pieśni kozackie), występującej na ziemiach polskich. Wśród autorów znaleźli się najwybitniejsi ówcześni poloniści – oprócz wspomnianych Tarnowskiego, Brücknera, Grabowskiego, Chrzanowskiego i Kallenbacha byli to Wilhelm Bruchnalski, Tadeusz Sinko, Bronisław Chlebowski, Wiktor Hahn, Bronisław Gubrynowicz, Konstanty Wojciechowski, Maurycy Mann i Józef Tretiak.

Niestety tak ambitnie nakreślony plan nie został zrealizowany do końca, niewątpliwie na przeszkodzie stanęły trudności obiektywne, wynikające także z zupełnie nowej sytuacji, jaka zaistniała po 1918 roku, wiele inicjatyw wydawniczych nie doszło także do skutku z powodu wielkiego kryzysu lat 30. Następne tomu ukazały się w latach 20. i 30. XX wieku już pod szyldem Polskiej Akademii Umiejętności. W 1920 wyszła część pierwsza pt. *Wieki średnie historii politycznej Polski*, część druga – *Od r. 1505 do r. 1775* – w roku 1923. Dynamiczny rozwój badań na literaturą polską, jaki nastąpił w odrodzonej Polsce, gdzie obok zasłużonych uczelni galicyjskich w Krakowie i we Lwowie działały Uniwersytety w Warszawie, Wilnie i Poznaniu, przyczynił się zapewne do tego, że w 1935 ponownie wydano, przerobione i unowocześnione, głównie przy udziale Manfreda Kridla, *Dzieje literatury pięknej w Polsce*. W 1939 roku wyszła jeszcze *Prehistoria ziem polskich* – i na tym inicjatywa się zakończyła.

Podczas II wojny światowej zamarł praktycznie ruch wydawniczy w Polsce, nauka zeszła do podziemia, wielu uczonych, w tym i autorów *Encyklopedii polskiej*, straciło życie z rąk niemieckiego i sowieckiego okupanta. W nowej, okrojonej i niesuwerennej Polsce Akademia wznowiła wprawdzie działalność, ale na krótko. W 1952 roku zlikwidowano tę jakże zasłużoną dla kultury i nauki polskiej, placówkę, jednakże pokłosie wydawnicze osiemdziesięciu lat (od 1872 roku) jej istnienia nigdy nie pozwoliło wymazać jej ze świadomości społeczeństwa – edycje źródłowe, monografie i czasopisma (mimo upływu lat) wciąż przewijają się w przypisach i bibliografiach piśmiennictwa naukowego, wiele spośród nich bywa wznawiane, nie tylko w formie reprintów, wszystkie już niemal zostały zdygitalizowane i żyją na nowo w sieci. *Encyklopedia polska* – wielkie, ale niezrealizowane do końca przedsięwzięcie naukowe i wydawnicze jest wspaniałym pomnikiem, świadectwem upamiętniającym i dokumentującym wkład Krakowa i jego środowiska naukowego w odbudowę państwa; dowodem, że autonomia, z której mieszkańcy Galicji mądrze korzystali, była dla nich jedynie etapem na drodze do niepodległości.

Grzegorz Nieć

Rakowickie gniazdo krakowskich Orłów

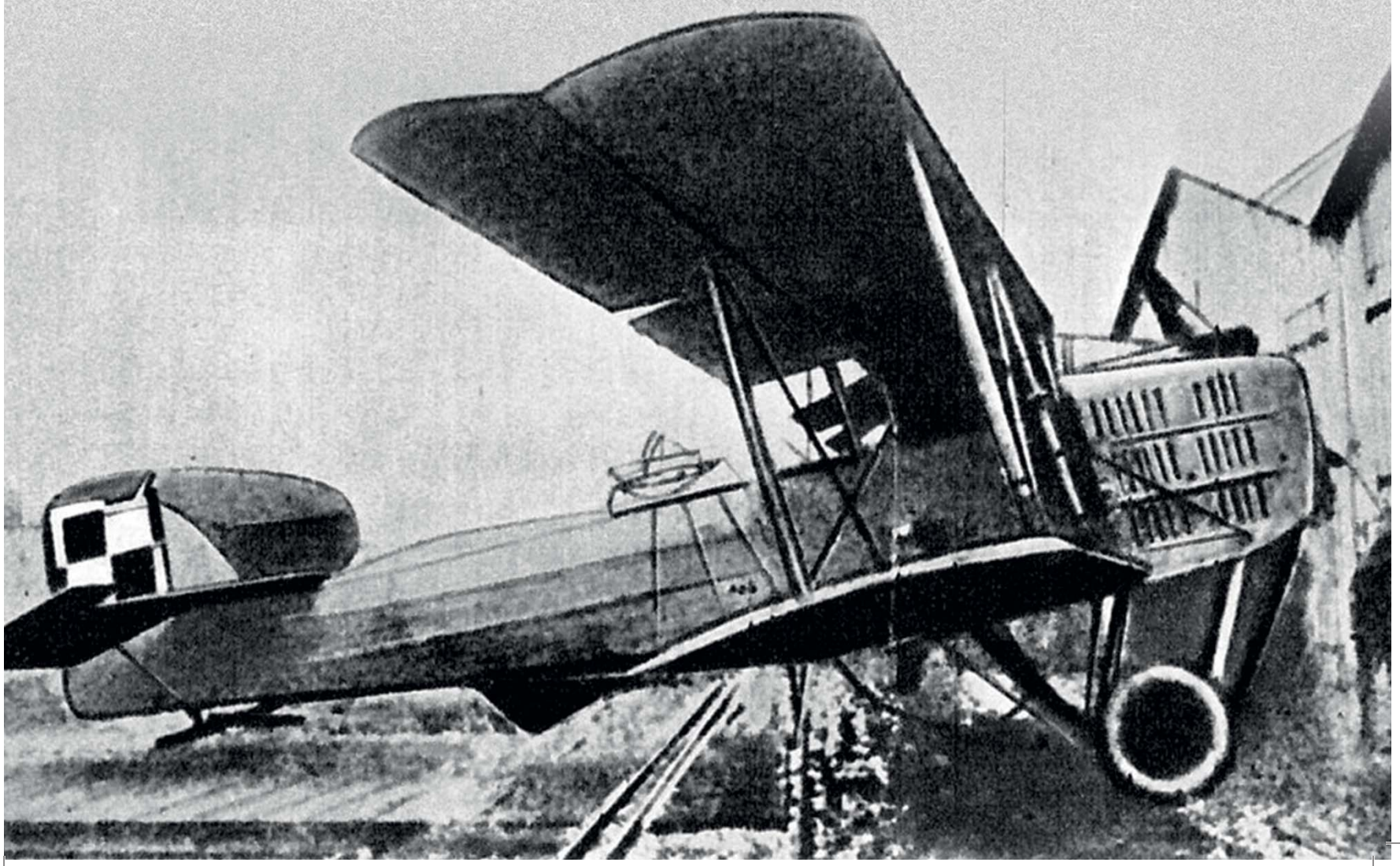

Początki rozwoju światowego lotnictwa miały miejsce w czasie, gdy w podkrakowskich wówczas wsi Rakowice rosła trawa. Biegały po niej ułańskie konie, a obok na zakonnej ziemi uprawiano owoce i warzywa. O nowince technologicznej początku XX wieku – aeroplanach, czyli latających machinach z warczącymi silnikami, które unosiły w powietrze śmiałków podniebnych podróży, można było przeczytać w prasie lub zobaczyć na pokazach za granicą lub w stołecznym Wiedniu.

Nowość ta, która na zawsze zmieniła obraz Rakowic, pojawiła się w Krakowie w maju 1910 r. Przyjechała pociągiem i przez prawie trzy tygodnie można ją było obejrzeć głównie na ziemi, bo z powodu awarii silnika nie mogła wzbić się w powietrze ku zmartwieniu jej właściciela i pilota Ottona Hieronymusa. Pechowy egzemplarz samolotu, którym dysponował Hieronymus, był jednym z najbardziej znanych typów ówczesnych samolotów na świecie. Był to Blériot XI, znany z pierwszego przelotu nad kanałem La Manche, który dał jego pilotowi i twórcy Louisowi Blériotowi wieczną lotniczą sławę, a także liczne zamówienia na kolejne maszyny tego typu.

Jedną z nich nabył Hieronymus, który jeździł z nią po krajach monarchii austro-węgierskiej i prezentował – za pieniądze – chętnym z bliska na ziemi i z dalsza w powietrzu. Awaria i nieudane próby startu ochłodziły entuzjazm krakowian, ale zainteresowanie publiczności podgrzały gazety, które doniosły o powtórzeniu wyczynu Blériota przez jego rodaka Jacquesa de Lessepsa, syna budowniczego Kanału Sueskiego. Historyczny moment nastąpił wówczas i w Krakowie – wieczorem w niedzielę 22 maja 1910 r. samolot wreszcie skutecznie wystartował z toru wyścigów konnych, z terenu mniej więcej obecnego stadionu TS Wisła. Reporter „Czasu" zapisał, że: *Pan Hieronymus utrzymywał się przez 5 minut w powietrzu, osiągając wysokość 40–50 metrów. Wykonawszy dość trudne ewolucye ponad torem, wylądował pilot całkiem gładko. Tysiące publiczności przypatrywało się wzlotowi z Błoń.* Świadkami historycznego dla Krakowa wydarzenia były setki mieszkańców, z czego część przybyła na tę okazję specjalnie, ale większość pojawiła się na Błoniach, aby obejrzeć mecz piłkarski Cracovii z Wisłą, a także przelatującą raz na 76 lat w pobliżu naszej planety kometę Halleya. *Dziwny stwór-szkielet i to na dobitek z ciężkim motorem benzynowym w środku!* (…) *ujrzeliśmy ów „europlan" lecący nisko nad torem – zdumienie ogarnęło wszystkich tak przemożne, że jakiś brzuchaty facet w melonie powtarzał w kółko dwa słowa nie do rzeczy: „Jak byk, jak byk…"* wspominał 12-letni naoczny świadek lotu, późniejszy krakowski literat Tadeusz Kudliński.

W tym samym czasie dwaj krakowianie – naturalizowany Czech Bogumił (Bohumil) Bechyne i Polak o nazwisku Rozum – trzymali kciuki za problemy techniczne Hieronymusa, gdyż próbowali skończyć swój własny autorski samolot i jako pierwsi zaprezentować go w locie krakowianom. Jego budowę rozpoczęli jesienią 1909 r. i wzorowali na samolocie Louisa Blériota. Sam samolot był gotowy, ale konstruktorzy mieli problem z silnikiem, a konkretniej z przełożeniem jego pracy na obroty śmigła. Ten jeden z pierwszych samolotów skonstruowany i wykonany na ziemiach polskich był wystawiony w ho-

telu Kleina (obecnie Best Western) przy ul. św. Gertrudy, ale najprawdopodobniej został rozbity podczas próby oblotu.

1 czerwca 1910 r. krakowska prasa doniosła o udanym locie – co prawda był to lot ślizgowy i na Krzemionkach, czyli na terenie niezależnego wówczas Podgórza, za to przeprowadził go krakowski uczeń Bronisław Saloni, który wspólnie z kolegami zbudował dwuskrzydłowy szybowiec, a następnie już samodzielnie udało mu się go zaprezentować w lotach ślizgowych.

Wkrótce potem lotnictwo wkroczyło na kolejny etap – z pokazów dla publiczności przeszło do wykorzystania nowości technologicznej w praktyce. Potrzebny był do tego odpowiedni teren – płaski, blisko miasta, dający możliwość zabudowania go potrzebnymi budynkami, a także w razie konieczności odseparowania go od gapiów. Warunki takie znaleziono niedaleko centrum tuż obok podkrakowskiej wsi Rakowice, gdzie ulokowano już wcześniej oddział kawalerii. Przestronny teren łąk i ogrodów pod miastem wykupiły więc władze, wojskowi nakazali ułanom podzielić się polem ćwiczeń z dość niezdarnie wyglądającymi jeszcze machinami o kształtach przedpotopowych ptaków. W pobliżu koszar kawaleryjskich rozbito pierwsze namioty, które z czasem zastępowano solidniejszymi budynkami dla personelu, sprzętu i koni. Te ostatnie były potrzebne, bo w tym czasie samoloty i ich obsługa z jednego miejsca stacjonowania na inne poruszały się koleją i wozami konnymi. I tak jesienią 1912 r. w Rakowicach pod Krakowem powstało jedno z pierwszych lotnisk na świecie i jedno z największych w monarchii austro-węgierskiej.

Historia samolotu liczyła w tym momencie ledwo 9 lat, ale już latające *novum* dało nadzieję na praktyczne wykorzystanie, zwłaszcza w kwestiach wojskowych. Maszyna lekka i mobilna, która mogła odlecieć na pewną odległość, a następnie powrócić na miejsce startu, nadawała się lepiej do celów, do których używano w Krakowie od 1892 r. balonów na uwięzi. Czyli do obserwacji, zwiadu i kierowania ogniem artyleryjskim, czymś, co mogło być „oczami" potężnej twierdzy Kraków broniącej północnych rubieży monarchii austro-węgierskiej. Wojskowi zauważyli też szybki postęp techniki lotniczej i liczyli na inne zalety latających machin. Widzieli lub czytali o kolejnych rekordowych przelotach ustanawiających nowe granice w prędkości, wysokości, odległości czy czasu lotu. Maszyny udoskonalano, można było zabrać na ich pokład oprócz pilota kolejną osobę, pocztę, ładunek do przewiezienia, można było prowadzić ogień z zabranego na pokład pistoletu, karabinu, potem karabinu maszynowego, można było zamontować aparat fotograficzny i robić zdjęcia, przekazywać radiostacją znakami Morse'a informacje korygujące celność ognia artylerii, można było zrzucać ładunki – granaty, pociski lub specjalnie skonstruowane bomby.

Samoloty szybko przetestowano w warunkach praktycznych – w wojnach włosko-tureckiej o Trypolitanię 1911–12, bałkańskich 1912–13, domowej w Meksyku. Fakt, nie miały decydującego wpływu na wynik zmagań, ale widać było, że miały coraz większy potencjał. Do lipca 1914 r. podniebnymi „oczami" krakowskiej twierdzy była ck 7. Kompania Lotnicza, której lotnicy stacjonujący w Rakowicach nie tylko ćwiczyli swe umiejętności, ale i promowali lotnictwo w oczach krakowian ćwicząc nad miastem, czym wywoływali uzasadnione zainteresowanie.

I być może rakowicka grupa podniebnych asów przestworzy stałaby się dumą miasta, uświetniając uroczystości państwowe, kościelne i miejskie, ale w niedzielę 28 czerwca 1914 r. w Sarajewie serbscy nacjonaliści zamordowali następcę tronu Austro-Węgier arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Miesiąc później, we wtorek 28 lipca, wybuchła wojna z Serbią, która w ciągu paru dni spowodowała lawinę w stosunkach międzynarodowych, a wraz z nią upadek starego XIX-wiecznego porządku międzynarodowego. Jedną z pierwszych ofiar konfliktu stał się lotnik Mieczysław Miller, który prezentował krakowianom przeloty nad miastem. Zginął jeszcze przed wybuchem wojny – w wypadku, gdy jechał samochodem na Bałkany, chcąc dołączyć do swojej jednostki, którą przerzucono już na granicę z Serbią.

Na początku strony walczące miały niewiele samolotów: Austro-Węgry dysponowały flotą powietrzną liczącą 48 maszyn, Niemcy – 232, Wielka Brytania – 63, Francja – 156, a Rosja – 224. I żadna z nich nie była uzbrojona. Wydawało się, że rację miał gen. Ferdynand Foch, który twierdził, że lotnic-

two to *doskonały sport, ale dla armii samolot jest bezużyteczny*. Jednak szybko okazało się, że jest przeciwnie. Początkowo lotnicy mogli zaledwie pokazać akcje, które miały znaczenie jedynie propagandowe lub taktyczne – jak nalot francuskich samolotów na hangary Zeppelinów w Metzu 14 sierpnia czy nalot niemieckiego samolotu na Paryż 30 sierpnia, z którego zrzucono na stolicę Francji pięć niewielkich bomb i ulotki wzywające do poddania się. Ale już 24 września brytyjscy piloci za pomocą telegrafu bezprzewodowego kierowali ogniem swojej artylerii w bitwie pod Aisne, a 8 października brytyjski samolot zniszczył dwiema 9-kilogramowymi bombami hangar z potężnym Zeppelinem.

Rola samolotów zwiększyła się także w Galicji, gdzie po początkowych sukcesach nastąpił rosyjski kontratak. Wojska carskie zajęły stołeczny Lwów, obległy twierdzę w Przemyślu i kierowały się ku twierdzy w Krakowie. Z miasta rozpoczęto ewakuację ludności i gromadzono siły do odparcia ataku. Ze wszystkich stron ściągano też samoloty i personel. W rezultacie tej koncentracji Kraków stał się na jesieni i zimą 1914 r. największym skupiskiem sił lotniczych naddunajskiej monarchii. Wówczas okazało się, że Rakowice były za małe – część personelu i sprzętu pomieszczono więc w środku miasta – na Błoniach. W poniedziałek 30 listopada 1914 r. niedaleko Krakowa lotnictwo Austro-Węgier zanotowało swoje pierwsze zwycięstwo powietrzne. Porucznicy Jan Wierzejski i Bela Losonczy von Losoncz, którzy tworzyli dwuosobową załoga Lohnera B II z 15. Kompanii Lotniczej, wystartowali do lotu rozpoznawczego z lotniska w Rakowicach, a napotkawszy w powietrzu rosyjski samolot zestrzelili go ze zwykłego karabinu Mannlicher.

Samolotami dysponowali także Rosjanie. W trakcie drugiej bitwy o Kraków, w czwartek 3 grudnia 1914 r. przed południem, miało miejsce pierwsze w historii bombardowanie Krakowa. Dwaj carscy lotnicy zrzucili dwie bomby na miasto. Jedna trafiła w oficynę kamienicy przy dzisiejszej ul. Bogusławskiego 6 (ówczesnej ul. Jasnej), przebiła strop strychu i trafiła w magazyn firmy handlowo-instalacyjnej I. Meisels, gdzie zniszczeniu uległ skład fajansowych wanien, muszli i bidetów. Druga bomba wybuchła niedaleko szpitala garnizonowego przy dzisiejszej ul. Wrocławskiej. Lotnicy raczej nie zamierzali niszczyć morale przedsiębiorców krakowskich lub personelu medycznego, ale zrzucali bomby z ręki celując „na oko" i przypuszczalnie chcieli raczej trafić w wiadukt przy dworcu, dworzec kolejowy lub fort Kleparz.

Choć austro-węgierscy lotnicy nie zapobiegli bombardowaniu miasta, to koncentracja sił powietrznych okazała się korzystna strategicznie – sprawne rozpoznanie lotnicze pomogło trafnie przewidzieć kierunki carskich natarć i dzięki przerzucaniu sił po jednej lub drugiej stronie Wisły rozbić Rosjan w dwóch bitwach na północ i na południe od miasta. Bitwy te, zdaniem wielu historyków, zmieniły losy całej wojny. Upadek Krakowa mógłby pociągnąć za sobą upadek nie tylko Galicji, ale i realną groźbę rosyjskiej inwazji na przemysłowe zaplecze Niemiec i Austro-Węgier – na Górny Śląsk i Czechy. Gdy już niebezpieczeństwo minęło i odepchnięto wojska rosyjskie pod Tarnów, lotnisko w Rakowicach zaczęło zapisywać nowe karty historii lotnictwa.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1914 r. na lotnisku w Rakowicach wylądował samolot Albatros B I pilotowany przez samego dowódcę austro-węgierskiego lotnictwa gen. Emila Uzelača. Maszyna o imieniu własnym „Muzzl" miała na pokładzie 42-kilogramową radiostację i 50 metrów kabla zwiniętego na bębnie – do wypuszczania przez otwór w kadłubie. Był to mobilny podniebny punkt obserwacyjny, który mógł za pomocą alfabetu Morse'a przekazywać informacje o celności pocisków i koniecznych korektach w czasie dalekosiężnego ostrzału. W styczniu trafił on na front w okolice Brzeska, a o tym, jak groźna to była nowinka techniczna, Rosjanie przekonali się, gdy kierowane z powietrza austriackie ciężkie działa i moździerze spustoszyły cele wojskowe w okupowanym przez nich Tarnowie.

Podkrakowskie lotnisko obsługiwało także pionierską pocztę lotniczą do oblężonego Przemyśla. Przesyłki z oblegania i odciętej od świata twierdzy trafiały na lotnisko pod Brzeskiem, a stamtąd do Krakowa, gdzie trafiały na Pocztę Główną i za jej pośrednictwem do poczt i listonoszy lokalnych. Wyraźne zwiększenie ruchu lotniczego na krakowskim niebie spowodowało, że w lutym 1915 r. krakowski profesor Jan Dą-

browski zapisał w swoim dzienniku: *Aerorplany nie robią już wrażenia.*

Gdy po bitwie pod Gorlicami w maju 1915 r. zażegnano już niebezpieczeństwo oblężenia krakowskiej twierdzy, rozpoczęto intensywną rozbudowę jej lotniska oraz zaczęto realizację koncepcji francuskiego architekta Paula Very, która oznaczała stworzenie koszar lotniczych w układzie pałacowych pawilonów otoczonych parkiem. Realizacja wizji tzw. „Ogrodu dla Lotników" miała koić zmysły gospodarzy i jednocześnie przy użyciu kamuflującej zieleni chronić kompleks przed oczami powietrznych intruzów. Adaptację francuskich idei do rakowickich potrzeb zrealizował wiedeński architekt Karl Theisz, prawdopodobnie z udziałem znanych krakowskich architektów Tadeusza Stryjeńskiego i Franciszka Mączyńskiego. Niestety tej unikalnej w świecie koncepcji nie zdążono zrealizować do końca wojny. Realizowano za to potrzeby mniej ładne, ale tańsze, szybsze w realizacji oraz praktyczne i potrzebne dla funkcjonowania lotniska.

W latach wojny na lotnisku powstało 5 nowoczesnych stalowo-drewnianych hangarów, wybudowano zespół koszarowy składający się z 5 parterowych budynków. W 1918 r. kończono budować kolejne 4 murowane hangary z drewnianymi dachami oraz przypuszczalnie przewiezioną z frontu włoskiego i złożoną w Rakowicach zdobyczną halę balonową. Dekadę później służący w Rakowicach mjr inż. Aleksander Król charakteryzował inwestycje: *Zabudowania dla oficerów i podoficerów* [były] *niskie, ale miłe, o charakterze przypominającym budynki niemieckich szkół lotniczych, np. budynek z wieżyczką dowództwa pułku. Inne, jak dwa budyneczki z podcieniami, ustawione do osi głównej symetrycznie, służyły za kancelarię, wartownie i areszty. Małe dwa domki podobnie ustawione do osi jak poprzednie, miłe i przytulne służyły później za mieszkania oficerów szkoły pilotów. Stan budynków z końcem* [1918] *r. przedstawiał się jak poniżej. Budynki ukończone: 6 hangarów o konstrukcji żelaznej (z tego jeden typu włoskiego) i kilka drobnych przeważnie prowizorycznych drewnianych bud i baraków. Budynki rozpoczęte: 4 drewniane hangary* (…) *i kompleks budynków dzisiejszego dowództwa pułku, kasyna, wartowni i foto* (…). *Drogi były tylko częściowo ukończone. Instalacyjnych urządzeń* [nie było] *żadnych.* (…) *projekt* [lotniska] *wyszedł z Komendy Wojsk Lotniczych w Wiener-Neustadt* (…) *budowę rozpoczęto w roku 1916.*

Podkrakowskie lotnisko pełniło ważną rolę lotniska na bezpiecznym zapleczu frontu wschodniego, obsługiwało remonty i przeglądy maszyn, ich silników czy wyposażenia, których nie można było zrealizować w warunkach lotnisk polowych rozsianych blisko linii frontu, a od końca 1916 r. stacjonowała tam ck 10. Lotnicza Kompania Zapasowa pod dowództwem kpt. Romana Florera, który nadzorował szkolenie nowych pilotów i od wiosny 1918 r. pierwszą na świecie regularną pocztę lotniczą Wiedeń – Kraków – Lwów – Kijów – Odessa. Przesyłki przylatywały i odlatywały regularnie do 31 października – tego dnia, gdy polscy konspiratorzy niepodległościowi działający w Podgórzu przejęli władzę nad całym Krakowem i wywiesili na Wieży Ratuszowej polskie barwy. Na lotnisku też zaczęły się zmiany, choć *jako oddaleni od miasta nie mieliśmy pojęcia, co się w nim dzieje. W dniu przewrotu* [31 października 1918 r.] *przyjechał do nas były oficer techniczny z miasta i opowiadał nam, że coś się zmieniło w mieście, bo mu różyczki z czapki zerwali i mówili mu, że cesarstwo upadło i że powstała Polska* – wspominał parę lat później naoczny świadek wydarzeń sierż. Antoni Jucha.

Polaków w 160-osobowej jednostce było jedynie paru. Jednak gdy na lotnisko przybyli przedstawiciele Polskiej Komisji Likwidacyjnej, dowodzący lotniskiem kpt Roman Florer przekazał cały kompleks wraz z wyposażeniem tworzącej się Rzeczypospolitej. Wysłannicy z Krakowa nie mieli zaufania do dowódcy, którego uważano za Niemca, i powierzyli dowództwo najwyższemu rangą Polakowi, co do którego nie mieli wątpliwości narodowościowych – sierż. Antoniemu Jusze. Jednak w Krakowie należy być ostrożnym w określaniu narodowości na podstawie brzmienia nazwiska, o czym świadczą chociażby zasłużeni krakowscy prezydenci – Dietl, Weigel, Friedlein czy Leo. Również kpt Roman Florer mimo odsunięcia od władzy szybko udowodnił, że jest Polakiem. Doradzał w pełnieniu funkcji swojemu niedawnemu podwładnemu i swoim autorytetem uspokajał sytuację. Nastąpiło jednak kilkanaście dramatycznych godzin, gdy Florer, Jucha i paru Polaków mu-

siało poradzić sobie z próbą buntu żołnierzy z Austrii i Węgier, którzy chcieli rozkraść magazyny i odlecieć samolotami do swoich krajów. Bunt jednak opanowano, większość żołnierzy 10. Kompanii, choć pochodzili z różnych krain monarchii, zachowała się lojalnie w stosunku do swojego dowódcy, zachowała spokój i nie poparła buntowników. Wszyscy chętni do powrotu do swoich domów opuścili lotnisko na początku listopada udając się na dworzec kolejowy w Krakowie. Jednak wielu z nich zdecydowało się na pozostanie w Rakowicach i na wstąpienie w szeregi polskiego lotnictwa. Pozostały też maszyny, zapasy, części zamienne, paliwo, sprzęt, narzędzia, uzbrojenie – lotnisko było gotowe do służby dla odrodzonego państwa. Na skrzydłach i kadłubach czarne krzyże zamalowano białymi kwadratami z czerwoną literą Z – jak Zwycięstwo. Rakowice stały się pierwszym lotniskiem Odrodzonej Rzeczypospolitej i jak pisano przed wojną – *kolebką polskiego lotnictwa.*

W piątek 1 listopada 1918 r. władza wróciła w ręce kpt. Romana Florera, który szybko udowodnił, że jest znakomitym organizatorem. Na krakowskim lotnisku zwanym „eskadryllą lotniczą", „stacją lotniczą" bądź „oddziałem lotniczym" gromadzili się piloci i personel lotniczy z wojsk cesarskich i królewskich, którzy wracali z wojny do kraju i zgłaszali się do służby Rzeczypospolitej. Byli bardzo potrzebni – Polska dopiero wyzwalała się z niewoli, a jednocześnie rozpoczynały się walki o granice i niepodległość. Gdy Kraków mógł radować się wolnością, na wschodzie trwały już walki o Lwów, Przemyśl i Galicję Wschodnią. Do Krakowa przylatywały maszyny kurierskie z oblężonego i walczącego Lwowa, w Krakowie organizowano lotnicze wsparcie dla oblężonych rodaków.

Przez kolejne miesiące w Rakowicach tworzono nowe oddziały, uzbrajano je w samoloty, już z biało-czerwonymi szachownicami, montowano i produkowano chałupniczo nowe maszyny, które wysyłano na front ukraiński, czeski i bolszewicki. Jedną z nich była eskadra, która przerzucono do Lwowa, gdzie przemianowano ją na 7. Eskadrę Myśliwską, a następnie uzupełniono amerykańskimi ochotnikami – tak narodziła się słynna Eskadra Kościuszkowska, która odznaczyła się w wojnie z bolszewikami. Do przyfrontowej obsługi samolotów wysłano dwa ruchome parki lotnicze. Wkrótce w Rakowicach pozostały jedynie baon zapasowy, montażownia i kierownictwo budowy lotniska. Sam aerodrom tętnił jednak wojskowym i lotniczym życiem – na zdobytych 31 października starych samolotach i z udziałem dawnej rakowickiej kadry instruktorskiej, która zdecydowała się pozostać w Polsce, szkolono nowych pilotów, a w 1921 r. na rakowickim lotnisku sformowano nową jednostkę – 2. Pułk Lotniczy.

W Rakowicach, które od 1941 r. leżą w granicach administracyjnych Krakowa, można znaleźć ślady przeszłości z lat, gdy lotnisko służyło w walkach w czasie I wojny światowej i o granice. Na terenie wojskowym, w parkowym otoczeniu tkwi oryginalny hangar stalowo-drewniany z lat 1914–1916 oraz budynek oficerski z lat 1916–17. Trzecim budynkiem pamiętającym dawne czasy jest dawna kancelaria lotnicza, z której zarządzano lotniskiem. Stoi ona przy dzisiejszej ul. Ernesta Cieślewskiego, ale nie należy już do wojska, została sprzedana prywatnemu nabywcy. Ten wyremontował obiekt – przy współpracy ze specjalistami od budowli wojskowych z Politechniki Krakowskiej – i pod nazwą „Akacjowy Dwór" użytkuje go do celów konferencyjno-imprezowych.

O dawnym lotnisku w Rakowicach i ludziach z nim związanych także przypominają pobliskie budynki wojskowe i należące do Muzeum Lotnictwa Polskiego, nieczynny pas startowy, ruiny hangarów, stojące samoloty muzealne oraz pobliskie liczne nazwy ulic.

Mateusz Drożdż

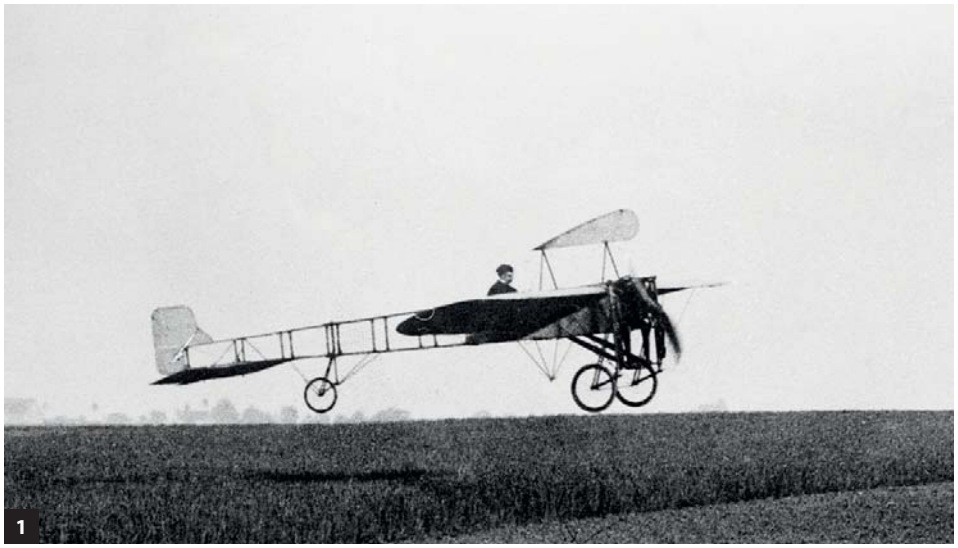

1. Samolot Blériot XI
2. Louis Blériot (1872–1936), pionier i wynalazca lotniczy, jako pierwszy na samolocie własnej konstrukcji Blériot XI przeleciał kanał la Manche w 1909 r.
3. Otto Hieronymus (1879–1922), inżynier motoryzacyjny, kierowca wyścigowy, pierwszy pilot, który wzniósł się samolotem nad Krakowem w 1910 r.

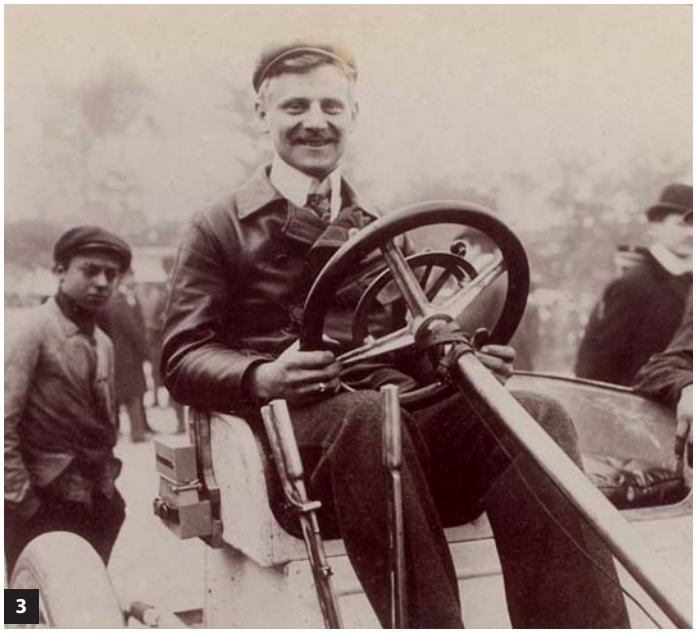

14 maja | Galicyjski Klub Automobilowy w Krakowie. | 14 maja

WZLOT BLERIOTA
PILOT HIERONYMUS

szef konstruktor czeskiej fabryki automobilowej w Młodym Bolesławiu

dnia 14 maja b. r. o godz. 6 popołudniu
na placu wyścigów w Krakowie.

CENY WSTĘPU:

	Sprzedaż w miejscu.	Sprzedaż przy wejściach.
Loża w pawilonach	K 50.—	K 60.—
Pliquie	„ 10.—	„ 12.—
„ oficerski	„ 5.—	„ 6.—
I miejsce	„ 5.—	„ 6.—
II „	„ 3.—	„ 4.—
III „	„ 1.—	„ 1·50

Karta powozowa K 2.

14 maja | Wystawa aeroplanu! na placu wyścigów od godz. 9 rano do godz. 6 po południu. Wstęp od osoby 1 korona. | 14 maja

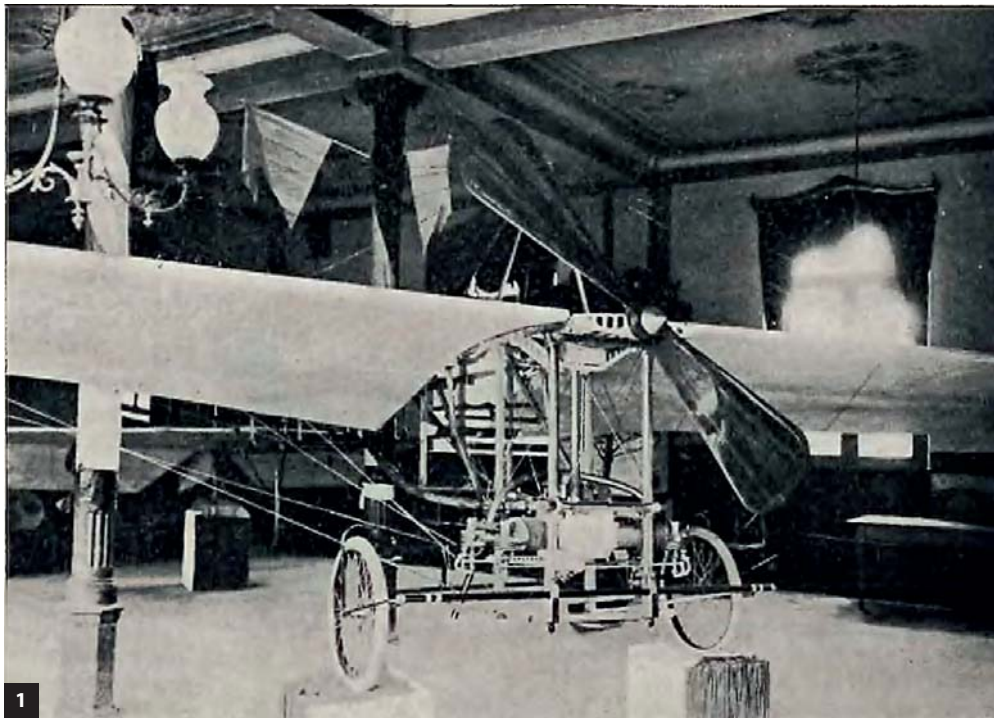

1

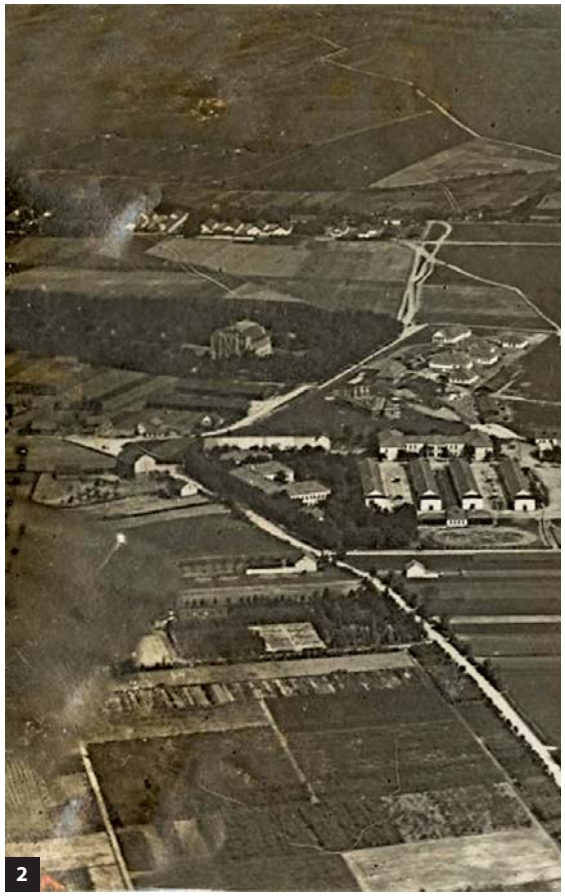

2

Awiatyka w Krakowie

„Kraków nie może się skarżyć na brak nowości w dziedzinie awiatyki. Dotychczas mamy zapowiedź dwóch wzlotów w Krakowie, a według ostatnich wiadomości ma jeszcze w najbliższym czasie Le Grand urządzić swój wzlot w Krakowie. Również i pod względem wynalazków awiatycznych Kraków w ostatnich czasach może się poszczycić paru modelami konstrukcyi krakowian. Przed paru miesiącami wystąpili pierwsi z pomysłem aeoroplanu własnej i oryginalnej konstrukcyi bracia Schindlerowie, których model został nader przychylnie przez fachowców przyjętym i ocenionym. Podczas gdy pp. Schindlerowie swój aeroplan budują w Wiener-Neustadt w Mercedes Daimler Werke, w Krakowie inni konstruktorzy pracowali nad wybudowaniem latawców własnej konstrukcyi, przy pomocy materyału, którym na miejscu rozporządzali. Byli to pp. Rozum i Bechene, współpracownicy firmy Rudawski i Ska i p. Kolouska. Pierwsi autorzy i wykonawcy aeroplanu, wystawionego obecnie w sali hotelu Kleina, gotowi są już z całą konstrukcyą i w najbliższym czasie mają rozpocząć próbne wzloty w okolicy Krakowa. Praca nad budową aeroplanu, zbliżonego konstrukcyą do typu jednopłaszczyznowego Bleriota, trwała z górą pół roku. Pewne części składowe, jak n. p. motor, są w typie pp. Rozuma i Bechenego inaczej rozmieszczone. Przez poziome ustawienie motoru spodziewają się konstruktorzy uzyskać większą niż u Bleriota stabilizacyę longinalną. O ile aparat ten okaże się zdolnym do latania, pokażą dopiero najbliższe próby. Publiczność krakowska z zaciekawieniem oczekuje na pierwsze wzloty próbne, których dokonać ma p. Rozum, i życzy konstruktorom powodzenia dalszej pracy nad rozwojem awiatyki w Polsce”.

„Nowości Ilustrowane” nr 19 (1910)

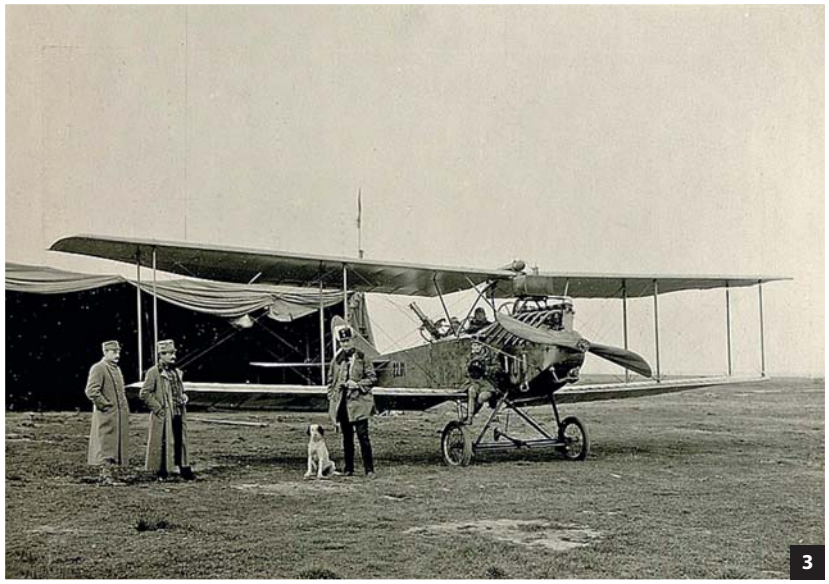

3

1. Aeroplan konstrukcji Bechynego i Rozuma wystawiony w sali hotelu Kleina w Krakowie (ul. św. Gertrudy 6), „Nowości Ilustrowane" nr 19 (1910)
2. Widok na koszary ułańskie i lotnicze w Rakowicach. Widoczne są współczesne ulice Ułanów i Akacjowa
3. Samolot obserwacyjny Albatros B. I z FliK 1 k. u. k. Luftfahrtruppen (1. Kompania Lotnicza ck Sił Powietrznych)
4. Okładka książki *Fliegerkompanie 7* poświęcona krakowskiej jednostce lotniczej w czasach I wojny światowej. Książka wydana przez Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie w 2014 r.

4

1. Kapitan Roman Florer (1888–1973) pilot ck 27 Kompanii Lotniczej, następnie jej dowódca, Po powrocie z frontu objął dowództwo 10 Zapasowej Kompanii Lotniczej na lotnisku rakowickim w Krakowie. 31 października 1918 r. uznał władzę Bolesław Roi, od następnego dnia został dowódcą lotniska, ale jako żołnierz Wojska Polskiego. Od maja 1919 r. komendant I Niższej Szkoły Pilotów, tzw. Krakowskiej Szkoły Pilotów. Fot. z książki *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, praca zbiorowa pod red. mjr. dypl. pil. Mariana Romeyki, Warszawa 1933

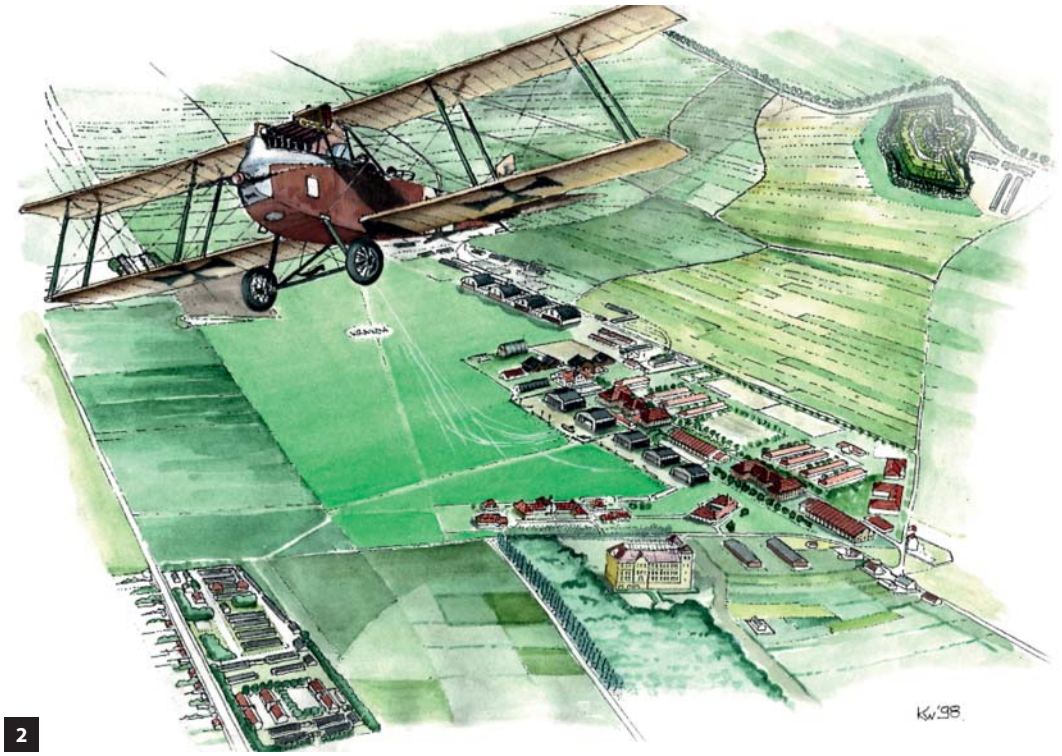

2. Lotnisko rakowickie latem 1918 r. W powietrzu unosi się szklony samolot typu Hansa-Brandenburg B. I. Akwarela dr. inż. arch. Krzysztofa Wielgusa

3. Dowództwo, instruktorzy i uczniowie I Niższej Szkoły Pilotów, tzw. Krakowskiej Szkoły Pilotów. Fot. z książki *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, praca zbiorowa pod red. mjr. dypl. pil. Mariana Romeyki, Warszawa 1933

Krakowski „Sokół” a niepodległość

Niepodległość, o której obecnie tak wiele mówimy, opiera się na długotrwałym procesie budowy narodowej tożsamości poprzez rozmaite formy aktywności. Niewątpliwie istotnymi czynnikami spajającymi naród jest edukacja patriotyczna połączona z wychowaniem fizycznym. Kształtowanie silnych i odważnych charakterów zdolnych do poświęcenia i nieustannej pracy, często w skrajnie niesprzyjających warunkach, to zdanie przewidziane na lata. Obecne skojarzenia patriotyzmu i szeroko pojętej kultury fizycznej z totalitarnymi reżimami, które również stawiały na szeroką pojętą konsolidację ciała i intelektu są nieuzasadnione. Zasadnicza różnica polega na tym, że młodzież w systemach totalitarnych zamiast edukacji poddawana była indoktrynacji, a naukę zastąpiono ideologią. W tym rozumieniu cała cielesność podporządkowana była olbrzymiemu aparatowi przymusu, który tworzył z człowieka maszynę do realizacji celów ideologicznych, pozbawioną samodzielności i odpowiedzialności. Znalazło to zastosowanie m.in. w totalitarnych reżimach Niemiec, Włoch czy ZSRR. Wychowanie w duchu patriotycznym przeciwdziałało uleganiu takiemu sposobowi myślenia, ponieważ akcentowało potrzebę racjonalnego myślenia, zdobywania rzetelnej wiedzy oraz umocowania w etyce traktującej człowieka jako istotę rozumną, wolną i odpowiedzialną (osobę, a nie ideologiczny mechanizm).

Historia ruchu sokolego i jego wpływ na kształtowanie przyszłych kadr działaczy niepodległościowych pokazuje, jak bardzo potrzebne jest właściwie podejście do młodzieży i zaszczepienie w niej moralnych i prospołecznych wartości, czego Towarzystwo Gimnastyczne jest wybitnym przykładem.

Zarys historii Ruchu Gimnastycznego „Sokół”

Powstanie krakowskiego oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zapoczątkowało stworzenie macierzy organizacji we Lwowie w 1867 roku. Krakowski oddział towarzystwa powstał 23 lutego 1885 roku. Powstanie „Sokoła” wiązało się z sytuacją polityczną panującą w Galicji w drugiej połowie XIX w., która znajdowała się pod władzą Habsburgów. Narodzenie się pierwszego „Sokoła” łączyło się z wprowadzeniem w 1867 roku w Austrii nowej ustawy, która pozwalała zakładać stowarzyszenia niemające charakteru politycznego.

„Sokół” za swoje kluczowe cele przyjął wychowanie fizyczne oraz przysposobienie obywatelskie i patriotyczne. W statucie stowarzyszenia wybrzmiewa to nader wyraźnie:

Celem Towarzystwa jest podniesienie dzielności fizycznej społeczeństwa polskiego oraz wyrobienie w nim karności, spójni i ofiarności, odpowiedzialności za swe czyny, poczucia obowiązku wobec państwa i wszelkich w ogóle cnót obywatelskich, stanowiących podstawy istotnej miłości Ojczyzny.

Podstawowym elementem wychowania sportowego młodzieży w „Sokole” była gimnastyka. Co ciekawe do ćwiczeń wykorzystywano podręcznik Karola Trzaski-Durskiego, który później został dowódcą Legionów Polskich. Oprócz gimnastyki ćwiczono się w szermierce, pływaniu, łyżwiarstwie, wioślarstwie oraz strzelectwie będącym jednym z głównych umiejętności młodych adeptów.

Towarzystwo było więc rodzajem pierwszej szkoły przygotowującej młodzież Galicji do aktywnego uczestnictwa w życiu państwowym. Autonomia prowincji pozwalała na wytwarzanie pierwszych zalążków przyszłych organizacji niepodległościowych, które działając na neutralnym i popieranym przez władzę polu aktywności sportowej, mogły przystąpić do stopniowej pracy nad kształtowaniem świadomości obywatelskiej.

Patriotyzm „Sokoła" wyrażał się szczególnie w uroczystych obchodach ważnych dla Polski rocznic, jak chociażby uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Zaangażowanie w promowaniu edukacji patriotycznej było główną misją „Sokoła".

Członkowie „Sokoła" świętowali ważne dla polskiej historii rocznice. Przypominano sylwetki polskich bohaterów narodowych, organizując ku ich czci wieczornice. W ich trakcie szczególnie akcentowane było znaczenie sprawności fizycznej dla sukcesów politycznych i militarnych polskich bohaterów i władców (…).

Zniewolony naród potrzebował bohaterów i wzorców właściwego postępowania. W młodym pokoleniu budziło się pragnienie wolności, którego źródłem było odpowiednie wychowanie i samodzielna praca nad własną tożsamością, a wyrażane m.in. przynależnością do organizacji patriotycznych. Uśpione przez lata aspiracje niepodległościowe znajdowały doskonałe miejsce do dalszego rozwoju w działaniach nakierowanych na patriotyczny etos pracy i wychowanie fizyczne.

Wybitnie świadczy o tym symbol Towarzystwa, którym został biały sokół zrywający się do lotu. Symbolika ta nawiązywała w sposób jednoznaczny do wizerunku polskiego orła i przez wielu była traktowana jako godło Polski podczas zaborów.

Masowy rozwój ruchu sokolego w Galicji spowodował powstawanie kolejnych oddziałów, nazywanych „gniazdami", również na terenie zaboru pruskiego i rosyjskiego. W historii krakowskiego „Sokoła" szczególnie ważny jest rok 1889, kiedy to postanowiono wybudować pierwszą siedzibę krakowskiego oddziału towarzystwa. Miasto przekazało na ten cel działkę przy ulicy Wolskiej (obecnie Piłsudskiego). Nowy gmach został wzniesiony w rekordowym czasie (około 7 miesięcy). Jego architektem był Karol Knaus. W skład budynku wchodziła duża sala gimnastyczna, która została udekorowana pięknymi polichromiami autorstwa Antoniego Tucha. Nowy budynek został uroczyście otwarty 18 listopada 1889 r.

Szybki rozwój krakowskiego „Sokoła" spowodował konieczność rozbudowy siedziby i dostosowania jej do zwiększającej się liczby członków. Przebudowa nastąpiła w roku 1894 według projektu architekta Teodora Talowskiego. Budynek został znacząco powiększony, wybudowano drugą salę gimnastyczną oraz zmodernizowano zewnętrzną fasadę, która odtąd zyskała unikalny neogotycki styl. Wnętrze gmachu zostało poddane kolejnemu remontowi w 1910 roku, powstały nowe polichromie w głównej sali gimnastycznej autorstwa znanego krakowskiego artysty Józefa Mehoffera.

Budynek podupadł podczas II wojny światowej. Przez pewien czas służył jako zaplecze dla wojsk niemieckich, które celowo zdewastowały wnętrze (zamalowano farbą patriotyczne malowidła). Po wojnie Towarzystwo odzyskało swoją siedzibę, jednak na krótko, bo już w 1948 r. „Sokół" został przez komunistyczne władze rozwiązany. Budynek służył w następnych latach klubowi miejskiemu Cracovia, a do pierwotnego właściciela powrócił dopiero w 1990 r., kiedy to reaktywowano Towarzystwo. Obecnie prowadzone są prace remontowe mające przywrócić budynkowi pierwotny wygląd.

Historia „Sokoła" to jednak przede wszystkim dzieje jego członków, którzy zapisali się na trwale nie tylko w historii miasta, ale i całego kraju. Osoby zasłużone dla krakowskiego „Sokoła" to m.in. Michał Bałucki, będący znanym pisarzem i pierwszym prezesem „Sokoła", Wawrzyniec Styczeń, za którego prezesury wybudowano siedzibę Towarzystwa, Henryk Jordan, dzięki któremu zainicjowano nowatorski system ćwiczeń na świeżym powietrzu oraz wybudowano liczne parki i place zabaw dla dzieci w mieście, Szczęsny Ruciński, organizator widowiskowych ćwiczeń masowych przy użyciu ciupag i lanc, oraz Stanisław Rowiński, który to wprowadził „Sokoła" w wir walki o niepodległość tworząc tzw. drużyny sokole. Innymi nie mniej zasłużonymi osobami związanymi z ruchem sokolim byli wojskowi. Generał Józef Haller był związany z „Sokołem" poprzez działalność w ruchu skautowym, który przekształcał się stopniowo w polskie harcerstwo, generał

Zygmunt Zieliński w krótkim okresie emerytury pomagał zaś swoim doświadczeniem militarnym w organizacji szkoleń wojskowych młodzieży sokolej. Można jeszcze wymieniać wielu zasłużonych społeczników, takich chociażby jak Zygmunt Wyrobek czy Erwin Mięsowicz.

Dalsze lata działalności krakowskiego Towarzystwa przebiegały wokół systematycznej pracy wychowawczej przerywanej okolicznościowymi wydarzeniami, jak chociażby wielki pokaz gimnastyczny członków TG „Sokół" na krakowskich błoniach 15 lipca 1910 roku przy okazji odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego. Uroczystość ta miała bardzo podniosły charakter i zgromadziła na Błoniach tłumy krakowian i gości. Pokazy osobiście oglądał inicjator budowy pomnika, słynny polski kompozytor, polityk i późniejszy premier Ignacy Jan Paderewski. Ćwiczenia wykonywało łącznie ok. 5. tys. członków „Sokoła". Pokazy gimnastyczne trwały do późnych godzin wieczornych.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" to także szeroki ruch skautingu cieszący się na ziemiach Polski coraz większą popularnością. Idea ta rozwijała się prężnie m.in. dzięki wielu zasłużonym i aktywnym działaczom społecznym, jak choćby Andrzej Juliusz Małkowski, dzięki którego staraniom 20 marca 1911 roku w budynku krakowskiego Towarzystwa zorganizowano pierwszy kurs dla instruktorów skautingu. Drużyny skautów powstawały na miejscu Drużyn Młodzieży Sokolej.

Za czasów prezesa Władysława Turskiego krakowski „Sokół" w październiku 1912 r. wystawił własne paramilitarne oddziały zwane „Polowymi Drużynami Sokolimi". Zapoczątkowało to szeroki ruch formowania przyszłych kadr i oddziałów polskich organizacji niepodległościowych i konspiracyjnych. Napięta sytuacja międzynarodowa wymusiła przyspieszony proces szkolenia patriotycznego młodzieży, która sale gimnastyczne i pływalnie zamieniała stopniowo na poligony strzeleckie i wojskowe koszary. Wojna zmieniła wszystko i tak oto dzięki ofiarnej i systematycznej pracy instruktorów i poświęcenia członków Towarzystwa Polska zyskała profesjonalnie wyszkolone zalążki przyszłej armii, które znacząco przyczyniły się do zwycięskich walk w długim i trudnym procesie odzyskiwania niepodległości.

Historia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" zapisała się szczególnie 13 czerwca 1915 roku, kiedy to II szwadron 2 pułku ułanów będący częścią II Brygady Legionów Polskich pod dowództwem rtm. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza zasłużył się bohaterską szarżą kawaleryjską pod Rokitną. To byli członkowi „Sokoła", a wtedy już żołnierze, udowodnili swoją wartość bojową i bohaterską odwagę.

Działalność społeczna i patriotyczna „Sokoła" pokazała, jak ważne dla trwałości Narodu jest właściwe wychowanie młodzieży i propagowanie zdrowego trybu życia. Wysiłki podjęte przez wielu odważnych i aktywnych działaczy miejskich spowodowały wytworzenie się patriotycznego etosu wśród młodych, dla których praca dla Ojczyzny rozpoczynała się na sali gimnastycznej, a kończyła często na bitewnym polu wśród wystrzału armat i świstu nieprzyjacielskich kul.

Wojciech Pasiowiec

1. Przewodnictwo Związku Sokolego w 1910 r.: W. Osiadacz, K. Czarnik, X. Fiszer, S. Biega, K. Wyrzykowski, F. Czajkowski, F. Panek, A. Wallek, W. Janikowski
2. Żeńskie grono nauczycielska krakowskiego „Sokoła" w 1910 r.: Z. Szumska, J. Sworzeniowa, O. Bocheńska, H. Seweryńska
3. Grono nauczycielskie Sokoła krakowskiego w 1910 r.: A. Bioda, W. Lauryrnów, A. Ziarko, B. Górski, W. Furmańczyk, F. Szlamka, J. Szewczykowski, B. Wydląka, R. Friedberg, A. Gawliński. H. Ruciński, S. Michalski, S. Bielecki, J. Waszkiewicz, O. Chomiński, E. Zaklicki

Zdjęcia pochodzą z publikacji: *Pamiętnik V Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w dniach 14–16 lipca 1910 r.*

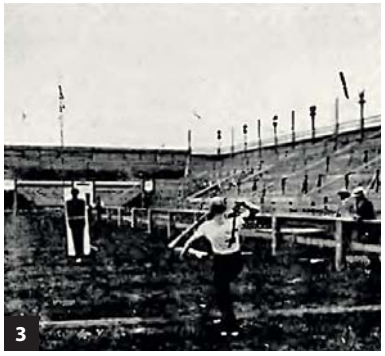

1. Ćwiczenia na specjalnie przygotowanym boisku na krakowskich Błoniach podczas Zlotu Sokolstwa Polskiego w 1910 r.
2. Dobosz sokoli
3. Ćwiczenia lekkoatletyczne na krakowskich Błoniach podczas Zlotu Polskiego Sokolstwa w 1910 r.

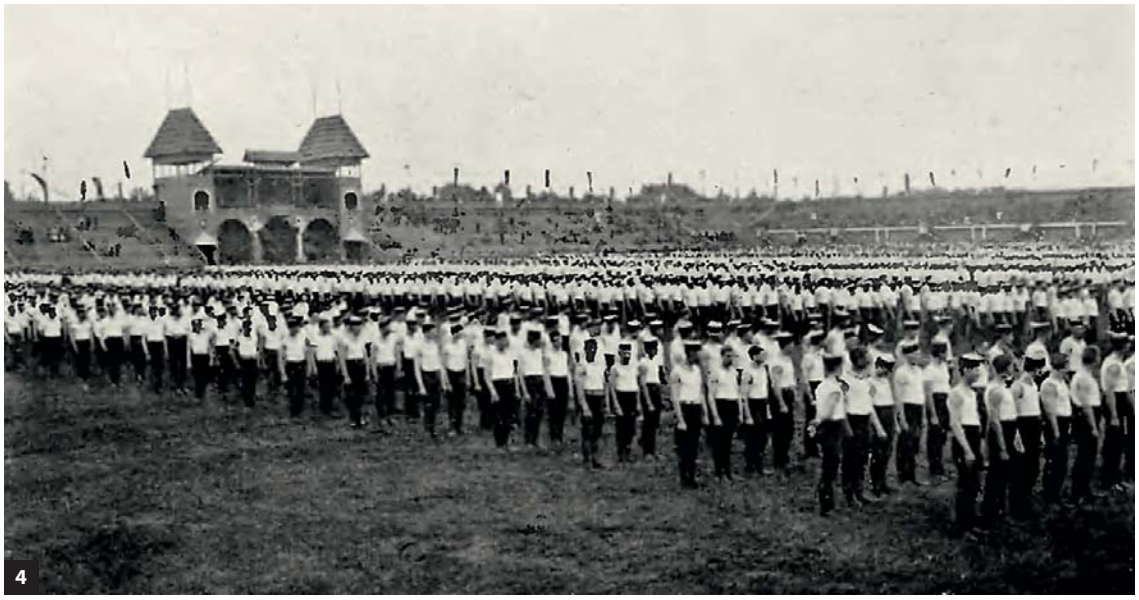

1. Wymarsz drużyn sokolich z Podgórza w 1914 r. „Nowości Ilustrowane" nr 36 (1914)
2. Obiad legionistów w krakowskim Sokole. „Nowości Ilustrowane" nr 36 (1914)
3. Konnica „Sokoła"
4. Ćwiczenia członków drużyn sokolich

Gen Zygmunt Zieliński (1858–1925)
Kiedy po prawie 40-letniej służbie w armii Austro-Węgier jeszcze w randze pułkownika Zygmunt Zieliński przeszedł na emeryturę, postanowił wesprzeć Ruch Sokoli swoim doświadczeniem. Służył mu w organizacji zlotów i szkoleń wojskowych w ramach krakowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". W czasie I wojny światowej został zmobilizowany do armii austro-węgierskiej, ale poprosił o przeniesienie do Legionów Polskich. Objął dowództwo nad 2 pp. Legionów, z którym przeszedł trudną kampanię w Karpatach. Mocno przeżył śmierć ułanów wraz z ich dowódcą rtm. Zbigniewem Dunin-Wąsowiczem w szarży pod Rokitną w czerwcu 1915 r. To właśnie większość z nich była członkami Oddziału Konnego „Sokoła".

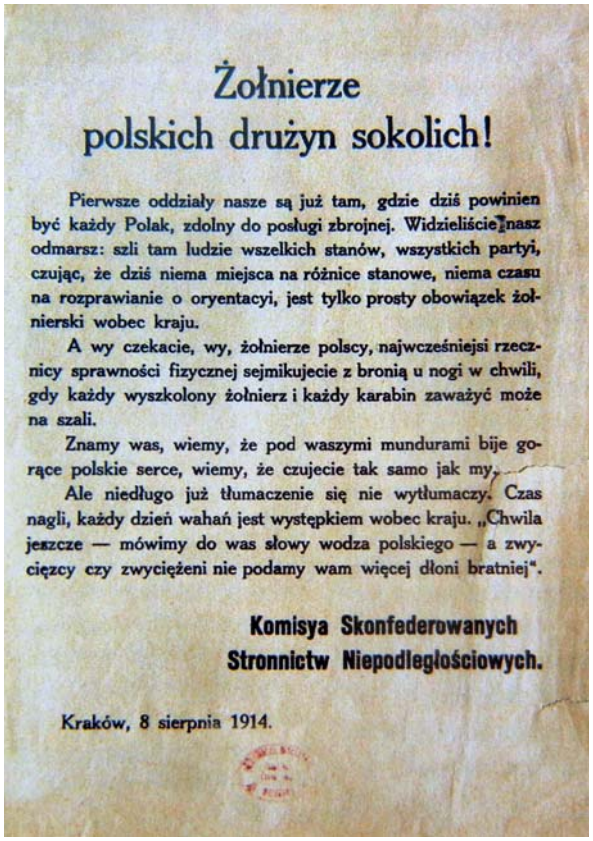

Żołnierze
polskich drużyn sokolich!

Pierwsze oddziały nasze są już tam, gdzie dziś powinien być każdy Polak, zdolny do posługi zbrojnej. Widzieliście nasz odmarsz: szli tam ludzie wszelkich stanów, wszystkich partyi, czując, że dziś niema miejsca na różnice stanowe, niema czasu na rozprawianie o oryentacyi, jest tylko prosty obowiązek żołnierski wobec kraju.

A wy czekacie, wy, żołnierze polscy, najwcześniejsi rzecznicy sprawności fizycznej sejmikujecie z bronią u nogi w chwili, gdy każdy wyszkolony żołnierz i każdy karabin zaważyć może na szali.

Znamy was, wiemy, że pod waszymi mundurami bije gorące polskie serce, wiemy, że czujecie tak samo jak my.

Ale niedługo już tłumaczenie się nie wytłumaczy. Czas nagli, każdy dzień wahań jest występkiem wobec kraju. „Chwila jeszcze — mówimy do was słowy wodza polskiego — a zwycięzcy czy zwyciężeni nie podamy wam więcej dłoni bratniej".

Komisya Skonfederowanych
Stronnictw Niepodległościowych.

Kraków, 8 sierpnia 1914.

Gen Józef Haller (1873–1970)
Tak pisał o swojej działalności sokolej: *Jako instruktor i inspektor Stałych Drużyn Sokolich organizowałem kursy wojskowe, na których miewałem wykłady wieczorami, polowe ćwiczenia musiałem zaś przeprowadzać w soboty i niedziele* (…). *Ćwiczenia te – jak się praktycznie okazało – były koniecznie potrzebne, aby naszym wojskowym ochotnikom sokolim realnie przedstawić życie wojenne i konieczność zastosowania się do każdej, nawet najmniej oczekiwanej sytuacji*.
J.,Haller *Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć*, Łomianki 2014

Kraków kolebką Legionów

Sierpniowe dni w Krakowie 1914 roku stanowiły zwieńczenie, a zarazem apogeum wielu różnych procesów i wydarzeń, jakich doświadczało miasto i jego mieszkańcy od kilkunastu już lat. Oto ten jeszcze niedawno niewielki pod względem liczby ludności, a także zajmowanej przestrzeni, stateczny i cichy prowincjonalny ośrodek monarchii habsburskiej stał się na przełomie XIX i XX w. widownią niezwykłej erupcji artystycznych działań młodych twórców sztuki i literatury. Dzięki temu już niebawem miasto zyskało zaszczytne i w pełni zasłużone miano stolicy Młodej Polski, nowej formacji kulturowej i artystycznej nawiązującej do pewnych wartości romantyzmu.

W ten sposób do pełnionych w ciągu całego XIX stulecia funkcji stolicy polskiej pamięci i tradycji dodało funkcję nową, tym razem skierowaną zdecydowanie ku przyszłości. Sprzyjały temu również działające tu instytucje, jak Muzeum Narodowe, Akademia Umiejętności, redakcje i wydawnictwa, ale przede wszystkim przeżywający kolejny okres świetności Uniwersytet Jagielloński. Wypada w tym miejscu koniecznie podkreślić, że były one, podobnie jak i samo miasto, otwarte na Polaków z pozostałych zaborów, a także emigracji.

Przykładowo w pierwszej dekadzie XX stulecia blisko 25% studiującej tu młodzieży pochodziło z zaboru rosyjskiego, nie wyłączając Kresów. Po drugie, za sprawą śmiałej wizji Wielkiego Krakowa, skutecznie realizowanej przez prezydenta Juliusza Lea, od 1910 r. miasto ulegało szybkim i gwałtownym przeobrażeniom urbanistycznym, powiększając ponad dziesięciokrotnie obszar i w niewiele tylko mniejszym stopniu wielkość zaludnienia. Stało się po prostu dużym – jak na owe czasy i region, w którym jest położone – ośrodkiem miejskim. Następował widoczny postęp w uprzemysłowieniu, rozwijała się komunikacja miejska i kolejowa, handel, wolne zawody, edukacja na różnych poziomach łącznie z akademicką, wszystko, co tworzyło nowoczesną tkankę miejską. Sprzyjał temu dobrze i sprawnie działający system miejskiego samorządu. Wszystko to wpłynęło na pojawienie się wielkomiejskiego stylu życia, kształtowanie się nowych elit i opiniotwórczych środowisk. Zmienił się też wyraźnie intelektualny oraz ideowy klimat miasta. Korzystając ze znacznych swobód obywatelskich i politycznych, jakimi cieszyła się Galicja wraz z całą monarchią od końca lat 60. XIX w., bujnie krzewiło się tu życie polityczne.

Dzięki temu Kraków stał się miejscem aktywności wszystkich liczących się polskich grup politycznych o galicyjskim rodowodzie, ale także tych wywodzących się z zaboru rosyjskiego i emigracji. I wreszcie atmosfera Krakowa, a wraz z nim całej Galicji została jeszcze dodatkowo zdynamizowana przez przybyszów z zaboru rosyjskiego. Byli to przeważnie ludzie młodzi, zaangażowani w akcje niepodległościowe w trakcie rewolucji 1905–08 roku w Królestwie Polskim oraz starsi od nich liderzy Polskiej Partii Socjalistycznej, a zwłaszcza jej Organizacji Bojowej. Owi wychodźcy mieli już swego przywódcę, który w 1908 r. osiedlił się na stałe także w Krakowie, przedkładając go z kilku powodów nad stołeczny Lwów.

Józef Piłsudski, bo o nim mowa, zamieszkał początkowo na skraju ówczesnego miasta przy ul. Topolowej, a następnie na Szlaku 31. Jego mieszkanie stało się na kilka lat czymś na

kształt biura studiów, w którym dojrzewała koncepcja kolejnej akcji niepodległościowej. Tak oto począwszy od 1908 r. Kraków stał się centrum polskiej irredenty i tym samym stolicą „polskiego Piemontu", jak wówczas często mówiono i pisano.

Działania irredentystyczne prowadzone były pod czujnym okiem austriackiego wywiadu. Z dużym i na razie przyjaznym zainteresowaniem przyglądał im się również ówczesny namiestnik Galicji Michał Bobrzyński. O ile ich antyrosyjskie ostrze było w obliczu zbliżającego się nieuchronnie starcia między Austro-Węgrami a Rosją warte cichego wspierania, to radykalna pod względem politycznym, ale także społecznym orientacja irredentystów spod znaku Piłsudskiego wzbudzała od początku pewien niepokój.

Korzystając z cichego przyzwolenia autonomicznych władz galicyjskich irredentyści przystąpili energicznie do budowy zrębów własnych struktur organizacyjnych. I tak oto w czerwcu 1908 r. jeden z najbliższych współpracowników Piłsudskiego, Kazimierz Sosnkowski zainicjował tworzenie we Lwowie konspiracyjnej organizacji niepodległościowej pod nazwą Związek Walki Czynnej (ZWC). Miał on przygotować kadry dla przyszłego powstania w zaborze rosyjskim. Społeczną bazę rekrutacji stanowiła studiująca młodzież, która podlegała wojskowemu przeszkoleniu w ramach kursów podoficerskich i oficerskich oraz tzw. szkół bojowych. Niebawem (styczeń 1909) komórka ZWC, licząca początkowo 6 konspiracyjnych „szóstek", rozpoczęła taką właśnie działalność w Krakowie. Szkolenie wojskowe miało tu już za sobą pewne wcześniejsze doświadczenia sięgające szkół bojowych PPS z lat 1904–1906.

Działalność ta uległa niebawem intensyfikacji zyskując nową, jawną formułę. Oto korzystając z liberalnego prawodawstwa ck monarchii utworzono w Galicji paramilitarne związki strzeleckie, stanowiące swoistą fasadę dla irredentystów. W Krakowie było to działające od kwietnia 1910 r. Towarzystwo „Strzelec". Jego prezesem został Włodzimierz Tetmajer, siedziba mieściła się przy ul. Łobzowskiej 47. Szkolenia na różnych poziomach prowadzone były w oparciu o Program Szkół Wojskowych Związków Strzeleckich (Kraków 1913). Na czele szkoły oficerskiej stał Kazimierz Piątek „Herwin", szkołą podoficerską kierował zaś Tadeusz Furgalski „Wyrwa" (obaj wybitni oficerowie Legionów polegli w 1915 i 1916 r.) Absolwenci kursów to już niebawem oficerowie Legionów, a potem generałowie Wojska Polskiego. Na przełomie lat 1913/1914 Okręg Krakowski „Strzelca" liczył 4333 członków w drużynach męskich oraz 61 w drużynie żeńskiej.

Obok nurtu niepodległościowego blisko związanego z PPS podobną, niepodległościową działalność podjęły w Galicji grupy wywodzące się z obozu wszechpolskiego. Wokół wydawanego we Lwowie w latach 1909–1914 czasopisma „Zarzewie" uformowało się środowisko, które przyjęło organizacyjną postać Młodzieży Niepodległościowej, a dalszym efektem było zawiązanie tajnej organizacji niepodległościowej pod nazwą Armia Polska, będącą poniekąd odpowiednikiem ZWC. W Krakowie jej zalążkiem stał się Polski Związek Wojskowy (grudzień 1908 r.).

Armia Polska stała się konspiracyjnym kierownictwem drugiej, obok socjalistycznej gałęzi ruchu niepodległościowego. Jej jawnie działającymi strukturami stała się utworzona 4 października 1910 r. na zajeździe kół akademickich Legia Niepodległości, a następnie Polskie Drużyny Strzeleckie, które pojawiły się niebawem w Krakowie i jego okolicach. W Okręgu II Kraków z siedzibą przy ul. Dolnych Młynów dowodził nimi Mieczysław Neugebauer „Norwid". I one wydały w przyszłości wielu dzielnych oficerów legionowych, a później generałów WP. Na początku 1914 r. zrzeszały 1437 „drużyniaków". Przy ul. Kościuszki 42 znajdował się wreszcie lokal krakowskiego oddziału działających przeważnie na obszarach wiejskich Drużyn Bartoszowych, któremu przewodniczył Kazimierz Dubiel.

Na ulicach Krakowa coraz częściej można było spotkać młodych ludzi maszerujących w stronę Parku Jordana, Błoń, Tyńca czy ćwiczących w dalej położonych od miasta terenach podmiejskich, a także na Podhalu. Jednolity szary mundur, orzełki na okrągłych czapkach (maciejówkach), broń pochodząca z austriackich magazynów wojskowych czyniły z nich zalążek polskiego wojska. Takim też duchem przeniknięte były obie organizacje. Pojawiły się próby koordynowania zasad i programów szkolenia, a w ślad za tym również wspólne ćwiczenia polowe obu formacji. 11 maja 1913 r. w Tyńcu pod Krakowem odbyły się pierwsze wspólne ćwiczenia strzelców

i drużyniaków okręgu krakowskiego dowodzone przez Piłsudskiego. Ta patriotyczno-niepodległościowa atmosfera udzieliła się z czasem również organizacjom dotychczas odległym od ideologii czynu zbrojnego, związanym nadal, choć może luźniej niż poprzednio, z Narodową Demokracją. Dlatego też Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", któremu prezesował Władysław Turski, mające w Krakowie okazałą siedzibę przy ul. Wolskiej, w październiku 1912 r. powołało do życia własne paramilitarne Polowe Drużyny Sokole, cieszące się także znaczną popularnością. I wreszcie rodzący się skauting sytuował się od początku pod względem ideowym w nurcie niepodległościowym.

Skala tych inicjatyw w zaborze austriackim mocno zaniepokoiła Rosję, która kilkakrotnie podejmowała interwencje dyplomatyczne w tej sprawie, konsekwentnie odrzucane przez Wiedeń. Rosyjski minister spraw wewnętrznych Makarow zauważał: *Centrum polityczne sprawy polskiej leży obecnie nie w Królestwie, ale w Galicji. W Królestwie wszystko jest spokojne, gdy w Galicji wszystko wre, tam organizują się półjawnie i jawnie oddziały strzelców pod wodzą waszego Piłsudskiego, któremu lekkomyślnie pozwoliliśmy ujść z więzienia*. Kraków stal się także ośrodkiem wydawniczym publikacji o tematyce niepodległościowej i towarzyszących im gorących debat (pisali m.in. W. Jodko-Narkiewicz, T. Filipowicz, M. Sokolnicki, sam J. Piłsudski, F. Młynarski i in. Głos zabierali także przeciwnicy, np. Z. Balicki).

Warto też odnotować, że niepodległościowe nastroje podnosiły kolejne obchody patriotyczne urządzane w Krakowie w dobie autonomicznej. W miarę upływu czasu przyjmowały one coraz bardziej rozwiniętą formułę, przybywało ich uczestników, prasa informowała zaś o nich opinię publiczną w kraju i za granicą. Zwieńczeniem tego cyklu stały się obchody grunwaldzkie 15 lipca 1910 r. Zgromadziły one 150 tys. uczestników przybyłych z całej Galicji, z pozostałych zaborów, a nawet z zagranicy, by wspólnie celebrować tę rocznicę, podziwiać towarzyszącą jej wspaniałą oprawę, odsłonięcie imponującego Pomnika Grunwaldzkiego czy pokaz sprawności młodzieży sokolskiej i skautowskiej na krakowskich Błoniach. Raz jeszcze w 1913 r., gdy podmuch nadciągającej wojny był mocno wyczuwalny, osiągnęły one wysoki stopień natężenia za sprawą rocznicy nocy styczniowej. Przyczynił się do tego m.in. cykl otwartych wykładów Józefa Piłsudskiego o powstaniu styczniowym głoszonych wiosną 1912 r. w Szkole Nauk Społeczno-Politycznych przy ul. Floriańskiej 31.

Hołdując tej tradycji ostrzegał on jednak przed wyłącznie emocjonalnym traktowaniem sprawy niepodległości, bez oparcia jej na rzetelnym rachunku sił, środków i możliwości. Przyszły Brygadier przygotowaniom do walki starał się nadać w pełni pragmatyczny charakter. Zatem obok młodzieżowego w większości ruchu strzeleckiego pracował nad zbudowaniem możliwie rozległego i reprezentatywnego obozu politycznego o orientacji niepodległościowej. Pierwszy krok stanowiła odbyta w dniach 24 i 25 sierpnia 1912 r. w Zakopanem narada, zwana „zjazdem irredentystów". W tej coraz bardziej ważnej na kulturalnej i niepodległościowej mapie Polski miejscowości pod Tatrami udało się zgromadzić przywódców kilku niezbyt licznych ugrupowań z Kongresówki bądź Galicji o orientacji niepodległościowej. Zebrani jednomyślnie potwierdzili, że w obecnej dobie fundamentem polskiej irredenty jest walka zbrojna przeciw Rosji. Jednak oprócz tej ważnej, acz ogólnikowej deklaracji nie podjęto na razie żadnych dalej idących decyzji politycznej natury.

Wyjątek stanowiło powołanie Polskiego Skarbu Wojskowego, mającego gromadzić fundusze na akcje niepodległościowe. Instytucja ta, na czele której stanął Bolesław Limanowski, została ulokowana w Krakowie przy ul. Szewskiej 15. A czas był ku temu sposobny, gdyż za sprawą pierwszej, a niebawem drugiej wojny bałkańskiej, sytuacja międzynarodowa groziła w każdej chwili możliwością wybuchu otwartego konfliktu zbrojnego. Miały w nim się zetrzeć znajdujące się w przeciwnych obozach mocarstwa zaborcze. Była to sytuacja niepowtarzalna, na którą Polacy czekali niemal od stu lat. W Galicji, a w tym także w Krakowie coraz częściej ujawniały się nastroje antyrosyjskie, dochodziło do demonstracji, na które władze spoglądały o wiele bardziej przychylnym okiem niż na zdarzające się także wystąpienia antyniemieckie.

Uważano powszechnie, że widmo wojny stoi u granic monarchii, czemu publicznie dał wyraz z trybuny sejmowej przy-

wódca galicyjskich socjaldemokratów Ignacy Daszyński. Związek Walki Czynnej ogłosił nawet stan gotowości. W takiej to atmosferze 10 listopada 1912 r. z inicjatywy Piłsudskiego doszło do powołania Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KTSSN, później KSSN). Sam Piłsudski, który już wyraźnie zajął pozycję lidera polskiej irredenty, uzyskał nominację na Komendanta Głównego całego ruchu strzeleckiego, łącznie z PDS. Ponadto Komisja ogłosiła odezwę do Polaków wzywającą do *walki za wolność, jedność i niepodległość narodu*. Polski Skarb Wojskowy został podporządkowany Wydziałowi Wojskowemu.

Nowo mianowany Komendant Główny planował w momencie wybuchu wojny wkroczyć na czele swoich strzelców do Królestwa, najlepiej w rejonie Zagłębia Dąbrowskiego. Wywoła to niechybnie – jak sądził – powstańczy zryw tamtejszych robotników, podatnych na socjalistyczną i niepodległościową propagandę. Na wyzwolonym terytorium władzę miał objąć Rząd Narodowy, wyłoniony przez TKSSN. Wówczas duch powstańczy w Kongresówce ogarnie już wszystkich Polaków, którzy z impetem uderzą na Rosjan, wezmą udział w walce, a w końcowej fazie wojny będą aktywnie współtworzyli nowy kształt polityczny byłego już zaboru rosyjskiego. Takiej oto koncepcji, opartej na przeświadczeniu o silnych antyrosyjskich nastrojach w Królestwie, podporządkował swe dalsze zamierzenia i działania Piłsudski.

Trzeba w tym miejscu odnotować, że nie ma tu na razie miejsca na żadne pomysły legionowe. Kierunek i rozmach skupionych wokół niego irredentystów począł coraz bardziej niepokoić namiestnika Bobrzyńskiego, który dotychczas życzliwym okiem spoglądał na antyrosyjskie nastawienie irredentystów. Teraz ten powstańczy zapał ludzi o socjalistycznej proweniencji w połączeniu z radykalizmem społecznym wydał się temu „ostatniemu stańczykowi", podobnie jak i jego całemu konserwatywnemu zapleczu, już zbyt niebezpieczny dla stabilności słabnącej monarchii. Gdy jednak spodziewany wybuch europejskiego konfliktu nie nastąpił i doszło do chwilowego odprężenia na arenie międzynarodowej, obóz irredentystów utracił dotychczasową dynamikę. Co więcej, pojawiły się w nim wewnętrzne napięcia i tarcia osłabiające jego spoistość. Dotyczyły one ważkich kwestii: roli i pozycji Piłsudskiego, dalej – zakresu kompetencji KSSN w okresie pokoju, ponadto Polskie Drużyny Strzeleckie chciały odzyskać pełną odrębność organizacyjną.

W tej sytuacji w kwietniu 1913 r. Piłsudski zrezygnował ze stanowiska Komendanta Głównego, a jego uprawnienia przejął Wydział Wojskowy Komisji. Okazało się przy tym, że orientacja ideowa mających prawicowy rodowód drużyniaków mocno odstaje od znacznie bardziej lewicowego oblicza strzelców. Wszystko to doprowadziło ostatecznie do rozłamu w maju 1914 r. i ogólnej demobilizacji. Dodatkową komplikacją stał się konflikt między KSSN a działającym od końca 1912 r. w środowiskach polonijnych w Ameryce Komitetem Obrony Narodowej. Wspierał on dotychczas poważnymi kwotami Polski Skarb Wojskowy. Teraz jednak znalazł się pod wpływem endecji i zapowiedział znaczną redukcję subwencji. Wszystko to bez wątpienia obniżało notowania obozu niepodległościowego w społeczeństwie, a co gorsza osłabiało jego pozycję wobec władz austriackich. Były one dotychczas gotowe, zwłaszcza ich segment wojskowy, wspierać polską irredentę nawet w jej radykalnej, powstańczej formule, nie przejmując się zastrzeżeniami namiestnika Bobrzyńskiego. Teraz ograniczyły znacznie swe poparcie, dążąc za to do jego ścisłego podporządkowania.

Zamach w Sarajewie na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonkę przeprowadzony 28 czerwca 1914 r. i uruchomiona w konsekwencji fala szybko następujących po sobie zdarzeń stanowiły, mimo wcześniejszych kalkulacji, duże zaskoczenie dla wszystkich. Nie ominęło ono również obozu niepodległościowego, który był chwilowo zupełnie zdemobilizowany. Zmusiło to jego liderów, przede wszystkim samego Piłsudskiego, do improwizacji. KSSN zebrała się po raz pierwszy od wybuchu kryzysu dopiero 27 lipca, nie mając żadnego pomysłu, co robić. Poprzestała na wycofaniu pieniędzy z banku oraz wezwaniu wszystkich organizacji paramilitarnych do współdziałania, poddając je równocześnie naczelnej komendzie Józefa Piłsudskiego. W tym samym dniu w komendzie Związku Strzeleckiego przy ul. Siemiradzkiego 27 pod kierunkiem szefa sztabu Kazimierza Sosnkowskiego rozpoczęto prace mobilizacyjne. Trzy dni później Komendant Główny Józef

Piłsudski ogłosił mobilizację polskich sił strzeleckich. Wydarzenia od tego momentu toczą się lawinowo. Decyzje Komendanta mają charakter suwerenny, nieuzgadniany z wojskowymi austriackimi ani polskimi politykami.

1 sierpnia zaczynają się gromadzić w rejonie Błoń i Parku Jordana ściągające pośpiesznie z Galicji grupy strzelców i drużyniaków. Młodzi ludzie są kwaterowani w dworkach i pawilonach powystawowych na Oleandrach. W obliczu zaistniałej sytuacji Polskie Drużyny Strzeleckie na powrót podporządkowały się niedawnemu Komendantowi. W rezultacie doszło do częściowej reintegracji obozu niepodległościowego. Szare strzeleckie mundury wdziała też spora część intelektualistów przebywających w Krakowie: pisarzy, poetów, malarzy, publicystów, wspierając tym samym rozpoczynający się właśnie czyn zbrojny i jego wodza. 3 sierpnia Piłsudski jako Komendant Główny wydał rozkaz integracyjny dla strzelców i drużyniaków oraz wysłał siedmioosobowy patrol Władysława Prażmowskiego „Beliny" do Królestwa w celu rozpoznania przygranicznych rejonów wzdłuż trasy na Kielce.

Na Oleandrach formuje się I Kompania Kadrowa złożona ze strzelców i drużyniaków pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego. Ta właśnie kompania wczesnym rankiem 6 sierpnia, na kilka godzin przed wypowiedzeniem wojny Rosji przez Austro-Węgry, przekroczyła o godzinie 9.45 granicę rosyjską pod Michałowicami. Strzelcy, a teraz już polscy żołnierze w szarych mundurach i maciejówkach z orzełkami rozpoczęli marsz ku wolnej Polsce. Sens tego kroku komendant potwierdził specjalnym rozkazem w pierwszą rocznicę wymarszu: *Chłopcy! Naprzód! Na śmierć, czy na życie, na zwycięstwo czy na klęski — idźcie czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania!*

Marsz strzelców na całkowicie odmiennej od przewidywanej trasie Słomniki–Miechów–Jędrzejów–Kielce przebiegał w zaskakującej dla nich atmosferze chłodnej obojętności, niechęci, a nawet wrogości. Poczucie osamotnienie pozostawiło trwały ślad w umysłach i emocjach młodych żołnierzy. Tymczasem na Oleandry napływali nieustannie nowi ochotnicy. Na szlak bojowy wyruszył więc kolejny oddział pod dowództwem M. Norwid-Neugebauera. 8 sierpnia na krakowskich Błoniach odbył się przegląd zaimprowizowanego pułku złożonego z 13 kompanii strzeleckich i drużyniackich, dowodzonego przez Tadeusza Wyrwę-Furgalskiego. Pułk zyskał niebawem organizację batalionową (4 baony). 11 sierpnia dotarł do Krakowa konny oddział „Sokołów" ze Lwowa. Dzień później w kierunku Kielc wyruszyły z Krakowa 3 dalsze bataliony. Piłsudski przekraczając granicę austriacko-rosyjską rozpoczynał wojnę o Polskę. Oddziały strzeleckie stanowiły dlań kadry wojska polskiego jako formacji sojuszniczej Austro-Węgier i II Rzeszy. Dla legitymizowania takiego właśnie charakteru swej akcji powołał się nawet na fikcyjny rozkaz Rządu Narodowego, który jakoby miał powstać w Warszawie.

Tymczasem Austriacy walcząc z Serbią i Rosją rozpoczynali wojnę o zupełnie inne cele. Dla nich oddziały strzeleckie były jedynie grupą dywersyjną o statusie pospolitego ruszenia, podległą Naczelnej Komendzie Armii. Zapowiadało to poważny konflikt w niedalekiej przyszłości. Po wkroczeniu na terytorium Królestwa Polskiego strzelcy niechętnie współpracowali z austriackim dowództwem. Na każdym kroku podkreślali, że są wojskiem polskim. Na terenach wyzwolonych zakładali własną cywilną i wojskową administrację podporządkowaną polskiemu Rządowi Narodowemu. Jednak po zajęciu Kielc nadzieje na wywołanie antyrosyjskiego zrywu w Królestwie ostatecznie zgasły. Ogłoszony 10 sierpnia *Manifest Rządu Narodowego do Obywateli Ziemi Kieleckiej* nie przełamał lodowej bariery. Gorączkowe poszukiwania zaplecza politycznego i społecznego dla akcji strzeleckiej, którą można określić za Leszkiem Moczulskim jako „przerwane powstanie", nie przyniosło zadawalających rezultatów.

Naczelne dowództwo austriackie, zaniepokojone polityczną otoczką akcji Piłsudskiego, nakazało jej likwidację, powrót do Galicji i pełne podporządkowanie się armii. Nastąpił wymuszony odwrót w walkach toczonych z rosyjskimi oddziałami. Przy tej okazji strzelcy przeszli wraz ze swym Komendantem chrzest bojowy, co było pozytywnym efektem wyprawy kieleckiej. Powrót do Krakowa zdawał się kłaść kres całemu przedsięwzięciu, zwłaszcza że Austriacy zażądali stanowczo rozformowania oddziałów strzeleckich. Zwolennicy irredenty znaleźli się zatem w punkcie wyjścia. W obliczu załamania się

ich dotychczasowych planów do akcji wkroczyli politycy galicyjscy. Byli oni nastawieni na poszukiwanie formuły współpracy z dualistyczną monarchią habsburską w nadziei na przekształcenie jej w przyszłości w trialistyczną.

W trakcie odbywanych w Wiedniu licznych zakulisowych konsultacji z austriackimi czynnikami politycznymi i wojskowymi wyłoniła się inicjatywa wykorzystania gotowego potencjału militarnego, jaki stanowili chwilowo bezrobotni ludzie Piłsudskiego i nadania im organizacyjnego kształtu legionów walczących przeciw Rosji u boku ck armii. Polityczną zwierzchność nad tym ochotniczym wojskiem miało sprawować ciało złożone z cieszących się autorytetem, rozumnych polskich patriotów, równocześnie budzących zaufanie władzy. Jego duszą był prezydent Krakowa Juliusz Leo.

Tak oto w niedzielę 16 sierpnia 1914 r. w siedzibie krakowskiej rady miejskiej przy Placu Wszystkich Świętych zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy (NKN) jako *najwyższa instancja w zakresie wojskowej, skarbowej, i politycznej organizacji zbrojnej sił polskich*. Polski Skarb Wojskowy przeniósł swoje skromne aktywa w kwocie 36 tys. koron do Wojennego Skarbu Legionów Polskich. Niepowodzenie samodzielnej akcji Piłsudskiego sprawiło, że nie mając w tym momencie żadnego wyboru, zgłosił on również swój akces do NKN. Chwilowo znalazł się na dalszym planie, ograniczony jedynie do roli organizatora i dowódcy 1 pułku w formującym się Legionie Zachodnim. Jednak od początku starał się za wszelką cenę bronić jego odrębności i niezależności od austriackiego dowództwa.

Zgodnie z porozumieniem zawartym między polskimi politykami a Wiedniem Legiony politycznie podlegały NKN, a wojskowo Armee Ober Komando. 27 sierpnia 1914 r., na mocy rozkazu naczelnego wodza arcyksięcia Fryderyka Habsburga, określono zasady organizacji, werbunku i funkcjonowania Legionów Polskich, oparte na wzorcu ck Landsturmu (austriackiego wojska trzeciej kategorii). Dowództwo powierzono austriackim generałom polskiego pochodzenia. Obowiązywać miała komenda w języku polskim, a w korespondencji z władzami język niemiecki. Legioniści otrzymali prawo noszenia mundurów *w kroju i formie, jaki noszą polskie związki strzeleckie*, ale z czarno-żółtą opaską na prawym rękawie. Po uformowaniu legioniści powinni złożyć przysięgę na wierność cesarzowi, identyczną z żołnierzami pospolitego ruszenia. Służbę w Legionach pełnić mogli Polacy – oficerowie rezerwy oraz w będący stanie spoczynku. Do stopnia komendanta kompanii dowódcy mieli być obierani, a komendanci batalionów i pułków mianowani na wniosek komendanta Legionów.

W drugiej połowie sierpnia 1914 r. zaczęto formować ulokowaną przy ul. św. Gertrudy 12 Komendę Legionów, która miała gwarantować kontrolę austriackiego dowództwa nad powstającą polską formacją ochotniczą (w rozumieniu austriackich wojskowych). Na dowódcę formowanego w Krakowie Legionu Zachodniego wyznaczono austriackiego generała Rajmunda Baczyńskiego, a jego szefem sztabu został kpt. Włodzimierz Zagórski.

4 września 1914 r. na Błoniach w Krakowie nastąpiło zaprzysiężenie 3500 żołnierzy-legionistów. Następnego dnia przysięgę na wierność cesarzowi, której rota z trudem przechodziła młodym Polakom przez gardło, złożyło kolejne 1800 ochotników. Piłsudski w randze brygadiera stanął ostatecznie na czele 1. Pułku będącego zalążkiem I Brygady Legionów Polskich. Był to wymuszony epilog wydarzeń sierpnia 1914 roku w Krakowie, a zarazem początek epopei Legionów, które z krakowskich Oleandrów wyruszyły do wolnej Polski.

Tomasz Gąsowski

Artykuł ten pochodzi z książki *Rola Krakowa w odzyskaniu niepodległości*, Kraków 2017.

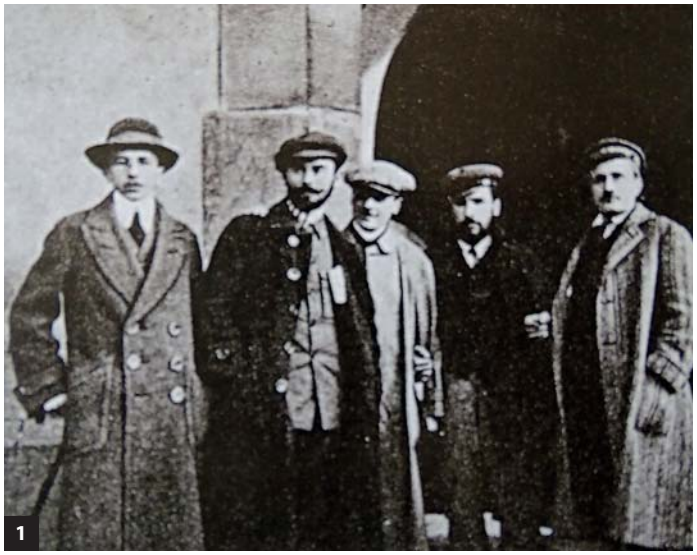

1

2

3

4

5

1. Grupa członków Związku Walki Czynnej z Krakowa. Od lewej: Adam Koc ps. Witold, Edward Rydz ps. Śmigły, Stanisław Machowicz ps. Sawa, Kordian Zamorski ps. Ignacy, Wilhelm Wyrwiński ps. Wilk.
Fot. W. Lipiński, E. Quirini, *Album Legionów Polskich*, Warszawa 1933
2. Członkowie Krakowskiego Związku Strzeleckiego na ćwiczeniach.
Fot. W. Lipiński, E. Quirini, *Album Legionów Polskich*, Warszawa 1933
3. Członkowie Związku Strzeleckiego Kraków 1913, fot. NAC
4. Fotografia grupowa członków Związku Strzeleckiego biorących udział w ćwiczeniach, Kraków 1912, fot. NAC
5. Oddziały strzelców w Krakowie, 1914, fot. NAC

1

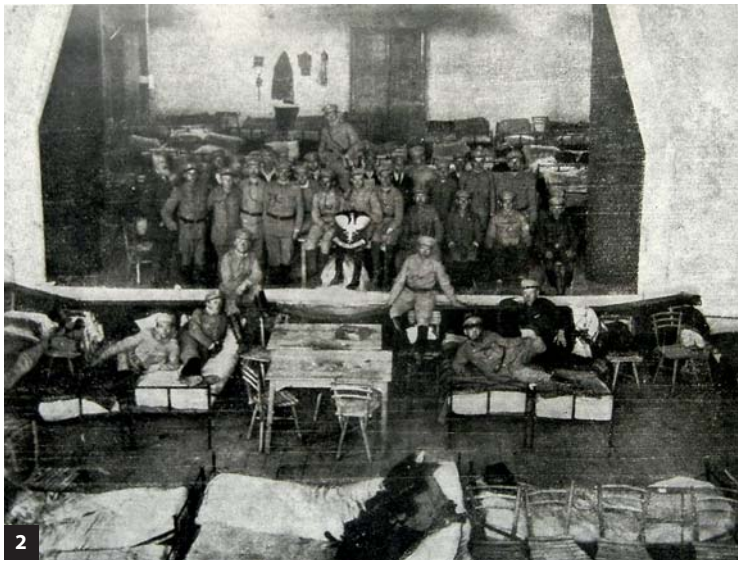

2

3

4

1. Ćwiczenia strzelców na Oleandrach, „Nowości Ilustrowane" nr 12 z 20 marca 1915 r.
2. Teatrzyk w Parku Sportowym na Oleandrach zamieniony na koszary, „Nowości Ilustrowane" nr 35/1914
3. Zofia Zawiszanka (1889–1971), działaczka niepodległościowa, poetka, prozaiczka i publicystka, w 1912 r. wstąpiła do żeńskiej drużyny strzeleckiej. W czasie I wojny światowej pracowała w wywiadzie Legionów Polskich, należała do Polskiej Organizacji Wojskowej – była zwiadowcą, dostarczając patrolom Józefa Piłsudskiego informacji o ruchach wojsk rosyjskich. Na fotografii w mundurze Janusza Gąsiorowskiego (męża). Mieszkała w majątku rodzinnym Goszyce, obecnie gm. Kocmyrzów-Luborzyca
4. Ułańska siódemka na ganku w Goszycach. Leży Stefan Kulesza „Hanka". Od lewej pierwszy szereg: Zygmunt Karwacki „Bończa", Stanisław Skotnicki „Grzmot", Janusz Głuchowski „Janusz", Antoni Jabłoński „Zdzisław", drugi szereg: Ludwik Skrzyński „Kmicic", Władysław Prażmowski „Belina"

1

2

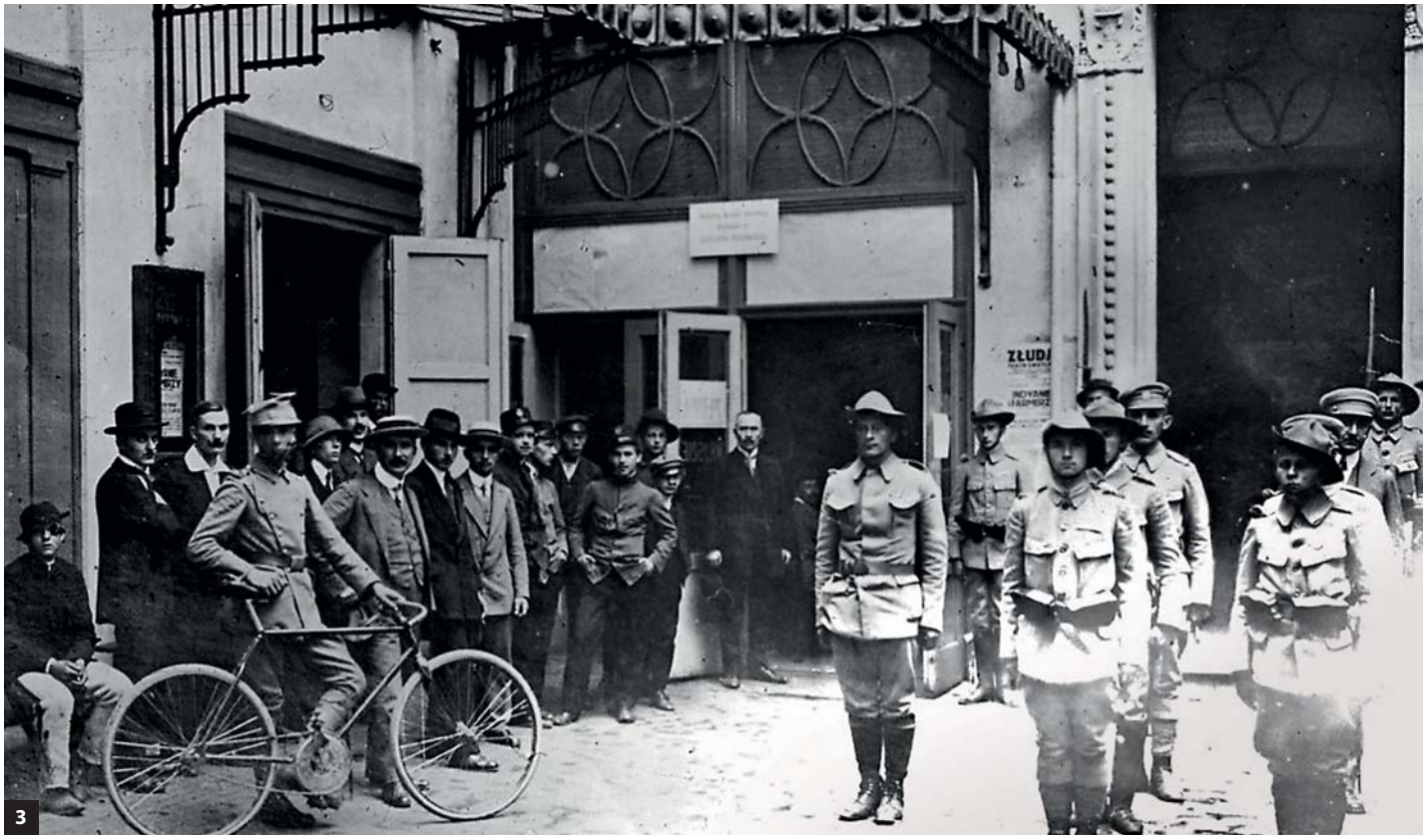

3

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Kraków, 21 sierpnia.

Prof. W. L. Jaworski, przewodniczący sekcyi zachodniej N. K. N. przesłał na ręce Ekscelencyi Dra Leo następujące pismo:

Ekscelencyo!

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

W sali krakowskiej Rady miasta dopełnił się dnia 16 b. m. pakt jedności. W tej samej sali uchwalony dnia 18 b. m. dar milionowy dał przykład: stanął na czele ofiarności publicznej. Kraków spełnił narodowy obowiązek; nie czeka też dziś słów podziękowania. Będzie ono w sercach polskich legionistów, będzie w pamięci każdego Polaka.

W imieniu Naczelnego Komitetu Narodowego
(Sekcya zachodnia)
Jaworski m. p.

Odznaki narodowe.

Departament skarbowy Naczelnego Komitetu Narodowego ogłasza:

Historyczny dzień 16 sierpnia 1914 r., dzień, w którym została osiągniętą jednomyślność wszystkich grup i stronnictw politycznych polskich w tej części naszej ojczyzny, oraz zapadła uchwała stworzenia Legionów Polskich, dzień niosący z sobą zapowiedź wielkich i dobroczynnych przekształceń, nie powinien przejść bez śladu także w codziennem naszem życiu. Dla upamiętnienia go uchwalił N. K. N. wydać i rozpowszechnić w całym kraju specyalne odznaki w formie kokardy narodowej z wyobrażeniem Białego Orła. Godło to będzie nosił każdy Polak, jako pamiątkę powszechnej zgody, osiągniętej w dniu 16 sierpnia, a zarazem jako dowód świadomego przeżywania obecnej przełomowej chwili naszych dziejów. Przygotowaniem odznak zajmuje się już Departament Skarbowy. Dochód z rozsprzedaży ich zasili Polski Skarb Wojenny i będzie niezawodnie znaczny, gdyż wszyscy bez wyjątku nosić będziemy to znamię solidarności i oczekiwania szybko nadciągających dni czynu.

Krzysztofory jako kwatera legionistów polskich.

W dniu wczorajszym spółka budowlana „Krzysztofory“ w Krakowie złożyła w Naczelnym Komitecie Narodowym oświadczenie, iż cały olbrzymi gmach pałacu krzysztoforskiego oddaje na kwatery dla Legionów Polskich. N. K. N. przyjął z wdzięcznością ten piękny akt ofiary. Sin rożytny i tylu wspomnieniami bogaty gmach Krzysztoforów, w którym niegdyś królowie nasi przemieszkiwali, zmieniony dziś na koszary polskich zastępów zbrojnych, zyskuje nowy chlubny tytuł do poszanowania.

Sekcya krakowska.

Posiedzenie pełnej Sekcyi krakowskiej „Naczelnego Komitetu Narodowego“ odbędzie się dzisiaj o godz. 6 po południu.

4

6

5

1. Siedzą (od lewej): Ludomił German, Konstanty Srokowski, Edmund Zieleniewski, prezes NKN Władysław Leopold Jaworski, Władysław Sikorski, Ignacy Steinhaus. Stoją (od lewej): Rudolf Starzewski, Tadeusz Starzewski, Ludwik Hieronim Morstin, Artur Hausner, Antoni Górski, Zygmunt Marek, Aleksander Lisiewicz
2. Druk ulotny – Naczelny Komitet Narodowy 16.08.1914–16.08.1915
3. Biuro werbunkowe Legionów Polskich na dziedzińcu Pałacu Spiskiego w Krakowie. Widoczny wojskowy z rowerem
4. „Czas” z 21 sierpnia 1914 r.
5. Biuro werbunkowe w Pałacu Spiskim
6. Komisja bada ochotników

Przysięga żołnierzy Legionów Polskich 4 września 1914 r. w Krakowie

Legioniści przed kościołem św. Piotra i Pawła

Przemówienie kapelana ks. Stanisława Żytkiewicza

Przemówienie prezydenta Krakowa Juliusza Lea

Dzień 4 września r. b. pamiętny będzie dla Krakowa. W dniu tym na pięknych naszych Błoniach odbyła się niezwykła uroczystość zaprzysiężenia Legionu Polskiego. Uroczystość rozpoczęła się po solennem nabożeństwie w kościele wojskowym, św. Piotra [i Pawła – red.], odprawionym przez kapelana Legionu ks. Stanisława Zytkiewicza. Po wysłuchaniu mszy św. udali się legioniści w kompaniach na Błonia, gdzie, po objęciu komendy przez generała Rajmunda Baczyńskiego, ustawieni w czworobok złożyli przysięgę wojskową. Pierwszy przemówił kapelan, ks. Zytkiewicz, po którym prezes Naczelnego Komitetu Narodowego, dr Juliusz Leo, odczytał następujący manifest Komitetu:

Legioniści! Przysięga na wierność sztandarowi ma związać Was nierozerwalnie z wielkimi wypadkami, jakie toczą się przez naszą ziemię. Spada na Was najwyższy zaszczyt: być współtwórcami przyszłych losów Narodu.

Przemówienie gen. Rajmunda Baczyńskiego

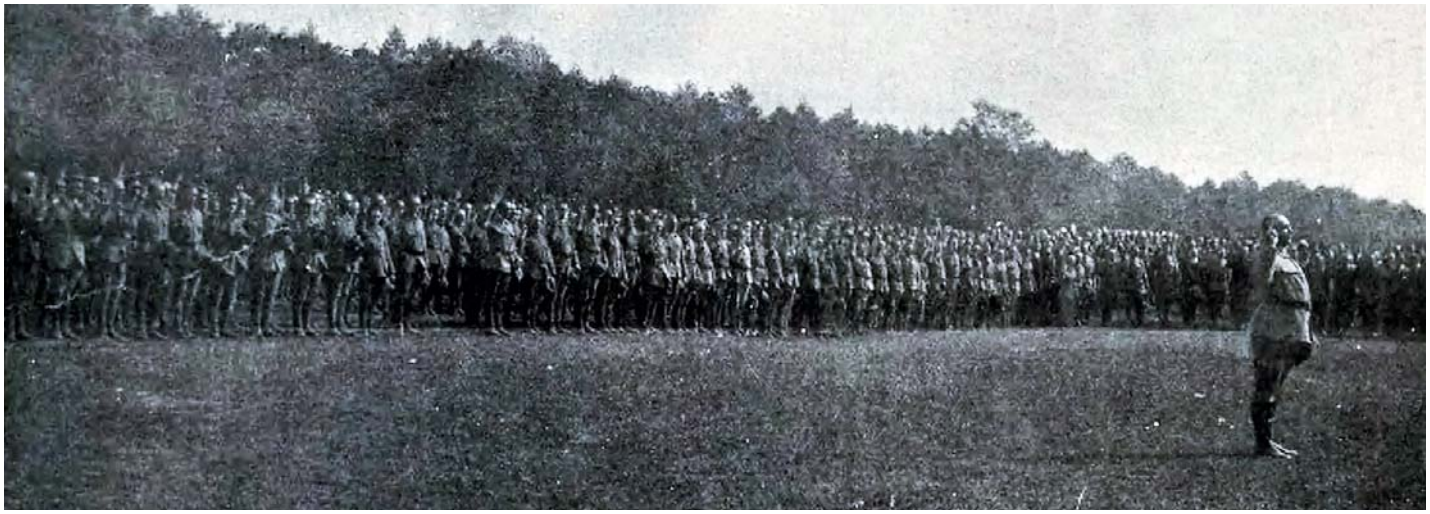

Przysięga żołnierzy Legionów Polskich

Spada na Was obowiązek twardy, lecz święty: trwać pod sztandarem tym z niezłomną siłą do ostatniego tchu i krwią okupić zwycięstwo!

Żołnierze! W polskim Legionie, pod polską komendą, idziecie kruszyć kajdany niewoli! Idziecie szlakiem tych, których imię dziedziczycie, szlakiem tych, wśród których po raz pierwszy podniósł się okrzyk „Jeszcze nie zginęła". Patrzą na Was rycerze roku 31 i bojownicy roku 63. Bądźcie ich bohaterskiej krwi spadkobiercami. Patrzą na Was pokolenia sybirskich wygnańców. Bądźcie ich poświęceń i cierpień mścicielami. Niespełnione dzieło dziadów i ojców ma przez Was być doprowadzone do końca! Nieskalaną chorągiew walczącej Polski macie uwieńczyć nie tylko wawrzynem sławy, który był zawsze udziałem polskiego żołnierza, lecz i tryumfu, na który pokolenia całe napróżno dotąd czekały! Przysięga, jaką złożycie na wierność sztandarowi wojskowemu, to ślubowanie, że w sercu każdego z Was uczyniony wybór: śmierć albo wiekopomna chwała zwycięstwa. Legioniści! Z Wami honor, z Wami przyszłość Narodu, z Wami wolna Polska. Przysięgnijcie, walczcie i zwyciężcie!

Następnie dowódca Legionu, generał Rajmund Baczyński, donośnym głosem przemówił gorąco do zebranych:

Najjaśniejszy Pan, miłościwy nasz cesarz i król, złożył przez najłaskawsze przyzwolenie utworzenia Legionu Polskiego świeży dowód wielkiej przychylności, miłości i zaufania do narodu polskiego, dając mu tem samem możność okazania w samodzielnych czynach swych patryotycznych uczuć, a zarazem możność szczytnego odznaczenia się oręża polskiego na polu bitwy przeciw Moskalom. Mamy więc zatem Polacy otwartą drogę: odświeżyć rycerskiemi cnotami wawrzyny i wiekopomną sławę naszych dzielnych przodków. Stojąc na czele I Polskiego Legionu witam i pozdrawiam zgromadzone tu oddziały i ich komendantów. Żądam od Was wyłącznie tylko karności wojskowej, zabraniam z tą chwilą wszelkiej polityki. Żołnierz przysięgą się wiąże do bezwarunkowego posłuszeństwa swym przełożonym, ufnie i ślepo idzie za tem, za ich rozkazami. Tak będzie i w polskich Legionach. Przeświadczony jestem, że jedyną żądzą dla naszego pierwszego Legionu będzie młócić na prawo i lewo, młócić i młócić, a młócić tak długo, dopóki Moskala na ziemi polskiej nie stanie, co nam daj Panie Boże dożyć! Amen!

Ostatni pojawił się na zaimprowizowanej mównicy szef sztabu generalnego I Legionu, kapitan Włodzimierz Zagórski, który silnym głosem odczytał art. I i V regulaminu wojskowe-

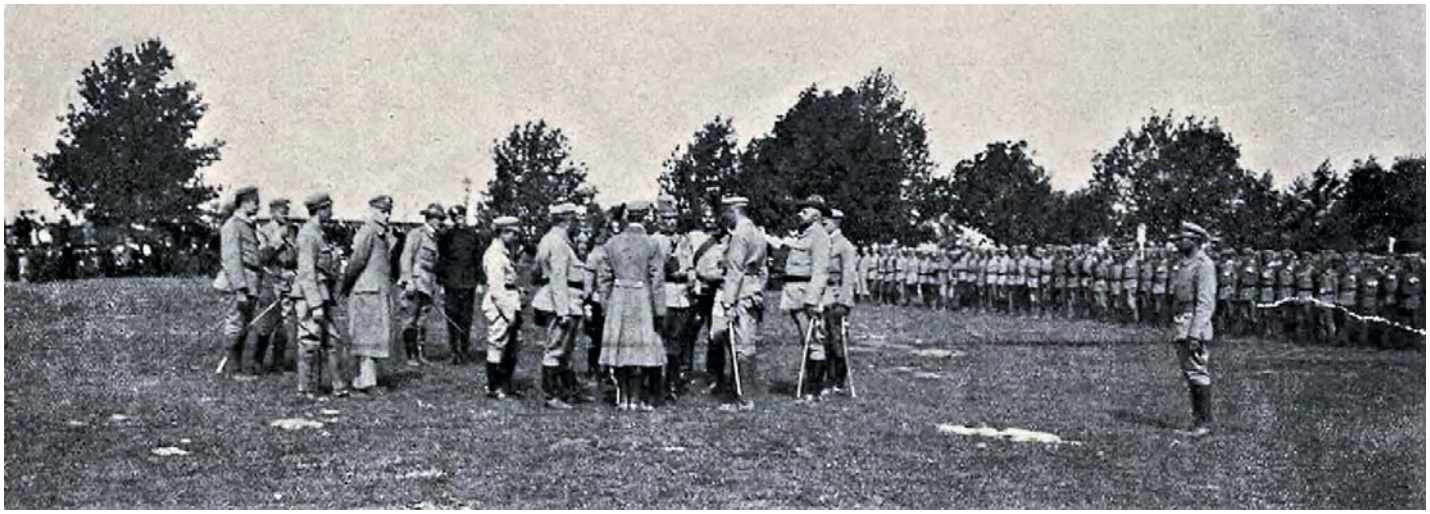

Gen. Rajmund Baczyński z oficerami legionowymi

go o naruszeniu subordynacyi i dezercyi i o grożącej za te przewinienia karze śmierci, poczem odczytał rotę przysięgi, która brzmi:

W obliczu Boga Wszechmogącego przysięgamy uroczyście, że Jego Apostolskiej Mości, naszemu Najjaśniejszemu Monarsze i Panu, Franciszkowi Józefowi I, z Bożej łaski cesarzowi Austryi, królowi Czech i t. d., królowi Apostolskiemu Węgier – wierność i posłuszeństwo zachowamy, że Najjaśniejszego Pana, generałów i wszystkich innych przełożonych naszych i starszych słuchać będziemy, ich czcić i bronić, oraz nakazów i rozkazów ich w każdej służbie dopełniać będziemy, że przeciw każdemu nieprzyjacielowi, ktokolwiekby nim był, gdziekolwiekby tego Najwyższa wola Jego Cesarskiej Mości od nas wymagała, na wodzie i lądzie, w dzień i w nocy, w bitwach i szturmach, potyczkach i przedsięwzięciach ze czcią żyć i umierać chcemy. Tak nam, Panie Boże, daj Amen!

Legioniści podnieśli prawe ręce do góry, powtarzając odczytywane słowa. Po przysiędze Legioniści uformowali się w kolumny, po czym odbyła się defilada całego Legionu.

Zdjęcia i relacja z uroczystości zamieszczona w „Nowościach Ilustrowanych" nr 37, rok XI, z 12 września 1914 r.

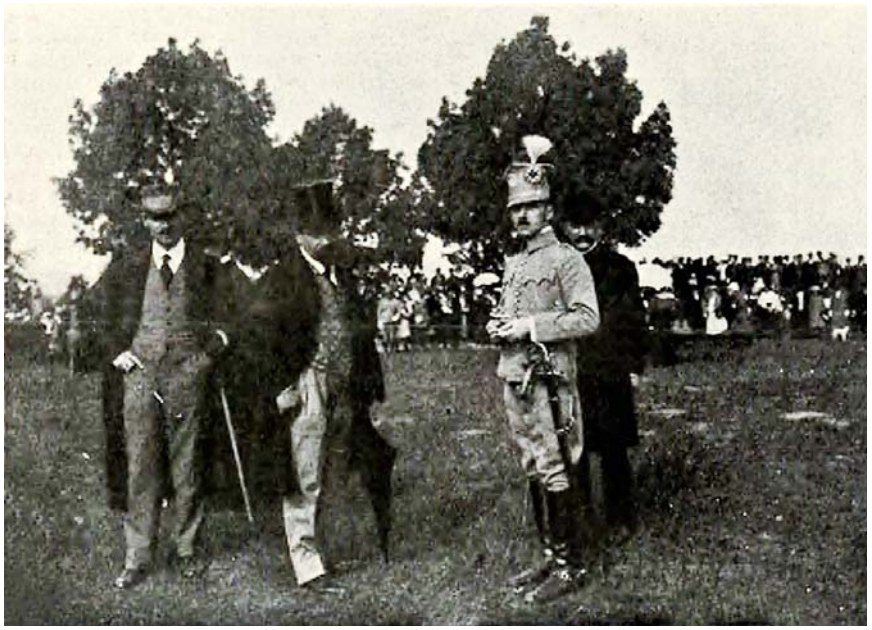

Na placu przysięgi K. Ostrowski – prezes konnego „Sokoła" w Krakowie, obok członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego: K. Srokowski i prof. S. Surzycki

Kapelani Legionów

o. Kosma Lenczowski (1881––1959), kapucyn, kapelan I Brygady Legionów oraz w 1917 – 4. Pułku Piechoty

o. Kazimierz Nowina-Konopka (1879–1941), jezuita, kapelan 4. Pułku Piechoty III Brygady (1915–17), 3. Pułku Piechoty II Brygady (1917–18), 6. Pułku Piechoty III Brygady (1917)

ks. Józef Panaś (1887–1940), kapelan 2. pułku Piechoty Legionu Wschodniego, następnie całego Legionu Wschodniego. Kapelan 3. Pułku Piechoty II Brygady Legionów, 4. Pułku Piechoty III Brygady Legionów, został superiorem wszystkich kapelanów legionowych, a następnie polskiego Korpusu Posiłkowego

ks. Stanisław Dunikowski (1893––1969), kapelan w II Brygadzie Legionów, a następnie w Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera

ks. Stanisław Żytkiewicz (1889––1956), kapelan oddziału Strzelców Leopolda Lisa-Kuli, następnie w VI batalionie rzeszowskim I Brygady Legionów. 4 września 1914 r. przyjmował przysięgę Legionistów na Błoniach

ks. Władysław Antosz (1882––1966), kapelan 2. Pułku Piechoty. Przeszedł cały szlak bojowy pułku, po kryzysie przysięgowym od 30 września 1917 r. administrator wojskowego kościoła garnizonowego w Warszawie. Funkcję tę sprawował do końca 1918 r.

Ks. Henryk Ciepichałł (1866––1934) pijar, kapelan 1. Pułku Piechoty I Brygady. 27 lutego 1916 w Karasinie przyjął od Józefa Piłsudskiego akt wyrzeczenia się protestantyzmu i złożenia wyznania wiary rzymskokatolickiej. Pod koniec 1916 kapelan 5. Pułku Piechoty w składzie I i III Brygady. Po kryzysie przysięgowym z 1917 w niewoli niemieckiej, wyszedł na wolność w październiku 1918 r.

Ks. Franciszek Łuszczki (1886––1955) kapelan 2., 5. pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich

Kraków wolny
31 października 1918 r.

Szczególna data w historii Krakowa i Polski to 31 października 1918 r. W ciągu ponad wiekowych walk o niepodległość jest to jedno z nielicznych wydarzeń w naszych dziejach, gdy bez rozlewu krwi dokonano wielkiego dzieła – wyzwolenia Krakowa i Małopolski Zachodniej. Druga połowa 1918 r. wraz z dobiegającymi kresu działaniami bojowymi I wojny światowej przyniosła ostateczne klęski armii austro-węgierskiej na froncie włoskim. Wypadki dziejowe galopowały z niezwykłą szybkością. Monarchia rozpadała się w gruzy. Do Austriaków dotarło nareszcie, że ich panowanie w Galicji kończy się i powstaje wolna Polska. Należy jednak pamiętać, że dysponowali w Krakowie poważną siłą militarną, liczącą około 12 tysięcy żołnierzy, z przewagą Austriaków (Niemców), Węgrów i Ukraińców.

W Krakowie prace niepodległościowe prowadzono w kilku ośrodkach równocześnie. Nie było jednego organu kierowniczego, który by koordynował przygotowania do wystąpienia przeciw zaborcom. Gromadzili się tutaj byli legioniści, miała siedzibę komenda Polskiej Organizacji Wojskowej, zawiązała się Organizacja „Wolność", utworzona przez żołnierzy Polaków służących w armii austriackiej. Ważną pozycję w przygotowaniach konspiracyjnych odgrywał płk Bolesław Roja, mający stanąć na czele organizowanej po przewrocie siły zbrojnej. Należał do najbardziej popularnych oficerów Legionów Polskich. Dawny dowódca 4 pułku piechoty, potem III Brygady, opromieniony wśród mieszkańców czynami bojowymi o wolną Polskę. Nie było w Krakowie, oprócz niego, oficera Polaka spoza armii austriackiej, który swoją wysoką szarżą mógł niejako zrównoważyć pozycję w rozmowach z dowódcami austriackim. Z Roją byli związani znani politycy krakowscy, jak Włodzimierz Tetmajer i Zygmunt Lasocki.

Dużą grupę spiskowców stanowili oficerowie Polacy z armii austriackiej. Wśród nich miejsce czołowe zajmowali ppor. Stanisław Tęcza, por. Karol Haller, a dołączyli też Tadeusz Szantroch, Tomasz Dziama, Karol Kurek, Wilhelm Stec, Jan Gawron, Władysław Śliwa, Otmar Schreier. Do współpracy przystąpili także: kpt. Mieczysław Łasiński (szef kancelarii w Komendzie Placu), kpt. Julian Gertler (dowódca dworców kolejowych w Krakowie), por. Józef Szkolnikowski (z batalionu saperów), por. Józef Ziętkiewicz (kierownik składu amunicyjnego), ppor. Roman Noworol (oficer magazynów prowiantowych). To pozwalało mieć rozeznanie co do planów austriackich wobec Krakowa, zdobywać broń, organizować sabotaż kolejowy. Można było przygotowywać plany opanowania obiektów wojskowych.

Jeszcze we wrześniu 1918 r. K. Haller zwrócił się do profesora seminarium nauczycielskiego Henryka Pachońskiego, aby przeprowadzał agitację patriotyczną wśród młodzieży szkół średnich. Bardzo istotnym krokiem polityków galicyjskich było porozumienie w sprawie powołania jednego przedstawicielstwa politycznego, które reprezentowałoby Galicję wobec upadającego zaborcy. 28 października 1918 r. w sali rady miejskiej krakowskiego magistratu przy placu Wszystkich Świętych zebrali się na wspólnym posiedzeniu posłowie do Sejmu Krajowego oraz Rady Państwa i utworzyli Polską Komisję Likwidacyjną (PKL), w której składzie znaleźli się m.in. Wincenty

Witos, Ignacy Daszyński, Aleksander Skarbek, Tadeusz Tertil, Włodzimierz Tetmajer, Zygmunt Lasocki Miała ona za zadanie, jak sama nazwa wskazuje, likwidować, czyli przejąć władzę od Austriaków.

W podjętej uchwale stwierdzono, że ziemie będące dotąd po zaborem austriackim należą do państwa polskiego. Stopniowo uznawały władzę Komisji różne urzędy i instytucje. 30 października odbył się wiec w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej (obecnie Piłsudskiego), gdzie zebrani urzędnicy państwowi i samorządowi uchwalili rezolucję, że uważają się za funkcjonariuszy państwa polskiego i do czasu ustanowienia rządu w Warszawie podporządkowują się PKL.

Wszystkie te przygotowania mogłyby okazać się mało skuteczne, gdyby nie determinacja jednego człowieka, który w odpowiedniej chwili zdecydował się na czynne wystąpienie przeciw Austriakom w Krakowie, stwarzając w ten sposób fakty dokonane, od których już nie było odwrotu. Był to por. Antoni Stawarz z austriackiego 57 pułku piechoty, w którym założył siatkę konspiracyjną przyciągając do spisku innych służących tam Polaków. W sierpniu 1918 r. por. Stawarz wraz z macierzystą kompanią otrzymał rozkaz wyjazdu do Krakowa, gdzie otrzymał dowództwo kompanii ckm 57 pułku piechoty przy batalionie asystencyjnym 93 pułku piechoty mieszczącego się w koszarach artyleryjskich przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu. Zamieszkał prywatnie niedaleko koszar w willi Marii Wisłockiej przy pl. Lasoty. Mieszkanie to stało się bazą narad konspiracyjnych.

Wśród spiskowców por. Stawarza znaleźli się m.in. ppor. Ignacy Śnigowski ppor. Jan Banach, plutonowy Zapart. Nawiązano także kontakt z kompanią piechoty 56 pp. z asystencyjnego batalionu nr 1 w koszarach przy ul. Wielickiej, gdzie do spisku przystąpił ppor. Franciszek Pustelnik. Dodatkowo w Prokocimiu działał samorzutnie oddział zorganizowany przez Józefa Bodziocha, którego por. Stawarz także pozyskał do współpracy. Podkreślmy dobitnie, że zmobilizowani przez por. Stawarza żołnierze byli jedyną siłą zbrojną w Krakowie przygotowaną do czynnego wystąpienia przeciw Austriakom.

Nie sposób w tak krótkim tekście opisywać całokształtu przygotowań por. Stawarza, bardzo przemyślanych i precyzyjnie wykonywanych. Warto może jednak wspomnieć o rzeczy wydawałoby się drobnej, ale niezmiernie ważnej, a mianowicie o przygotowaniu znaku rozpoznawczego dla spiskowców. W przeddzień wystąpienia, 30 października 1918 r., por. Stawarz przekazał pani Wisłockiej około 200 koron, prosząc, by w tajemnicy zakupiła dużo wstążek białych i czerwonych do wykonania kokardek narodowych oraz zapas szpilek do nich.

Pani Wisłocka w pierwszej chwili zdumiała się, na co będzie potrzebne tyle kokardek, ale szybko zrozumiała doniosłość chwili. Jednak tylko z córką Hanią nie była w stanie wykonać takiej ilości kokardek. Dlatego zaproponowała doproszenie do tej pracy i inne panie. *Zgodziłem się* – wspominał Stawarz. – *Poszła po nie z córką. Wkrótce mały salonik mojej gospodyni zaroił się od pań. Przyszła p. inżynierowa Cecylia Knausowa, lokatorka p. Wisłockiej, następnie p. Jadwiga Dobrowolska, córka przemysłowca, pp. Nusia i Oleńka Kryłowskie, za którymi wkrótce zjawiła się ich matka, żona radcy budownictwa magistratu krakowskiego. Krótki ceremoniał zapoznania. Panie spieszą się do roboty. Czeka huk pracy. Zapanował uroczysty podniosły nastrój. Przecież robiono pierwsze kokardki dla pierwszych żołnierzy Polski Niepodległej! I wszystkie panie miały łzy w oczach, gdy przypinały mi na pierś jedną z pierwszych kokardek. Mnie też ogarnęło wzruszenie.*

Scena jakby wyjęta z nastrojowych obrazów powstańczych Artura Grottgera. Tego samego dnia późnym wieczorem por. Stawarz wraz z ppor. Pustelnikiem udali się na dworzec kolejowy w Płaszowie, gdzie pełnili służbę przy transportach żołnierze ppor. Pustelnika. Tu żołnierzom oraz należącym do spisku kolejarzom zakomunikował, że w Krakowie wybuchło powstanie, a władzę objął Polski Rząd Narodowy. Żołnierze przypięli biało-czerwone kokardki. W atmosferze ogólnego uniesienia powiadomiono ok. godz. 21 za pomocą telegrafu wszystkie stacje kolejowe w Galicji o powstaniu przeciw Austriakom. Depesza miała następującą treść: *Rewolucja w Krakowie. rząd Polski objął władzę. Wstrzymać wszystkie transporty, które by chciały wyjechać poza granice kraju, skierować je na Kraków*.

Był to pomysł znakomity. Na taką wieść musieli zareagować w terenie spiskowcy, a także mieszkańcy, spontanicznie przystępując do rozbrajania okupantów. To z kolei wiązało tam

siły wojskowe, niezdolne w ten sposób przedostać się do Krakowa, aby tu stłumić powstanie. Tak pierwszym skrawkiem wolnego Krakowa stał się dworzec kolejowy w Płaszowie.

Tutaj też zabezpieczono sprawę bardzo ważną dla pomyślnego przebiegu akcji. Przygotowano taką regulację przejazdami pociągów w dniu następnym, żeby ewentualne transporty wojska austriackiego nie dotarły do Krakowa. Zadania tego podjął się dyspozytor Franciszek Zięba, który wraz z pomagającym mu ślusarzem parowozowni Józefem Kolasą wywiązał się z niego znakomicie. W dniu przewrotu, w porozumieniu z kolejarzami na innych stacjach, transporty wojskowe były „odpowiednio" regulowane, czyli opóźniane lub wręcz zatrzymywane. Tymczasem w Prokocimiu ok. godz. 23.30 rozpoczął akcję oddział Badziocha. Mieszkańcy usłyszeli salwy karabinowe i okrzyki, że *Polska powstała*. Wyciągnięto ukrytą broń, rozdawano ją spiskowcom, przybywali też ochotnicy. Od razu też rozbrojono posterunek żandarmerii austriackiej. Był to pierwszy sukces bądź co bądź militarny przewrotu krakowskiego.

31 października 1918 r. około godz. 4.30 por. Stawarz włożył do kieszeni płaszcza garść biało-czerwonych kokardek oraz czapkę legionową (maciejówkę) i udał się do koszar przy ul. Kalwaryjskiej. Przy bramie stał posterunek złożony z żołnierzy czeskich. Na rozkaz Stawarza przybył komendant warty. Odbyła się ostrożna rozmowa. Wspomniał o wydarzeniach w Czechach i na Morawach sprzed kilku dni, podkreślając pomoc Polaków – żołnierzy z armii cesarskiej dla tamtejszych mieszkańców podczas ich wystąpienia przeciw rządom Austriaków. Czy teraz Czesi zdecydują się nam pomóc? Oficer czeski wyraził zgodę. Dostali kilka kokardek biało-czerwonych do przypięcia. Tak oto przy ul. Kalwaryjskiej w Krakowie tego pamiętnego dnia zawiązał się doraźny sojusz wojskowy polsko-czeski.

Jak się okazało, od razu bardzo potrzebny. Czesi rozbroili dwóch żołnierzy niemieckich z tej warty, następnie obstawili dyskretnie posterunkami dziedziniec koszar, pilnując, aby nikt nie mógł wyjść na zewnątrz. Wtedy dopiero Stawarz wszedł na teren koszar. Na dziedzińcu spotkał plutonowego Zaparta, z którym udał się do ppor. Ignacego Śnigowskiego. Razem poszli do sal, po cichu zbudzili swoich ludzi. Wszyscy szybko zaopatrzyli się w pobraną z magazynu ostrą broń, na czapki przypięli kokardki narodowe. Z załadowanymi karabinami, nałożonymi bagnetami i granatami ręcznymi za pasem, oddział, dowodzony przez ppor. Śnigowskiego, zajął pozycję w ukryciu, na dziedzińcu koszar. Tam już zaczęli się gromadzić zaspani żołnierze ustawiając się po fasunek rannej kawy.

W końcu nastąpił ten oczekiwany z napięciem kluczowy moment. Relacja por Stawarza: *Wyjmuję gwizdek służbowy i wydaję jeden, długi, przeraźliwy gwizd. Na ten sygnał wypada ppor. Śnigowski z ludźmi ukrytymi za barakiem i błyskawicznie wprost otacza zbrojnym kordonem przerażoną gromadę niemiecką. Nie na darmo uczono żołnierzy tej sztuki w celach asystencyjnych. Zastraszeni Niemcy, widząc skierowane ku sobie bagnety, zbijają się w gromadę. Mówię do nich po niemiecku: – To, co chciałem wam powiedzieć, powiem wam teraz. Stara Austria wali się w gruzy, a na podstawie zasad prezydenta Wilsona powstają na jej miejscu państwa narodowe. Rewolucja w całym państwie. Polacy w Galicji, nie mogąc się doczekać dobrowolnego opuszczenia ich ziemi przez zaborców, zmuszeni są użyć w tym celu siły. Oznajmiam wam, iż jesteście rozbrojeni. Wasi dawniejsi dowódcy przestali być dzisiaj nimi, a ja z rozkazu Rządu Polskiego obejmuje tu władzę, tj. tu w koszarach na Podgórzu i okolicy*.

Dla podkreślenia swoich słów rzucił czapkę austriacką w błoto, wyciągnął maciejówkę z orłem i kokardką i wzniósł do góry z okrzykiem: *Niech żyje wolna Polska!* Była godz. 6.30 rano. Koszary zostały opanowane bez jednego wystrzału. Prawie równocześnie z wydarzeniami w koszarach przy ul. Kalwaryjskiej swoją akcję przeprowadził w koszarach przy ul. Wielickiej ppor. Pustelnik, z którym współdziałali por. Hustak (Słowak) i por. Ludwik Iwaszko. Tam również rozbrojono załogę i obyło się bez rozlewu krwi. Zgodnie z planem, grupy żołnierzy z koszar przy ul. Wielickiej kierowały się na Rynek Podgórski, rozbrajając szeregowych i oficerów. Dołączyły się do nich grupy zaalarmowanych cywilów.

Gdy w koszarach na Kalwaryjskiej por. Stawarz formował oddział, który miał dotrzeć także na Rynek Podgórski, przybył por. Hustak z grupą czesko-słowackich krajanów ze swego batalionu, aby włączyć do niego także Czechów współpracują-

cych ze Stawarzem. Postanowili razem z żołnierzami polskimi pomaszerować na Kraków. Oddział z ul. Kalwaryjskiej prowadził na Rynek Podgórski ppor. Śnigowski. Tam już czekał por. Pustelnik ze swoimi żołnierzami oraz oddział prokocimski Józefa Badziocha. Pełno było rozentuzjazmowanych ludzi. Wśród nich uwijały się wspomniane wcześniej panie, rozdzielając biało-czerwone kokardki.

Na Rynku Podgórskim por. Stawarz nakazał marsz, który miał oswobodzić Kraków. Po drodze należało rozbrajać oddziały austriackie, gdyby się pojawiły, śpiewać pieśni patriotyczne, nawoływać mieszkańców do udziału w manifestacji przeciw zaborcom, strącać i niszczyć znienawidzone ich godła. Sam Stawarz zaś powrócił do koszar przy ul. Kalwaryjskiej, które stały się bazą dla nowo formowanych oddziałów.

W tym miejscu nasuwa się refleksja, że byłe miasto Podgórze zostało przyłączone do Krakowa dopiero w 1915 r.; któż mógł wtedy przypuszczać, że trzy lata później właśnie stamtąd przyjdzie wolność dla prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów. Ruszyli na Kraków w dwóch kolumnach, przekraczając Wisłę dwoma podgórskimi mostami. Pierwszy oddział prowadzony przez por. Pustelnika z por. Iwaszką, oddziałem prokocimskim Bodziocha, grupą ludności cywilnej wyruszył ok. godz. 7.45. Maszerowali ul. Lwowską (obecną Limanowskiego), ul. Salinarną (Lwowską), Placem Targowym (Plac Bohaterów Getta) i weszli na Trzeci Most. Oba dekoracyjne przęsła mostu były zwieńczone okazałymi orłami austriackimi, które podzieliły los innych tego typu godeł. Po prostu zostały zrzucone do Wisły.

Weszli w ul. Starowiślną, gdzie z kolei zdarto orła z budynku policyjnego. Dalej maszerowali ul. Sienną na Mały Rynek, ul. Mikołajską na Rynek Główny. Do oddziału dołączyła orkiestra kolejarzy prowadzona przez konduktora Antoniego Urbańskiego i poprowadziła pochód na pl. Matejki, wygrywając pieśni patriotyczne. Pod pomnikiem Grunwaldzkim zebrały się tymczasem tłumy. Na stopnie pomnika wszedł por. Iwaszko, i jak relacjonowała prasa: ... W słowach prostych, a do głębi poruszających opowiada o tragedii żołnierza-Polaka, który pod obcym mundurem obcą musiał pełnić służbę i patrzeć na zbójeckie niszczenie życia i mienia polskiego rękoma zaborcy. Dziś wolnym jest żołnierz-Polak! Zrzucił z siebie jarzmo niewoli. Jest już wolnym żołnierzem na służbie polskiego rządu narodowego. Wspomina o braciach-Czechach o ich braterskim współdziałaniu. Mówi o pułkach polskich, które w Pradze opowiedziały się po stronie ruchu narodowego. Kończy potrójnym okrzykiem na cześć niepodległej, zjednoczonej Polski, na cześć braci Słowian, na cześć Józefa Piłsudskiego. W końcu Czech-kolejarz w słowach serdecznych składa życzenia narodowi polskiemu. Orkiestra gra polski hymn państwowy *Jeszcze Polskie nie zginęła!*

Następnie zachęcił zebranych, aby pomaszerować do koszar Landwehry przy ul. Siemiradzkiego. Tam zostali zamknięci przez władze austriackie legioniści, peowiacy oraz obywatele podejrzewani o sympatię z nimi. Pochód poszedł więc ul. Basztową, ul. Dunajewskiego, skręcił w ul. Karmelicką, skąd udał się w ul. Siemiradzkiego, przy której znajdowały się wspomniane koszary. *Za oddziałem ruszył tłum ludzi bratających się razem z wojskiem i wraz z nim biorący gród wawelski w polskie posiadanie.*

Załoga koszar została rozbrojona, koszary otwarte, a więźniowie wypuszczeni. Wyniesiono karabiny, które dostały się w ręce tłumu, przy okazji uzbroiła się zorganizowana przez Henryka Pachońskiego grupa młodzieży z seminarium nauczycielskiego. Następnie oddział pomaszerował na ul. Sobieskiego, pod gmach krakowskiego gimnazjum im. króla Jana III. Nauka została przerwana, tamtejsze austriackie godła podzieliły los innych. Młodzież gimnazjalna natychmiast zasiliła szeregi pochodu. Dalej ulicami: Batorego, Karmelicką, Szewską wmaszerowali na Rynek Główny, gdzie już odbywała się wielka manifestacja pod odwachem. Dalsza trasa prowadziła przez ul. Grodzką, ul. Stradom, Stary Most, ul. Staromostową, Rynek Podgórski, ul. Kalwaryjską na powrót do koszar.

Natomiast drugi oddział prowadził ppor. Śnigowski, z nim szedł oddział czeski por. Hustaka oraz ludność cywilna. Z Rynku Podgórskiego weszli w ul. Staromostową, następnie na Stary Most (obecnie w tym miejscu położona jest Kładka o. Bernatka) i dalej na Kazimierz. Po przejściu Starego Mostu weszli w ul. Mostową, na Plac Wolnica, dalej w ul. Krakowską i ul. Stradomską, gdzie doszli pod siedzibę Militärkommando (ul.

Stradomska 12–14). W oknach ukazały się twarze zdziwionych oficerów austriackich. Generał Piasecki, Polak, powitał oddział okrzykiem *Niech żyje Polska! Niech żyje wojsko polskie!*

Militärkommando było najważniejszą siedzibą wojskowych władz zaborczych. Wdarli się do gmachu, demolując wszystko po drodze. Znalazły się skądś drabiny. *Wyrostki wdarły się po nich, aż do wielkiego orła dwugłowego. Jeszcze chwila. Orzeł z brzękiem pada na bruk, tłum depcze go z pasją nogami*. Dalej maszerowali ul. Grodzką, do pl. św. Marii Magdaleny, gdzie miała z kolei siedzibę Komenda Miasta. Powtórzyła się ta sama scena jak na Stradomiu. *Znienawidzone orły austriackie z łoskotem padały na ziemię wśród gromkich okrzyków publiczności*. Dalej ul. Grodzką weszli na Rynek Główny. Z Rynku Głównego oddział udał się pod gmach Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Weszli do środka z okrzykiem, że Polska powstała. Zaraz też studenci przyłączyli się do manifestacji. W auli wisiał duży portret cesarza Franciszka Józefa, który wyrzucono przez okno, a zebrany tłum rozszarpał obraz na strzępy. Spod UJ oddział ponownie poszedł na Rynek, dalej ulicami: Floriańską, Basztową, Potockiego (obecnie Westerplatte), Starowiślną, przez III most, ulicami: Salinarną, Lwowską i Kalwaryjską powrócił do koszar. Było parę minut po godz. 10.

Dowódca Komendy Wojskowej w Krakowie gen. Siegmund von Benigni, gdy doniesiono mu o rozruchach w mieście, próbował natychmiast skontaktować się z Wiedniem. Wcześniej, rankiem 31 października, zatelefonował do dyrektora policji w Krakowie Rudolfa Krupińskiego z pytaniem o siły potrzebne do rozpędzenia manifestantów. Zdumionemu zapewne generałowi Krupiński odpowiedział, że jest za późno, ponieważ on już podporządkował się Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Wówczas gen. Benigni udał się w towarzystwie kilku oficerów na rozmowy do magistratu, na godz. 10. Tam czekali już przedstawiciele Polskiej Komisji Likwidacyjnej, którzy od razu zaapelowali w imieniu rządu polskiego, aby Austriacy złożyli władzę. Nadszedł też Roja, który w sąsiednim pokoju złożył przyrzeczenie *na wierność i posłuszeństwo tymczasowemu rządowi polskiemu*.

Zachowała się relacja z tych przełomowych dla Krakowa chwil. *Aleksander Skarbek w imieniu Polskiej Komisji Likwidacyjnej przedstawił Roję Benigniemu mówiąc: – Brygadier Roja obejmuje komendę, którą panowie mu oddacie. – Jak to? – pyta przygnębiony hr. Benigni. – Bardzo po prostu – rzekł Roja. – Najstarszy oficer polski w każdym oddziale i zakładzie wojskowym odbierze komendę w moim imieniu! – Ja muszę mieć polecenie z ministerstwa wojny. – Nie istnieje już – odpowiada hr. Skarbek. – To od Naczelnej Komendy! – Za późno, ekscelencjo – oświadcza Roja. – Panowie będziecie zmuszeni oddać władzę! Austriacy kapitulują, widząc swą bezsilność i mówią o tekście układu. Roja wychodzi wydać rozkazy, posyła kap. Łuczyńskiego odebrać komendę placu, rozsyła oficerów na posterunki*.

Roja udał się na Stradom, do gmachu Komendy Wojskowej. Ogłosił tam przejęcie władzy rządowej w Krakowie przez Polską Komisję Likwidacyjną, a przez niego osobiście władzy wojskowej. Zwolnił ze służby urzędników obcokrajowców. Polakom nakazał nadal pełnić swe obowiązki. Stąd rozsyłano rozkazy przez telefon o przejmowaniu władzy. Zgodnie z tym każdy najstarszy rangą oficer Polak przejmował komendę w danym oddziale czy instytucji wojskowej. Przeprowadzono to sprawnie. Napływały meldunki o zajmowaniu różnych obiektów, niektórych o doniosłym znaczeniu. Do takich należała wiadomość z lotniska w podkrakowskich wówczas Rakowicach. 31 października 1918 r. kpt. Roman Florer, dowódca stacjonującej tam 10 Zapasowej Kompanii Lotniczej, wraz z innymi spiskowcami-Polakami z armii austriackiej z tamtejszego personelu, przeprowadził udaną akcję zajęcia lotniska. Sukces był tym znaczniejszy, że przejęto 30 samolotów i nie dopuszczono do zniszczenia sprzętu przez Austriaków. Podobnie ważnym wydarzeniem było podporządkowanie Komisji tego dnia małopolskiej struktury pocztowej. Wielka w tym zasługa Stanisława Kolinka, kierownika Inspektoratu Pocztowego w Krakowie. Szczycił się tym, że jego dziadek walczył w powstaniu listopadowym, a ojciec w powstaniu styczniowym.

W czasie rozmów w magistracie nastąpiło w mieście znaczące wydarzenie. Kolejny oddział wysłany przez por. Stawarza zajął ok. godz. 11.30 odwach przy Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym. Miało to wielkie znaczenie propagandowe. Odwach, czyli siedziba głównej warty garnizonu, był stosunkowo niewielką budowlą. Wartości militarnej nie przedstawiał

żadnej. Ale fakt, że w samym środku królewskiego Krakowa tkwi dotąd zaborcza warta, miał swoją negatywną wymowę. Komendant warty austriackiej nie stawiał oporu i przekazał odwach ppor. Wilhelmowi Stecowi. Po raz pierwszy stanęła tutaj polska warta. Budynek pokryły biało-czerwone flagi. Niedługo potem krakowskie Stowarzyszenie Młodzieży Rękodzielniczej „Gwiazda" podarowało warcie swój sztandar z intencją, że jest to pierwszy sztandar dla odradzającego się wojska polskiego. Sztandar *gwiazdy, mający z jednej strony orła polskiego a z drugiej wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej*, jako cenna pamiątka tamtych wydarzeń, znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

1 listopada 1918 r. specjalnym dekretem Rada Regencyjna urzędująca w Warszawie nadała płk. Roi stopień generała. Tego samego dnia por. Stawarz został awansowany do stopnia kapitana przez gen. Roję W okresie dwudziestolecia międzywojennego władze i mieszkańcy Krakowa, zdając sobie sprawę ze szczególnego znaczenia daty 31 października 1918 r., zadbały o to, aby była ona godnie czczona. Już od 1919 r. rokrocznie na odwachu przy Wieży Ratuszowej odbywały się manifestacje patriotyczne z udziałem uczestników wyzwolenia Krakowa, władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, mieszkańców. W okresie II wojny światowej oczywiście nie było oficjalnych uroczystości. Po wojnie również. Dodatkowo w 1946 r. bezmyślnym zarządzeniem władz odwach zburzono.

Powrót do tradycji przedwojennej nastąpił dopiero po zmianach politycznych w Polsce uchwałą Rady Miasta Krakowa z dnia 30 października 1992 r. Corocznie na pl. Niepodległości w Podgórzu oraz przy Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym odbywają się uroczystości przypominające dzień, który przyniósł Krakowowi wolność. Uczestnicy przypinają biało-czerwone kokardki nawiązując do wydarzeń 31 października 1918 r., kiedy w ten sposób rozpoznawali się spiskowcy oraz ci, którzy do nich dołączali. Szczególnie godne odnotowania są obchody z 2008 r., zorganizowane w 90. rocznicę wyzwolenia, kiedy wziął w nich udział prezydent RP Lech Kaczyński. Była to pierwsza od 1919 r. wizyta głowy państwa na uroczystościach krakowskich.

Dzięki udanemu przewrotowi w Krakowie i Małopolsce Zachodniej w 1918 r. udało się zabezpieczyć i przejąć dla wolnej ojczyzny wszelkie dobra zgromadzone przez zaborców, m.in. magazyny wojskowe, zaopatrzeniowe, żywnościowe, koszary i inne obiekty wojskowe czy cywilne wraz z wyposażeniem. A potrzeby kraju były ogromne, szczególnie gdy weźmie się po uwagę szereg konfliktów zbrojnych, których wówczas los nam nie szczędził. Przypomnijmy, że w latach 1918–1921 Rzeczpospolita była zaangażowana w walki z Ukraińcami, Czechami, konflikt z Litwą, wojnę polsko-sowiecką, miało miejsce powstanie wielkopolskie oraz trzy powstania śląskie. Tyle poświęcenia wymagało od Polaków utrzymanie dopiero co wywalczonej niepodległości. Wspominając swój udział w wyzwoleniu Krakowa 31 października 1918 r. kpt. Antoni Stawarz napisał: *Byłem szczęśliwy, bardzo szczęśliwy, bodaj jeden raz w życiu!*

Janusz Tadeusz Nowak

Artykuł ten pochodzi z książki *Rola Krakowa w odzyskaniu niepodległości*, Kraków 2017, gdzie nosił tytuł *Wyzwolenie Krakowa 31 października 1918.*

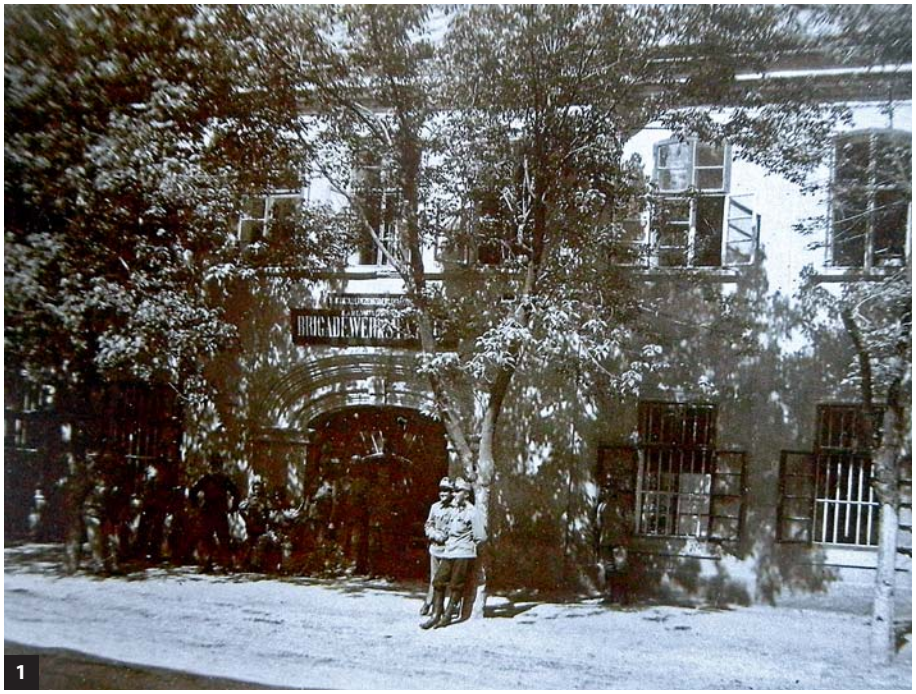

1

2

3

1. Franciszek Pustelnik, żołnierz armii Austro-Węgier, a następnie Wojska Polskiego, prawnik, urzędnik samorządowy, piłkarz Wisły Kraków
Zdjęcie ze strony http://historiawisly.pl/wiki/index.php?title=Dokumenty_Franciszka_Pustelnika
2. Budynek zajazdu pod św. Benedyktem został wzniesiony w latach 1780–1798. Od połowy XIX w. przekształcony w koszary austriackie. 31 października 1918 r. grupa pod dowództwem ppor. Franciszka Pustelnika rozbroiła zakoszarowanych w nim austriackich żołnierzy. MHK-Fs18005/IX)
3. Nieistniejący już budynek dworca Kraków-Płaszów

1. Zajęcie koszar na Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej, „Nowości Ilustrowane" nr 44 (1918)
2. por. Antoni Stawarz (1889–1955), fot. z archiwum p. Marii Huk
3. Koszary przy ul. Kalwaryjskiej

1. Rynek Podgórski – 31 października 1918 r. około godziny 7.00 przemówienie por. Antoniego Stawarza do wojska i krakowian, w którym wzywał do marszu w kierunku centrum Krakowa i rozbrajania żołnierzy austriackich

2. Ludwik Antoni Iwaszko (1894–1975), 31 października 1918 należał do grupy kierującej wyzwalaniem Krakowa. 2 listopada został dowódcą pociągu pancernego, którym wyruszył walczyć w obronie Lwowa

3. Most Podgórski. Około godziny 8.00 z Rynku Podgórskiego wyruszyła II grupa żołnierzy i cywilów pod dowództwem ppor. Ignacego Śnigowskiego. Trasa wiodła m.in. przez ul. Staromostową, Most Podgórski (obecnie na jego miejscu znajduje się Kładka o. Bernatka), ul. Krakowską, ul. Stradomską – do Rynku Głównego. Powrót przebiegał Starowiślną, III Mostem, Lwowską do Kalwaryjskiej

4. III Most. Około godziny 7.50 z Rynku Podgórskiego wyruszyła grupa żołnierzy i cywilów pod przewodnictwem ppor. Franciszka Pustelnika. Trasa wiodła m.in. ul. Lwowską, przez III Most, Starowiślną, do Rynku Głównego, potem Floriańską, Basztową, Karmelicką, Siemiradzkiego, Karmelicką, Szewską, ponownie do Rynku Głównego, Stradomską, Staromostową do koszar przy Kalwaryjskiej

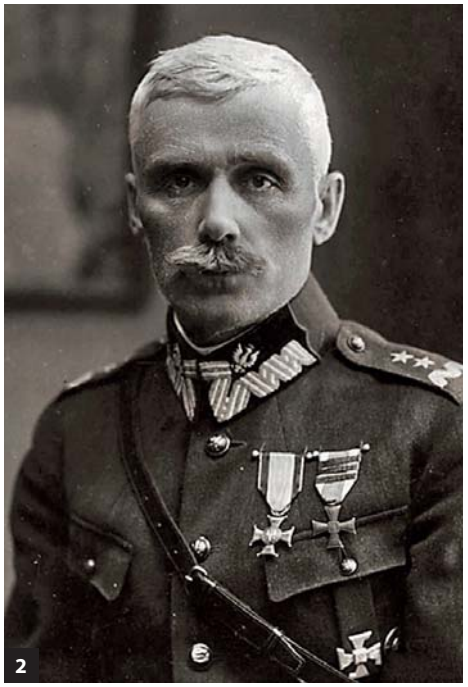

1. Budynek austriackiej Komendy Wojskowej (Militärkommando) przy ul. Stradomskiej, gdzie swoją siedzibę miał gen. Siegmund von Benigni
2. Bolesław Roja (1876–1940) po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich, był dowódcą 4 pułku piechoty, po kryzysie przysięgowym odszedł do wojska austriackiego. Przez kilka miesięcy przebywał w Grazu, a następnie w Krakowie, gdzie brał udział w działaniach wyzwoleńczych. Z rozkazu PKL-u przejął Komendę Wojskową na obszarze Galicji od feldmarszałka Siegmunda von Benigniego. Dekretem z 1 listopada 1918 Rada Regencyjna Królestwa Polskiego mianowała Bolesława Roję generałem brygady Wojsk Polskich i dowódcą brygady w Krakowie
3. Siegmund von Benigni (1955–1922), austriacki feldmarszałek, podczas I wojny dowodził w 1915 r. 45. i 15. Dywizją Piechoty w Karpatach. W okresie letniej ofensywy przeciwko Rosji utworzono korpus Benigniego. Dowodził nim do lipca 1916 r., kiedy to korpus został przemianowany na VIII Korpus. Korpus ten prowadził do marca 1918 r., zastąpił go generał Emmerich Hadfy. Od tego czasu do 31 października 1918 r. Benigni był dowódcą wojskowym Krakowa

1. Mieszkańcy Krakowa w dniu wyzwolenia miasta z rąk austriackich **2, 3.** Polska warta na odwachu krakowskim

Uroczystość wawelska z 29 listopada 1918 r. z udziałem Wojska Polskiego upamiętniająca powstańców listopadowych

1

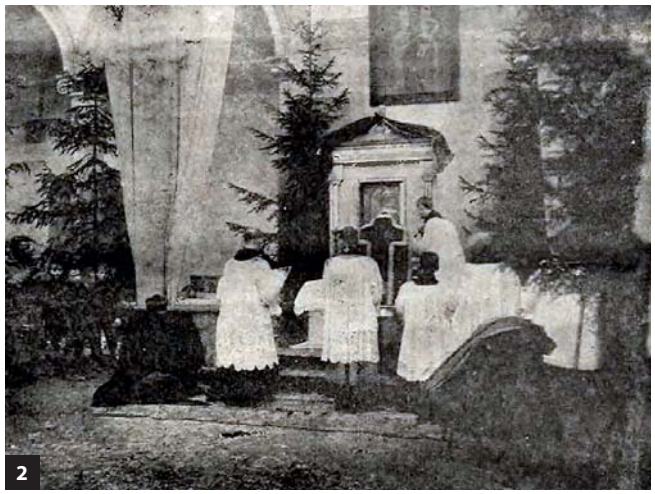
2

3

1. Przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych biorący udział w uroczystości. „Nowości Ilustrowane" nr 48 (1918)
2. Biskup pomocniczy krakowski Anatol Wincenty Nowak (1862–1933) celebruje mszę św. na dziedzińcu Wawelu. „Nowości Ilustrowane" nr 48 (1918)
3. Uczestnicy mszy św. na dziedzińcu wawelskim. „Nowości Ilustrowane" nr 48 (1918)

Lwów woła o pomoc

Lwów woła o pomoc!

Obywatele!

Bohaterskie to miasto w decydującej chwili stanęło po raz drugi nieustępliwie i prawdziwie po męsku na twardym posterunku koniecznej obrony i wytężając wszystkie swe siły

stworzyło kilkudziesięciotysięczny zaciąg ochotniczy.

Starsi i kobiety składają w ofierze mienie i dobytek.

I znowu Lwowowi przyjdzie udowodnić przed całym światem, że był, jest i pozostanie rdzennie polskiem miastem, o którego przynależności narodowej do Państwa Polskiego nikt powątpiewać nie może!

Ziemia krakowska i miasto nasze nie powinny patrzeć obojętnie na bohaterskie wysiłki drogiej stolicy Małopolski.

Trzeba nareszcie zrzucić z siebie obojętność, skrzepić się na duchu i stanąć do walki, boć tu idzie

o niepodległość, o wolność i o całość Ojczyzny!

Obywatele! Kto tylko może, niechaj wstępuje do szeregów ochotniczego oddziału krakowskiego, tworzącego się w porozumieniu z Komitetem obrony Państwa i za zgodą władz wojskowych.

Pamiętajcie, że **Rząd obrony narodowej nie zapomni ni o ochotniku, ni o jego rodzinie i wynagrodzi każdego,** kto złoży w ofierze swe życie i mienie

na ratunek ziemi ojczystej.

Wielu się już zaciągnęło, lecz wszystko za mało.

Wstępujcie do szeregów, zaciągając się do oddziału obrony drogiego sercu polskiego Lwowa.

Za zgodą władz wojskowych **dzieci ziemi krakowskiej i miasta Krakowa pospieszą Lwowowi z ofiarną pomocą.**

Nie słów, lecz czynów dziś oczekuje Ojczyzna od swych obywateli.

Zaciąg odbywać się będzie w koszarach Sobieskiego przy ul. Rajskiej codziennie od godz. 9 rano do 2 popoł.

W Krakowie, dnia 27 lipca 1920 roku.

Prezydjum stoł. król. miasta Krakowa:

Jan Kanty Federowicz. Dr. Ernest Bandrowski. Józef Sare. Karol Rolle.

Prezes Rady powiatowej krakowskiej: Dr. Stefan Skrzyński.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: Dr. Stanisław Estreicher.

1

2

1. Oficerowie i żołnierze przygotowujący się do wyjazdu do Lwowa, „Nowości Ilustrowane" nr 46 (1918)
2. Pierwszy oddział, jaki udał się z Krakowa do Lwowa, „Nowości Ilustrowane" nr 46 (1918)

Postacie znane i nieznane Krakowa

Celem tekstu jest przypomnienie osobistości związanych z Krakowem, które odgrywały ważną rolę życiu publicznym przed i w czasie Wielkiej Wojny (1914–1918), jak również w okresie budowania Niepodległej Polski. Wśród przywołanych postaci znajduję się wybitny hierarcha duchowny (ks. Adam Stefan Sapieha), działacze polityczni (Ignacy Daszyński, prof. Władysław Leopold Jaworski, Zygmunt Lasocki, prof. Julian Ignacy Nowak), a także działacze samorządowi (Józef Sare). Niektóre z nich żyją w naszej pamięci, jak choćby biskup Sapieha, czy też Daszyński, inne jak Julian Ignacy Nowak, Zygmunt Lasocki w potocznym rozumieniu nie przeszły do historii. Wszystkie wymienione postacie pomimo często różnic światopoglądowych i politycznych dobrze zasłużyły się w działalności na rzecz Krakowa i Polski.

Adam Stefan Sapieha, książę (1867–1951), wybitny hierarcha rzymskokatolicki, biskup krakowski od 1911, arcybiskup metropolita krakowski od 1925, kardynał od 1946. Studiował prawo i nauki polityczne na uniwersytecie w Wiedniu i Uniwersytecie Jagiellońskim oraz teologię na uniwersytecie w Innsbrucku. W 1893 r. otrzymał święcenia kapłańskie we Lwowie; kontynuował studia na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat praw (1896) i teologii (1897). W latach 1906–11 tajny podkomorzy papieża Piusa X w Watykanie, stał się jedną z bardziej wpływowych postaci w kurii rzymskiej. W Rzymie wspierał akcję polskich biskupów przeciwko ostrej polityce rusyfikacji na Chełmszczyźnie. Występował także przeciw akcji germanizacji w zaborze pruskim. Po śmierci biskupa Jana Puzyny objął diecezję krakowską. Dostrzegając zmiany w rzeczywistości społecznej Sapieha wprowadził liczne zmiany organizacyjne. Chcąc przybliżyć Kościół do wiernych, ułatwić wiernym dostęp do duchownego zreorganizował sieć parafialną w diecezji krakowskiej, powołując do życia ponad 60 nowych ośrodków duszpasterskich. Założył w Krakowie i diecezji wiele nowych zgromadzeń zakonnych. Do jego wielkich osiągnięć należy utworzenie w Krakowie dwóch seminariów duchownych: Częstochowskiego oraz Śląskiego. W 1925 r. dzięki jego staraniom powstał Naukowy Instytut Katolicki w Krakowie. Był inicjatorem akcji tworzenia katolickich stowarzyszeń społecznych, wspierał budowę kościołów i domów katolickich jako środków pomocy społecznej, pracy religijnej, kulturalno-oświatowej, gospodarczej. Własnym zaangażowaniem społecznym dawał przykład innym duchownym, jego działanie nie ograniczały się tylko do inicjatyw religijnych czy też charytatywnych, wielokrotnie nawoływał do tworzenia różnorodnych organizacji społecznych zrzeszających katolików (m.in. Akcja Katolicka, Katolicki Związek Polek, Kongregacja Dzieci Maryi, Sodalicja Królowej Polski), wspierał ich bieżącą działalność, współdziałając m.in. z Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi.

Przez wiele lat prowadził z ogromnym zaangażowaniem działalność charytatywną oraz humanitarną. W obliczu nieszczęść I wojny światowej, by nieść pomoc potrzebującym, Sapieha zorganizował w 1915 r. Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny (KBK). Został jego przewod-

Adam Stefan Sapieha

niczącym i kierował nim z wielkim zaangażowaniem. Instytucja stworzona przez niego odegrała ważną rolę w niesieniu pomocy i opieki mieszkańcom Krakowa i Galicji, a także ziem polskich zaboru rosyjskiego i pruskiego. Komitet prowadził szeroko zakrojoną działalność humanitarną, w jego ramach funkcjonowały sekcje: sanitarna, opieki nad dziećmi, pomocy doraźnej, organizacyjna, odzieżowa, opieki nad uchodźcami, opieki nad żołnierzami polskimi i jeńcami oraz informacyjna i porad prawnych. Był inicjatorem organizacji ruchomych kolumn sanitarnych, mających chronić ludność Galicji przed epidemiami. Działalność Sapiehy przyniosła mu sławę i szacunek. W 1915 r. objął patronat nad Komitetem Opieki Moralnej nad Wychodźcami z Galicji. Sapieha, jak pisał ksiądz Stanisław Rospond (1877–1958): *był wyjątkowo wyczulony na niedolę ludzką zarówno moralną, jak i fizyczną. Można powiedzieć, że całą swą dynamiczną i rozległą działalność skoncentrował na osobie ludzkiej cierpiącej*. Także w odrodzonej Polsce Sapieha prowadził zorganizowaną pomoc najbiedniejszym i potrzebującym. W 1924 r. zainicjował powstanie Ratunkowego Komitetu Biskupiego dla Niesienia Pomocy Biednym, a w 1926 r. Książęco-Metropolitalnego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Bezrobocia.

Sapieha wspierał działalność narodową. Przed wybuchem I wojny światowej biskup organizował uroczyste nabożeństwa z okazji rocznic narodowych, m.in. w 1912 r. – w 300. rocznicę śmierci ks. Piotra Skargi, w 1913 r. – w 50. rocznicę wybuchu powstania styczniowego i w setną rocznicę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Jak pisze Jacek Czajowski, nie można mu odmówić patriotyzmu i zarzucić obojętność na losy narodu. Jednak wydarzenia niepodległościowe podczas I wojny światowej nie zostały naznaczone „piętnem" biskupa Sapiehy. W Krakowie, będącym ważnym ośrodkiem czynu niepodległościowego, Sapieha trwał na stanowisku obserwatora, nie angażując się bezpośrednio, milczał i wydawał się obojętny. Może rację ma Władysław Folkierski, pisząc, że *metropolita krakowski nie był politykiem i od polityki stroni*". Jednak los tak chciał, że *nolens volens* czyn sapieżyński ważył jak żaden inny na życiu politycznym narodu. Sapieha uważał, że powinien pozostać niezależny od wszelkiego rodzaju układów i nacisków politycznych. Jak pisze Adam Vetulani, Sapieha był *zdecydowanym wrogiem niemczyzny w okresie pierwszej wojny światowej, był przeciwnikiem austriackiego rozwiązania sprawy polskiej*.

Już w niepodległej Polsce, podczas Święta Zjednoczenia Armii w 1919 r., w homilii pełnej głębokiego patriotyzmu, powiedział: *Wyrzec się nam trzeba siebie, a ofiarą z osobistych interesów kłaść podwaliny pod państwowość polską*. Po odzyskaniu niepodległości sprawą zasadniczą dla Sapiehy staje się dobro i interes państwa. To było, jak pisze Jacek Czajowski, istotne kryterium ocen i aktywności politycznej Sapiehy. Był on niezwykle aktywny w obronie praw społeczności i duchowieństwa polskiego podczas akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. W walce na rzecz przynależności tego regionu do Polski poróżnił się w tym czasie z nuncjuszem apostolskim Achille Rattim, późniejszym papieżem Piusem XI. Uchodził obok arcybiskupa Teodorowicza za zdecydowanego przeciwnika rządów sanacyjnych wśród wyższego duchowieństwa katolickiego w okresie międzywojennym. W 1937 r. wydał budzącą wiele kontrowersji decyzję o przeniesieniu zwłok marszałka Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów w katedrze wawelskiej. Wywołało to głośny zatarg z ówczesnymi władzami państwowymi, tzw. konflikt wawelski. Podczas II wojny światowej po opuszczeniu Polski przez prymasa Augusta Hlonda kierował polskim Kościołem i reprezentował go wobec Niemców, protestując często przeciw ich polityce eksterminacyjnej oraz interweniując w obronie prześladowanej ludności, także żydowskiej. Współpracował z polskim ruchem oporu i organizacjami konspiracyjnymi, wspierał działalność Rady Głównej Opiekuńczej; stał się symbolem niepodległości i oporu wobec okupanta. W 1945 r. był inicjatorem wydania „Tygodnika Powszechnego", w latach 1945–50 przewodniczącym Krajowej Centrali Caritas. Cieszył się powszechnym autorytetem; nazwany był jałmużnikiem Polski. Został pochowany w Katedrze Wawelskiej.

W powszechnej opinii biskup Sapieha uchodził za nieprzystępnego, wielkiego pana, który zaraz gotów powiedzieć: *Pamiętaj, kim jestem*, jednak przy bliższym poznaniu okazywało się, że był skromnym, uprzejmym i dowcipnym człowiekiem.

Ignacy Daszyński

Ignacy Daszyński (1866–1936), jeden z najwybitniejszych polskich przywódców socjalistycznych, wybitny parlamentarzysta, mówca i publicysta. Od 1882 r. działał w kółkach socjalistycznych, Za działalność agitacyjną został wydalony ze studiów na Wydziale Filozoficznym UJ. Był współtwórcą ruchu socjalistycznego i jego przywódcą w Galicji, w 1892 r. założył Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W latach 1893–1919 był redaktorem i wydawcą pisma „Naprzód". W 1897 r. został wybrany na posła do wiedeńskiej Rady Państwa i od tej pory przez 21 lat zasiadał w parlamencie austriackim. Stał się w tym czasie jedną z czołowych postaci życia politycznego Galicji. Był znany w całej Austrii jako przywódca parlamentarnego klubu posłów socjalistycznych monarchii. Szybko zdobył sławę znakomitego mówcy piętnującego nadużycia władz, korupcję, zacofanie oraz wyzysk. Swą pozycję zawdzięczał w dużej mierze talentom krasomówczym. Jak pisał jego pierwszy biograf, Józef Feldman: *Jako mówca* [Daszyński] *nie miał sobie równego we współczesnej Polsce* [...] *Zasadniczym tonem jego przemówień bywał namiętny patos oskarżycielski, niecofający się przed dotkliwymi inwektywami, często zaś przejaskrawiający istniejące stosunki, z równym jednak mistrzostwem uderzał w struny gryzącej ironii i liryzmu. Dźwięczny i świetnie modulowany głos, wspaniała męska uroda, doskonałe opanowanie mimiki i gestu czyniły zeń na trybunie zjawisko fascynujące. Mowy jego w parlamencie wiedeńskim stanowiły wydarzenia dnia*.

Daszyński nie był wielkim myślicielem i teoretykiem, za to znakomicie sprawdzał się jako organizator. Prowadził kampanię na rzecz demokratyzacji stosunków w Galicji, uprzemysłowienia kraju i odbudowy państwowości polskiej przy pomocy Austro-Węgier. Był znakomitym taktykiem. Cały jego dorobek publicystyczny świadczy o tym, jak potrafił dostosować do zmieniającej sytuacji swoje poczynania, a nawet opinie.

W latach 1902–1919 był radnym miasta Krakowa. Na pierwszym posiedzeniu Rady Miasta Krakowa, w którym uczestniczył jako radny, zwrócił się do swoich przeciwników politycznych (konserwatystów) słowami: *Towarzystwo akcyjne hien wyborczych! Skończyły się drzemki!* Nazywany był „młotem na stańczyków".

Jako polityk, Daszyński był niezwykle popularny wśród robotników i radykalnej inteligencji. Jego przeciwnicy w ruchu socjalistycznym zarzucali mu nadmiar ambicji, apodyktyczność, brak pryncypializmu, skłonność do kompromisów i przetargów.

Wspierał działalność niepodległościową i akcję legionową Józefa Piłsudskiego. W sierpniu 1914 r. wstąpił do formujących się Legionów, wkrótce jednak powrócił do polityki. Początkowo należał do zwolenników oparcia sprawy polskiej o Austro-Węgry. Był współinicjatorem i wiceprzewodniczącym Naczelnego Komitetu Narodowego. Po zawarciu przez państwa centralne pokoju z Ukrainą w Brześciu nad Bugiem (luty 1918 r.), stwierdził w parlamencie wiedeńskim, że *zgasła gwiazda Habsburgów na polskim firmamencie*. W październiku 1918 zaangażował się w działalność Polskiej Komisji Likwidacyjnej, której był wiceprezesem. Ten tymczasowy organ władzy polskiej, jak pisał Daszyński, miał za zadanie *uprzątnięcie gruzów panowania austriackiego*. Miał swój udział w mianowaniu gen. Bolesława Roi komendantem siły zbrojnej, która 31 października przejęła władzę z rąk austriackich. Chociaż popierał Piłsudskiego i w swych przemówieniach współtworzył jego legendę, Daszyński miał na tyle samodzielną, ugruntowaną pozycję polityczną, że mógł być partnerem Piłsudskiego, ale nie jego podwładnym.

7 listopada 1918 r. został premierem i ministrem spraw zagranicznych pierwszego ogólnopolskiego rządu po odzyskaniu niepodległości (Tymczasowy Rząd Lud. Republiki Polskiej w Lublinie). W myśl manifestu rządowego wszyscy obywatele mieli otrzymać równouprawnienie pod względem politycznym i obywatelskim, co miało wyrażać się wolnością sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń i strajków. W ramach dążeń do poprawy warunków socjalnych zapowiedziano ośmiogodzinny dzień pracy w przemyśle, handlu i rzemiośle. Postulowano nacjonalizację kopalń i wielkiej własności ziemskiej. W okresie zagrożenia państwowości polskiej przez Rosję Sowiecką w 1920 r. Daszyński został wicepremierem Rządu Obrony Narodowej. W okresie międzywojennym pozostał postacią pierwszoplanową na polskiej scenie politycznej. Był współtwórcą Polskiej Partii Socjalistycznej, w latach 1921–1928 i 1931–1934 przewodniczącym jej Rady Naczelnej.

Od 1919 do 1935 poseł na Sejm, w latach 1922–1928 wicemarszałek, a następnie 1928–1930 marszałek Sejmu.

Początkowo poparł przewrót majowy w 1926 r., ale następnie przeciwstawił się posunięciom Piłsudskiego, w 1929 r. stanął w obronie praw parlamentu i wartości demokratycznych, a w 1930 r. zaprotestował przeciw nadużyciom wyborczym; stał się symbolem walki z rządami sanacji. Przez wiele lat mieszkał w Krakowie przy ul. Kremerowskiej 6. Ostatnie lata życia spędził w sanatorium w Bystrej Śląskiej; opublikował m.in. *Bankructwo demokracji galicyjskiej* (1894), *O formach rządu* (1902), oraz *Pamiętniki* (t. 1–2, 1925–26). Został pochowany na cmentarzu Rakowickim W uznaniu zasług Daszyńskiego miasto Kraków zorganizowało mu uroczysty pogrzeb.

Jak pisał ceniony felietonista, Zygmunt Nowakowski, Daszyński łączył w sobie *sen o szpadzie i sen o młocie zarazem*. Ponadto umiał *wiązać kolor biały z czerwonym*.

Władysław Leopold Jaworski (1865–1930), wybitny prawnik-cywilista, polityk konserwatywny, publicysta. Początek swojego wszechstronnego wykształcenia, podobnie jak wielu konserwatystów, otrzymał w gimnazjum św. Anny w Krakowie. Następnie w latach 1884–1888 studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Potem kształcił się także w Berlinie i Paryżu. W 1891 roku habilitował się, osiem lat później został profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Katedry Prawa Cywilnego na UJ; w 1905 r. został profesorem zwyczajnym, w tym czasie wydał *Kodeks cywilny austriacki* (1903–05).

Od młodości politycznie związany był z krakowskimi konserwatystami („stańczykami"). W 1895 r. Jaworski wraz z Arturem Górskim założył Klub Społeczny. Omawiano w ramach niego ważniejsze kwestie bieżącej polityki, sprawy ekonomiczne i społeczne. Działania te były skierowane na unowocześnienie istniejącego programu konserwatystów. Organizacja ta zgrupowała przedstawicieli młodego pokolenia, w tym Stanisław Estreichera i Adama Krzyżanowskiego. Neokonserwatyści tym się różnili od działaczy starszej generacji, że w walce z opozycyjnymi ruchami masowymi uważali stosowanie metod policyjno-administracyjnych za niewystarczające i nie zawsze celowe, zalecali natomiast przemyślaną politykę ekonomiczną, zmierzającą do unowocześnienia struktury gospodarczo-społecznej kraju. Zgodnie z tym stanowiskiem Jaworski i neokonserwatyści opracowali szeroki program reformy ustawodawstwa agrarnego i ustroju gminnego. Od 1900 r. redaktor krakowskiego „Czasu", w 1901 r. został posłem na Sejm Krajowy we Lwowie i rozpoczął prawdziwą karierę polityczną. Był jednym z organizatorów i przywódców Stronnictwa Prawicy Narodowej, bliskim współpracownikiem i mężem zaufania namiestnika Galicji, Michała Bobrzyńskiego. W 1908 r. przyczynił się do zawarcia umowy koalicyjnej konserwatystów i ludowców, porozumienie to miało zahamować rozwój radykalnych prądów na wsi galicyjskiej, a jednocześnie stanowić przeciwwagę dla wpływów politycznych Narodowej Demokracji. Był współtwórcą tzw. bloku namiestnikowskiego (1911), obejmującego konserwatystów krakowskich, demokratów bezprzymiotnikowych i ludowców, i skupionego wokół kompromisowego projektu sejmowej reformy wyborczej. Do kanonu polskiej literatury konserwatywnej należy jego ostra polemika z Romanem Dmowskim w 1914 r. na tle wydanej przezeń książki *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*. Jaworski odpowiedział mu w „Czasie", a potem osobno w broszurze *P. Dmowski o konserwatystach*.

Wybuch wojny, powstanie Naczelnego Komitetu Narodowego i wybór Jaworskiego na stanowisko wiceprezesa, a następnie prezesa postawił go w pierwszym rzędzie polityków konserwatywnych. Jak podkreśla Michał Jaskólski, koncepcja polityczna Jaworskiego była tyleż konsekwentna, co z upływem czasu błędna, a potem wręcz anachroniczna. Sprowadzała się ona do forsowania tezy, że należy dążyć poprzez sojusz z Austrią i Niemcami do stworzenia państwa polskiego z połączenia Królestwa Polskiego z Galicją. Państwo to miał mieć własny rząd i parlament w Warszawie, pozostawać w ścisłym związku z monarchią austro-węgierską i pod berłem Habsburgów, przy równoczesnym sojuszu militarnym i związku gospodarczym z Niemcami. Jaworski przyjął niemiecką koncepcję „Mitteleuropy", przewidującą austro-polskie rozwiązanie kwestii polskiej, ale w ramach federacji środkowoeuropejskiej pod

Władysław Leopold Jaworski

hegemonią Niemiec. Opowiadał się za daleko idącym zbliżeniem gospodarczym Niemiec i Austro-Węgier, postulując związek celny między tymi państwami i wciągnięcie do tego związku Polski, która miała stanowić szaniec ochronny „Mitteleuropy" przeciw rosyjskiemu „Drang nach Western". Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie (6 VIII 1915) ogłosił odezwę propagującą połączenie Królestwa z Galicją w ramach monarchii habsburskiej, przekształconej w państwo trialistyczne. Na okres jego prezesury przypada najostrzejszy moment konfliktu między Piłsudskim i Departamentem Wojskowym NKN. W okresie tzw. kryzysu przysięgowego w Legionach (lipiec 1917) chciał za wszelką cenę tę polską formację wojskową utrzymać. Na tym tle zaostrzył się konflikt między nim a Piłsudskim, który, wystąpiwszy z Legionów, rozpoczął akcję zmierzającą do zupełnego ich rozbicia. Dzięki swej energii i uporowi Jaworski, wspierany przez Władysława Sikorskiego, zdołał utrzymać resztki oddziałów legionowych, które weszły w skład tworzonych przez Niemców formacji militarnych pod nazwą Polskiej Siły Zbrojnej. Nieprzejednana proaustriacka postawa Jaworskiego nie przyniosła mu osobistej popularności, przekreślając jego dalszą karierę polityczną. Jak odnotował Fryderyk Zoll: *nieugięty wytrwał na drodze, na której widział przyszłość Polski*, ale stracił zdrowie i siły fizyczne. Być może rację miał Ignacy Daszyński, pisząc: *Pana Jaworskiego uważałem i uważam za człowieka wysokiej zdolności, ale równocześnie i „nieszczęśliwej ręki"* [...], *patrząc na jego prace polityczne, nie mogłem się pozbyć uczucia, że ten człowiek „nie ma szczęścia"*. Po odzyskaniu niepodległości koncepcja austrofilska Jaworskiego była powodem jego izolacji politycznej. Ten okres życia Jaworskiego, pełen wzlotów i upadków, można prześledzić na podstawie jego *Diariusza*, który jest niezwykle cennym źródłem historycznym.

Po roku 1918 Jaworski wycofał się z życia politycznego i poświęcił pracy naukowej i publicystycznej, koncentrując swe zainteresowania wokół zagadnień polityczno-ustrojowych państwa polskiego. Wydał monumentalne zbiory źródeł *Prawa Państwa polskiego* (t. 1–4, 1919–21) oraz *Prawo cywilne na ziemiach polskich* (t. I–II, 1919–1920). W swych pracach sięgał również do dziedziny prawa administracyjnego *(Nauka prawa administracyjnego,* 1924), która stała się klasyczną pozycją, a także do kwestii agrarnej, której m.in. poświęcił dwutomowy *Projekt kodeksu agrarnego* (1928).

Znaczącym dorobkiem Jaworskiego w dziedzinie prawa konstytucyjnego był komentarz do konstytucji marcowej oraz własny *Projekt konstytucji* (1928). W obu tych publikacjach bardzo krytycznie oceniał ustrój demokracji parlamentarnej, będąc zwolennikiem idei silnego państwa, sugerował konieczność wzmocnienia w Polsce władzy wykonawczej w duchu rządów autorytatywnych. U podstaw ideowych jego *Projektu Konstytucji* legły chrześcijański uniwersalizm i konserwatyzm prawniczy. Jaworski stwierdzał: *Konserwatyzm jest przeciwstawieniem rewolucji, a nie postępu. Rewolucja jest zniszczeniem tych instytucji, które wrosły korzeniami w społeczeństwo, które tworzą jego organiczny skład. Postęp nie jest możliwy bez Boga. Dlatego konserwatyzm musi być religijny*. Za normę podstawową dla ustroju państwa polskiego uznał *moralność absolutną*, czyli *moralność Chrystusową*. Jaworski odrzucił „monteskiuszowski" trójpodział władz jako nierealistyczny i błędny, proponując model władzy monolityczny, oparty na jednolitości oraz niepodzielności. W swej koncepcji wprowadził nowatorski podział organów państwa na urzeczywistniające porządek prawny (prezydent, rząd i samorządy) oraz kontrolujące owo urzeczywistnianie (dwuizbowy sejm, sądownictwo administracyjne, kontrola finansowa, trybunał konstytucyjny i sądy powszechne). Pełnia władzy tworzenia porządku prawnego, a tym samym faktycznego kreowania państwa, spoczywać miała w rękach prezydenta RP. Koncepcja ta stała się źródłem inspiracji dla twórców konstytucji kwietniowej.

Do końca życia był jednym z głównych autorytetów krakowskich konserwatystów i publicystów „Czasu"; po przewrocie majowym opowiadał się za współpracą konserwatystów z rządami marszałka J. Piłsudskiego. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim.

W młodości pozytywista, obojętny pod względem religijnym i racjonalista w ujmowaniu zjawisk społeczno-politycznych i filozoficznych, przeszedł pod koniec życia na pozycje uniwersalizmu chrześcijańskiego, graniczącego z mistycyzmem.

Zygmunt Lasocki (1867–1948), hrabia, zasłużony działacz ruchu ludowego, dyplomata, historyk. Studiował prawo na UJ i uzyskał dyplom doktora praw w r. 1891. Pracował w Namiestnictwie Galicji we Lwowie, następnie w ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu. Od 1903 r. pełnił urząd starosty w Tarnobrzegu, a w 1908 r. został powołany do Ministerstwa dla Galicji do Wiednia.

Przez wiele lat związany był politycznie z ruchem ludowym. W 1907 r. wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), należał do jego prawego skrzydła, był przeciwnikiem Jana Stapińskiego i bliskim współpracownikiem Wincentego Witosa, który pisał o Lasockim: *Mimo swej austriackiej urzędniczej kariery, nie zostało u niego nic z biurokraty, ani też z Austriaka. Niezwykle przyjacielski i uczynny, szczerze zawsze po polsku myślący, zrównoważony, nieznoszący skoków i niepewności*. W r. 1911 został wybrany z ramienia PSL posłem do parlamentu austriackiego. Zajmował się głównie kwestiami ekonomicznymi ludności wiejskiej.

Podczas pierwszej wojny światowej Lasocki należał do posłów odgrywających najważniejszą rolę w kierownictwie partii Polskiego Stronnictwo Ludowego „Piast". Z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) był początkowo zwolennikiem orientacji proaustriackiej, w latach późniejszych zerwał z tą opcją polityczną, czemu dał wyraz głosując w maju 1917 r. w Kole Polskim za tzw. rezolucją Tetmajerowską, domagającą się utworzenia zjednoczonej i niepodległej Polski.

Z końcem 1914 r. jako pierwszy z polskich posłów zainteresował się położeniem uchodźców i internowanych Polaków w obozach austriackich, rozmieszczonych w Czechach, Morawach, Styrii, znajdujących się w trudnych warunkach higienicznych i zdrowotnych. W 1917 r. był referentem w Kole Polskim dla spraw uchodźczych i wziął czynny udział w opracowaniu ustawy o ochronie uchodźców. Uzyskał także znaczne podwyższenie zasiłków dla rodzin żołnierzy powołanych na front. W 1916 r. wszedł do rady przybocznej przy centrali rządowej do spraw odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych. Udało mu się przeprowadzić podwyższenie zasiłków państwowych na odbudowę ze zniszczeń wojennych dla Galicji.

W październiku 1918 r. uczestniczył w tajnych obradach i przygotowaniach w Krakowie, mających na celu ogłoszenie niepodległości. Był współinicjatorem utworzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Należał do grupy posłów, którzy 31 X przejęli władzę w Krakowie. Z ramienia PKL został 1 XI szefem administracji dla Galicji, a następnie od stycznia do marca 1919 r. działał w Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego we Lwowie. Lasocki był odpowiedzialny za reorganizację administracji i zapewnienie bezpieczeństwa. W czasie swego urzędowania przyczynił się do stłumienia rewolucyjnego ruchu chłopskiego w Republice Tarnobrzeskiej. Należał także do ścisłego konwentu wyłonionego dla sprawy obrony Lwowa. O roli Lasockiego w tych organach tymczasowej władzy polskiej Witos pisał: *Pierwsze miejsce bezspornie powinno tu przypaść p. Lasockiemu. Jako szef wydziału administracyjnego oddał on ogromne zasługi na polu organizacyjnym administracji i uspokojenia kraju*. Lasocki stwierdzał o PKL, że była ona *ciałem zbyt licznym i ciężkim i wskutek tego mało się nadawała do egzekutywy. Obrady zabierały w niej zbyt wiele czasu. Ścierały się też różne zapatrywania polityczne i społeczne*. Z drugiej strony miała *zalety i wady wszelakiego rządu koalicyjnego*. Ponadto dodawał: *W każdym razie uchroniła kraj od anarchii, zorganizowała jakąś władzę, stłumiła rozruchy. Przyczyniła się do odsieczy Lwowa. Przeprowadziła bezstronnie i na ogół spokojnie wybory do pierwszego Sejmu*. Jego rządy w Galicji jako „tyrańskie" krytykował m.in. Jan Stapiński.

Jesienią 1921 r. Lasocki przeszedł do służby dyplomatycznej, został mianowany posłem w Wiedniu, gdzie był doskonale ustosunkowany. Przyczynił się do zawarcia konwencji handlowej z Austrią w r. 1922 oraz innych umów. Od grudnia 1924 r. był posłem RP w Pradze w celu zawarcia odpowiednich umów normujących stosunki między Polską a Czechosłowacją. Dzięki jego zaangażowaniu doszło do podpisania w kwietniu 1925 r. trzech podstawowych umów: tzw. likwidacyjnej, handlowej i arbitrażowej. Po przewrocie majowym pozycja Lasockiego została mocno zachwiana, zarówno jako zwolennika Witosa, jak i rzecznika bliskiej współpracy polsko-czechosłowackiej. Wkrótce zamieszkał na stałe w Krakowie Zajął się

Zygmunt Lasocki

pracą naukową z dziedziny historyczno-heraldycznej. Współpracował z „Miesięcznikiem Heraldycznym" oraz z „Polskim Słownikiem Biograficznym". W marcu 1931 r. wszedł do Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego (SL). W procesie brzeskim występował jako świadek obrony, podkreślając zasługi Witosa w okresie pierwszej wojny światowej i po odzyskaniu niepodległości. Później konsekwentnie działał na rzecz uzyskania amnestii dla Witosa. Po wybuchu drugiej wojny światowej zaraz po wkroczeniu Niemców do Krakowa został aresztowany i przebywał w więzieniu na Montelupich. W lipcu 1940 r. został członkiem Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) w Krakowie i przewodniczącym jego Komitetu dla m. Krakowa. Podczas okupacji aktywnie uczestniczył w pracy konspiracyjnej.

Julian Ignacy Nowak (1865–1946), wybitny lekarz medycyny i weterynarii, mikrobiolog, działacz społeczno-polityczny. Pochodził z rodziny chłopskiej, W 1886 r. zdał maturę w Krakowie i rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskując w 1893 r. tytuł doktora. Następnie kształcił się w zakresie bakteriologii i patologii w Pradze, później w Monachium, Heidelbergu, Frankfurcie i Paryżu. W 1896 r. habilitował się z anatomii patologicznej; trzy lata później został profesorem nadzwyczajnym, w 1906 r. profesorem zwyczajnym w zakresie weterynarii UJ, a w 1915 r. w zakresie bakteriologii. W latach 1911–1912 pełnił godność dziekana Wydziału Lekarskiego, a następnie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego (1921–1922).

Nowak był też uznanym działaczem politycznym i społecznym, ideowo związanym z konserwatystami krakowskimi. Od 1905 r. przez 30 lat zasiadał w Radzie Miejskiej Krakowa. Gdy jesienią 1914 r. wojska rosyjskie zagroziły miastu, komendant Twierdzy Kraków ogłosił przymusową ewakuację. Kraków opuściło wielu radnych oraz jego prezydent Juliusz Leo. 9 listopada 1914 r. Namiestnictwo Galicji we Lwowie rozwiązało Radę Miejską i powierzyło kierownictwo spraw gminnych, jak i władzę polityczną miasta komisarzowi rządowemu Julianowi Nowakowi, któremu dodano do pomocy zastępców w osobach rektora UJ Kazimierza Kostaneckiego i Ernesta Bandrowskiego. Krótkie rządy Nowaka w Krakowie przypadały na czas wojennego zagrożenia i paniki. Jako komisarz rządowy rozwinął zdecydowaną i bardzo energiczną działalność, szczególnie w zakresie aprowizacji, m.in. uzyskał pożyczkę od rządu i komendy twierdzy na zakup węgla, nafty, mąki itp. Jak odnotował Klemens Bakowski, Nowak w ciągu jednego tygodnia więcej zdziałał dla aprowizacji miasta niż Leo przez trzy miesiące. Swoimi działaniami jednak mocno naraził się piekarzom, masarzom i rzeźnikom krakowskim, choć ludność była mu wdzięczna za okazaną pomoc.

Gdy wkrótce do Krakowa powrócił Leo i ponownie objął jego zarząd, Nowak został pierwszym zastępcą prezydenta miasta, nadal zajmując się sprawami gospodarczymi. W 1916 r. objął kierownictwo Sekcji Rolnictwa Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji. Instytucja ta została utworzona przy Namiestnictwie Galicji i miała na celu zajmowanie się sprawami zniszczonego przez bezpośrednie działania wojenne rolnictwa, leśnictwa i przemysłu galicyjskiego. Nowak rozwinął na nowym stanowisku bardzo rozległą działalność. W 1919 r. współorganizował produkcję szczepionki i surowicy przeciwróżycowej.

Działał także w różnych stowarzyszeniach zawodowych i społecznych. Jako prezes Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego przyczynił się do wzniesienia siedziby Towarzystwa, której wnętrza zaprojektował Stanisław Wyspiański. Był znawcą i mecenasem sztuki. Przyjaźnił się ze wspominanym Wyspiańskim i Jackiem Malczewskim, działał w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Od 31 VII do 14 XII 1922 r. Nowak był premierem rządu polskiego, a także ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jego kandydaturę zgłosił Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu Klub Pracy Konstytucyjnej. Ten łagodnego usposobienia człowiek nie należał nigdy do osób kontrowersyjnych, gładki i miły w obejściu był typem liberalnego profesora-dyplomaty, polityka umiaru i powściągliwości. Choć w ekskluzywnym profesorsko-arystokratycznym gronie konserwatystów krakowskich jego pozycja nie należała do najmocniejszych, to w nominacji Nowaka upatrywano pewnej szansy. Jego rząd miał charakter fachowy i pozaparlamentarny,

Julian Ignacy Nowak

Józef Sare

sam Nowak był w pełni świadomy, że ma on charakter przejściowy, a jego najważniejszym zadaniem było spokojne, legalne przeprowadzenie wyborów parlamentarnych. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył: *Nie jestem politykiem zawodowym, ale w razie kłopotów mnie szukano. Wynoszę stąd, że położenie jest ciężkie, ale jestem optymistą* [...]. Nowak sprawował urząd premiera w bardzo trudnym okresie i całkiem dobrze wywiązał się ze swego zadania. Jego rząd zmagał się nieustannie z kłopotami finansowymi. Powołany w okolicznościach pełnych napięcia, ustępował w chwili dramatycznej dla państwa, związanej z zabójstwem prezydenta RP Gabriela Narutowicza.

Dalsze życie Nowaka wróciło na stare tory: powrócił do Krakowa, pracował naukowo, wiele publikował nie zrywając przy tym całkiem z polityką, w latach 1922–1927 był senatorem z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast".

Prowadził badania głównie z zakresu biologii i morfologii mikroorganizmów oraz etiologii chorób zakaźnych; autor ok. 50 prac, m.in. atlasu bakterii, pierwotniaków i grzybów *Documenta microbiologica* (t. 1–2, 1927–30). Został pochowany na cmentarzu Rakowickim.

Jak pisze Piotr Wróbel, Nowaka trudno nazwać charyzmatycznym przywódcą, sprytnym graczem, politykiem twardej ręki czy wielką osobowością. Był jednak człowiekiem inteligentnym, racjonalnie myślącym, cierpliwym, pozbawionym żądzy władzy, choć nieco próżnym.

Józef Sare (1850–1929), zasłużony krakowski budowniczy, architekt, działacz samorządowy. Pochodził z rodziny żydowskiej. W latach 1862–1867 kształcił się w Instytucie Technicznym w Krakowie. Jego nauczycielem był m.in. ceniony architekt Filip Pokutyński. W 1863 r. pomagał przy produkcji amunicji dla powstańców. W latach 1867–1869 odbył studia na Politechnice Wiedeńskiej. Po uzyskaniu dyplomu inżyniera podjął pracę w budownictwie państwowym (Tarnów, Lwów). W końcu 1880 r. powrócił do Krakowa. Przez wiele lat pracował w Oddziale Budowniczym Starostwa w Krakowie. Dzięki gruntownej znajomości problematyki budownictwa i sumienności w realizowaniu zadań cieszył się dużym uznaniem zwierzchników. Od 1889 r. sprawował kontrolę nad wznoszonymi budowlami rządowymi w Krakowie. Pełnił nadzór techniczny nad budową ważnych gmachów. W 1893 r objął kierownictwo Oddziału Budowniczego ck Starostwa w Krakowie. Podlegały mu sprawy budownictwa państwowego w powiatach krakowskim, chrzanowskim, podgórskim oraz wielickim. Oprócz funkcji nadzorczych Sare zaprojektował wiele krakowskich budynków użyteczności publicznej.

Jego specjalnością stało się projektowanie budynków szkolnych oraz obiektów szpitalnych dla Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Staraniom Sarego Kraków zawdzięcza powstanie szeregu monumentalnych budynków rządowych i uniwersyteckich. W 1889 r. wszedł w skład jury konkursu na projekt gmachu Teatru Miejskiego (obecnie im. Juliusza Słowackiego). W latach 1892–1893 zaprojektował gmach Collegium Medicum przy ul. Grzegórzeckiej 16. We współpracy z architektem Stanisławem Ciechanowskim w latach 1893–1895 opracował projekt, a następnie prowadził budowę ck Szkoły Realnej (obecnie budynek V LO im. A. Witkowskiego) przy ul. Studenckiej 12. W drugiej połowie lat 90. XIX w. sporządził projekty gmachów: Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego przy ul. Sobieskiego 9 oraz Gimnazjum św. Anny (Nowodworskiego) na pl. Na Groblach 9.

Uczestniczył w pracach nad projektem Kliniki Okulistycznej przy ul. Kopernika 38, a we współpracy z Ignacym Wentzlem wzniósł Klinikę Chorób Wewnętrznych przy ul. Kopernika 15. Zaprojektował także budynek Kliniki Chirurgicznej, zwany „Białą Chirurgią", przy ul. Kopernika 40. Uroczyste otwarcie tego gmachu odbyło się w roku 1889. Budowla ta została uznana za jedną z najnowocześniejszych tego typu na terenie Austro-Węgier. W latach 1898–1900 prowadził budowę monumentalnego gmachu Starostwa w Krakowie przy ul. Basztowej 22 (obecnie budynek Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego). W 1908 roku wykonał projekt Collegium Agronomicum przy al. Mickiewicza 21. Kierował potem budową ck Państwowej Szkoły Przemysłowej przy al. Mickiewicza 5, która została oddana do użytku w 1912 r. Uczestniczył w pracach wielu sądów konkursowych. W dowód swoich za-

sług na rzecz budownictwa krakowskiego był nazywany „duchem wszystkich [krakowskich] gmachów miejskich".

Ważnym obszarem aktywności Sarego była działalność samorządowa. Przez wiele lat współpracował z krakowską Radą Miejską w pracach nad rozbudową miasta jako ekspert w sprawach technicznych, w tym regulacji Wisły. W 1902 r. został po raz pierwszy wybrany do Rady Miasta Krakowa. Wystąpienia Sarego na posiedzeniach Rady Miasta, czy też komisji miejskich słynęły z fachowości. Jego profesjonalizm, solidność i doświadczenie docenił prezydent Juliusz Leo wskazując jego kandydaturę na swojego zastępcę. W 1905 r. Sare został wybrany na II wiceprezydenta Krakowa. Był pierwszym Żydem wybranym na ten urząd. Dziękując za wybór wypowiedział znamienne słowa, że *godność Wiceprezydenta miasta Krakowa* [traktuje] *nie jako zaszczyt,* [...] *lecz jako obowiązek wielki, obowiązek ciężki*. Następnie dodał: *Składam przyrzeczenie, że ile mam siły, ile wiedzy posiadam, ile doświadczenia, wszystko zabieram na tę nową służbę i oddam je na pożytek miastu*.

Temu credo pozostał wierny przez ponad 20 kolejnych lat, podczas których pełnił urząd wiceprezydenta miasta. Jako II wiceprezydentowi podlegała mu przede wszystkim infrastruktura (komunikacja, przedsiębiorstwa komunalne, w tym wodociągi, gazownia, elektrownia), a także sprawy finansowe. Należał do bliskich współpracowników prezydenta Lea, z którym realizował plan stworzenia tzw. Wielkiego Krakowa, czyli przyłączenie do Krakowa kilkunastu gmin podmiejskich oraz miasta Podgórza. Pierwszą kluczową troską Sarego jako wiceprezydenta stało się zabezpieczenie Krakowa przed powodziami poprzez regulację Wisły i Rudawy. Kolejną priorytetową kwestią było połączenie znacznie powiększanego miasta sprawną komunikacją tramwajową. Konsekwentnie wspierał rozbudowę linii tramwajowej na Łobzów, Podgórze oraz Salwator. Jako wiceprezydent miasta dążył do modernizacji dworca kolejowego, gazowni i elektrowni miejskich oraz rozbudowy wodociągów miejskich, a także do budowy nowych szkół w nowo utworzonych dzielnicach Wielkiego Krakowa. W 1907 r. doprowadził do założenia Zakładu Oczyszczania Miasta.

Obok działalności zawodowej i samorządowej Sare uczestniczył w życiu publicznym Galicji. Od 1907 r. był posłem Galicyjskiego Sejmu Krajowego. Początkowo należał go ugrupowania konserwatystów galicyjskich, które jednak opuścił wraz z Juliuszem Leo we wrześniu 1907 r., wstępując do klubu Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, tzw. demokratów bezprzymiotnikowych.

Sare znany był także jako działacz społeczny. Udzielał się w pracy licznych stowarzyszeń, w tym Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Tuż po wybuchu I wojny światowej brał udział w powołaniu 16 sierpnia 1914 r. Naczelnego Komitetu Narodowego. W końcu września 1914 r. nadzorował ewakuację mieszkańców Krakowa zagrożonego przez wojska rosyjskie. W 1917 r. doprowadził do realizacji budowy linii tramwajowej łączącej Kraków z Podgórzem. Z jego inicjatywy miasto zakupiło Las Wolski, po 1918 r. gmina Kraków wraz z gminami Tarnów i Lwów zawiązała spółkę Kamieniołomy Miast Galicyjskich. Pragnąc zapewnić bezpieczeństwo energetyczne w mieście, w 1919 r. był jednym z inicjatorów ogromnego przedsięwzięcia: zakupu kopalni węgla kamiennego w Jaworznie przez konsorcjum miast Krakowa i Lwowa oraz banków galicyjskich.

Tadeusz Przeorski pisał o nim: *Inż. Józef Sare zdobył szacunek i miłość Krakowa niepospolitymi zaletami swego charakteru. Był istotnie człowiekiem niepowszedniej miary. Ludność znała Jego olbrzymią pracowitość, ceniła rzadko spotykaną dojrzałość umysłu, odczuwała dobroć człowieka, dla którego nic, co ludzkie, nie było obce, szanowała Go za nieposzlakowaną prawość i uczciwość* [...].

Sare został pochowany na cmentarzu Izraelickim w Krakowie przy ul. Miodowej 55.

Piotr Hapanowicz

Literatura

Kraków zależny

Bieniarzówna J., Małecki J.M., *Dzieje Krakowa,* t. 3, *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1985.

Grodziski S., *Zarys ustroju politycznego Galicji*, w: *Galicja i jej dziedzictwo. Historia i polityka,* t. 1, red. W. Bonusiak, J. Buszko, Rzeszów 1994.

Małecki J.M., *Historia Krakowa dla każdego*, Kraków 2007.

Rola inżynierii miejskiej w rozwoju Krakowa, t. 21, red. J.M. Małecki, TMHiZK, Kraków 2003.

Rola Krakowa w odzyskaniu niepodległości, red. M. Jabłoński, Kraków 2017.

Seifert M. *75-lecie Krakowskiej Gazowni Miejskiej*, „Woda i Gaz" nr 10, rok XII, październik 1932.

Wierzbicki R. *Wodociągi Krakowa,* Kraków 2011.

Wolne Miasto Kraków 1815–1846. Ludzie, wydarzenia, tradycja, red. P. Hapanowicz, M. Jabłoński, Kraków 2015.

Kraków jako miasto pamięci narodowej

Buszko J., *Galicja 1859–1914. Polski Piemont?,* Warszawa 1989.

Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918,* Kraków 2001.

Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796–1918, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki., J. Mitkowski, t. III, Kraków 1979.

Hapanowicz P., Niezabitowski M., Passowicz W., *Zagadkowy Kraków,* Kraków 2013.

Nowak J.T., *Wieża Wolności 1918. W 90. rocznicę wyzwolenia Krakowa,* Kraków 2008.

Skowron R., *Kalendarium dziejów Wawelu do roku 1905,* Kraków 1990.

Wilk B., *Autonomiczny Kraków skarbnicą narodowych pamiątek*, „Folia Historica Cracoviensia", t. 10, Kraków 2004.

Zinkow J., *Krakowskie podania, legendy i zwyczaje,* Kraków 2007.

Żukow-Karczewski M., *Krakowskich pomników dzieje niełatwe,* „Kraków" nr 4 (32) /1991.

Wielki Kraków i początki nowoczesnego miasta

„Architekt", r. 1909, z. 8; r. 1913, z. 11; r. 1914, z. 6–7.

„Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa", t. XXVII, r. 1906, Kraków 1907; t. XXVIII, r. 1907, Kraków 1908; t. XXX, r. 1909, Kraków 1909; t. LXXXIII, r. 1912, Kraków 1913.

Kłeczek A., *Działalność Zarządu M. w dziedzinie rozbudowy gmin przyłączonych w latach 1910–1926 r.*, „Dziennik Rozporządzeń Stoł. Król. Miasta Krakowa", t. XLVIII, r. 1927, Kraków 1928.

Przeorski T., *Drogi rozwoju m. Krakowa*, „Dziennik Rozporządzeń stoł. król. Miasta Krakowa", t. XLVIII, rok 1927, Kraków 1928.

Przeorski T., *Przyczyny podjęcia starań o przyłączenie do Krakowa sąsiednich gmin i obszarów dworskich,* w: *Kraków. Rozszerzenie granic 1905–1915*, wydał inż. Karol Rolle Prezydent Miasta Krakowa, Kraków 1931.

Purchla J., *Kraków w Europie Środka,* Kraków 2000.

Sprawozdanie z działalności Komisyi Rady miejskiej dla gruntów pofortyfikacyjnych za czas od 22 czerwca 1907 do 30 maja 1911 roku i wnioski, Kraków 1911.

Żydzi krakowscy wobec niepodległości Rzeczypospolitej

Borzymińska Z., *Meisels Dow Ber,* http://www.jhi.pl/psj/ Meisels_Dow_Ber, dostęp: 10.08.2018 r.

Bosak M., *Rabin Ber Meisels – rewolucjonista w świecie rabinów,* w: *… I pozostała tylko legenda. Wspomnienia z żydowskiego Krakowa*, red. M. Akawia, N. Gross, Tel Aviv 1986, s. 15–23.

Brzoza C., Stepan K., *Ignacy (Izaak) Landau*, w: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, red. A. Kutylak, Kraków 2006, s. 45–47.

Brzoza C., Stepan K., *Józef Sare,* w: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, red. A. Kutylak, Kraków 2006, s. 92–95.

Fuks M., *Drukarze, wydawcy, księgarze*, w: *Żydzi Polscy. Dzieje i kultura,* Warszawa 1982, s. 46–47.

Karolczak K., *Ludność żydowska w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku,* w: *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, praca zbiorowa pod redakcją Feliksa Kiryka, Przemyśl 1991, s. 251–264.

Kulczykowski M., *Żydzi – studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie autonomicznej Galicji (1867–1918),* Kraków 1995.

Löw R., *O żydowskich antykwariuszach księgarskich w Krakowie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce", nr 2–3 (162–163), 1992.

Łabno B., *Napoleon Naftali Józef Telz,* w: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.,* red. A. Kutylak, Kraków 2006, s. 143–146.

Malik A., *Kraków w fotografii Kriegerów,* w: *Kraków przed stu laty, Materiały z sesji naukowej odbytej 1 marca 1997 roku*, seria: *Rola*

Krakowa w dziejach narodu, redaktor naukowy serii J.M. Małecki, Kraków 1998, s. 95–123.
Malinowski J., *Maurycy Gottlieb,* Warszawa 1997.
Mroczka L., *Krakowianie. Szkice do portretu zbiorowego w dobie industrialnej transformacji 1890–1939,* Kraków 1999.
Piątkowska R., *Maurycy Gottlieb (1856–1879),* „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce", nr 2 (158), Warszawa 1991, s. 45–64.
Purchla J., *Teatr i jego architekt,* Kraków 1993.
Sroka Ł., *Jonatan Warschauer,* w: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, red. A. Kutylak, Kraków 2006, s. 103–105.
Statystyka miasta Krakowa, z. VIII, Kraków 1902.
Styrna N., *Juliusz Feldhorn (Jan Las),* w: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, red. A. Kutylak, Kraków 2006, s. 168–170.
To była hebrajska szkoła w Krakowie. Historia i wspomnienia, red. N. Gross, Tel Aviv 1989.
Zbroja B., *Miasto umarłych. Architektura publiczna Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939*, Kraków 2005.
Zieliński J., *Salon Malarzy Polskich Henryka Firsta,* w: *Społeczność żydowska w Polsce, zwyczaje i udział w walce o Niepodległość. Dwa oblicza krakowskich Żydów,* red. A.B. Skotnicki, W. Klimczak, Kraków 2006.

Z myślą o Odrodzonej. Kraków jako polski ośrodek wydawniczy w przededniu niepodległości

Gruca A. *Asortyment krakowskich księgarń w okresie autonomii galicyjskiej.* w: *Pasja książki. Studia poświęcone pamięci profesora Janusza Dunina*, red. J. Ladorucki, M. Rzadkowolska, Łódź: Wyd. Literatura 2009, s. 111–120.
Gruca A., *Wydawcy w Krakowie w latach 1878–1914. Ustalenia wstępne.* w: *Biblioteka i informacja w komunikowaniu*, red. M. Kocójowa, Kraków 2000, s. 226–231.
Fischer A., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zarys dziejów,* Lwów 1927.
Szyjkowski M., *Władysław Ludwik Anczyc. Życie i pisma,* Tom I – *Monografia*, II–VI – *Pisma,* Kraków 1908.

Rakowice – gniazdo krakowskich Orłów

Drożdż M., *Jak Rakowice stały się kolebką polskiego lotnictwa,* „Krakowski Rocznik Archiwalny", t. 20, Kraków 2014.
Drożdż M., *Szachownica z pawim piórem. Trzy tuziny lotniczych opowieści o ludziach i wydarzeniach związanych z Krakowem,* Kraków 2013.
Mordawski H., *Polskie lotnictwo wojskowe 1918–1920. Narodziny i walka,* Wrocław 2009.
Mroczkowski K., Wielgus K., *Fliegerkompanie 7, Krakowska kompania lotnicza na Wielkiej Wojnie,* Kraków 2014.
Wielgus K., *Rakowice – lotnisko twierdzy*, w: *Atlas Twierdzy Kraków*, seria I, t. 5, Kraków 1996.
Zaręba A., *Orły Habsburgów,* Dębica 2004.

Krakowski Sokół a niepodległość

125 lat Sokolstwa Polskiego 1867–1992, Warszawa–Inowrocław 1992.
Michalski C., *Ruch sokoli w Krakowie przed I wojną światową*, „Annales Academicae Pedagogicae Cracoviensis. Studia Historica", t. 4, 2005, s. 131–147.
Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Krakowie. Jubileusz 120-lecia, Kraków 2005.
Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Polsce południowo-wschodniej. Tradycja i współczesność. Praca zbiorowa pod red. J. Motyki i G. Klebowicza, Przemyśl 2015.

Kraków – kolebką Legionów

Cisek J., *Józef Piłsudski w Krakowie,* Kraków 2003.
Cygan W.K., *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 1–5, Warszawa 2005–2007.
Drozdowski M., *Naczelny Komitet Narodowy (1914–1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich,* Kraków 2017.
Filipow K., Klimecki M., *Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014.
Furgalski T. „Wyrwa", *Dziennik 1913–1916*, opr. P. Cichoracki, Kraków 2011.
Jankowski St., *Dziewczęta w maciejówkach,* Warszawa 2012.
Kalisz P.A., *Oleandry. Kolebka niepodległości*, Kraków 2015.
Klimecki M., Klimczak W., *Legiony Polskie,* Warszawa 1992.
Lipiński W., *Legiony Polskie*, wyd. 2, Białystok 1990.
Majchrowski J.M., *Pierwsza Kompania Kadrowa. Portret oddziału*, wyd. 3, Kraków 2014.
Milewska W., Nowak J.T., Zientara M., *Legiony Polskie 1914–1918, Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998.
Moczulski L., *Przerwane powstanie polskie 1914,* Warszawa 2010.
Narbut-Łuczyński A.J., *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII–XI 1914),* Warszawa–Kraków 2014.
Nowak J.T., *Szlak bojowy Legionów Polskich,* Kraków 2014.
Potkański W., *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem,* Warszawa 2002.
Wiśniewska M., *Związek Strzelecki (1910–1939),* Warszawa 2010.

Kraków wolny. 31 października 1918 r.

Chmiel A., *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918 roku,* Kraków 1929.

Nowak J.T., *Wieża Wolności 1918. W 90. rocznicę wyzwolenia Krakowa*, Kraków 2008.

Stawarz A., *Gdy Kraków kruszył pęta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 roku,* Kraków 1939.

Postacie znane i nieznane Krakowa

Bąk-Koczarska C., *Juliusz Leo, twórca Wielkiego Krakowa,* Wrocław 1986.

Czajowski J., *Kardynał Sapieha,* Wrocław 1997.

Daszyński I., *Pamiętniki*. cz. 1–2, wstęp i opracowanie K. Piskała, Warszawa 2017.

Daszyński I., *Teksty*. Wybrał, opracował oraz wstępem poprzedził J. Myśliński, Warszawa 1986.

Godlewski E., *Działalność ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy w okresie wielkiej wojny,* Kraków 1937.

Inż. Józef Sare 1850–1929, „Architekt" 1929 nr 4, s. 25–6.

Jaskólski M., *Między normatywizmem i uniwersalizmem. Myśl prawno-polityczna Władysława Leopolda Jaworskiego,* Kraków–Wrocław 1988.

Jaskólski M., *Władysław Leopold Jaworski*, w: *Uniwersytet Jagielloński, Złota księga Wydziału Prawa i Administracji*, pod red. J. Stelmacha, Kraków 2000.

Jaworski W.L., *Diariusz 1914–1918,* Warszawa 1997.

Jaworski W.L., *O prawie, państwie i konstytucji*, wstęp i wybór M. Jaskólski, Warszawa 1996.

Księga Sapieżyńska, t. I: *Archidiecezja Krakowska za pasterzowania Adama Stefana Sapiehy,* red. J. Wolny. Kraków 1982.

Księga Sapieżyńska, t. II: *Działalność kościelna i narodowa Adama Stefana Sapiehy*. red. J. Wolny. Kraków 1986.

Kurpierz T., *Zygmunt Lasocki (1867–1948). Między polityką a działalnością społeczną*, Toruń 2009.

Lasocki Z., *Wspomnienia szefa administracji PKL i K. Rz.*, Kraków 1931.

Lisiewicz J., Sałkowski J., Urbanowicz A., *Julian Ignacy Nowak*, „Polski Słownik Biograficzny", t. XXIII (1978), s. 265–267.

Łazuga W., *Gabinet Juliana Ignacego Nowaka,* [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Farysia i J. Pajewskiego, Szczecin–Poznań 1991.

Najdus W., *Ignacy Daszyński 1866–1936,* Warszawa 1988.

Przeniosło M., *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919,* Kielce 2010.

Przeorski T., *Inż. Józef Sare, wiceprezydent miasta*, „Dziennik. Rozporządzeń dla Stoł. Król. m. Krakowa" 1929 nr 3, s. 58–9.

Róg R., *Józef Sare (1850–1929),* „Polski Słownik Biograficzny", t. XXXV (1994), s. 189–193.

Szklarska-Lohmannowa A., *Zygmunt Lasocki*, „Polski Słownik Biograficzny", t. XVI (1971), s. 551–554.

Śliwa M., *Ignacy Daszyński o państwie, demokracji i parlamentaryzmie*, Warszawa 1997.

Śliwa M., *Ignacy Daszyński – współtwórca Niepodległej,* Warszawa 2017.

Urban J., *Pierwsze lata posługi księcia biskupa Adama Stefana Sapiehy w diecezji krakowskiej*, Kraków 2003.

Władysław L. Jaworski. Życie i działalność, praca zbiorowa, Kraków 1930.

Wolny J., *Adam Stefan Sapieha,* „Polski Słownik Biograficzny", t. XXXIV (1993), s. 539–556.

Wróbel P., *Julian Nowak*, w: *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. Andrzeja Chojnowskiego, Wrocław 1992.

Zawadzki R., *Biskup Adam Stefan Sapieha podczas pierwszej wojny światowej*, Przemyśl 1995.

Szanowni Państwo

17 marca 2010 r. Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę dotyczącą programu **„Edukacja patriotyczna dla szkół Krakowa”**. W myśl tej uchwały koordynatorem realizacji programu stał się Młodzieżowy Ośrodek Edukacji Obywatelskiej działający w Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana (MOEO kontynuował działalność Młodzieżowego Centrum Edukacji Obywatelskiej działającego w Śródmiejskim Ośrodku Kultury od 2001 roku). Od 2016 r. na mocy uchwały Rady Miasta Krakowa Ośrodek działa jako filia nr I Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana pod nazwą **Ośrodek Edukacji Obywatelskiej**.

Zasadniczym celem programu jest kształtowanie postaw patriotycznych wśród dzieci i młodzieży szkół krakowskich, praktykowanie pamięci o przeszłości, budowanie poczucia wspólnoty i szacunku dla przeszłych pokoleń. W ramach programu realizowane są m.in. projekty:

- **Młodzież pamięta® z „Tramwajem Patriotycznym”**
- **Parada Szkolnych Patronów**
- **Pociąg pamięci o świętym Janie Pawle II**
- **Bohaterowie naszej przeszłości**
- **Przegląd Twórczości Patriotycznej Młodzieży Województwa Małopolskiego**
- **Małopolski Historyczny Szlak Pamięci**
- **Lotny Uniwersytet Historyczny**
- **Konkurs historyczny „Czy znasz Kraków?”**
- **Krakowski Portal Edukacji Patriotycznej (www.patriotycznykrakow.pl)**
- **„Strażnicy Pamięci”**

24 kwietnia 2013 r. Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę w sprawie objęcia honorowego patronatu nad projektem **„Strażnicy Pamięci”** stanowiącym część programu „Edukacja patriotyczna dla szkół Krakowa”. Jego znaczenie zostało także docenione przez Prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego, który w 2014 roku objął go swoim patronatem. Celem projektu jest m.in. opieka młodzieży nad miejscami pamięci oraz upowszechnianie wśród uczniów i mieszkańców miasta wiedzy na temat patronów krakowskich ulic. Ideę tę realizujemy organizując *Spacery historyczne po cmentarzu Rakowickim* czy też wydając serie okolicznościowych *Krakowskich kart historycznych.* Realizacja projektu odbywa się także przy współpracy z radami krakowskich dzielnic, której owocem są m.in. *Śpiewniki polskich pieśni patriotycznych,* zawierające oprócz popularnych utworów – wkładki tematyczne poświęcone historii danej dzielnicy.

Kolejnym przykładem troski o Pamięć są publikacje książkowe ukazujące wkład Krakowa w zachowanie suwerenności, a później odzyskanie przez Polskę niepodległości. W latach 2014–2017 ukazały się: **1.** *Czas upadku. Czas postępu. Czasy stanisławowskie (1764–1795),* **2.** *Wolne Miasto Kraków (1815––1846). Ludzie–wydarzenia–tradycja,* **3.** *Drogowskazy* – wydane z okazji Światowych Dni Młodzieży, **4.** *Konfederacja barska (1768–1772). Tło i dziedzictwo* oraz **5.** *Rola Krakowa w odzyskaniu niepodległości. Znaczenie Rady Regencyjnej w uformowaniu ustroju państwa polskiego.*

Wydawnictwo, które Państwo otrzymują, ukazujące przemiany i rozwój Krakowa w drugiej połowie XIX i w dwóch pierwszych dekadach XX wieku, jest szóste z tego cyklu. I tak jak w przypadku poprzednich zostanie przekazane do krakowskich bibliotek i szkół, stanowiąc źródło wiedzy oraz istotną pomoc dydaktyczną zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli.

Mariusz Cupiał
pomysłodawca i koordynator projektu
„Strażnicy Pamięci”

Spis treści

Michał Daszczyszak
Słowo wstępne 5

Mariusz Jabłoński
Kraków zależny 7

Walery Bubień
Kraków jako miasto pamięci narodowej 27

Barbara Zbroja
Wielki Kraków i początki nowoczesnego miasta 43

Łukasz Tomasz Sroka
Żydzi krakowscy wobec niepodległości Rzeczypospolitej ... 65

Grzegorz Nieć
Z myślą o Odrodzonej. Kraków jako polski ośrodek
wydawniczy w przededniu niepodległości 77

Mateusz Drożdż
Rakowickie gniazdo krakowskich Orłów 85

Wojciech Pasiowiec
Krakowski „Sokół" a niepodległość 95

Tomasz Gąsowski
Kraków kolebką Legionów 103

Janusz Tadeusz Nowak
Kraków wolny 31 października 1918 r. 121

Piotr Hapanowicz
Postacie znane i nieznane Krakowa 135

Mariusz Cupiał
Program „Strażnicy Pamięci" 154

Kraków

PROJEKT JEST FINANSOWANY
ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA

Publikacja wydana w ramach projektu
„Strażnicy Pamięci"

Pomysłodawca projektu
Mariusz Cupiał

REALIZACJA PROJEKTU

MEC Małopolskie Centrum Edukacji

PARTNERZY

CENTRUM MŁODZIEŻY W KRAKOWIE

MHK Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej

ARCHIWUM NARODOWE W KRAKOWIE

FALL

PATRONAT MEDIALNY

www.patriotycznykrakow.pl